



390546

Mag. St. Dr.

1



1132

7.5.7

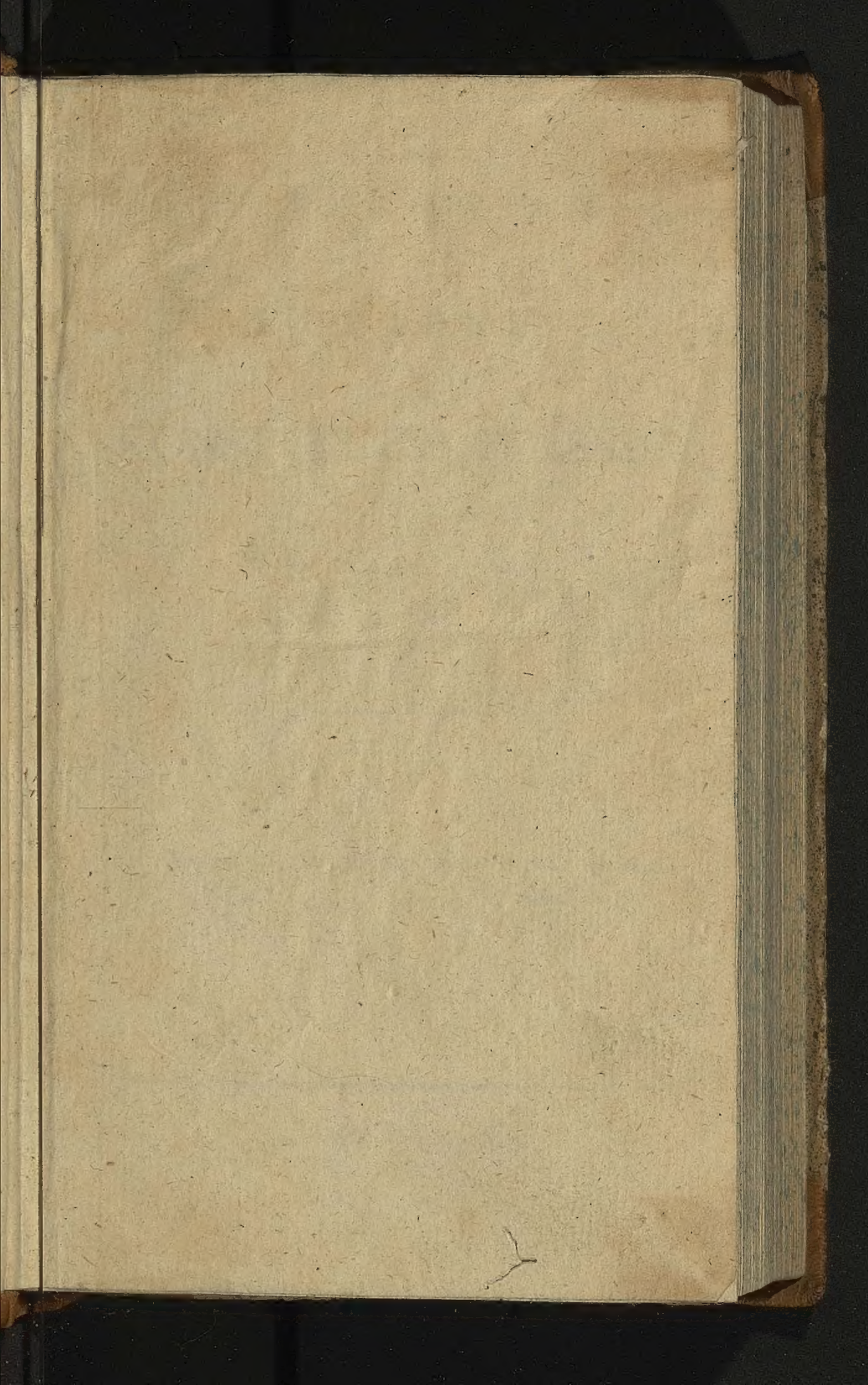
192.



390546

I Mag. St. Dr.

1370



E ✓

R. m. m.

✓

CZĘŚĆ DRUGA
O UPADKU
KONSTYTUCYI POLSKIEY

3go MAIA 1791.

CHURCH OF THE

OF THE

KONSTITUTIONAL POLSKA

MAJ 1891

Reiestr rozdziałów części II.

Rozdział I.

Kart.

Przeciwnych konstytucyi 3go Maia za granicą
zmowy. Przeszkody na seymie czynione
po iey ustanowieniu. Zawiązanie rokoszu
targowickiego.

I

Rozdział II.

Rozbiór deklaracyi dworu petersburskiego 7^{go}
Maia 1792; uwagi nad ogłoszonemi i nie-
wymienionemi urazami carowy do seymu
konstytucyinego.

37

Rozdział III.

O uchwałach seymu konstytucyinego wzglę-
dem obrony kraiu, aż do pory ostatniey
limity iego.

69

Rozdział IV.

Jakie i w czym było niedokonanie seymowych
uchwał względem obrony kraiu? — Spra-
wowanie się króla i woyska w czasie na-
paści od Moskwy. Odstąpienie króla od
konstytucyi.

93

Rozdział V.

Rozszerzenie się rokoszu targowickiego. Przy-
właszczenie sobie władz wszelkich, a
zburzenie konstytucyinych. Odięcie zupeł-
ne siły narodowi.

130

Rozdział VI.

Zmowa carowy moskiewskiey z królem pruskim
na Polskę. Okoliczności w Europie iey do-
godne. Usługa rokoszu targowickiego
do uiszczenia tej umowy.

178
Roz-

Rozdział VII.

Kart.

Targowickiego rokoszu niemoc. Wstręt w narodzie do iego robot. Ucisk krain: łupieżstwa rokoszan. Urządzenia ich względem następnego seymu grodzieńskiego.

211

Rozdział VIII.

Obraz i czyny seymu grodzieńskiego pod rokoszem targowickim. Uwagi nad formami wymuszonymi, co do podziału Polski. Skutki tego podziału dla Polski i państw europejskich.

268

ZAKOŃCZENIE.

298

Omyłki.

Część pierwsza.

K. 15. w nocy e)	— $\frac{12}{18}$ —	czytaj $\frac{7}{8}$
— 114. w. 16	— wieyski —	— mieyski
— 116. w. 6	— poddaństwa,	— poddaństwa;
— — 8	— zamieniając;	— zamieniając,
— — 8	— poddaż,	— poddaż;
— — 9	— rządu;	— rządu
— 124. w. 24	— poniosła —	— podniosła
— 125. w. 1	— 1891 —	— 1790.
— 243. w. 23	— moralności —	— w moralności

Część druga.

K. 82. w. 21	— dziesięć —	— dziewięć
— 85. w. 16	— przez —	— przed
— 133. w. 26	— rozszerzenie iego	— rozszerzenie się ich
— 181. w. 12	— przyznaczoney	— przeznaczoney
— 185. w. 6	— austriacy —	— austriaccy.

O UPADKU KONSTYTUCYI POLSKIEY

38^o M A I A 1791.

C z ę ś ć II.

ROZDZIAŁ I.

*Przeciwnych konstytucyi 38^o Maia za granicą
zmowy. Przeszkody na seymie czynione po iey
ustanowieniu. Zawiazanie rokoszu
targowickiego.*

Wystawiliśmy w pierwszej części dzieła tego
usiłowania dobrych obywatelów, dążące do
dźwignienia Polski, w porze dla niey iedyney;
długie ich pasowanie się z zaciętą przeciw o-
czyznie fakcyą; tryumf obywatelstwa i rozsądku
w ustanowieniu konstytucyi 38^o Maia; wróżbę
szczęścia Polski w iednogłośnym iey od narodu
uwielbieniu i przyięciu; nakoniec pomysły iey

A

dla

dla kraiu skutki, acz w zbyt krótkim trwania oney przeciagu, iawnie się jednak okazujące. Obraz ten, lubo nieco skażony intrygą i ambitem kilku odrodných obywatelów, miły przecież bydz musi sercu człowieka, którego szczęście milionów ludzi, od tylu wieków zaniedbane, dotyka. Czemuż smutny los przymusza nas zwrócić pióro od tak miłych widoków, i poświęcić opisaniu nayszarniejszych zrad i zbrodni resztę kart dzieła tego, łzami naszymi skropionych? Narody! darmo, darmo używać będziecie niepodległości waszey ku ustaleniu szczęścia swego; darmo nayostróżniejsza roztropność kierować będzie wszystkimi krokami waszemi; darmo obywatelstwo i cnota wysilać się będą na ulepszenie losu milionów ludzi, za któremi głos sprawiedliwości i nieodzownego ich prawa woła. Ieżeli los szczęśliwy prac waszych nie uwieńczy; ieżeli chciwość w mocniejszych sąsiadach przeważy; wszystko to wam za występki i zbrodnią prawie, iak dziś Polsce, poczytany zostanie. Oto, na iedney szali stawiając rząd z nierządem obluda, dla usprawiedliwienia swey niegodziwości, zarówno dwa narody obwinia; lubo rozsądne oko sprawiedliwego widzi, że naród ieden wiedziony iest ku zgubie anarchią, drugi ginący za to, że śmiał bydz rządny. Niestety, iak łatwo iest ludzi w nieszczęście pogrążyć! iak ciężko i niepodobna pra-

prawie ich pomyślność ugruntować! O Polsko!
o oyczyznę! los twój okropny, a najmniej
zasłużony, jest nayoczywistszym tej smutney
prawdy dowodem.

Przekładając okoliczności i przyczyny upadku
konstytucyi 3go Maia, a z nią i Polski, mówić
naprzód wypada o intrygach i krokach tych ludzi
podle dumnych, którzy czołgali się u nóg fawo-
rytów carowy, aby użyci byli za narzędzie zgu-
by swej oyczyzny. Szczęściem szereg ich nie
jest długi. Okaże się, że dość było obcey prze-
mocy na kilku ludziach, zbrodnią dziś sławnych,
a wtedy łupiestwem, dumą, intrygą, lub nieroz-
sądkiem w kraiu tylko znanych, żeby się dopu-
ścić przeciwko zjednoczonej Polsce gwałtu,
jakiego podobno dotąd żaden naród nie doznał.

Byli niezgodni między sobą, w początku sey-
mu konstytucyinego, hersztowie targowickiego
rokoszu. Nie chciał Rzewuski należeć do robot
Szczesnego; zgorszył się z Branickiego bytności
pod Oczakowem, i z przywiązania obu do inte-
reśsów moskiewskich. Ośławiał przez przyjaciół
swoich Szczesnego Branicki, z przyczyny za-
zdroszczoney mu nad woyskiem komendy a).

A 2. ... się

a) Obacz część I. rozdział IV. kartę 75.

się wzajemnie Szczesny, niktzemniąc zamysły Branickiego względem obszerności władzy hetmanów: która to walka, z okazyi projektu komisyi woyskowej, iawnie widzieć się dała b). Długo interes i duma różniła tych podłych możnowładców; lecz pogodziły ich też same pobudki, gdy dostrzegli: że, kiedy żaden z nich pojedynczo przemagać nie mógł, łatwiej połączeni przewodzić zdołają. Spiknął się z niemi Kossakowski, biskup inflantski, przywódzcą przewrotnością swoją, pod czas seymu, moskiewskiey partyi. Głaskał on chytrze wszystkich naczelników rokoshu, aby ich lepiej mógł, przy zdarzoney porze, oszukać; i sam ze swemi, wszystko opanowawszy, z ich zbrodni, niezgód i głupstwa korzystać.

Niespokoiny Rzewuski pierwszy z nich Polskę porzucił, gdy dostrzegł, iż seym nie był ślepym dawney władzy hetmanów czcicielem; i że, idąc za prawidłami rozsądku, nie pokładał szczęścia Polski w przesądzie, osobiście chyba Rzewuskiemu, iako hetmanowi, zyskowym. A lubo przywykły w obcey intrydze szukać wsparcia dzikich swych marzeń; zachowując atoli nieco jeszcze wstydu, pamiętny oycy i swoiey w

Mo-

b) Obacz część I. rozdział IV. kartę 73.

Moskwie niewoli, którey, choć przypadkowo, chwalebny jednak był towarzyszem; udał się, nie do Petersburga zaraz, lecz do Drezna i do Berlina. — Przemieszkowanie jego w Dreźnie, było rozwodzeniem żalów przeciw seymowi, osławianiem najlepszych czynów jego, tworzeniem nierozsądnych projektów, które go na słuszną wzgardę miejsca tego podały. Kroki jego w Berlinie stosowne do mów w Dreźnie były. Widząc, iż gabinet berliński starał się odjąć Moskwie wpływ iey, a raczey despotyczny rząd w Polsce, ofiarował się za naczelnika takowego przedsięwzięcia: żądając za wsparciem pruskim dyktatorskiej władzy, iakoż iedynego środka, przez który można było, na obalinach przemocy moskiewskiej, pruski wpływ w Polsce ugruntować. Projekt takowy, którego nierozsądek i niepodobieństwo widocznemi były, dał tylko miarę o głowie podającego: iakoż innego nie miał skutku. Sejm też tym czasem skruszył iarzmo moskiewskie, które odtąd, wzgardzony ten dyktator, naprzód zaczął uwielbiać, a potym do powrócenia go został narzędziem. Niczym nie zrażony Rzewuski, przeniósł mieszkanie swoje do Wiednia. Okrężając dwory sąsiedzkie, chciał widzieć, czy któremu oyczyzny za władzą buławy nie sprzeda: ale go to szczęście w Petersburgu, nie w Wiedniu, czekało. Znalazł tam tylko pomocnika w osobie

Szczesnego, którego, iakieżmy już rzekli, poniżona дума z Polski wygnała.

Gdy Rzewuski głośno dobił się o przywrócenie dawney władzy buławom, i własny interes wystawiał za iedyną sprężynę wolnego w Polsce rządu; Szczesny większe podobno ieszcze knował zamysły. Ale дума nie pozwoliła mu się przyznać, iż celem życzeń iego była korona. Pokrywał on skromną obywatela obojętnością ambit, któremu skrycie wszystko, nawet oyczyznę, poświęcał. Uludzony od Moskwy, iak wielu polskich możnowładców, berła mamidłem, widział ie w ręku carowy, iako gotową nadgodę ślepego swego do niey przywiązania. Wrzeczy, cóż mogła obiecywać Moskwa Szczesnemu? czego mógł od niey żądać, człowiek, niezmierny posiadający majątek, i bynajmniey nie potrzebujący publicznego łupiestwa, zwykłego myta stronników moskiewskich w Polszczę? Do tego, wziętość i kredyt, który sobie był osobiście ziednał w kraju, przed seymem konstytucyiny, obłudą obywatelstwa; otwierały mu w Polszczę drogę do naywyższych zaszczytów. Iedna tylko korona mogła pokusić dumę tego człowieka. Tu uważać należy, iż wybór krolów, który Szczesny zrzenicą wolności, i naypiękniejszym narodu polskiego zaszczytem, w tylu pismach i manifestach

ściach swoich nazwał, w mniemaniu jego był prawem służącym Moskwie, nie Polsce; kiedy osądził, iż łatwiej korony dostąpi, zhańbiony w narodzie, lecz miły Moskwie, iak od narodu kochany, a carowy nienawistny. Nie wahał się też bynajmniej w tym wyborze: bo gdy na seymie przyszło rzec się Moskwy, lub obywatelstwa; natychmiast bezwstydnie wyrzekł się oyczyzny, zachowując sobie tylko, na okrycie swej niewolniczej podległości, ustawne powtarzanie, czczych słów w uścich zdradzieckich, oyczyzny i wolności.

Ziechali się w Wiedniu Seweryn Rzewuski i Szczesny Potocki; ci dwaj magnaci, których duma wzajemnie dotąd sobie prawie nieprzyiaciołni czyniła. Widział pierwszy w drugim głośnego przeciwnika władzy buławy; widział w ręku jego wyrwaną hetmanom nad woyskiem komendę. Zazdrościł mu, choć już utraconey pod ów czas w Polsce więzności, pewnie i kredytu w Moskwie. Lecz tenże sam kredyt, którego potrzebował, sposobność, którą majątek Szczesnego dawał mu być czynnym w kraju; wszystko to przytłumiło na chwilę zadawnioną niechęć. Szczesny też, acz gardził i osobą i sposobem myślenia Rzewuskiego, i z tym się nigdy nie tał, uległ okolicznościom, rad w nim wi-

dzieć powolnego spółnika. Czynniejszy Rzewuski opanował wkrótce umysł gnuśnie zacięty Szczesnego: tak dalece, iż dał się rządzić temu, którym rządzić mniemał. Odtąd nic im się nierozsądnym nie zdawało, co tylko wbrew szło zbawiennym seymu zamysłom. Rzewuski zapomniiał długiey w Moskwie niewoli, i otwartym stał się, równie iak Szczesny, Moskalem: Szczesny nawzajem wielbicielem władzy hetmanów i rządowych maxym Rzewuskiego.

Miał seym konstytucyiny za święte prawo wolność opinii każdego obywatela w materyach rządowych; a zatym i publiczne ich głoszenie. Nie omyliło go to przekonanie, iż rozsądek i prawda mocniejsze są nad poduszczenia potwarzy, nad wykrety fałszywych rozumów: a zatym, że wszelkie takiego rodzaju zakazy, nie tylko ścisłą wolność, ale są dobrej sprawie szkodliwe. Nie boi się ten rząd obmowy, który ciągle przeciw złośliwym gadaniom dobre czyny wystawia. Zakazana obmowa częstokroć postać na siebie przytłumioney prawdy bierze, a ciemność i ukrycie większey iey wagi przydaie.

Korzystali z tey nieograniczoney wolności Szczesny z Rzewuskim, i natychmiast seymowi piśmienną wypowiedzieli wojnę. Zamysł ich był poró-

poróżnić seym z narodem, i wcześniej przygotować umysły do knowanego przez siebie rokoszu. Pamiętne są ich ciągle przez dwa lata do obywatelów odezwy, pełne pochlebnych wyrazów: ale razem pełne przesądów, względem dobrego rządu; fałszów, względem dzieiów oyczystych; smutnych prorocत्व, względem losu wolności; chytrego względem seymu oszczerstwa. Pisma ich odbite zostały gruntowniejszemi pismami; uprzedzenia ustąpić musiały prawdzie; chuci ich prywatne nie wzruszyły narodowego w seymie zaufania. Wtedy poznali, że obywatele, nie po imieniu na czele pisma położonym, o dziele piszących sądzą; że prawdziwe rządowe prawidła, nie były tajemnicą dla narodu: a to naybardziej ich raziło, że seym od nich nienawidzony i ganiiony, postępował w czynach swoich pomyślnie, szanowany i wielbiony powszechnie. Próźnie więc wysilała się, obfita w słowa, czcza w rzeczy, szkolna Szczesnego i Rzewuskiego retoryka. Pisma ich od zaprzędanych domowników po Polszcze roznoszone i wielbione, ostrzegały tylko naród o niczym nie przełamaney ich pysze, i o potrzebie pilnego baczenia na ludzi, których szalona próżność wiodła do ostatecznych przeciw oyczyźnie kroków.

Iakoż nie na samych pismach i osławianiu seymu kończyła się ich czynność w Wiedniu. Rzewuski,

wuski, widząc dwór tamtejszy głuchym, na podawane nawet przez siebie przeciw galicyjskim spółobywatelom delacye (haniebny sposób, którym sobie wstęp do intryg przeciw oyczyźnie chciał otworzyć); zwrócił wraz ze Szczesnym wszystkie swoje ku Petersburgowi nadzieie: przestając na niektórych osobistych zyskach, które za chęć wzgardzoney przysługi w Wiedniu otrzymał c).

Ma Moskwa u każdego prawie dworu wielorakich agentów: utrzymuje ona prócz posła, pomniejszych dyplomatycznych szpiegów, którzy na wszelkie kroki równie rządu, iak własnego posła czuwają, a którym w potrzebie każdemu z osobna dać zlecenia. Mniej delikatna w ich wyborze, używa za zwyczaj do tego obcych awanturników doświadczoney zręczności. Dwóch ludzi takowego rodzaju znaleźli w Wiedniu pod ręką Szczesny i Rzewuski: jeden niby dworu, drugi Potemkina agentami byli. Wkrótce skończyła nadzieia nadgród, moskiewskich z polskimi intrygantami, i otworzyła ostatnim sposobność, jeżeli nie prosto z dworem, to przynajmniej uboższego z subalternami traktowania. Ostrożność
nie

c) Z tej okazji wyliczono Rzewuskiemu ze skarbu cesarskiego blisko 20,000 czerwonych złotych, za pretensye od gubernium galicyjskiego dżugo mu zaprzeczane.

nie pozwalała gabinetowi petersburskiemu, podczas trwającej z Turkiem wojny, wchodzić w otwarte z malkontentami polskimi znowy.

Dostrzegali jednak dobrze myślący obywatele tlejącą pod popiołem iskierkę pożaru, mogącego wkrótce wybuchnąć. Nie wstrzymała ich, ani zamiętałość, ani duma Szczesnego, by go nie upominali przyjacielskim sposobem, o hańbie i nieszczęściu, które sobie i oyczyźnie gotował: mianowicie zaś marszałek seymowy, dawniej z nim przyjaźnią złączony, i liczni krewni jego, którzy wszyscy, szczerze do oyczyzny przywiązani, bali się widzieć imię swoje czarną Szczesnego zdradą splamione. Nic nie nadali wielorakie i delikatne cnotliwego marszałka do niego odezwy; nie dwie podróże, przedsięwzięte w tym celu od Stanisława Potockiego, posła lubelskiego, jedna do Wiednia, drugą później do Ias. Wszystko to zbywał obojętnymi odpowiedziami Szczesny, w których kolejno raz duma, drugi raz obłuda przemagała.

Stała konstytucya 3go Maja nad spodziewanie wiedeńskich malkontentów, którzy zaufani w pochlebnych doniesieniach swych domowników, dość się mocnemi mniemali, jeżeli nie na swoim w Polszcze postawić, to przynajmniej prze-

przeszkodzić, aby Polska, mimo ich woli, rządu nie miała. Wtedy do rozpacz przywiedziona ich duma, już żadnych nie zna granic. Zaczynają głośno króla o zdradę, seym o gwałt niesłychany i zniszczenie wolności, naród niby zwiedziony, o ostateczne oskarżać zaślepienie, srogą mu grożąc niewolą. Nalegała coraz bardziey u Potemkina, i do otwartszych biorą się kroków. Już on był dawniey odebrał podłą Rzewuskiego i Szczesnego odezwę, w której nie tylko carowiy, lecz i iemu zapisywali się niewolnikami, byleby im do pognębień swey oyczyzny pomocną podał rękę. Ale wtedy dopiero przyiechać im do siebie pozwolił, pewny, z iedney strony, prędkiego już z Turkami pokoju, z drugiej, pełny niechęci przeciw konstytucyi 3go Maia, przeciwney osobistym jego względem tronu polskiego zamiślom. Iakoż nie dość mu było przywołać do siebie malkontentów wiedeńskich; zobaczemy niżej, co w tymże czasie Branicki, ze zlecenia jego, w Warszawie dopełnić starał się. Pod pozorem zbywania dóbr wyiechali dway pierwsi do Jasi: bo trzeba wiedzieć, że Szczesny z dawna zapowiadał i ustawicznie powtarzał, iż, wyprzedawszy swój majątek, niewolniczą Polskę na zawsze porzuci, i z dziesięciorgiem dzieci w Ameryce wolnego szukać będzie powietrza.

Ale

Ale iakie ich było pomieszanie, iaka rozpacz, gdy pod samemi prawie Jąsami o nagłej Potemkina dowiadują się śmierci. Przypadek ten atoli na chwilę tylko pomięszał ich szyki, i przymusił ich zwrócić swe kroki do Gallicyi i do Węgier. Wkrótce otrzymują, od przybyłego do Jąs Bezborodki, dla ukończenia rozpoczętego z Turkami traktowania, pozwolenie widzenia się z nim: osiadają w Jąsach, i ztamtąd, bądź za iego, bądź za innych Moskalów, i przytomnego w Jąsach generała w woysku moskiewskim Kofsakowskiego pomocą, czynnie popierają swoje w Petersburgu intrygi. Zwołują do siebie stronników, a raczej domowników swoich, okrywając małą nader ich liczbę zadziwionym nad nią Moskałom, roztropności pozorem, i potrzebą użycia liczniejszej ich części w Polsce. Ścisleyszą iak kiedy, między sobą, a pozostałą resztą fakcyi moskiewskiej na seymie, ustanawiają korespondencyą: latają ustawicznie z Jąs do Warszawy, i na odwrót, kuryerowie, do Kofsakowskiego biskupa, Ożarowskiego i Czetwertyńskiego kasztelanów: uwiązują się nad granicą Szczesnego służalcy, mianowicie Złotnicki, poseł podolski, którzy szlachtę czynszową podburzyć i ziednać sobie partyzantów starają się: słowem, wszystko pozór spisku bierze, i zwraca na siebie powszechną bacność *d*).

Gdy

d) Wspomnieć w tym miejscu należy, że w Jąsach

Gdy tak Szczesny i Rzewuski intrygowali za granicą przeciw oyczyźnie i Konstytucyi 3go Maia; niemniej stronnicy moskiewscy, już w seymie, już w magistraturach wykonawczych, żadnego nie opuścili sposobu, aby iey powagę osłabić, uzbroienie kraju wstrzymać, i powrót pañowania moskiewskiego do Polski ułatwić. Namieniliśmy o Branickiego i Kolsakowskiego do konstytucyi 3go Maia przychyleniu się, i o wykonaney na nią dobrowolnie przysiędze e). Wnet i kanclerz Małachowski, który zrazu pieczęć niby składał, zmienił zdanie, a raczey poszedł wskazaną sobie od Branickiego ścieżką. Pojednał się na pozor z bratem, marszałkiem seymowym, i z konstytucyą, osiadł w straży miejsce ministra sprawiedli-

śsach ieszcze zawisć między temi dwoma hersztami widzieć się dawała. Szczesny, pan wielkich włości na pograniczu Moskwy, głaskany dawniej od carowy i Potemkina, dobrze był znany Moskalom: on więc w Jafsach wszystkie od nich otrzymywał względy i największe honory. Rzewuski zaś, za subalterna miany, w iedney prawie u Moskalów, co moldawski hetman był cenie. Nie mógł znieść buławnik, który się miał za pierwszego i z talentów i z urzędu, takowego poniżenia. Lecz próżno się nadymał. Musiał choć poniewolnie ulegać: a Szczesny, niemniej tak on dumny i obłudny, skrycie z nim około zguby oyczyzny pracując, głośno na miewał się z poniżoney pychy swego spółnika.

e) Część I. Rozdział VI. Karta 161.

dliwości. Rzeczą to dziwną i niezrozumianą dla publiczności było, widzieć w straży, świeżo przez konstytucyą 3go Maia utworzoney, trzech iey śmiertelnych nieprzyjaciół, bo znanych za stronników moskiewskiego w Polszcze rządu. Podkanclerzy Chreptowicz, a w straży minister zagranicznych interesów, nie za najmniey niebezpiecznego uchodził: iako ten, który zadawnioną swoją skłonność do Moskwy, zimną krwią, rozsądkiem, nakoniec pocziwości pozorem chytrze okrywał, i skrycie umiał władać słabym Stanisławem Augusta umysłem. Król wystawiał wezwanie do straży hetmana Branickiego, iako ministra wojny, i Małachowskiego kanclerza, za krok najzręczniejszy, przez który tych malkontentów, mimo ich, do konstytucyi przywiązał i przeciwnę wyrwał stronie. Skutek okazał, iak gruba była ta, czy nieuwaga, czy obłuda. Takim sposobem miała fakcya moskiewska w straży, z sześciu osob złożoney, trzech stronników, wierniejszych sobie, iak poprzysiężonemu od nich rządowi.

Na seymie też, a mianowicie w deputacyi konstytucyiney, na której czele z urzędu najczęściej się biskup Kosiński znajdował, kilku stronników moskiewskich nową, bo konstytucyina barwą przybranych, psuli, ile mogli, w szczegól-

gólnych projektach, a niby do zasad konstytucyi stosownych, treść i samę konstytucyi istotę. Oczywiście było tego dowodem niesforne prawo o *seymach*, wyludzone naprzód w deputacyi, a potem na seymie, od Kofsakowskiego biskupa, i kasztelana trockiego Platera. Dostrzegli wkrótce tey nowey obłudy uspieni na chwilę patryoci. Wrócili się do zbawienney nieufności: deputacya konstytucyina podwojeniem odnowioną została. Zasiadł w niej ludzie świetli, pracowici i cnotliwi; a nowy ten dobór wnet przytłumił zwodniczego ducha, tym niebezpieczniejszego, że się był wkradł w samō źródło prawa.

Limita seymu, która wkrótce nastąpiła *f)*, ogłoszenie Warszawy pod czas niey z wielu gorliwych seymu członków, przebywanie króla w Łazienkach, letnicy jego rezydencyi, ośmieliły Branickiego do pokuszenia się o zamysł, od Potemkina, ile o tym sądzić można, natchniony. Szło oporwanie króla i przewiezienie go do moskiewskiego obozu. Mniemanie to tym więcej wagi nabrało, że Potemkin świeżo dał się był z tym słyszyć: iż póty interesa Polski źle dla Moskwy pójdą, póki nie będzie miał w swych ręku zmien-

f) Pierwsza limita seymu po ustanowieniu konstytucyi 3go Maja 1791, nastąpiła w dniu 26 Czerwca 1791, aż do 15 Września roku tegoż.

zmiennego Stanisława Augusta. Nie tajną ta przechwątka była w Warszawie, i słuszną naka-zywała ostrożność. Nierostropność też Branickiego, w powierzeniu tego zamysłu, nieskutecznym go uczyniła g).

Wrócił się do swych robót seym po limicie zgromadzony; wrócili i stronnicy moskiewscy do tylekroć wysłakowanej intrygi. W małej liczbie zostający na seymie, do nowej udali się sztuki. Nie mając jeszcze dosyć śmiałości do powstania naprzeciw seymowi, starali się, pod pozorem głosu wolnego, manifestami naruszać powagę ustawy 3go Maia, jeżeli nie w całości, to przynajmniej w niektórych iey częściach; a przez to nad-

g) Rzecz się tak ma: Branicki, czy w zwykłym sobie pijaństwie, czy pianego udając, dość lek-komyślnie, przeciągnąć usiłował biskupa krakowskiego na swoją stronę: mniemając, iż go skusić potrafi obietnicą przywrócenia wielkich dochodów biskupstwa krakowskiego, jeżeli dzieło seymowe obalonym zostanie; zwierzył mu się po części swego zamysłu. Ostrzegł natychmiast biskup króla: głuchą naprzód wieść rozeszła się po mieście, a podwojenie wart w Łazienkach utwierdziło ją w całej publiczności. Wtedy zatrwożony Branicki pobiegł do króla, wyparł się wszystkiego, prosząc o bezpieczeństwo swej osoby; a nie dufając słowu króla, zamknął się w swym domu, i uzbrojony bezsenne spędził nocy.

nadwierać moc rządu, i drogę do rókoszu torować. Zaczęli oni częste zanosić protestacye, w oddzielnych seymowania materyach, przeciw nowey konstytucyi: iak gdyby osób kilku upor mógł tamować prawa tego seymu, na którym wszystko większość stanowiła. Lecz i temu podstępowi wkrótce zaradzono, przez uchwałę 6go Grudnia 1791, która manifestów i protestacyi przeciwko odprawiającemu się seymowi, tudzież przeciw ustawie rządowej, do akt publicznych przyjmować zakazała, wniesione za niebyłe deklarowała, czyniących i przyjmujących podobne protestacye, iako burzycielów spokojności publiczney, w sądach seymowych karać nakazała. Głos jednak wolny na obradach publicznych i wszędzie uroczyście zapewniła, dozwalając każdemu zdanie, na obradach krajowych miane, do akt publicznych podadź. Uchwała ta będzie zaświadczać, iak seym konstytucyiny razem wolność zdania obywatelskiego zawarował, i winne uszanowanie dla władzy prawodawczej, zapewnił. Wytknął, kto i za co ma być karany; ale nie przytłumił najpierwszego obywatelów przywileju, to jest, wolności myślenia i mówienia.

Niepomogła nic chytróść stronnikom moskiewskim. Wyszledzali ich zamysły baczni na wszystko patryoci. Nie udał się zakrój Kofsakowskiego

skiego i Platera, psucia w szczególnych projektach ogólnych konstytucyi prawideł. Opis tylko seymu skażonym został nieczystym ich tchnieniem; lecz i to prawo zwrócić do konstytucyjnych karbów obiecywali sobie patryoci: do czego im praca deputacyi redakcyiney dawała sposobność. Inne zaś rządowe projekta, podług brzmienia konstytucyi, mimo wszelkich przeszkód, utrzymane zostały: i można powiedzieć, że cała ta część pracy seymowej nosi cechę rozsądnego prawodawstwa. Zostało więc samó szkalowanie w uścich stronników moskiewskich. Wysiłali się oni na oczernienie projektów, używając wszystkiego, czego im tylko obłuda i przesąd dostarczyć mogły. Tak, między innemi, projekt względem urządzenia Greko - orientalnych h), za pokrzywdzenie pa-

B 2 niującey

-
- h) Greko - orientalni nieunici w Polsce do roku 1676 należeli do patriarchy wschodniego, to jest, carogrodzkiego. Lecz prawó tegoż roku, przecinając związki ich z Tatarami i Portą, nieprzyjaznemi pod ów czas Polsce, pod karą śmierci, wszelkich stosunków duchowieństwa nieunickiego z Carogrodem zabroniło, żadney inney nie obmyśliwszy hierarchii. W niedostatku własnych biskupów, obróciło się duchowieństwo nieunickie do Kiiowá i tamieczney metropolii. Ztąd wpływ duchowny moskiewski w duchowieństwo nieunickie polskie; wpływ tym niebezpiecznieyszy, że późniey Piotr Wielki obwołał się głową cerkwi greko - orientalney ruskiej

nuiący religii; projekt względem reformy ży-
dów, za źródło tylko prywatnych zysków wy-
sta-

skiej; że synod przez niego w Petersburgu u-
stanowiony, jest składem ludzi, we wszystkim
podległych ukazom dworu; zgoła częścią gabi-
netu petersburskiego. Sprawiedliwym było sey-
mu zamysłem hierarchią duchowieństwa greko-
orientalnego tak w Polsce ułożyć, aby miało
arcybiskupa z iurydykcyą metropolitalną, i trzech
biskupów: do wyświęcenia których potrzeba
patriarchy carogrodzkiego, znagliła seym o
traktowanie z nim przez posła w Stambule.
Miał seym bacność na to, aby, poddane *in spi-
ritualibus* duchowieństwo patriarsze stambulskie-
mu i soborowi generalnemu wschodniemu, re-
ferencyą tę czyniło zawsze za wiadomością i
przez pośrednictwo rządu krajowego. Do uło-
żenia stałej hierarchii duchowieństwa greko-
orientalnego, oprócz deputacyi ku temu wyzna-
czoney, postanowił, aby greko-orientalni zło-
żyli kongregacyą swoją w Pińsku, do której
komisarzów z łona swego wystął. Ta kongre-
gacya była przyczyną, iż milionowy lud wyzna-
nia rzeczonego, nie tylko konstytucyą 3go Maja
zaprzysiągł, ale nad to rząd krajowy jako dobro-
czynny uwielbiał. Wolni od obcych natchnień
obywatele polscy greko-orientalnego wyznania,
sami skutecznie około tego pracowali, aby się
pozbyć mogli moskiewskiego nad sobą rządu,
który, pod pozorem religii, utrzymywał ich
w fanatyzmie, narzucał uciążliwych urzędni-
ków, oburzał tylokrotnie przeciw własnej oyc-
czyźnie. Kongregacya ta, z osób duchownych
i świeckich wyznania nieunickiego złożona, u-
chwaliła — *Urządzenie stałej hierarchii cerkiew-
nej*

stawiali i). Prawda atoli i cnota łatwo odbiła te fałszu i potwarzy pociski. Postępował seym śmiało w dziele odrodzenia Rzpltey: a polepszając i zapewniając los wszelkiego wyznania mieszkanców, chciał dla wszystkich, Polskę miłą zrobić oyczyną.

B 3 Widząc

wney obrządku greko-orientalnego w państwach Rzpltey polskiej. — Które rostrząśnione od deputacyi powyżey wspomnionej, zyskało approbacyą seymu, z poleceniem władzy wykonawczej, aby takowe urządzenie do skutku doprowadzić starała się.

- i) Znane iest powszechności pismo sławnego *Mirabeau* — *O reformie polityczney żydów* — o której żaden naród ieszcze gruntownie nie pomyślał. Seym konstytucyiny chciał to dopełnić. Uważając on, że ludność narodu żydowskiego blisko miliona wynosi w Polszcze, wziął się do tego dzieła. Wyznaczył osobną w tym celu deputacyą, która po długich pracach, mając do walczenia z tylą w tej mierze przesądami, i z prywatnym interessem właścicieli, podała projekt tak dobrze ułożony, iżby był, w kilkunastu leciech, żydów, próżniactwem i oszukaństwem po większey części bawiących się w Polszcze, na pożytecznych przetworzył obywateli. Okoliczności wojny, a z niemi rozproszenie seymu konstytucyinego, zniszczyły dokonanie tak ważnego: w prawodawstwie dzieła, które długo za niepodobne u obcych uchodziło.

Widząc z tej strony omyłone nadzieie swoje Moskwy stronnicy, innego a skuteczniejszego chwycili się środka. Znali oni dobrze gwałt od Moskwy przeciw Polsce zamyślany, a zaraz po ukończeniu tureckiey wojny dopełnić się mający. Całym tedy było ich staraniem przeszkadzać, aby się kray zawczasu w obronnej nie stawił postaci, i nie wziął wszystkich do tego środków, które mu podawało powszechne narodu do konstytucyi przywiązanie, a które zdolne nawet były Moskwę od takowego zwrócić przedsięwzięcia. Ile więc razy chodziło na seymie, lub o opatrzenie skarbu, lub o uzbroienie obywatelów, lub o potrzebne wojskowe urządzenia; wystawiali to za rzeczy, w toczących się okolicznościach, mniej potrzebne, a mogące ocucić zawisć i niechęć sąsiadów, którzy przeciw Polsce nieprzyjacielskich nie mieli widoków. Tę obłudę do samej rozciągali Moskwy, choć z nią przeciw oyczyźnie złączeni. Dziwnie im też służyła do tego słabość, czy chytrność króla; umieszczeni w straży z ich strony ministrowie; i komissya wojskowa, osadzona, ieżeli nie w większej liczbie, to czynniejszymi Moskwy stronnikami: którzy nią władając, potrafili najlepsze seymu urządzenia nieczynnością, lub niewczesnym i opacznyim wykonaniem, wniwecz obracać; co się na swoim miejscu dokładniej okaże.

Wła-

Władza więc wykonawcza, w najcelniejszy obrony kraju punktach, przez nich i króla wstrzymywana, szła zbyt opieszałym, jeżeli nie przeciwnym prawodawczey krokiem: prawodawcza nawet, osobiwie w rzeczach, gdzie miał wpływ większy partykularny interes, którym zawsze zżęcznie władać stronnicy Moskwy umieli, opóźnioną została. I tak prawo przedaży starostw, obfitego publicznych dostatków źródła, choć tak umiarkowane, iż zarówno partykularnemu starostw posiadaczów, iak publicznemu dogadzało interesowi; wystawiane raz za ruinę obywatelów, drugi raz, za utratę majątku Rzpltey, tak długiey doznało zwłoki i oporu, że późne jego ustanowienie w nagłych okolicznościach nie mogło publiczney dogodzić potrzebie. Potylekroć proponowana, nakoniec uchwalona w Holandyi pożyczka, odkładaną na seymie, a potym w komisyi skarbowey była, aż ją obca intryga niepodobną prawie uczyniła. Etat wojskowy, koniecznie poprawy potrzebujący, przewlekany został do samego obrony momentu, w którym takowa zmiana szkodliwszą jeszcze stać się mogła, i w ostatni woysko wprowadzić nieporządek. Takimi środkami strona moskiewska ułatwiała kłęski na własną oyczyznę, pod któremi dziś przywalona ginie.

Nie spuszczali z oka dobrzy obywatele knuiącego się przeciw oyczyźnie spisku, mając na baczaniu zarówno w seymie pracujących zdrajców, iako i gnieźdzących się wśród moskiewskiego obozu: w tym może winni, że zbyt łagodnie z niemi postępowali. Śmierć Potemkina stała się płaszcem nagłej Branickiego do Jasi podróży. Iechał on tam, iak twierdził, szukać żony i spadku znacznego po zmarłym iey stryiu; w rzeczy, niespokojny, aby Szczesny z Rzewuskim nie zawarli, bez iego uczestnictwa, zgubnego oyczyźnie handlu. Już dawno sarkala publiczność na zagraniczne Szczesnego i Rzewuskiego intrygi, wymawiając seymowi zbytnią względem nich powolność. Nie wykonali oni, iako woyskowi, nakazaney na konstytucyą przysięgi, i owszem odpowiedzi ich pełne dumy były k). W czasie więc,

k) Wkrótce po ustanowieniu konstytucyi 3go Maia stanęła uchwała seymowa, uwalniająca osoby woyskowe, do seymu należące, od służby i od ciągłej subordynacyi, póki przy obradach seymowych znajdować się będą; w przypadku zaś oddalenia się od nich, zwracając je pod rząd woyskowy. Wyraźnie ieszcze zaszedł rozkaz od seymu wszystkim woyskowym zaprzysiężenia konstytucyi. Rzewuski, iako szef dwóch regimentów, Szczesny, iako jenerał artyleryi, iawnie pod ten rozkaz podpadali. Chcąc się iednak od obowiązku przysięgi uwolnić, w podwójney zaczęli się wystawiać postaci; Szczesny iak poseł, Rze-

więc, w którym cała Polska przeciwko ich intrygom obruszoną była, wniesli gorliwi obywatela na seymie, aby Szczesny i Rzewuski stanęli, jeden u komendy swojej, drugi u komisyi woyskowej, i iako urzędnicy woyskowi nakazaną przysięgę na konstytucyą wykonali. Seym atoli umiarkowaniem i łagodnością, chcąc zwalczyć ich dumę i zaciętość, ogólny tylko wydał wyrok, zlecając komisyi woyskowej, ażeby ci w służbie, którzy ieszcze nie wykonali przysięgi, w iak naykrótszym czasie to uskuteczнили, i do pełnienia swych obowiązków, w przeciągu trzech miesięcy, z zagranicy powrócili. Ministrowie zaś podobne rozkazy prosto ze straży odebrać mieli. Tak zostawiał seym czas trzechmiesięczny do namyslenia się Szczesnemu i Rzewuskiemu, otwierał sposobność cofnienia zboieckich przeciw oyczyźnie zamysłów, wzywał z uprzejmością na iey łono tych, którzy obce przeciw niy zaostrzali oręż. Nie splamił nawet śladem podeźrzenia ich imion, ogólnym obiąwszy ie zleceniem: chcąc, iż tak powiem, wmówić w nich cnotę, którey się wyrzekli.

B 5 Tym

Rzewuski iak minister; choć pierwszy od dwóch lat i więcej seym porzucił, drugi od początku, prócz dni kilku, na nim nie postać. Takimi iednak wykrętami chcieli się wyłamać od prawa, a dumne odpowiedzi, nieznosiensze ich nieposłuszeństwom czyniły.

Tym czasem marszałek seymowy, krewni ich, i ludzie dawniey przyjaźnią z niemi złączeni, król także, użyli wszelkich środków przekonania, aby ich wrócić oyczyźnie, i od kułowanej odwieść zbrodni. Nie tylko się nie stawili na czas wyznaczony, ale odpowiedź ich, mianowicie zaś Rzewuskiego, pełna była buntowniczey zachwłości, i jasno widzieć dawała, iż się już Rzewuski moskiewskiego wsparcia pewnym bydz mniemał (1). Chciał król i prymas, do których się i dobrych kilku przyłączyło obywatelów, nłudzonych próżną nadzieią upamiętania się targowickich hersztów, ażeby seym znowu do nieiakięgo czasu decyzyą swoię względem nich zawiesił, i czas do poprawy niczym niepoprawnym

1) Kto chce wziąć miarę o hardości i podłości umysłu Rzewuskiego, niech porówna ten listu ięgo, pisanęgo z obozu moskiewskiego, z przysięgą, którą zatrwożony na seymie 1776 na kłuczach, w krzyż, zamiast krucyfixa złożonych, wykonał. Hardość odpowiedzi tego człowieka tym więcej była obraźliwa, że w niej mówił tonem Katona, a żadną zasługą nie oznaczył życia i urzędowania swęgo, choć wielkie od Rzpltey odebrał dobrodzieystwa. W kwiecie młodości wziął buławę i dwa regimenta; blisko milion trzy kroć sto tysięcy wybrał ze skarbu pensyi; seym nawet konstytucyiny zatwierdził nadane oycu ięgo starostwo kowelskie. Co wszystko w głosach seymujących iawnie okazany byto.

wnym zostawił ludziom. Słabą i wstydliwą zdała się rada takowa seymowej większości: która jednak, używając umiarkowania, nie odesłała do sądu wojskowego nieposłusznych, gdzie ich haniebna czekała kasać; ale prosto wyrokiem seymowym urzędy ich za wakujące ogłosiła: stosując się zaś do dawniejszej uchwały, przez którą zawarowanym zostało, zmniejszenie ministeriów mniej potrzebnych do usług kraju, a uciążliwych dla skarbu; zniosła obiedwie buławy polne, nasienie to dziedzicznego hetmanów ambitu i przemocy. Nie podpadł Branicki podobnemu losowi. Wrócił z Ias do Warszawy, zgorszony niby Rzewuskiego i Szczesnego postępkami, i osobistych pełny niesmaków: w rzeczy, aby przez czas jeszcze nieiaki w seymie, w straży, i komisyi wojskowej czynnym był dopomagaczem ich intryg. Nie długie jednak było iego w Warszawie bawienie się. Zaledwie bowiem dowiedział się, iż Szczesny z Rzewuskim przenieśli mieszkanie swoje z Ias do Petersburga, naglił króla o pozwolenie sobie tej podróży *m*), pod tymże co i do Ias pozorem: to jest, ukończenia rozpoczętego względem sukcesyi potemi-
kinow-

m) Jako minister wojny w straży, nie mógł Branicki, bez wiedzy i dozwolenia króla, Warszawę porzucić.

kinowskiej układu. Wzbraniał się nieco król, a raczey był wstrzymanym przez wzgląd czynionych sobie od wielu z patryotów przełożeń, którzy dobrze znając Branickiego, w gruncie o-błudney duszy jego czytać umieli. Nakłonił się iednak do zezwolenia na Branickiego wyjazd, na-glony o to imieniem carowy od posła moskiewskiego, pod pozorem ułagodzenia iey umysłu, tym krokiem zaufania i powolności. Przepisany został Branickiemu czas sześćcioniedzielny do po-wrotu: co on nie tylko królowi w straży pod sło-wem honoru przyrzekł, lecz posuwając bezczel-ność nad wszelkie iey granice, nienaglony o to, złożył na piśmie w ręce króla powtórzenie i za-twierdzenie raz iuż danego słowa. Tyle czynio-nych kroków by znaleźć wiarę, okazywało, iż sam Branicki sądził się iey niegodnym.

Oczekiwali iuż w Petersburgu na Branickiego Szczesny i Rzewuski, odebrawszy, za ukończe-niem z Turkami pokoju, pozwolenie osobistego tam ziechania. Zdarzenie tak chciało, iż w tym-że prawie czasie odjęte im zostały urzędy. A lu-bo nieposłuszeństwem, zaciętością, dumą i intry-gami swemi seym do takowego przymusili kroku; lubo ostrzegani o nim, osobliwie zaś Szczesny, utrzymywali, iż go obojętnym widzieć będą okiem; iednak, radzi mieć nową niby przyczynę skarg

skarg i użaleń, postać na siebie prześladowanych obywatelów wzięli. Twierdzili, iż przyciśnieni ostatnim gwałtem, idą błagać wsparcia wielkomysłney Katarzyny: iak gdyby z prawa zwierzchnicza nad Polską władza była w icy ręku. Intrygi i skargi ich na seym w Petersburgu, z przybranym do nich Kofsakowskim, generałem w woysku moskiewskim *n*), wystawiały ich na wzgardę tameczney publiczności, co na przyszłość lepiey o moskiewskim narodzie wróżyć każe; lecz dobrane były przyięte od carowy, szukającej lada pozoru, aby swą zemstę na Polskę wywarła. Zawzięci na własną oyczyznę ci hersztowie, iedynie o swey pamiętni dumie, żadnego nie uczynili kroku do zabezpieczenia Rzpltey. Nie mogą się więc bronić tą nawet blahą wymówką, że się pomylili, że zwiedzionemi zostali. Bo czemuż nie podali carowy choć przesądnych swych marzeń; za układ ustanowić się mającego rządu na ruinach konstytucyi 3go Maia, kiedy ich te, iak twierdzili,

ma-

n) Kofsakowski, zręczniejszy od Szczesnego i Rzewuskiego dworak, udał się do faworyta carowy Zubowa, i Szczesnego pieniędzmi ugruntował swóy, iako też brata biskupa kredyt w Petersburgu: do tego stopnia, iż Kofsakowscy imieniem Moskwy zaczęli przewodzić i wszystkim rządzić w targowickim rokoszu; mimo Szczesnego i Rzewuskiego, którym tylko pierwszość w ohydzie została.

marzenia, do rokoszu i do szukania obcego przeciwnicy oyczyźnie wsparcia przywiodły? Czemu nie zapewnili się ze strony Moskwy o całości Rzpltey już przez nią gwarantowane i zgwałcone? od tey Moskwy, która się dość obszerną i niepotrzebującą ziemi polskiey mieniać, nie przedstawiała od dwóch wieków zaborem iey wzrastać, i nim z azyatyckiey w europeyską zmieniać się potęczyła? Iasny a nieodbit wypada wniosek, iż ci nazybrodnieyszy z ludzi, ze wszystkim oyczyznę swey szaloney dunie poświęcili.

Tak oddawszy ślepo Polskę na los samowładney carowey woli, ogłosili akt swóy, niby przez nich pod Targowicą podpisany o), w imieniu
sena-

o) Zważyć tu należy złą wiarę zdrayców w podpisaniu samego aktu, dnia 14tego Maia 1792. Nie było w tym dniu żadnego zjazdu pod Targowicą, nie mogli się w ten dzień sami hersztowie w tym miasteczku znajdować: bo Potocki dnia 7go Maia, Rzewuski i Branicki dnia 10go z Petersburga wyiechali, a zatym w Targowicy, o mil blisko trzysta złamąd, na dzień czternasty Maia stawić się nie mogli. Akt przeto ich iest dziełem w Petersburgu skleionym, a podpisy drobney nawet liczby osób są antydatowane. Z samym dopiero korpusem woyska moskiewskiego wkroczyli targowiccy hersztowie do Polski. Iakże mogli na czele swęgo aktu wysławiać się za obecnych, za deliberujących i przysięgi wy-

senatorów, ministrów, urzędników i całej szlachty p), który nayszkaradniejszą zatwierdzili przysięgą. Przysięgli konstytucyą 3go Maia iako *grób wolności niszczyć*, z przyiaciołmi iey żadnego nie mieć porozumienia, recessu od związku nie czynić, póki ta konstytucya obaloną nie będzie, i póki nie wróci się rząd *wolny i republikantski* (to jest moskiewski); rozgrzeszenia od niey nie żądać, ani choćby było ofiarowane przyjmować. W tym akcie Szczesny obrał się generalnym marszałkiem, Branicki i Rzewuski nazwali się konsyliarzami z władzą nad woyskiem, do którego przędowania dziewięć osób ze sług i pochlebców swoich przydali.

Całe

wykonywających 14go Maia w Targowicy? Co mówić o prawości, o dobrej wierze tej mniemaney konfederacyi, której akt twórczy i wstępny oczywistą fabrykacyą i sromotnym fałszem jest splamiony?

p) Oto liczba rokoszanów zbuntowanych przeciw narodowi i prawemu seymowi, którzy początkowo akt targowicki podpisali: z senatorów jeden Antoni Czetwertyński, kasztelan przemyski; z ministrów Branicki; z exministrów, exdignitarzów Rzewuski i Szczesny; z szlachty Wielohurski, Złotnicki, Moszczeński, Zagórski, Suchorzewski, Kobyłecki, Szwejkowski i Hulewicz. Oto są obierający, obrani, reprezentujący, reprezentowani, a w nich cały naród pod Targowicą zgromadzony.

Całe ich dzieło, w którym oni, tryumfującym w swym mniemaniu sposobem, seym konstytucyjny oskarżyli, jest zbiorem złości, nierozsądku i fałszu. „Nigdy sztuka zwodzenia (tak zaczęła się swe pismo, którym naysławniejszy „postępek, bo naysię oyczyzny z woyskiem „obcym, usprawiedliwiaią) w tym u nas nie była widziana stopniem, w którym się okazała w tych czasach ostatnich: doświadczył iey naród „polski. Sztuką i zwiedzeniem wolność mu wy„darto“. Zarzut ten zwodnictwa, jest u rokoszanów razem nawiększym i naysposzechniejszym dowodem. Na nim zasadzaią wszystkie potwarze, które czyni seymu konstytucyjnego osławić pragną: zastępuje on miejsce wszelkiego rozumowania. Dosyć u nich na tym, że seym zwiódł naród swymi ustawami, że naród się dał uwieść, na okazanie: iż powinni byli udadź się do carowy, naysię oyczyznę z woyskiem moskiewskim, aby zniszczyć dzieło seymu, i obłąkany naród, przez siłę bagnetów, w prawidłach wolności ugruntować. Próżno się seym zasłania, że ustawy jego zatwierdzone były od obywateli, pochwalone od światley Europy. Wszystko to, podług rokoszanów, jest dziełem zwodnictwa. Oni iedni są rozumni i oświeceni: oni sami, i Moskale z niemi, wiedzą, co to jest wolność, na iakich prawidłach rząd republikanski, zasadzać się

się powinien, iaka konstytucya narodowi polskiemu przystoi. Tak zuchwała i beczelna jest w twierdzeniach i wnioskach swoich ambicya! Ci ludzie, którym nikt gruntownego rozumu w pospolitych nawet rzeczach nie przyznał, cóż dopiero rozumu zdolnego osądzić wielkie dzieło konstytucyi? wynieśli się na sędziów powszechnego przekonania, i swoje równie bezrozumne, iak złośliwe wymysły, za pierwsze, za niewzruszone w polityce i prawodawstwie prawdy na całą Polskę narzucić chcieli.

Przestając na twierdzeniach, nie nie dbając o dowody, na mieysce rzetelnych czynów złośliwe kładąc potwarze; obwinili seym, że się przemienił w konfederacyą: choć sami seymu pod konfederacyą żądali; choć ią podpisami swemi stwierdzili; choć jest rzecz nad słońce iśnieysza, że podług moskiewskiey formy seymowania 1768 nie można było żadney potrzebie narodu zaradzić. Skarżyli posłów, że od ducha obywatelów odstąpili; chociaż dobrzy posłowie po dwakroć na seymikach hołd wdzięczności od spółziomków za gorliwe w podźwignieniu oyczyzny prace, odebrali. Za występki poczytali seymowi, że trwałość swoię przeciągnął: choć iednak iasno widzieli, że okoliczności wojny pogranicznejey wymagały ciągłej reprezentacyi narodowej; że tego

C. praw-

prawdziwey wolności i niepodległości. czasu użyć należało, na zabezpieczenie siłą zbroyną i rządem stałym Rzpltey; że nakoniec oni sami i ich słuzebnicy naywiększą straty czasu i zwłoki w robotach seymowych byli przyczyną. Obwinili seym, że zwałił rząd dawny, kuiąc nowe prawa kardynalne, iak gdyby ich naród nie miał; chociaż rząd, który trwał do roku 1788, był rządem od Moskwy gwałtownie narzuconym, iey prawami kardynalnemi skrępowanym; nowe zaś prawa kardynalne ich własnych stronników były dziełem. Obwinili go, że przybrał drugi skład posłów; iak gdyby pomnożenie reprezentacyi narodowej, przy iednomysłnym narodu zezwoleniu, uszczerbkieni, a nie wzmocnieniem było wolności: że szlachtę nieosiadłą od seymików oddalił; chociaż seym wznowił w tey mierze tylko prawa dawne, a sama takowa szlachta przyięła chętnie tę ustawę uwalniającą ią od posługi i igrzyska możnowładców: że starostwa sprzedadź postanowił, a przez to majątek Rzpltey na zatracenie wystawił; choć seym fundusz ten, nayczęściey dotąd żywiący dumę, podłość i występpek, na zasilenie trwałego skarbu, na utrzymanie woyska przeznaczył: że elekcyje królów przeciw instrukcyom uchylił; lubo w małej części seymiki wyraźnie iedne za elekcyą, drugie za sukcesyą oświadczyły się; inne zaś w daleko większe

szy

szey liczbie rzecz całą rostopności seymu zostawiły, a potym wyrok iego pochwalily. Rzucili potwarz na seym, że siał proiekta demokrackie; gdy on prawa tylko należne ludowi, a dawniey od niego używane, powrócił: że fałszywemi wieściami naród straszył; gdy seym, uwiadomiony wtedy o gótuących się na kray klęskach, przeglądał, że oni sami za narzędzie zguby oyczyzny użyci bydź mieli: że dzień 3go Maia był dniem gwałtu; choć sami i ich stronnicy ten gwałt koniecznie, acz próżno, zrobić usiłowali. Nakoniec zadali seymowi, że przez konstytucyą 3go Maia despotyzm ustanowił; choć sama konstytucya iasnie okazuje, że tam despotyzmu nie masz, gdzie prawodawstwo zostaje przy narodzie, gdzie wykonawcza władza ściśle z czynów swoich seymowi sprawować się musi, gdzie rozkaz króla bez podpisu odpowiedzialnego ministra do posłuszeństwa obowiązować nie może, i gdzie tyle skutecznych iest wykniętych środków, na wstrzymanie najmniejszego przeciw prawu postępku.

Nie rozciągamy się dłużej nad rozbiorem tego aktu: część I. dzieła naszego na każdy zarzut w swoim miejscu już odpowiedziała q); a

C. 2 rozbiór

q) Czytay w pierwszej części rozdział I. II. IV. V. VI. VII i VIII.

rozbiór deklaracyi moskiewskiej w następującym rozdziele, która też same występki, co i akt targowicki, seymowi konstytucyjnemu zadaie, i też same obeymuie zarzuty, będzie odpowiedzi naszej dopełnieniem.

ROZDZIAŁ II.

*Rozbiór deklaracyi dworu petersburskiego $\frac{1}{18}$ Ma-
ia 1792; uwagi nad ogłoszonemi i niewy-
mienionemi urazami carowj do seymu
konstytucyjnego.*

Zrywanie pokoju między narodami, i takowe-
go zerwania deklaracye, dzisiay u gabinetów eu-
ropejskich prawie iedney pory są czynem. O-
iak ten obyczaj daleki od względów, których w
podobnych zdarzeniach starożytność, baczna na
prawa narodów, na cenę krwi ludzkiej, dopeł-
niała! U Rzymian, zaświadcza Warro-a), za-
bezbożną uchodziła każda woyna, ktorey nie po-
przedzało ostrzeżenie strony zaczępic się mającey;
danie czasu do poznania i umorzenia uraz, iakie
zachodziły; oraz okazanie chęci zwrócenia spo-
rów do ugody dobrego sąsiedztwa lub przyjaźni.

C 3 Już

a) Obyczaj, wydawania wojen u Rzymian, i świad-
ectwo Warrona; znajduj się *in corpore anti-
quitatum romanarum Ioannis Rosini. Lib. X. c. I.*

Już woysko moskiewskie okrężało ze wszystkich stron granice Polski, już dzień wkroczenia wyznaczony miało, i wyrok nowego gwałtu był nieodzownym; kiedy Bułhakow, poseł moskiewski, podał, a raczey podrzucił w Warszawie, stolicy seymu, deklaracyą carowy moskiewskiej b). Przedsięwzięty rozbiór tej deklaracyi okaże, w jakich zarzutach carowa seym konstytucyiny przed światem oskarża; czemu przemilcza niektóre, więcey zapewne iey miłość własną dotykające; przekona nakoniec, ile tak wyjawione, iak utajone urazy, dalekie są od tej słuszności, od tej wielkomyślności, któremi, wśród gwałtu, zemsty i prześladowania, Katarzyna II, chęć się nie przestała.

Dwoiako carowa moskiewska mniema się bydz od seymu konstytucyinego urażoną: raz, iako gwarantka rządu polskiego; drugi raz, iako pani

b) W ciągu seymu, ministrowie wszystkich dworów pisma swoje dyplomatyczne albo do seymu, albo do władz przez seym ustanowionych obracali. Deklaracya 7^{go} Maja nie do seymu, nie do żadney rządowej władzy, ale do obywatelów przemawia. Poseł moskiewski, rozrzuciwszy ją wprzód po mieście, udzielił dopiero oney Chreptowiczowi, Podkanclerzemu, sposobem najmniej zgodnym z dyplomatycznym postępowaniem.

pani sąsiedzkiego i przyjaznego Polsce narodu. W pierwszej postaci, nie bardziey imperatorowy nie obrusza, nad niechęć narodu polskiego do iey gwarancyi: która, podług niey, iest tylko w tenże naród wmówiona. Wedle carowy „Nay-
„większe państwa, między innemi niemieckie,
„zamiast odrzucania podobnych gwarancyi, ce-
„nią ię, starają się i przyjmują one, iako zwią-
„zki naygruntowniey zabezpieczające ich własność
„i niepodległość c).“ Ominąwszy, iż Polacy z resztą Europy nie widzą tego ubiegania się naro-
dów o gwarancye moskiewskiej podobne; przy-
kład rzeszy niemieckiej, rzeczypospolitey, z od-
dzielnych mocarstw złożoney, cóż ma spolnego z Polską, nierozdzielnym ciałem politycznym, jednemu rządowi i jednemu prawu publicznemu podległym? Niepotrzebna wcale gwarancya kon-
stytucyi polskiej; byłaż od narodu żądana, iak gwarancya konstytucyi niemieckiej, z uznanych potrzeb, od xiążąt w traktat westfalski wchodzą-
cych? Konstytucya niemiecka podpadaż, iak pol-
ska, prawom wyższym nad jednomyślność sey-
mu rzeszy niemieckiej? lub prawem jedno-
myślności, w potocznych nawet kraju potrzebach,

C 4 wycią-

c) Słowa wyjęte z deklaracyi moskiewskiej 7⁸.
Maja, równie iako i inne w tym całym rozdzie-
le cudzosłowami oznaczone.

wyciągającym? Określone, mało liczne, co do obierających, elekcyje cesarzów niemieckich, uprzedzane nawet elekcyami królów rzymskich, ciągną za sobą te nieprzyzwoitości i niebezpieczeństwa, które na Polskę spadły, i spadać muszą, z elekcyi gminnych, nieokreślonych, a do określenia, by rzetelnie naród króla swego peryodycznie obierał, niepodobnych? Państwo niemieckie doświadczyło od Francyi i Szwedów, gwarantów swóich, tego tłumaczenia gwarancyi, tego wpływu w rząd wewnętrzny, tych uszczerbków samowładności i granic swoich, których Polska od gwarantki swey, Moskwy, doświadcza? Ale, pomimo oczywistości różnicy, przypuśćmy błąd, uprzedzenie, upor, ze strony Polaków. Któreż mocarstwo ma prawo drugiemu narzucać konstytucyą? gwarancyą oney? i przeciwność takowemu narzutowi brać za słuszny w prawie narodów powód, do wypowiedzenia przyjaźni i mszczenia się wojną?

Po zarzutach, które dwór petersburski w deklaracyi przeciw seymowi czyni, poznać każdy może, iż słowo *gwarantki*, w umyśle carowy, iedno znaczy, co *wszechwładney pani*; a *gwarantowanego*, iedno co *podbitego* narodu. Tonem gromiącym, iak gdyby przestępstwa seymu do carowy poskramiać należało, wylicza ona:

ze

że zebrane stany w roku 1788 seym ordynaryiny na konfederacki zamieniły; że wszelkie władze narodu przywłaszczyły sobie; że obietnic danych narodowi przy akcie związku swego nie dotrzymały; że trwanie seymu, co do czasu, nad praktykowany zwyczaj przedłużyły. To, cośmy w części I. dzieła naszego — *O prawie i potrzebie, którą miał naród ustanowienia nowej konstytucyi* — osobno zaś — *O okolicznościach związania konfederacyi roku 1788, celu oney, i różnicy od innych* — wyrzekli *d*), czynami i niezbicie na dwa pierwsze zarzuty odpowiada. Dziwna zaiste, że Moskwa wymawia konstytucyinemu seymowi związek konfederacyi 1788; związek, którego sama żądała, dla uskutecznienia uprojektowanego swego alliansu z królem polskim przeciw Turkom; związek, którego akt układał Stanisław August z Stakielbergiem, posłem moskiewskim, targując się o słowa z seymuiącemi *e*); związek,

C 5 które-

d) Obacz rozdział I. i II. części I. tego dzieła.

e) Oprócz tego, co się powiedziało w rozdziele II. części I. o znoszeniu się króla z seymuiącemi względem aktu konfederacyi, na karcie 29 i 30; przy samym podpisie aktu na sesyi 7go Października 1788, acz mniej chętnie ze strony króla, nastąpiła odmiana względem wotów sekretnych; których poseł moskiewski długo z królem polskim nie dopuszczał.

którego prawną bytność deklaracye i noty moskiewskie, daley, ciągle przebywanie dwóch posłów tegoż dworu przy seymie, uznały; związek nakoniec, do którego sami hersztowie targowiccy, stronnicy moskiewscy, to przez rady i podpisy, to przez przysięgi, za zezwoleniem, za wiadomością opiekunki swoiey, należeli.

„Rzeczą jest narodu polskiego (mówi Moskwa w zarzutach swoich) osądzić z ciągu „czynów seymowych, iak daleko seym oddalił „się od obiektów, które podał był ufności publiczney, zaprzatając się innemi, wcale przeciwnemi“. Chce przez ten wyraz gabinet petersburski oskarżać seym niby przed narodem, iż on w akcie konfederacyi, obiecawszy wyrażnie powiększenie wóyska, i pomnożenie skarbu publicznego; nad te szczegóły, zaprzatnął się ogólnie odmianą rządu, to jest, podług niego, obiektami dwom pierwszym przeciwnemi. Jeżeli przez naród polski rozumie Moskwa obywatelów głos na seymikach mających, iuż ma gotowy wyrok narodu w rzeczy, o którą dopiero sprawę do iego sądu odsyła. Niepodobna, aby dwór petersburski nie wiedział o dwoiakię sankcyi narodu polskiego, która ufność iego w seymie sprawiedliwą, nie zaś zawiedzioną okazuje f). Otrzymał

f) O seymikach w Listopadzie 1790 mówiliśmy w rodziele

mał pierwszą seym na seymikach w Listopadzie roku 1790 zwołanych; drugą na seymikach w Lutym 1792 odprawionych. Pokolenie pokoleniom podawać będzie pamiątkę dnia rocznicy 3go Maia; na którym wszystkie wojewodztwa, ziemie i powiaty, sąd razem z hołdem nowej konstytucyi złączyły: a z iedney strony, przekonane o praw dobroci; chętnie im winne zaręczyły posłuszeństwo; z drugiej, przyznając rzetelną prawodawcom zasługę, wdzięczność im swoją oświadczyły. Okryta żałobą Polska, czuley przypomina sobie łyzy radosne, na dniu owym wyłane!

Odpowiedź na zarzuty przeciw legalności seymu, przeciw prawym czynom jego; odpowiedzią jest razem na zarzut przedłużonego przez seym konstytucyiny obrad seymowych czasu. Lecz nie zostawmy bez obalenia i historycznego błędu, którym dwór petersburski to mniemanie przestępstwo seymu popiera. „Dzieie polskie „(naucza deklaracya moskiewska) nie podają nam „iednego przykładu seymu nad półczwarta roku „przedłużonego“. Seym w roku 1724 pod laską
Szcze-

rodziele V. części I. na karcie 130, i rozdziele VII. na karcie 201. O seymikach w Lutym 1792 w rozdziele VII. na karcie 215.

Szczepana Potockiego, trwał, między innemi, z powodu interesów z Moskwą, do roku 1728, tyle co i konstytucyiny; fatalny seym podziałowy trwał, za wpływem i przewodnictwem dworu petersburskiego, przez dwa lata nad czas, ordynarynym i extraordynarynym seymom przepisany. Prawe więc będą seymy polskie dla wpływu, interesów i zysków Moskwy; nieprawe, choć za sankeyą narodu, dla potrzeb, spraw i własney konstytucyi. Takie wypadają wnioski z zarzutów i twierdzeń dworu petersburskiego.

Ostatni błąd, który Moskwa jako gwarantka seymowi konstytucyinemu wymawia, jest wprowadzenie monarchii na dniu gwałtownym 3go Maia 1791. Już ten zarzut, iakośmy w rozdziele VIII. o ustanowieniu konstytucyi, ostrzegli, przemienił się na drugi, o wprowadzenie demokracji. Rząd polski od Jagiellów, ani czysto monarchiczny, ani czysto republikański, może się wydawać i nazywać monarchicznym. Lecz przywiązując do zarzutu monarchii wyobrażenie despotyzmu, czymże go Moskwa dowodzi z źródła konstytucyi 3go Maia? Oto, zmianą elekcyi krolów przez osoby, na elekcyę przez familie. „Tron polski (mówi deklaracya) z elekcyi „nego w dziedziczny przemieniono; i prawo, „które mądrość ich przodków postanowiła, i „które

„które za życia króla zabrania zaprządać się następ-
„pcą, zgwałcone zostało tak swawolnie, iako
„i inne, które zabezpieczały trwale Rzpltey by-
„cie“. Ponieważ Moskwa nie wymienia tych
innych praw, które seym z zatarciem Rzpltey miał
zgwałcić, przestając na dowódzie wprowadzono-
nego despotyzmu przez zniesione prawo elekcyi
króla po królu; i nam odpowiedź na ten tylko
wniosek wypada. Uważamy, iż wnosić z na-
stępstwa tronu wprowadzenie despotyzmu, samo
brzmienie propozycyi nie dozwala. Ani następ-
stwo tronu, ani elekcyja, nie stanowią o władzy
królów; ale o porządku, którym prawnie tronu
dochodzą. Określona jest władza króla angielskiego,
acz rządzący następnego; nieokreślona jest
władza papieża w rzeczach świeckich, acz obie-
ralnego rządcy. Istota zatym władzy despoty-
czney nie koniecznie od następstwa, lub elekcyi
pierwszey rządowey osoby zależy. Bydź może,
iż przez zarzut wprowadzonego despotyzmu, usta-
wą 3go Maia, rozumie Moskwa, większe niebez-
pieczeństwo dla polskiej wolności pod tronem
następnym, iak pod obieralnym. Lecz w tym
rozumieniu, skarga Moskwy padałaby nie na
rzeczywistość, ale na możność złego; byłaby
niezgodna z doświadczeniem samey Polski, która
za Jagiełłów, trzymając się następstwa, umiała
uchronić się despotyzmu; byłaby nakoniec prze-
ciwna

ciwna powszechney maxymie, która za skłonięszą ma do despotyzmu anarchią, aniżeli rząd monarchiczny, iakążkolwiek formą umiarkowany. Greckie wyrazy *monarchii*, *despotyzmu*, *arystokracji*, *demokracji*, łatwo, to za niewolą, to za swawolą nakręcone bydź mogą, i aż nadto bywają. Pod każdym, iakie nadadź iey się podoba nazwizkiem, konstytucya 3go Maia zawsze dogodniejszą okaże się samowładności, własności i wolności narodu polskiego, od tey, którą narzuciła, gwarantowała, a do dziś dnia mieczem i ogniem popiera Moskwa.

Obraz 3go Maia 1791 wiernie opisany w pierwszej części dzieła naszego g), uwalnia od uwag nad tym niepodobnym do istoty wizerunkiem, który nam deklaracya wystawia! pędzłem i farbami Suchorzewskiego, posła kaliskiego, seym konstytucyiny oczerniając. Powieść Suchorzewskiego, a za nim Moskwy, przeciwna jest światu ogólnemu rodaków i obcych, przychylnych i nieprzyjaznych konstytucyi, słowem wszystkich widzów sejsyi seymowej dnia owego; przeciwna jest niemniej też powieść okolicznościom czasu, w którym żądający konstytucyi, gwałtu, do uskutecznienia zamysłu swego, nie potrzebo-

g) Rozdział VI, części I.

wali; owszem od okazyi do niego, iako usłuźney stronnikom moskiewskim i potwarzy, naybaczniey warowali się.

Druga część deklaracyi moskiewskiej wylicza te czyny seymowe, które imperatorowa, iako pani narodu Polszcze sąsiedzkiego i przyiaznego, za przestępstwa osobiście ią rażące, ogłasza. Godny w tym mieyscu przypomnienia wstęp, osławienie seymu, a wyszydzenie narodu otwierający. „Niedość im było (słowa „są deklaracyi o seymujących) na złych postępkach, któremi wewnątrz szkodzili swey oyczynie, starali się o to, aby na nią ściągnąć „zewnątrzne nieszczęścia, wtrącając ią w zatargi, „które się zmienić mogły w otwartą wojnę z „Rosyą, od dawna sprzymierzoną, naylepszą, „naytrwalszą Rzpltey i narodu polskiego przyiaciołką. Sama tylko wielkomyślność imperatorowy, a mianowicie ta sprawiedliwość i doskonałość światła, którym umie rozeznać chęć „intrygi od woli powszechney, wstrzymać mogła te ostateczności, do których powoływaną „była“. Nie wiemy jaką różnicę carowa czyni między otwartą wojną, od której niby wstrzymała się przez wielkomyślność i słusność swoją, a nayotwartzym gwałtem, który w deklaracyi obwieszcza, i którego, wkraczając do Polski ze

stotysięcznym woyskiem, dopuściła się. Nazwać przynajmniej wolno ten krok napadzi *ostatecznością*. Obaczmy za tym, czy Moskwa do niego słusznie się powoływaną mieni.

Pierwszym oskarżeniem w tym rządzie jest, zerwanie przez seym układu między dworem petersburskim, a radą nieustającą zaszłego. Układem, czyli przyjacielskim porozumieniem się z radą, nazywa dwór petersburski, rezolucye rady nieustającej, ciągle ukazom posła moskiewskiego podległy: w których rada, przy zerwaniu pokoju dwóch cesarstw z portą, nakazała pogranicznym województwom, aby utworzyły nowe komisyje, dla załatwienia Moskwy wchodu ię woyska w granice Rzpltey, dla żywienia tegoż woyska przebywającego w Polsce; słowem, dla naydogodniejszego prowadzenia wojny. Poseł moskiewski, zamiast żądania, aby wchod woysku iego pani był dozwolony, samo wniesienie iako rzecz konieczną obwieścił. Niebacznosc rady na własną władzę, która iey bez seymu innych nie dozwalała negocyacyi z zagranicznymi, oprócz handlowych; niebacznosc na dochowanie prawa narodów, które wchodu woyskom obcym w kray niepodległy, bez rekwizycyi, zezwolenia naywyższej władzy, i poprzednich ostrożności nie dozwalaia; nieuwaga na polityczne oko-

liczno-

liczności, które, przy wydaniu wojny dwóm państwom cesarskim, ściągnąć ją mogły do Polski; nieuwaga na spokojne z Portą sąsiedztwo, którey traktaty z Moskwą, nie raz warowały ewakuacye woysk moskiewskich z Polski *h)*; nieuwaga na wolność handlu zbożowego, którą zawsze ścieśniaią magazyny od rządu nakazane, mianowicie dla woysk źle płatnych, i w kraju, gdzie sam rząd przemocy obcey podlegał; wszystko to słusznie wzbudziło przeciw radzie naprzód skargi obywatelów, daley woiewodztw instrukcyje, nakoniec głosy reprezentantów na seymie. Nie mogły seymujące stany utwierdzać rezolucyi radnych, nieprawnych, niepolitycznych i szkodliwych. Cierpiał wszelako ich skutek seym, aż do pory, w której urzędowe doniesienia, o buncie chłopów, w pogranicznych z Moskwą woiewodztwach, domagać się ewakuacyi woyska rosyjskiego nakazały. Wtedy przy wezwaniu *bonorum officiorum* króla pruskiego, podano noty dworowi petersburskiemu, ewakuacją pomienioną nagłając. Przychyliła się do ich skutku imperatorowa: szło tylko o ułatwienie wywozu magazynów rosyjskich. W tym celu na odezwę przez posła moskiew-

h) Takowe warunki znajdujemy w traktatach pruskim 1711, w stambulskim 1712 między Portą a Moskwą zawartych.

skiewskiego, 4go Czerwca 1789, stany seymujące Swieykowski, kasztelana kamienieckiego, za komisarza swego wyznaczyl. Ten za wspólnym porozumieniem się z komisarzem od dworu petersburskiego oznaczonym, generałem maiorem *Bok*, dokonał porządnego wywozu magazynów rosyjskich. Dzieło spólne, z obu stron umowione i uiszczone, wystawia dzisiaj Moskwa iako dowód, iż powoływana do ostateczności, do otwartey wojny, była!

Uciemiężenia poddanych imperatorowy, iako to skargi, imania, sądenia ich, a mianowicie ciężka niewola Sadkowskiego, biskupa perejśławskiego, archimandryty słuckiego; drugim są zarzutem przeciw seymowi konstytucyjnemu, w którym go deklaracya moskiewska obwinia. W Lutym 1789., na doniesienia urzędowe wojewodztw ruskich, o grożących rzezią przechwałkach tamiecznego poddaństwa, seym komisyom *provisorie* pod ów czas porządkowym, ścisley utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa zalecił. Skoro raporta ich doniosły, iż pod imieniem markietanów, czyli kupców moskiewskich, Zwoszczyki, Filipony obce i xięża zagraniczni, Czerwcy zwani, podnawiali chłopów do buntów i rzezi; w Kwietniu tegoż roku stany seymujące uchwały, pod tytułem = *Zabezpieczenie spokojności publiczney*

bliczney — nakazały: aby markietanie; istotnie handlem bawiący się, od komisyi skarbowych obojga narodów, lub od naybliższej iurydykcyi sądowej w Polsce, brali zaświadczenia, iako rzetelnie i uczciwie handlują; inni zaś wszyscy, pod imieniem markietanów, włączający się, aby, od daty publikowanego na mieyscu prawa, w niedziel dwie z granic państwa Rzpltey wyszli, pod groźbą poymania i przykładowego ukarania. Takowe rozrządzenia, które uprzedzały delacye, skargi, pozwy rosyjskich poddanych; deklaracya moskiewska, za uciemżenia daleko posunięte; za oskarżenia złostliwe ludzi bawiących się handlem ogłasza. Poszli, w pierwszym do buntów zapale, pod niecz prawa niektórzy z poddanych rosyjskich; lecz w sądach mieyscowych za dekretemi, iawnie przestępstwo i karę wyłuszczającemi; tudzież, wedle postępku w Polsce prawnego, który tortur, celem dochodzenia winy oskarżonych, zabrania. Dopuściwszy seym pędzszego sprawiedliwości biegu, gdy wkrótce potym, to jest w Maju tegoż roku, przyduszone podniety do pożaru widział; przedsięwziął zatrzymać pośpiech i surowość mieyscowych sądów; przez ustanowienie z łona i pod bokiem swoim deputacyi, czyli *examinatorów* w sprawach o bunty. Bącząc seymuiący, że oczywiste dekreta w rozruchach, o których mowa, nacyelniey popów o poduszczania

nia do nich oskarżały; że od roku 1648 i), rzezie ukraińskie miały zawsze dołączony pozór religii i wpływ duchowieństwa nieunnickiego; zgłębić, i na zawsze odwrócić to źródło rozlewu krwi ludzkiej, za rzecz najważniejszą osądzili. Bez sprawowania sądowej władzy, obowiązek na wspomnioną deputacyą był włożony, ogarnąć powody ostatnich buntów, zdawać o wszystkim wierną sprawę seymowi, przekładać widoki, iakby można najskuteczniej, stałym prawa rozrządzeniem, podobnym buntom zapobiedz.

Właśnie porę zamieszek obrał był Sadkowski, pereiasławski biskup, by gorliwiej okazywał podległość swoją ku Moskwie k). Nierostropnie

i). Celniejsze rzezie, o których w tym miejscu wzmianka, Chmielnickiego 1648, Charka 1765, Gonty 1768, Tymeńka 1769. W tych wszystkich buntach duchowieństwo znaczny wpływ miało. Teodor Wasilewicz, archimandryta słucki w roku 1660 podniósł był bunt za Iana Kazimierza; ale Kozacy, ugłaskani hadziacką umową, skłonili się do Polaków.

k). Wiktor Sadkowski w roku 1783, z kapelana przy poselstwie moskiewskim, narzucony został na archimandryą słucką, bez zezwolenia kolatora iey, Radziwiłły, wojewody wileńskiego. W roku 1785 dwór petersburski erygował dla niego w Polsce biskupstwo bez wiedzy rządu. Już biskupstwo postanowione było, i Sadkowski sprawował

stropnie w naukach, modlitwach, służbach kościelnych, mieszaąc rzeczy duchowne z świeckimi, a nawet politycznemi, obrócił na siebie osobiste obywatelów podeyżnienie i baczność rządu. Przytrzymany, stawiony do Warszawy, osadzonym został, względnie na stopień urzędu swego, w pałacu Rzpltey, pod szczególniejszym

D 3 dozo-

wował ten urząd, kiedy udał się do króla o przywilej. Wymuszono na królu podpis; ale przywilej zatrzymany, do pory wykonania przysięgi na wierność, został. Zwlekał iey wykonanie poseł moskiewski, obowiązał nawet Sadkowskiego w roku 1786 do wyiechania z Warszawy, bez przysięgi i podziękowania królowi za podpis przywileju. W roku dopiero 1787, pod bytność imperatorowy w Kiiowie, gdzie i Sadkowskiemu ziechać kazano, roztrząsano punkta przysięgi od ministeryum polskiego podane. Dozwolili teologowie kiiowscy Sadkowskiemu ogólney przysięgi, którą w Tulczynie wykonał. Iak ona szczerza była, osadzić można po podziękowaniu za biskupstwo, które Sadkowski imperatorowy już był oświadczył. „Ogłoszę „(słowa są iego) owczarni moiey, iako ty iedna „po bogu iey i moia obrona, protekcyja i ucieczka; iako twoją mądrością *śrzednia ściana*, „rozdzielająca cerkiew zachodnią od wschodney, „obali się, i te obydwie *iedno* będą“. Deklaracya moskiewska, która nam Sadkowskiego na wzór iednego z oyców SS. wystawia, mogła go oraz prorokiem ogłosić. Nowy zabór od Moskwy kraiów Rzpltey ziścił słowa Sadkowskiego o *ścianie 'obaloney*.

dozorem marszałków konfederacyi i pomienionych examinerów. Indagacye, konfrontacye, liczne piśmienne dokumenta, czynność komisyi przeciągnęły aż do Marca 1790, w którym, przy złożeniu dowodów, zdała seymowi naydokładniejszą sprawę z czynności swojej 1). Dzieło deputacyi w pierwszej części, nie tylko jawnie odkryło systema dworu moskiewskiego, iako głowy kościoła greko-rosyjskiego, drogą wiary i nauki duchowney, lud polski, odszczepiając od oyczyzny, wciągać do iedności i poddaństwa cesarstwa wszech Rosyi; ale takowego systematu stronnikiem, wyznawcą, i apostołem Sadkowskiego dowiodło. Zarządzenie nayogromniejsze-
mu i zawsze gotowemu niebezpieczeństwu, nay-
pierwsze też zdało się seymowi; który część dru-
gą relacyi deputacyi, ile Sadkowski mógł nale-
żeć do ostatnich rozruchów, zawiesił do urzędze-
nia

1) Seym, nie chcąc mieć tajnych przed powszech-
nością czynów swoich, dzieło examinerów dru-
kiem powszechności w polskim ięzyku podał
pod tytułem — *Relacya deputacyi do examino-
wania w sprawach o bunt oskarżonych; na sey-
mie 1790 uczyniona; część pierwsza; wraz
z annexami do części pierwszej relacyi.* — W an-
nexach ukazy synodu rosyjskiego, korespon-
dencye z nim Sadkowskiego, rapporta, urzą-
dzenia duchowne, przysięgi, słowem wszelkie
pisma, związek z rzeczą mające, są umieszczone,

nia hierarchii w Polsce duchowieństwa greko-orientalnego. Dowodami opieki nad ludem nieumnym, chciały uprzedzić stany seymujące wyrok surowey sprawiedliwości, na ich nieprawowiernym pasterzu. Oprócz że całe seymu postępowanie w rzeczach buntów, i z okazji onychże zasze, w szczególności względem Sadekiego, dowodzi słuszną z roztropnością naysciślej połączoną; przyduszenie zapалу do buntu, uprzedzenie rzezi w stronach Ukrainy, równie podobno spokoyności Polski i Moskwy dogodziło.

Jesteśmy już w ciągu uwag nad trzecim deklaracyi moskiewskiej zarzutem, niemniej błędnym i drobnym, ale godnym pamięci i bacności powszechney, dla tego: że dowodzi, iak usilnie, w niedostatku powodów; wyszukiwał i wymyślał dwór petersburski pozory, by seym cnotliwy obwiniać, czyny szkalować, a dzieło jego zniszczyć. Za gwałt prawa narodów ogłasza Moskwa, odmówioną sprawiedliwość ministrom imperatorowy, z okazji napaści, przez żołnierza polskiego, na kaplicę posłów moskiewskich; „która (słowa są deklaracyi) składać się zdaie „część ich pałacu, w którym mieszkają; i która „przez herby imperium rosyjskiego, zewnątrz „na niey przybite, iasnie pokazuje, że jest miew-

„scem uprzywileiowanym“. Na zanesioną o tę napasć w czasie swoim skargę, sąd komisyi woyskowej obwinionego unterofficera na kassacyą, żołnierzków pod jego przewodnictwem na cielesne kary skazał. Próżno oskarżony unterofficer błąd swój usprawiedliwiał, że dom, na który, ubiegając się w werbunku za jednym młodzieńcem, napadł, nie miał postaci kaplicy, i że niemało odległy jest od pałacu postów moskiewskich. Zmniejszyło to po części winę jego; nie zmieniło jednak surowości sądu i wyznaczoney kary. Tak istotną satysfakcyą nie tylko przepomina Moskwa; ale śmie, nierzetelne w rzeczy nikczemney oskarżenie, tym jeszcze zamykać wyrazem: „Jednym słowem, wszystkie traktaty naysołennieysze, które wiążą Rosyą z Polską zgwałcone były i przestąpione w punktach naywiększey wagi.“!

„Lecz nadto (dodaie deklaracya moskiewska) zawziętość swoją tak daleko seym posunął, że wysłano extraordinaryne poselstwo do Porty, w wojnie otwartej na ow czas będącej z Rosyą, ofiarując iey przymierze zaczepne, wymierzone iedynie przeciwko Rosyi; czego archiwa korespondencyi ministeryalnych gabinetu warszawskiego, dowody jasne pokażą“. Przypisując Moskwa zawziętości seymu konstytucyjnego

nego wysłanie extraordinaryinego do Porty poselstwa, swoją owszem zawziętość, a nie cudzą okazuje. W ręku iey dzisiaj Polska; pod iey rządem wszelkie władze i archiwa nawet narodowe. Ma porę, ma możność, iest w obowiązku dwór petersburski, głośno seym oskarżywszy, owe iasne dowody skarg swoich Europie obiawić. Zaświadcza selsya 10go Grudnia 1788, i uchwała na niey zapadła == *Wyznaczenie posłów do dworów zagranicznych* == w którey porze i w iakim duchu seym extraordinaryine do Porty poselstwo wyznaczył. W iednym owym dniu mianowały stany posłów extraordinaryinych do dworów wiedeńskiego, petersburskiego, stambulskiego, berlińskiego, francuzkiego, angielskiego; a to w celu wspólnym, przełożenia wszystkim sprawiedliwej seymu troskliwości o całość, spokojność i bezpieczeństwo krajów Rzpltey, tak w czasie toczącej się woyny, iako i względem wypadków, które z niey wypłynąć mogły. Postanowiono natychmiast oddzielną deputacyą, do ułożenia instrukcyi wybranym posłom, i dozoru negocyacyi ich z dworami zagranicznymi. To samo prawo, które tę nową stanowiło deputacyą, warowało wyrażnie, iż takowe instrukcyje przed stanami czytane bydz powinny; iż nad nie posłowie z zagranicznymi potencyami traktować nie mają, i że deputacya sama, do dozoru negocyacyi wy-

znaczona, w żadne polityczne czynności, pod jakimkolwiek nazwiskiem, wchodzić nie ma, bez wiernego seymowi doniesienia, i stosowania się do jego decyzji. Takież to ostrożności seymu na względy wewnętrzne i zewnętrzne, mogą być jeszcze brane za dowód, iakoby tenże seym iawnie wymierzał zamysły swej zemsty przeciw Moskwie? Za przybyciem Piotra Potockiego, polskiego posła, do Stambułu, za zayściem traktatu porty z królem pruskim, i wkrótce króla pruskiego z Polską; ministeryum stambulskie, nie tylko dawne ponowić związki, ale nowe z Rządem zawrzeć, coraz gorętszą chęć okazywało. Donosił o niej wiernie poseł polski deputacyi, a deputacya seymowi. Propozycye tureckie miały w zamiarze traktat obronny, zaczepny i handlowy razem; instrukcye polskie obronnego tylko i handlowego dozwalały traktatu. Aby odpowiedziami na propozycye Porty dać ton najmniej urażliwy, zaleciły stany posłowi, w dalszych z nią negocyacyach, stosować się do układów i obowiązków dworu pruskiego z stambulskim, dalekich, iak wiadomo było, od myśli zaczepnego traktatu. Czyli więc sąd powszechności baczyć będzie na porę wysłania poselstwa do Porty, współczesną z poselstwem do samego Petersburga; czyli na moc posłom nadaną, i deputacyi, dozór nad niemi mającey; czyli na sam skutek negocyacyi:

cyacyi; z każdego dowodu, a tym mocniej z razem zebranych, przeświadczy się, ile ten zarzut przewyższa inne niesłusznosciami i niechęcią m).

„Nayimniejszy z tych uraz (twierdzi deklaracja moskiewska); niewymieniając tych, którzy się opuszczają, aby nie przedłużać ich wywodu

m) Zarzut względem wysłanego do Porty poselstwa, tacy Moskwa z drugim przeciw sejmowi, o głosy, które uchylały na sejsjach winnemu osobie imperatorowy uszanowaniu, które ośmielane i wychwalane być miały przez naczelników partyi. Z okazji interesów zagranicznych sejsy odprawiające się bez arbitrow i pod sekretem, naymniey takowemu podpadać oskarżeniu. Uszczypliwe przeciw Moskwie głosy nayżywiej zabierane były od iey własnych stronników, jako się w rozdziele IV. części I. okazało. Łudzili niemi powszechność przez czas nieśiaki Suchorzewski kaliski, Suchodolski chełmski postowie, mili i zastużeni Moskwie. Jeżeli przez naczelników partyi, to jest seymu, Moskwa rozumie mężów w porze spisku targowickiego nayżywiej za czyny seymowe prześladowanych, znajdzie w ich mowach prawdy, dalekie od uszczypliwych osobistości. Wreszcie, głosów seymujących mieszać nie należy z głosem seymu. Ten, czyli w uchwałach, czyli w notach, deklaracjach i we wszelkich aktach, związek z dworem petersburskim mających, nie uchybił nigdy winnym względem imperatorowy, i podpadać raczey może zarzutom, za gatunek stylu zbyt uwielbiającego.

„wodu, jest dostateczną, do usprawiedliwienia przed bogiem i obcemi mocarstwami kroku, któryby „przedsięwzięła nayaśnieysza imperatorowa dla „pozyskania naysilniejszey satysfakcyi; ale by- „naymniey nie w tey myśli wystawiać ie zamy- „śla“. Nie zaprzeczamy Katarzynie II. czucia urazy, iawnego w deklaracyi, i w mściwych krokach po niey wypadłych; ale zaprzeczamy temu uczuciu przymiotów słuszności, szlachetności, tym bardziey wielkomyślności. W wymienionych urazach nie widzimy żadney, któraby przed bogiem i obcemi mocarstwami usprawiedliwiała kroki iey zemsty i gwałtu. Obaczmy, czy w niewymienionych znajdzie się choć jedna, któraby też kroki usprawiedliwiała? Sądziemy bowiem, że przedłużony wywód prawdy, w sprawie niepodległości i konstytucyi wolnego narodu, nie może być nie miły powszechności, iako mający wpłynąć w sprawiedliwy sąd narodów i wieków.

Wyrzucając Moskwa seymowi, iako gwarantka, przemienienie prawa elekcyi królów na prawo następstwa; nie wyrzuca dwóch znakomych seymu i narodu czynów, owego iednomyslnego wezwania Fryderyka Augusta, elektora saskiego, do tronu polskiego; równie iako i córki iego Maryi Augusty Nepomuceny do nastę-

stępstwa po nim przeznaczenia. Oba zapewne tamowały dworowi moskiewskiemu utorowaną drogę do narzucania królów Polsce: oba w ostatnim stopniu chęci mieszanja się w sprawy wewnętrzne Rzpltey przeciwnemi były. Lecz zręczność nie dozwalała przypominać światu zdania narodu, oczywiście sprzecznego przechwalonemu od Moskwy prawu elekcyi. Wybór od całej Europy uwielbiony na tron polski elektora saskiego, nowym był dowodem zaprzeczoney przez Moskwę, a widoczney iednomyślności narodu, i zgody iego z seymem. Niemiałą zaiste w konstytucyi 3go Maia była dworowi petersburskiemu ta część, która prawa mieyskie, na seymie zapadłe, za konstytucyjne uznawała, i która każdego człeka do państwa Rzpltey przybyłego, lub powracającego, iak tylko stanie nogą na ziemi polskiej, wolnym bydz glosiła. Razić takowa ustawa musiała mocarstwo, które się mniema w prawie poszukiwania i odzyskiwania zbiegłych swych poddanych w Polsce, i które emigracyą swych ludzi, za powód pierwszego państw Rzpltey rozbioru, położyło. Lecz w czasie deklaracyi swoiey nie chciała carowa swego rządu obiawić za niecznośny, konstytucyi polskiej powiększać u obcych uwielbienia; a sobie i targowickim roko- szanom ściagać ludu mieyskiego i wieyskiego aż do rozpaczny nienawiści. Tam gdzie urazy swoje
inipe-

imperatorowa, z okazji przytrzymania pereiasławskiego biskupa, oświadczyła; miejsce mieć mogły daleko czulsze iey sercu, z powodu ustaw i rozrządzeń, któremi seym Greków w Polszcze oryentalnych od podległości synodu petersburskiego, to jest, od osobistej władzy carowj, iako głowy kościoła ruskiego, uwolnił *n*). Powrócenie nieunitów polskich pod patryarchę carogrodzkiego, w rzeczach duchownych, wyrzywało z rąk zręcznych Katarzyny klucze kościoła, a rzetelnie mówiąc, polityczne sieci, przywłaszczone od iey poprzednika Piotra wielkiego. Lecz oskarżenie takowych uchwał, aż nadto byłoby okazało rzetelne przyczyny ukrywane dotąd, dla których Moskwa opiekunką tolerancyi robiła się w Polszcze; dowodziłoby słusność rozrządzeń seymu, który je wszystkie czynił wspólnie z duchowieństwem i obywatelami obrządku greko-oryentalnego; wystawiłoby niepotrzebę w Polszcze pomocy obcego światła i gwarancyi w sprawach różnowierców, pod których pozorem Moskwa gwałciła tak długo niepodległość, spokojność i całość Rzpltej. Czemu nakoniec dwór petersburski, tak boleśnie urażony, o wymyślone przez niego propozycje ofiary przymierza zaczepnego z Portą, wzmianki nawet nie czyni, o przymie-

rzu

n) Obacz części II. rozdział I, notę pod lit. *h*.

rze z Polską pruskim 1790 zawartym, a istotnie wymierzonym przeciwko wpływowi, mieszanu się w wewnętrzne Rzpltey sprawy i gwarancyi moskiewskiej? Rzecz przez się odpowiada. Nie mogła Moskwa seymowi konstytucyjnemu wymawiać traktatu, dzieła dwustronnego, nie mając śmiałości wyrzucać go stronie drugiej, to jest, dworowi pruskiemu. Nie wypadało, odkryciem takowej urazy, przypominać obowiązków króla pruskiego, i prawa Polsce służącego do poszukiwania przeciw niej pomocy sprzymierzeńca. Sromotą było wyiawiać Europie znowę, w której dwór berliński Rzpltą sobie sprzymierzoną, dwór petersburski związek targowicki sobie zobowiązany, nawzajem celem dalszych korzyści zdradzali. Skazywać Fryderyka Gwilhelma wiarołomcą przynierza, było iedno dla Katarzyny II. co siebie samą nieprawą i wiarołomną gwarantką wyznawać.

Z uraz przez dwór petersburski wymienionych, a nawet z utajonych, gdyby choć iedną miała za sobą pozor słuszności, zrzecznieby ieszcze wypadało darowanie winy Polsce, którym deklaracya rejestr swych zarzutów kończy. Szlachetne żalu przepomnienie zbliża dobroć ludzką do boskiej. Ale co znaczy przepomnienie uraz nieistotnych? krzywdy nie czyniących? przepomnie-

mnienie, które się tylko na przekształceniu zemsty kończy? Takie jest Katarzyny II. „leżeli nayiasniejsza imperatorowa (słowa są deklaracyi) nie chce słuchać głosu własnych swych uraz, nie może być jednak nieczułą na głos zażaleń, z którymi do niej udała się wielka liczba Polaków, między którymi znajduie się wielu znakomitych, przez swe urodzenie i stopień, któreń posiadaiaę w Rzpltey, iako przez swe cnoty patriotyczne, i sposobność służenia oyczyźnie“. Możeż kto wystawiać sobie carową czulszą na cudze, iak na swoje urazy? icy politykę wyższą nad moralną i chrześciańską naukę? miłość w niej bliźniego większą nad własną?

Z iakiemiż to żalami owa wielka Polaków liczba, a w niej wielu cnotliwych, udała się do dworu petersburskiego? Nie wątpiemy, iż z temi, które Moskwa, iako gwarantka, przełożyła w pierwszey części uraz swoich, a które nieistotnymi iuż są dowiedzione. Mówiać o uciekających się do carowy Polakach, ogólnie tylko twierdzi deklaracya: „Zapaleni gorliwością czystą, i chwałębną chęcią ratunku swey oyczyzny, i odzyskania dawney swey wolności i niepodległości, złączyli się z sobą ku udziałaniu prawney konfederacyi, przeciwko nieszczęściom, w które warszawska konfederacya nieprawna, i moc „sobie

„sobie nad prawa przywłaszczająca, pograżyła
„naród. Żądali na ten koniec wsparcia i pomocy
„imperatorowy, która im przyrzekła iedno i dru-
„gie, będąc powodowaną do tego sentymentami
„przyjaźni i naylepszey chęci dla Rzpltey, dopeł-
„niając naymocniey wszystkich, względem niey,
„traktatów“. Ta powieść w wyrazach, nieprzy-
zwoicie osobom i rzeczom nadanych, nie iest
mócna wygładzić z pamięci i uczucia czynów
nadto widocznych i głośnych. Niech Moskwa
twierdzi, iż wielka liczba Polaków udała się do
niey; nie powiększy przeto znaney a małej licz-
by zbiegłych do Petersburga magnatów polskich,
niechętnych, nieposłusznych, przeniewierzonych
seymowi. Niech wielu z nich uwielbia deklara-
cya z gorliwości czystey i chwalebney ratunku
oyczyzny swoiey: ratunek Polszcze przez Mo-
skwę dany, gdy się na iey zgubie, pod konfede-
racyą targowicką, kończy, uwielbienie naczelnik-
ów spisku, wieczną ich będzie ohydą. Niech
związek targowicki w Petersburgu, mieni carowa
konfederacyą prawą przeciw warszawskiey nie-
prawey; wola narodu niewątpliwa, co do kon-
federacyi seymowey 1788, uznanie iey za nay-
wyższą Rzpltey władzą przez wszystkie mocar-
stwa i sam dwór petersburski, dowodzą prawość
skonfederowanego seymu w Warszawie; a prze-
ciwnie dzieło targowickie, dziełem zagranicznym,

E bun-

buntowniczym, z czasu, osób i miejsca nieprawy, okazuje się. Niech Moskwa chęć wojny domowej ze strony Polaków, stronników swoich, czułym dla siebie głosem, o wsparcie i pomoc wołającym, nazywa; postać ta retoryczna, zwalając całą winę, gwałtu Polscze wyrządzonego, na narzędzia do osobistej zemsty od carowy użyte, odkrywa gatunek rzetelnej iey czułości; jest nawet okrutnym hersztów targowickich, własnych iey stronników, oskarżeniem. Niech nakoniec Moskwa daną pomoc nikczemnej garzcie obywatelów, oburzonej przeciw całemu narodowi, przypisuje powodowi przyjaźni, najlepszej chęci ku Rzpltej, dopełnieniu wszystkich względem niej traktatów; to szyderstwo z świętych słów narodu, przyjaźni, traktatów, przekonywać na zawsze będzie, iak daleko Moskwa swą obłudę posuwa; iak sprawiedliwie seym i naród zrzucił z siebie opiekę iey, ciągle obelżywą i zdradliwą.

Zawarcie deklaracji, godne jest całego onej wywodu. Po fałszywych zarzutach, fałszywych twierdzeniach i fałszywym uraz Polscze darowaniu, obwieszcza deklaracja: że dla uskutecznienia przyrzeczeń imperatorowy, prawdziwym patriotom w Petersburgu danych, wchodzi część wojska iey w kraje polskie; że wszyscy, którzy

to

to woysko za wchód przyjaciół uznaią, oprócz darowania uraz, bezpieczeństwa osob i własności doświadczą; że którzy wahaliby się z przyczyny przysięgi, w jaką albo błąd ich wprowadził, albo ią siła i ułudzenie wymogły; takowi maią się zastanowić nad tym, iż ta tylko przysięga jest świętą i prawdziwą, która ich wiąże, bronić swoim życiem rządu wolnego Rzpltey o); że, nakoniec, którzy zaślepieni uporem przeciw się będą chęciom dobroczynnym imperatorowy, i chęciom patryotycznym swoich współobywatelów, ci nieszczęścia i surowości, którey się exponuią, na samych siebie winę kłaść maią. „W „tych zleceniach (dodaie deklaracya moskiewska) „imperatorowa wzywa i zaprasza naród polski, „aby całe swoje zaufanie złożył w wspaniałości „i nieinteresowaniu, które powodzą iey kro- „ki“. Jeżeli powody do gwałtu od Moskwy

E 2 w

o) Do przysięg na konstytucyą seym obywatelów, w obowiązkach urzędów nie będących, żadną uchwałą, żadnym obwieszczeniem nie naglił. Powiedzieliśmy w rozdziele VII. części I. iż licznie obywatele wykonywali przysięgi, lecz z własney chęci i woli; wiedząc to doskonale Moskwa, niekoniecznie musowi, ale błędowi i ułudzeniu takowe śluby obywatelów przypisuię. Warta jest zastanowienia nauka carowy, acz, mniej, do rzeczy stosowna, o przysięgach.

w deklaracyi przybrane, potrzebowaly rozbioru i uwag; samo obwieszczenie gwałtu nader iest iawne, wybitne, szkaradne. Zadumienie seymu w ciagu czytania tey deklaracyi, na sefsyi 21go Maia 1792, takie bylo, iakie sprawie zuchwalosc w przestepstwie do pojęcia niepodobnym. To uczucie odeymowalo prawie wiarę tym krokom, o których przedsięwzięciu zapewniala deklaracya moskiewska, a których woysko imperatorowy iuz dokonywalo w granicach Rzpltey p).

p) Od Ukrainy pierwsze wtargnienie woyska moskiewskiego, to iest straży przedniey, nastapilo dnia 19go Maia pod Mohilowem; w Litwie 22go tegoż miesiaca w Połocku polskim,

ROZDZIAŁ III.

*O uchwałach seymu konstytucyjnego względem
obrony krain, aż do pory ostatniej
limity jego.*

Podniesienie siły zbrojney narodu, iest nayważniejszą częścią starań seymu konstytucyjnego. Przedsięwziąwszy on ważne dzieło odrodzenia Rzpltey, przez ustanowienie nowego rządu *a)*,

E 3 musiał

-
- a)* Że sąsiedzi, to iest, carowa i król pruski, osławiają czyny seymu konstytucyjnego, a szczególnie ustawę 3go Maja, nic w tym dziwnego niemasz; bo im trzeba było pozoru iakiegokolwiek do rozszarpania krain Rzpltey. Lecz kto w piśmie, mającym oświecić obcych o dziełach tego seymu, odważa się na krytykę ustaw jego, powinien samą powodować się prawdą, rozumowania swoje zasadzać na gruntownym rzeczy poznaniu; a szczególnie strzedz się powinien, aby osobistej urazy nie brał za prawo do szkalowania narodu. W tych wszystkich względach wykracza pismo Pana *Méhée* pod tytułem: *O mniemaney rewolucyi polskiej*. Każdy czytaiąc ie postrzega: że autor nie ma żadney wiadomości gruntowney, ani w tym, co było dawniej w Polsce; ani w tym, co się pod czas
- se-

musiał razem myśleć o zabezpieczeniu kraju przeciw obcych chciwości i dumie. Można powiedzieć, iż od tego rozpoczął pracę swoją: lecz tu nam przełożyć dopiero przychodzi, z porządku rzeczy, ciągle jego w tym celu usiłowania. Bo jeżeli kiedy, to w tym czasie, gdy dzieło czteroletniej jego pracy tak nagle upadło, przypomnieć należy, co on czynił dla wystawienia narodowej potęgi; i jakie do niej wsparcia uchwałił środki, gdy był ostrzeżonym o zbliżającym się na oyczyznę niebezpieczeństwie. Z tego wykładu każdy dopiero osądzi, czy upadek konstytucyi, a potem i zgubę kraju, niemożności narodu do obrony, lub niegotowości do niej, przyznawać można.

Liczbą

sejmu postanowiło. Pochwały, których nie oszczędza dla Szczesnego; dla Suchorzewskiego, obrońców wolności podług niego, pokazują, iak umiał sądzić o ludziach i rzeczach. Cała jego książka, napisana bez logiki, bez dokładnego obięcia czynów seymowych, i tylko wypisami kilku nic do rzeczy nie należących listów do autora pisanych, iako też obszernym excerptem z dzieł króla Leszczyńskiego wyciągnięnym, powiększona; dowodzi, że starał się lada czym natkać ją i rozciągnąć: aby dogadzać swojej niechęci za to, że przymuszony był dla długów wynieść się z Polski, mógł tymczasowo zyskiem swego dzieła potrzeby swoje opędzić. Nie odpowiadamy na szczególne jego zarzuty; w ciągu dzieła tego znajdzie na nie każdy w swoim miejscu odpowiedź.

Liczba woyska polskiego, a raczey etat'iego, przed seymem konstytucyynym z ośmnastu tysięcy żołnierza był złożony. Do takiego stanu niemocy, przywiodła stopniami obca intryga, potężnych niedawno woyskiem i odwagą, lecz potym przez źle zrozumianą wolność obłąkanych i znikczemnionych Polaków. Nie zastał nawet seym ośmnastu tysięcy żołnierza: bo mimo prawa, które remanenta skarbowe na woysko iuż wtedy obracać kazało, umiała zawsze chciwość stronników Moskwy, wyrokami rady, dać im zwrot własney dogodnieyszy korzyści; a to pod woyska imieniem. Dwanaście więc lub czternaście tysięcy żołnierza, przedsięwziął seym konstytucyiny, zmienić w woysko do obrony kraiu dostarczające, któreby z czasem pomnażane mogło sąsiedskiej wytrwać potędze.

Iużeśmy rzekli, co myśleć należy o stutysięcznego woyska pierwiastkowej uchwale. Próżnoby tu powtarzać, iak, korzystając z szlacheznego zapалу, stronnicy moskiewscy obłąkali większość seymową w formacyi woyska *b*). Starali się dobrzy obywatele zaradzić tym błędom; a seym tymczasowym etatem liczbę woyska do

E 4 sześć-

b) Obacz w części pierwszej, rozdział IV. kart. 81, 83, 84, 85 i 86.

sześćdziesiąt pięć tysięcy ograniczywszy, natychmiast wszystkie obrócił starania, do utrzymania i uzbrojenia onego przez dostateczne skarbu opatrzenie. Ustawy jego, w tej mierze przed konstytucją 3go Maja zapadłe, miały zupełne prawie uskutecznienie c). Oplata podatków, wybieranie

c) Celniejsze uchwały seymowe względem opatrzenia i pomnożenia woyska: 27go Grudnia 1788, zalecenie komisyi woyskowej podania tabelli komputu woyska; i zakupienia strzelby na 30,000 woyska; 9go Stycznia 1789, nakaz rekrutów w koronie i W. X. Litowskim; 9tego Lutego; zaciąg kawalerii narodowej i pułków przedniej straży w koronie; 18go Kwietnia podobny zaciąg w Litwie; 20go Kwietnia, zaciąg 50 głów gemeina do każdej kompanii, w pieszych reymentach i w korpusach artylerii; tudzież opatrzenie nowo zaciężnych w moderunek i amunicyą; 28go Maja, opatrzenie woyska koronnego w amunicyą; 22go Czerwca, powtórny zaciąg po pięćdziesiąt głów do każdej kompanii, w korpusach artylerii i reymentach pieszych; 14go Lipca, opatrzenie woyska litewskiego w broń; 25go Lipca, założenie i użycie fabryk krajowych do woiennych potrzeb; 18go Października, etat woyska uchwalony; 18go Listopada, zalecenie komisyi woyskowej exekucyi praw o dokompletowaniu woyska; 3go Marca 1790, zalecenie komisyi woyskowej wystawienia woyska do liczby tymczasowej 65,000 głów i opatrzenia onego; 17go Marca, opatrzenie woyska w magazyny i wszelkie rekwiizyta potrzebne; 24go Lipca, ustanowienie strzelców w reymentach pieszych. etc. etc.

nie rekruta po kantonach, szło bez żadnego przymusu; owszem z największą ochotą i gorliwością. Te rzeczy trudniejszymi seymowi, iak narodowi zdawały się. Karność w woysku służyła obywatelowi hojnie dla oyczyzny ofiary. Sprawiedliwość w komisyjach porządkowych dawała się uczuć nayuboższemu kmiotkowi: a woyska kwaterunek, dotąd prawem na dobra królewskie i duchowne narzucany, zaczęli mieć za korzyść, nie za ciężar ziemiańskich dóbr posiadacze. W trzech lat przeciągu, widział naród podniesioną siłę woyskową do sześćdziesiąt blisko tysięcy, zdolną do iego obrony, iako będącą już w stanie obozować i wspólne ćwiczenia wojenne odbywać. Wszak iakożkolwiek komisyja woyskowa opóźniała się w dopełnianiu wyroków seymu, gdy się jeszcze pod dozorem marszałków seymowych naydowała, nie mając nad sobą bliższego oka władzy wykonawczej; iednakże, według przyiętego tymczasowego etatu, woysko zupełnie prawie na nogach w koronie stanęło, oporządzone i uzbroione. Niżej da się widzieć, iaki był brak iego w Litwie, z iakich nastąpił powodów, i iak, oddalony od oka seymu, zrzęcznie zawsze był mu ukryty. W smutniejszym jeszcze stanie znajdowała się artylerya, niż reszta woyska w Litwie: równa względem niey była obłuda. Lecz w koronie artylerya, nie tylko w do-

E. 5] star-

starczającej liczbie do wszystkich batalionów, do formowania parków dla każdej z osobna dywizyi, przygotowana była; ale nawet dostateczną znalazła się do zastąpienia całkowitego iey niedostatku w woysku litewskim.

Kto zna, co to jest woysko z niczego prawie utworzyć, i tyle rządowego wystawić żołnierza w kraju, w którym nieład tak dawno za możność rządową wniwecz obrócił; gdzie fabryki na broń, iedne z czasem upadły, drugie dostały się pod obce panowanie; gdzie starożytne twierdze niszczały, a nowych nie starano się założyć; gdzie bezkrólewia, konfederacye i wojny domowe pozbawiły prywatnych broni, a zbroiownie od dawna były puste; ten przyznać musi, iż seym dość z siebie zrobił, w zbyt krótkim czasie podnosząc tak znaczną siłę zbroyną: ile gdy nie przestając na wskrzeszoney przez siebie w domu obronie, przez uroczyste przymierze, zawarował sobie silną pomoc u potężnego sąsiada, w przypadku zaczepney wojny d).

Wiele

d) Artykuły III. i IV. traktatu obronnego między królem pruskim a Polską, na dniu 29 Marca 1790 zawartego, następujące na króla pruskiego względem Polski wkładały obowiązki: Nayprzód w każdym przypadku zaczepki, 14 tysięcy kawaleryi, z odpowiadającą tey liczbie artyleriją,

Wiele więc, choć po części zawiedziony seym w uskutecznienu swych nakazów, dla obrony kraju uczynił. Ale gdyby usilność magistratury nad woyskiem przełożoney, odpowiadała [we wszystkim gorliwości iego; gdyby stronnicy moskiewscy, bądź w seymie samym, bądź w komisyach zasiadający, nie zwlekali iego wyroków; widziałby był naród i postronni nierównie więcej zadziwiających skutków, co do przygotowania obronnej potęgi. Miał on większe jeszcze spodziewania się iey prawo, kiedy władza wykonawcza wszystkich pomocy od seymu po dniu 3go Maia doznawać, i bliższym dozorem nad urzędami sobie podległemi zatrudniać się poczęła.

Oddawszy iey z ufnością seym uskutecznie nie swych ustaw i czuwanie nad wszelkimi krajem potrzebami; powierzywszy iey dozór nad woyskiem, już w takim stanie będącym, w jakimśmy go dopiero wystawili; postępował daley

a to w ciągu dwóch miesięcy od rekwizycji. Powtóre, gdyby ta pomoc nie okazała się dostateczną ku obronie, powiększenie iey od króla pruskiego, aż do 30 tysięcy. Po trzecie, gdyby i tak powiększona liczba nie odpowiadała celom obrony, przyrzeczona od króla pruskiego pomoc sił iego całkowitych, byleby w tym ostatnim przypadku zaszło poprzednie porozumienie się.

dalej w ukończeniu praw do dopełnienia konstytucyi należących : ale i o wojennej nie przepominał siłę. Zaraz na dniu 5go Maja 1791 wydało iednomyślnie zalecenie, ażeby komisyja wojskowa, zniósłszy się z skarbową, zakupiła tyle broni, iżby, mimo tey, którą żołnierz powinien bydź opatrzonym, arsenały przyzwoitym zapasem opatrzone były. Przewidywał seym pod ów czas, iż później coraz trudniejsze będzie w broń opatrzenie, gdy zazdrość sąsiadów nie miłym okiem spoglądać zacznie na śpieszny wzrost mocy Rzpltey. Do czasu, iak się rzekło, konstytucyi, wojsko polskie zaciągane było podług doczesnego etatu, który tylko służył do formacyi sześćdziesiąt pięć tysięcy żołnierzy. Uznano w dniu rzeczonym potrzebę etatu trwałego, któryby, z powiększeniem woyska do liczby stutysięcy, przyniosł razem doskonalsze iego urządzenie. Wyrażne więc wypadło seymu do komisyji woyskowej zlecenie, aby co rychley wygotowała i przyniosła projekt nowego etatu, do tego zamiaru stosowny. Śpiesznie następowały iedne po drugich, zbawienne dla woyska, seymu uchwały : bo na dniu rotym tegoż miesiąca wyznaczona została summa dla sposobienia oficerów za granicą do służby woyskowej; na dniu zaś 24tym Czerwca, na wniesienie od straży mi-

nistr

nistra wojennego, naznaczono sumę dla formowania obozów i odprawiania kampamentów.

Nie miała innego celu seymowa usilność, w umorzeniu skarbowego niedostatku, przez odkrycie nowych źródeł dochodu publicznego, iak opatrzenie kraju dostateczną obroną, i usposobienie możności narodowej w podniesieniu woyska do liczby stutysięcy, przez wynalezienie stałych funduszów na wszystkie jego potrzeby. W tym więc względzie, prace iego wspomniane przynajmniej tu być powinny. Wyznaczoną na dniu 9tym Czerwca 1791 nowa została deputacya, do ułożenia stanu dochodów i wydatków skarbu. Zupełne iego nadal opatrzenie było zamiarem seymu, gdyż dotąd doczesnemi się raczey posiłkami, w miarę przybywających nadzwyczajnych wydatków, niż trwałą intratą, utrzymywał. Między wielorakimi projektami do pomnożenia skarbu, nayı pierwszy był wzięty projekt wieczystego urządzenia królewsczyzn, który natychmiast niemało przyniosł dochodu, a na przyszłość, obfite skarbowi Rzpltey obiecywał opatrzenie *f*). Złączenie skarbów obojga narodów,

f) Obacz w części I. rozdziale VII. notę obszerną o starostwach i królewsczyznach. pod lit. *a*. na karcie 194.

dów, poprawa administracyi skarbowey i gospodarstwa rządowego, nakoniec deputacya, do porównania ofiary tego grosza, wyznaczona, niemniejszy zaręczały pomnożenie dochodów Rzpltey: tak dalece, że ci, którzy nie lekkomyślnie rachować umieją, przewidywali intratę skarbu publicznego do 70 milionów podniesioną; a zatem sownie dostarczającą na opłatę stutysiecznego woyska i wszystkich potrzeb cywilnych. Inne skarbowe projekta już były w prawo zamienione, inne przygotowane: za których uchwaleniem, Polska, oswobodzona z fiskalnych wydzierstw, miałaby na to miejsce dochody, do wybierania łatwe, w obrachowaniu iasne, niepotrzebujące mnogiej oficyalistów liczby, nie tamujące ani przemysłu, ani biegu pieniędzy; owszem ułatwiające handel, który dziś wszędy prawie skrepowany jest fiskalnością, chciwie nierozsądną.

Ieżeli w tych uchwałach nie postępował seym z taką prędkością; z iaką wypadło nagle niebezpieczeństwo uprzedzić mu należało; ta była rzetelna przyczyna, że żadnego zamachu przeciw Rzpltey wewnątrz się nie obawiał, zewnątrz nie widział, nawet go się cale nie spodziewał. Świadkiem on był, iak cały naród z rzadką iednomyslnością przyjął konstytucyą; gardził bardzo

dzo drobną malkontentów liczbą, których bardzo dumę i nieposłuszeństwo ukarał, niż żeby się lękał iakiego od nich niebezpieczeństwa. Widział dwa dwory przychylne elektorowi saskiemu; a zatym pomyślnie wróżył o ich przychylności dla konstytucyi ściśle z nim złączoney. Temi więc ujęty względami, mniemał, iż iedna Moskwa nie odważy się napadać orężem na Polskę. Nie mógł też wystawiać sobie, aby król pruski dopuścił się nayszarniejszey zdrady, z zupełnym swego traktatu gwałtem i zniewagą. Iakoż w rzeczy samey, zmowa króla pruskiego z Moskwą, równie nagłą, iak tajemną w owym czasie była; a ministeryum berlińskie okrywało ją pilnie cieniem haniebney gabinetów polityki: co się mówiąc o uczestnictwie króla pruskiego do czynów seymu konstytucyinego okazało g). Z drugiey strony, wzgląd na sąsiadów wstrzymał seym od przyśpieszenia dwóch ważnych projektów w celu kraiu obrony, mimo nayusilniejsze o to nalegania niektórych gorliwych posłów. Ieden miał w zamiarze ustanowienie popisów wojewodzkich; drugi milicyi mieyskich h). Bo iako

usta-

g) Obacz część I. rozdział III. na karcie 59 i 60.

h) Kraj polski, odkryty na wszystkie strony, nie mógł się inaczey zastonić od przemagającej napaści sąsiadów, tylko zdolnością wszystkich obywateli.

ustanowienie podobne, mogło być niebezpiecznym, przed konstytucją, dla spokojności wewnętrznej; tak uważa, po iey ustanowieniu, aby nie wzniecić niechęci dworów sąsiedzkich, nie dadź tego samego Polscze, iaki miała Francya, pozo-

obywatelów do obrony pospolitey. Nie wypadało w pierwszych początkach zaczynać od uzbrojenia narodu przez popisy: trzeba było wespół myśleć o formacyi woyska regularnego. Lecz gdy to w znaczney już części wystawione zostało, przygotowane były proiekta do zamienienia w prawo, przez które po powiatach i miastach, miały być ustanowione w pewney porze roku ćwiczenia wojenne, dla formowania kawalerii i infanterii, tudzież wprawiania onych do służby, tak garnizonowey, iak i obozowey. Teżeli z iedney strony okazywała się wielka łatwość przyprowadzenia woyska liniowego do liczby 100 tysięcy głów; tedy z drugiej, popisy powiatowe i mieyskie wystawiłyby w czasie pokoju ludu zbroynego drugie tyle. Wzgląd na rady i przestrogi, niby przychylnych Polscze sąsiadów, opóźniał tę tak pożyteczną ustawę. Wszak była ona zawsze w zamiarze seymu. Nie szczęściem iest rządu republikantskiego, że nie tylko wszystkiego razem postanowić niemożna, ale tym bardziey naylepszych ustaw do skutku nagle przywieść niepodobna. Exekucya innych zbawiennych ustaw, zajmując wiele czasu drogiego, wstrzymała uchwalenie drugih. Czterech lat wolnych nie miała Polska do podźwignienia siebie z anarchii; rokosz, zdrada króla, i chciwość obca, w kilka miesięcy wszystko wniwecz obróciły.

poзору; a przez to nie nastęczyć możnym i chciwym sąsiadom powodu, do spisku przeciw niej; odwlekła decyzją i skutek tak zbawienne-go przedsięwzięcia.

Dopiero 16tego Kwietnia w roku 1792. minister interesów zagranicznych przełożył seymowi, iż się niebezpieczeństwo na oyczyznę knuie ze strony Moskwy. Ten też był moment, od którego seym naydzielnieysze środki wziął do wsparcia siły zbroyney. Jeżeli uważemy to, co przed ustanowieniem konstytucyi do obrony kraju przysposobił; co po iey ustanowieniu władzy wykonawczey uskutecznić zalecił; i co, ostrzeżony o zamysłach Moskwy, uchwalił; będziemy sądzić mogli: czy miała Polska opatrzone dostateczne sposoby, do ocalenia swego rządu i odwrócenia ostateczney od siebie zguby.

Nigdy większa zgoda, nigdy większa iednomysłność, z naygorliwszym złączona zapalem, nie panowała w seymie, iak w ten czas, gdy się dowiedział o niegodziwych zamachach zemsty carowy. Zaufany w sprawie swoiey, użył iak naypilniey pozostałego czasu, do przygotowania się przeciw Moskwy zamysłom, i przeciw spiskowi kilku dumnych magnatów; którzy, ośmieliwszy się bydź narzędziem iey zemsty, przed-

F

się-

sięwzięli powstać przeciw własney oyczyźnie, wprowadzić do kraiu moskiewskiego żołnierza, i otworzyć tę przepaść, która ich samych, wraz z całością, niepodległością i z iestestwem narodu polskiego pochłonąć miała. Uchwalono zatym gotowość do obrony pospolitey, nayświętobliwiej zaręczając: iż ta nie ma w celu woyny zaczepney; ale iedynie usposobienie potęgi narodu, do odparcia obcego gwałtu. Postanowiono iednomyslnie, ażeby król, od owego momentu, wziął się bliżey do kierowania siły zbroyney, ku nayskuteczniejszey kraiu obronie: ażeby sprowadził kilku generałów z zagranicy do kómandy nad woyskiem; tudzież innych oficerów do artyleryi i inżynieryi, ieżeli tego widzieć będzie potrzebę. Zalecono komiśsyi skarbowey zaciągnięcie 30,000,000 złotych, ubezpieczywszy hypotekę onych na starostwach; oraz niezawodne opłacenie kapitału i prowizyi z dochodów publicznych. Kazano, ażeby też komiśsya, za zaleceniem króla, wyliczyła zaraz dziesięć milionów ze skarbu, dla przygotowania do obrony pospolitey. Ieżeliby zaś woyna deklarowaną była, lub innym sposobem, pomimo deklaracyi, Polska zaczepioną została; dozwolono królowi rozrzędzić trzydziestą milionami, które na ten koniec komiśsya skarbową zaciągnąć była winna.

Znał

Znał seym, że liczba woyska, choć znaczna, mogła nie odpowiadać ze wszystkim napaści obcęg; chciał ją więc wesprzeć, uzbrojeniem iak naywiększej liczby obywatelów. Na ten koniec wyznaczona została deputacya, do ułożenia projektu wypraw woiennych; a to, na mieysce używanego dawniey w Polsce pospolitego ruszenia. Wkrótce podała deputacya projekt, iednomysłnie od seymu przyięty, przez który milicye nadworne i ordynackie na żołą Rzpltey natychmiast wzięto. Ktoby zaś wzbraniał się oddadź swoiey milicyi pod iey komendę, kazano ją rozbroić, broń podług szacunku zapłacić; wyciągając od niego zaręczenia na piśmie, iż milicyi swoiey, w żaden sposób przeciw oyczyźnie nie użyje. Zachęcając wszystkich do ratunku kraiu, uchwalił seym dobrowolne składki i ofiary, przepisawszy pewny porządek, iakim każdy do powszechney obrony mógł się przykładać: wezwał obywatelów do dobrowolnych zaciągów. Gdyby zaś bezpieczeństwo kraiu wymagało uzbrojenia wszystkich obywatelów, któregokolwiek wojewodztwa, ziemi lub powiatu; wtedy, bądź na ich samych żądanie, bądź za uznaniem władzy wykonawczey, król umocowanym został przepisać sposób i porządek takowego uzbrojenia, mianować osoby do przywożenia wojewodztwom, poddając one zupełnie pod władzą woyskową, z obowiąz-

zkiem odpowiedzi za krzywdy przez niekarność popełnione.

Dzień za dniem coraz widoczniey dawał poznać, iż gotowość do obrony powszechney iest nieuchronna. Zaczyn seym, na przełożenie władzy wykonawczey, postanowił, czego tylko sprawa tak ważna wyciągała. Podniósł etat woyskowy do liczby stu tysięcy głów; powierzył moc królowi, aby w straży mógł nakazać wybieranie rekruta, do dopełnienia tey liczby woyska, w proporcyi o kantonowaniu dawniey postanowionej; aby mianował, odwoływał i przedstawiał komendantów korpusów, podług potrzeby; aby żądania generałów komenderujących, we wszystkim dopełniane były przez komiśsyę porządkowe, magistraty mieyskie, a nawet przez zwierzchności mieyscowe w dobrach ekonomicznych królewskich, starościńskich, duchownych, dziedzicznych; aby w przechodach korpusów szczególnych dostawiano żywności, furazów, podwód, koni; aby do magazynów ogólnych, wszystko, czego potrzeba, za kwitami komenderujących, lub od nich wyznaczonych osob, dawano; aby właściciele, mieysc do obrony sposobnych, tudzież mieysc na obozy, lazarety, składy, magazyny nie wzbraniali; za wskazaniem generałów przystawiali robotnika, podwody, materyały; nako-

nakoniec, aby podobną pomoc do ułatwienia przepraw, do wzmocnienia grobel i mostów, czynienia zasieków i zalewów dawali. W tey uchwale, nakazując przyjmować afsygnacye i kwity generałów, więcey seym opatrzył władzą wykonawczą do prowadzenia wojny; niż gdyby iey kilkanaście milionów gotowych pieniędzy wyliczył: bo przez nią całą siłę, możność i dostatki narodu w iey ręce oddał. Smiało on włożył ten obowiązek na polskich obywatelów; bo znał ich gorliwość o utrzymanie nowego rządu, o całość i niepodległość Rzpltey. Ale mając na oku ścisłą sprawiedliwość, zawarował: iż właściciele, w takowy sposób przykładający się do ratunku oyczyzny, koszta swoje, kwitami i paletami dowiedzione, przez komisyą, na ten koniec wyznaczyć się mającą, wypłacone i nadgrozione mieć będą.

Cokolwiek władza wykonawcza sądziła za potrzebne, w tym nadzwyczajnym obrony stanie, wszystkiego seym dozwalał, wszystko nakazywał. Chciał król, aby oficerowie, na odgłos wojny z zagranicznej służby powracający, w woysku Rzpltey umieszczonemi byli; seym to natychmiast postanowił: chciał król, aby uformować dwa pułki tatarów, dwa kozaków i cztery bataliony ochotników; seym to co ry-

chley skutecznie zalecił, sumnę potrzebną ze skarbu wydać nakazał: chciał król, aby generałowie komenderujący mieli wyznaczone pensye dodatkowe; aby im pozwolić obszerniejszey, w czasie wojny, sądowej władzy; aby racye i porcye dla oficerów wyznaczono; wszystko to, podług podanych tabelli i przygotowanych projektów, seym iednomysłnością przyjął.

Miedzy tłumem, iż tak powiem, uchwalonych do obrony pospolitey środków, (bo każdy dzień prawie, nowym dowodem obywatelskiej gorliwości był naznaczony;) pamiętne będzie prawo, które służyć może za wzór nayoświecenszym narodom. Kiedy zuchwała napaść przymusza nayspokojniejszy lud do wzięcia odporney broni, klęski i nieszczęśliwości, wynikające z wojny, powinny być zarówno od wszystkich dzielone. W takim razie cały naród uważa się za iedną familią; majątki i dobra szczególne, za dobro ogólne; szkody prywatnych, za stratę wszystkich. Na tych prawidłach seym konstytucyiny postanowił, i nayuroczyściey zaręczył: iż w przypadku wtargnienia woysk nieprzyjacielskich w granice Rzpltey, spustoszenia czyichkolwiek majątków, przez spalenie miast i wsi, albo rozproszenie osiadłego w nich ludu, braterską całego narodu składką nadgrozione zostaną: do
czego

czego, po skończoney wojnie, nadzwyczajną komisją, dla obrachowania szkód poniesionych, wyznaczyć przyrzekł. O wy! odrodni oyczyzny synowie, którzy ślepą ambicyą i dumą powodowani, stargaliście wszystkie związki ludzkiej i obywatelskiej sprawiedliwości; wy! którzyście podali naród na zemstę obcej przemocy, którzyście wytrącili z rąk jego ostatnie sposoby do obrony; powiedźcie teraz: kto nadgrodzi tyle szkód i ucisku zniszczonym i prześladowanym właścicielom? kto ukoi łąy milionowego ludu? kto uskuteczni świętą, na pierwszych prawach społeczności ugruntowaną, obietnicę?

Na dniu 18tym Maia, poseł moskiewski oddał ministrowi interesów zagranicznych deklaracyą carowy moskiewskiej; która usprawiedliwiła we wszystkim troskliwość seymu, i daley ieszcze posunęła święty jego w obronie oyczyzny zapal. Zadziwiły się stany, słysząc zapowiedzenie tak srogiego gwałtu; lecz nie było ani boiaźliwego pomieszanania, ani płóchey zuchwałości. Zimna krew panowała we wszystkich. Ufał seym narodowi, gorliwemu o swobody swoje; ufał królowi, że poprzysiężonym obowiązkom i oyczyźnie wiernym będzie. Czynami raczey, nie słowy, chciał dadź poznać, że gdy duma i zemsta nie pozwoliła mu się cieszyć żądanym przy no-

wey konstytucyi pokojem, umie się przeciw tak przykreemu przypadkowi stawić z godnością. Wtedy król, przed niebem i całą powszechnością, ponowił tylokrotnie powtarzane śluby za konstytucyą i obroną narodu; oświadczył nayuroczyściey, iż, cokolwiek seym postanowi, wszystkiego naychętniey dopełni; przyrzekł stawić się na czele woyska i w żadney potrzebie swey osoby nie oszczędzać: radząc przy tym, aby przy zbroynym odporze wziąć środki negocyacyi, przez odezwanie się do allianta, do króla węgierskiego i do innych dworów.

Pełen dobrej nadziei seym, lubo już przez dawniejsze uchwały skarb opatrzył; lubo minister skarbowy w straży *i*), człowiek, dobrze znający prywatną i publiczną ekonomią, zapewniał, że nowy podatek nie jest tak nagle potrzebny, że na początkowe woyny prowadzenie skarb dosyć ma zapasu, i że środki powyżey uchwalone, przy dobrej administracyi, na utrzymanie pierwszej kampanii wystarczą; pobór powszechny ustanowił. A tak przygotowawszy fundusz na wojnę, oddał, podług ducha konstytucyi, komendę naywyższą woysk Rzpltey w ręce

i) Tomasz Ostrowski, podskarbi nadworny koronny.

ręce króla, i komiśsyą woyskową prosto do posłuszeństwa iemu obowiązwał. Zachęcając do dzieł walecznych, nobilitacye, promocyje w woysku i nadgrody pieniężne w czasie wojny królowi oddał; na co znaczną sumę uchwalił. Gdy nadto król zaręczył, iż sam stawi się na czele woyska, seym dwa miliony złotych na extraordinaryne jego wydatki wyliczyć kazał. Zgoła, cokolwiek do zachęcenia króla, do jego i woyska opatrzenia potrzebne bydy widział, z ufnością w osobie swego naczelnika, z pewnością ocalenia swobod i państw Rzpltey, postanowił. Iemu wszystkie sposoby prowadzenia wojny powierzył; zachowując tylko sobie ostateczny układ traktatu pokoju.

Nie zostawało już seymowi, iak wydadź wyrok względem tych odrodnych oyczyzny synów, którzy broń moskiewską na własny kraj sprowadzili. Wyznaczył zatem należyte kary ich przestępstwom; iako też i przeciw tym, którzyby się z niemi wiązali, lub którzyby, w woysku moskiewskim, przeciw własney walczyli oyczyźnie: lecz razem dał im czas do upamiętania. Dla czynienia zaś prędkiey, w tak niebezpiecznych okolicznościach, sprawiedliwości, sąd extraordinaryiny postanowił i wybrał. Nakoniec, z umiarkowaniem odpowiedziawszy na de-

klaracyą imperatorowy, pełną fałszu i dumy, ogłosił narodowi: iż Rzplta znajduie się w stanie aktualney obrony przeciw rządowi i woysku moskiewskiemu k). Zachęcał go do iedności, do męstwa; ostrzegał przeciw chytrym namowom zdrajców, wystawiał okropne nieiedności skutki.

„Donosiemy wam, przezacni obywatele (słowa są ostatniey odezwy seymu konstytucyjnego do narodu), że stan dzisiejszy Polski iest stanem obrony przeciw woysku moskiewskiemu, że Moskwa wydała wojnę Polsce: lecz razem donosiemy, że, ile nieprzyjaciele czynią usiłowań na zniszczenie rządu, na zgubę Rzpltey; tyle my król wraz z stanami Rzpltey, zaufani w męstwie i cnocie narodu, przedsiębierzemy środków do odparcia obcey napaści. Idzie teraz o los najmilszey oyczyzny waszey. Będziecie walczyć za ołtarze, za prawa, za wolność i maiątki wasze: będziecie walczyć za rodzice, żony, dzieci, i to wszystko, co tylko sercu

„czło-

k) Ustawa ta godna iest uwagi z tego względu, że w niey zachowane są prawdziwe ludzkości prawidła. Rzplta, mając wydaną następującą wojnę, będąc skrzywdzoną nayobelżywszą deklaracyą carowy, umiała rozróżnić złość rządu moskiewskiego, od niewinności w tej mierze obywatelów tego narodu.

„człowieka naydroższego bydz może. Iest woy-
 „sko kosztem i gorliwością waszą dźwignione,
 „w rynsztunki wojenne opatrzone, które was
 „zasłoni piersiami swoimi. Iest duch rycerski i
 „męstwo w Polakach, które wesprze iego usiło-
 „wania. Tak szlachetna ochota do obrony kraiu,
 „swobód i praw narodowych, wolnym tylko
 „narodom właściwa, naylepsze nam czyni na-
 „dzieie. Odbieramy zewsząd naypociesniejszy
 „dla serca naszego wiadomości, iak liczne oby-
 „watelów różnego stanu zapisy, na hasło obro-
 „ny oyczyzny, zbroyno osobami swemi łączą
 „się z woyskiem kraiovym. Miłość oyczyzny
 „otwiera wszystkich maiątki na wsparcie powsze-
 „chne. Niemasz żadney klasy obywatelów, z
 „któreby, zajęte serca gorliwością o zbawienie
 „Polski, nie składały, podług swoiey możności,
 „posiłków. Mamy pewną ufność, że bóg łaska-
 „wy, który tym duchem szlachetnym cały na-
 „ród natchnął, przy niewinności sprawy naszej,
 „przy czystości zamysłów naszych, wesprze nas
 „silnym ramieniem swoim“.

Tak zachęciwszy naród, i wszystkie wzięwszy
 sposoby do obrony pospolitey, seym zalimitował
 swe sesye. Był wprawdzie spór nieiaki wzglę-
 dem tak ważnego postępku. Zyczyli iedni trwa-
 łości seymu, chcąc, aby ten miał pilne oko na
 wszy-

wszystkie czyny władzy wykonawczej; aby nie spuszczał się na czyjażkolwiek gorliwość w najważniejszej sprawie narodu. Ale drudzy, uważając, iż sefsye seymowe czyniłyby wiele rostarżenia królowi, który w ów czas wszystek exekucyą rządu zajęty być musiał, i do obozu co rychley wyiechać obiecywał; że ministrowie w straży nie mogliby dla tej samej przyczyny nadować się na sefsyach seymowych; że wiele osób oddalić się musi, iedni do domów własnych, dla ich ratunku, w stanie nagłego nayscia Rzpltey; drudzy, iako do służby woyskowej obowiązani; i że w czasie tym bardziey czynić, niż radzić należy; nakłonili wszystkich do limity seymu. Zdawało się naysgodniejszą z interesem oyczyny rzeczą zaufać królowi, iako spółtworcy nowego rządu, i ugiętemu tylą dowodami przychylności całego narodu. Na dniu zatym 29tym Maia 1792 zalimitowane były sefsye seymowe, uclwiałą, ostrzegającą zwołanie seymu podług potrzeby, i na miejsce, które za naysposobniejsze osądzone będzie.

ROZDZIAŁ IV.

Jakie i w czym było niedokonanie seymowych uchwał względem obrony kraju? — Sprawowanie się króla i woyska w czasie napadci od Moskwy.

Odstąpienie króla od konstytucyi.

Niczym są naylepsze ustawy, niczym naydzielnieysze środki od władzy prawodawczej uchwalone; ieżeli władza wykonawcza nie czuwa pilnie nad ich dopełnieniem, lub ie złym dopełnieniem wniwecz obraca. Od tego momentu, w którym konstytucya 3go Maia cały dozór nad urzędami exekucyi złożyła w ręce króla, on iuż naywięcey, dzielnym użyciem władzy nadanej sobie, mógł zabezpieczyć los narodu; albo przeciwnie, gnusnością, czy zwodnictwem, przyspieszyć zgubę oyczyzny.

Po ustanowieniu konstytucyi 3go Maia, wybor Kollataia na podkanclerzego koronnego, Sołtana na marszałka nadwornego, Ostrowskiego na podskarbiego nadwornego, zyskał królowi oklask powszechny: lecz ministrowie do straży
wezwa-

wezwani, prócz Ignacego Potockiego, marszałka W. L. wyznaczonego na ministra policyi, i Ostrowskiego na ministra skarbu, nie mieli publiczney ufności. Iakoż troskliwość ta sprawiedliwą się okazała, gdy oni stali się przeszkodą, do pilnego dozoru powierzonych im części rządowych; a zatym do tych korzyści dla oyczyzny, które miała przynieść konstytucya 3go Maia. Wszakże umiał dadź temu wszystkiemu pozor Stanisław August. Umieszczenie kanclerza Małachowskiego w straży, usprawiedliwiał, iuż względem, na brata iego marszałka seymowego, z którym się on niby poiednał; iuż, że odsunięciem go od afesforyi, lepiej urządzić się może ważna ta magistratura, iako i cała organizacya miast, pod światłym i gorliwym o prawa lądu ministrem, podkanclerzym koronnym. Branickiego mniej szkodliwym uważał, gdy ten, przez umieszczenie siebie w straży, obowiązany był znajdować się pod okiem króla i seymu: że chociaż wezwany iest na ministra wojennego, przecież król potrafi w to, iż do tajemniejszych rad należeć nie będzie. Nareszcie, co do Chreptowicza, któremu w straży miejsce ministra interesów zagranicznych powierzył, zaręczał za iego do siebie i do oyczyzny przywiązanie: twierdząc, iż on raczey dotąd poniewolnie ulegał okolicznościom, niżeli smakował w obcey przemocy. Wybor taki, szkodliwy

dliwy nieskończenie dla nowey konstytucyi i kraju, zasmucił dobrych obywatelów; lecz zgodny był z charakterem Stanisława Augusta. Jest to cechą słabych umysłów, nie modz się całkowiecie wyrzec zastarzałych nałogów. Boiażliwa ich polityka szuka zawsze, w iedney iak w drugiey stronie, zachować przyiaźn i wsparcie; aby w zdarzeniu, właściwa im zmienność łatwy wszędzie znalazła przystęp. I tak głaskaia występek, choć są za cnotą; a z brodnia połączeni ku cności niby wdychaia.

Jaki skład straży, taki był i dozór magistratur wykonawczych. Uchybienia ich w dopełnieniu uchwał seymowych, były skutkiem niebażnego lub złego nad niemi oka. Da się to widzieć w krótkim opisie sprawowania się komisyi skarbowey, woyskowej i ministra interesów zagranicznych; od których pilności i dozoru naywięcey obrona publiczna zależała.

Po ustanowieniu konstytucyi 3go Maia, wszystko potrzebowało ożywienia, urządzenia i związku; który dopiero miał nastąpić przy rozpoczęciu straży, iako naywyższej exekucyney władzy. Ta była przyczyna, dla której seym, z naywiększą usilnością, starał się przyspieszyć ustawy, do szczególney organizacyi kaźdey magistratury

tury należące. Dwie pod ów czas komisyje skarbowe znajdowały się: jedna w koronie, druga w Litwie: ostatnia ze wszystkim niesforna, obie poprawy i dożoru potrzebujące. Wielkim to było w ekonomii polityczney krokiem, połączenie skarbów koronnego z litewskim. Opierały się temu zadawnione przesady i osobiste zyski. Stałość seymu przełamała te najmocniejsze w sprawach ludzkich przeszkody. Choć czuła Litwa ciągle nieład i niedostatek skarbu swego; choć wykorzenie z magistratury, nad nim przełożoney, nie mogła ducha drapiestwa i gwałtów, który w nią Tyzenhaus był zaszczerpił; opierała się jednak zyskownemu dla siebie skarbów połączeniu. Szlachetna, a raczey braterska ofiara prowincyi koronnych ułatwiła wszystko. Poniżone zostały między Litwą i koroną święte unii śluby; zapadła pamiętna ustawa *a)*, na mocy której, do wszystkich magistratur rządowych, połowa obywateli w litewskich, a połowa koronnych obieraną być miała; choć Litwa trzeciej części, ani w ludności, ani w bogactwach, względem korony nie wynosi. Podatki we wszystkim porównane, jedna administracya woyska i skarbu posta-

a) Ustawa ta nastąpiła przed opisem komisyi skarbowey, dnia 22go Października 1791, pod tytułem — *Zaręczenie wzajemne obu narodów.*

postanowiona, iedna komisyja skarbowa na oby-
dwa narody uchwalona; a organizacya iey we
wszystkich częściach niezwłocznie opisana. Wnet
prawo to wzięło swą exekucyą: złączeni komi-
sarze z naywiększą usilnością około nowo prze-
pisanych obowiązków pracować zaczęli; i wkrót-
cie skutek dał widzieć, że nie komisarze, ale ko-
misyja litewska zła była. Miały iednak, połączone
te magistratury, w łonie swoim kilku ukrytych
Moskwy stronników; a na czele dwóch ludzi,
których niechęć ku nowemu rządowi równa by-
ła, choć z przeciwnych wypływała powodów.
Opierała mu się w Kolsowskim, podskarbin W.
K. pełna przesądów duma, zwykła nieoświecenia
towarzyszka; przeznagała w Dziekońskim, pod-
skarbin N. L. zadawniona podłość, i do moskiew-
skiej przywiązywała go fakcyi. Ztąd opaczne
lub opóźnione wykonanie wielu zbawiennych
seymu uchwał, mianowicie zaś tak potrzebney
w Holandyi pożyczki; niedostatek woyska litew-
skiego; wyrządzanie przykrości deputowanym
miast do komisyji skarbowey; ludziom, których
światło w handlowych rzeczach, aż nadto iey było
potrzebne; ztąd ten opor w drobniejszych oko-
licznościach, który, często powtarzany, machi-
nę rządową niepomału w swym biegu wstrzy-
muie. I tak magistratura ta, mimo usiłowań i
talentów wielu swych członków, obywatelskim
G duchem

duchem zagrzanych, przyłożyła się znacznie do niedokonania zbawiennych seymu uchwał.

Ieżeli w komisyi skarbowey przemagał niekiedy duch zaciętey przeciw oyczyźnie fakcyi, zdaie się, iż on ciągle kierował czynami komisyi woyskowej i wstecz ie prowadził zbawiennym seymu zamiarom. Większość iej nayczęsciey była igrzyskiem kilku intrygantów moskiewskich; zwłaszcza, że na iej czele naygorliwsi stronnicy Moskwy, iako Branicki hetman, Grocholski wojewoda bractawski, naywięcey zasiadali. Błądny i niedokładny pierwiastkowy opis komisyi, nosił w sobie złego nasiona. Niesłuszná boiaźn woyskowej przemocy, osadziła magistraturę wojenną ludźmi cywilnemi. Woleli ci zatrudniać się lepiey sobie znanym sądownictwem, któremu ustawa komisyi zbyt szerokie otworzyła wrota, iak obcym sobie woyska rządem. Łatwo go więc opanowali intryganci, i subalterni, którzy, rządząc imieniem komisyi, w ciągły woysko wprowadzali nie rząd. Mogła bydź zaradzeniem złemu wczesna członków komisyi zmiana; lecz ta zawsze pod różnemi pozorami odsuwana była: a straży niedozor ośmielał tę magistraturę w niedokonywaniu, odwlekaniu, lub opacznyim dopełnianiu uchwał seymowych.

Zaniedbała komisyja zakupienia broni, na-
kazanego iey zaraz po ustanowieniu konstytucyi
3go Maia. Nie dostrzegała kompletu woyska,
osobliwie w Litwie, gdzie w każdym piechoty
reymencie, z dwóch batalionów składać się ma-
jącym, brakowało iednego. Przepomniła zu-
pełnie artyleryi litewskiej, która, w czasie mo-
skiewskiej na Polskę napaści, bez dział, bez amu-
nicy, bez żadnego znalazła się ćwiczenia: choć
miała na to wszystko fundusze w kasy leżące.
Całe też woysko litewskie, oddalone od oka sey-
mū, bądź co do ćwiczenia, bądź co do uzbro-
ienia, ubioru i wszelkiego porządku, zupełnie
prawie od komisyji woyskowej zaniedbane by-
ło: koronnemu nawet nie opatrzyła tyle amuni-
cyi, ile opatrzyć mogła. Puściła w niepamięć
brak znaczny koni w kawaleryi narodowej, a
całkowity prawie do artyleryi potrzebnych. Na-
mioty, obozowe i szanćowe naczynia spóźnione
i nigdy całkowicie woysku nie dostarczone. Mia-
ła iednak po większey części dostateczne na to
fundusze; seym zaś zawsze znaydowała gotowy
do hoynego potrzeb woyska opatrzenia, za nay-
mniejszą iey samey przed konstytucyą, a potym
ministra wojennego odezwą. Rozstawienie także
woyska, przeciwne potrzebie obrony granic pol-
skich ze strony Moskwy, nie najmniejszym
jest dowodem niedbalstwa, lub złey woli komis-

syi woyskowej; kiedy dopiero w czasie obrony, reymenta piechoty, i brygady kawaleryi, z nayodlegleyszych stron Polski do Litwy, amunicyą i artyleryą z Warszawy sprowadzać przyszło. Do tego, zbyt wielkimi z każdego prawie korpusu rezerwami, pod pretextem ćwiczenia rekrutów, znacznie osłabiła woysko. Niem mało się do nierządu komisyi przyłożył komisyoryat woyskowy, który, dostarczenia wszystkiego wzięwszy na siebie obowiązek, w niczym mu zupełnie nie uczynił zadosyć; i zamiast pomocy, stał się woysku niesmakiem i ciężarem: lecz ten, gdy był pod ścisłym dozorem komisyi woyskowej, winy jego słusznie się winami komisyi nazwać mogą.

Tym bardziej od pomyłek i zwłok, szkodliwych kraini obronie, bądź przez skarbową, bądź przez woyskową komisyą popełnionych, niepodobna oddzielać straży, mianowicie zaś króla: on bowiem, na czele władzy wykonawczej postawiony, poprzysiężonym był iey dozorcą. Jego było powinnością doglądać magistratur, trzymać je w przyswoitey sobie podległości, zwracać wykraczające ze swych karbów, a nieposłuszne zgromić i donieść seymowi. Nie słyszał seym żadnego w tym gatunku zażalenia z ust króla, lub ministrów nad temi magistraturami w straży przełożonych. Owszem iezeli gorliwość które-

którego z członków prawodawstwa wznosiła skargi przeciw wykraczającym magistraturom, bronił ich zawsze Stanisław August; i chwalebny czynów ich zaświadczeniem, wstrzymywał zapal zbawienny. Tak słabość jego pewną była zawsze tarczą, czy winnym, czy obłąkanym magistraturom, przeciw energii seymu.

Gdy tak słabiały, winą władzy wykonawczej, ciągle brane środki od seymu, ku zabezpieczeniu Rzpltey; opóźnienie silniejszej jeszcze kraiu obrony, iey także. sprawiedliwie przyznać należy. Sprawy zagraniczne, podług ducha i brzmienia konstytucyi, całkiem powierzone zostały królowi. Zawiadując niemi do owego czasu deputacya, na której zaufanie publiczne, w niczym dotąd nie zawiedzione, spoczywało; starała się nie przedłużać bycia swego. Wnet odebrał interesu zagraniczne minister, do nich w straży przeznaczony, w iak naywiększym porządku: a seym ie dostatecznym natychmiast opatrzył funduszem. Można tedy powiedzieć, iż na niczym nie brakowało królowi, do użycia, z iak naywiększą dla Polski korzyścią, tej zawołaney wyższości politycznych talentów, która zdawała się być celniejszą iego zaletą. Lecz gdy Stanisław August przenosił małe sposoby, ciemne intryki, drobną gabinetów czynność, trwożliwą

ostrożność, podłe nawet uleganie, nad dzielne
śródki, któreby iedynie naród, kruszący iarzmo
obcey przemocy, zbawić mogły; minister iego
okrył się tą polityczną ciemnotą, która naye-
ściej fałszu i złey wiary płaszczem bywa. Wy-
stawiała seymowi deputacya, przynajmniey co
dwa miesiące, wierny obraz politycznych Europy
obrotów, i prawdziwego ich z Polską stosunku;
ostrzegała zawczasu o niebezpieczeństwach, po-
dawała śródki, których zbawienność doświad-
czeniem zawsze stwierdzoną została. Od mini-
stra zaś interesów zagranicznych, przez rok cały
dwa rapporta seym odebrał: a miesiącem tylko,
przed wkroczeniem Moskwy do Polski, doniósł
mu o gwałtownych carowy przeciw Rzpltey za-
mysłach; choć zdawna o nich, miłośnicy zaś,
od zawarcia pokoju Moskwy z Turkami, ostrze-
gał go Deboli, poseł Rzpltey w Petersburgu, któ-
ry nieskażone obywatelstwo, mimo ciągłego przy-
dworze tamecznym przebywania, zachował; i
umiał bystro śledzić gabinetu petersburskiego o-
broty.

Te były znaczniejsze uchybienia władzy
wykonawczey, co do uskutecznienia uchwał sey-
mowych względem obrony kraiu. Nie wiedział
o nich po większey części seym; gdyż dopiero
się w czasie samey prawie potrzeby odkryły. Idąc
on

on w najlepszej wierze, chwycił się wszystkich środków ratowania oyczyzny, gdy był ostrzeżonym o zbliżającym się na nią niebezpieczeństwie, i złożył je z zaufaniem w ręce swojego króla. Uchwały, które w tej okoliczności gorliwość natchnęła seymowi, przełożyliśmy w rozdziele III. Zastanówmy się nieco nad niemi, czy one odpowiadały potrzebom kraju i nadziei seymu.

Podług wyraźnego w konstytucyi opisu, iż *do króla rozrządzenie najwyższe siłami zbrojnymi krajowemi w czasie wojny, i nominowanie komendantów woyska należeć będzie b)*, obiał król zupełną komendę nad woyskiem; a komiśsya woyskowa w wojenną tylko kancelaryą do pomocy królowi, gdyby iey chciał użyć, zmieniona. Dziewięć milionów zaraz, na extraordynaryjne wydatki obrony, królowi wyznaczono; a gdyby tego wyciągała potrzeba, do trzydziestu na to poświęcono. Oprócz tego oddany skarb do użycia nierównie większy, bo wszystkich obywatelów majątki. Mogli bowiem, podług seymowey ustawy, brać za kwitami od obywatelów generałowie, co tylko woysku do żywności i wygody potrzebnym było. Rodzay tako-

G 4 wy

b) Czytaj artykuł VII. konstytucyi 3go Maja, pod tytułem — *Król. Władza wykonawcza.*

wy afsygnatów w Polsce, w tym wielkiey części Europy śpichlerzu, zaręczony wiarą publiczną, nieprzebrany był skarbem na opatrzenie i utrzymanie woyska, więcey daleko znaczącym, iak kilkanaście milionów, które z pożyczki chybiły. Wszak nie miało innego sposobu utrzymywania się w Polsce stu tysięczne nieprzyjaciół woysko: z tą różnicą, iż gwałtem i bez nadziei opłaty wydzierało obywatelom to, co ci dobrowolnie byli gotowi oddadź dla oyczyzny, mając zwłaszcza zaręczenie od seymu pewney z czasem nadgrody.

Powierzając królowi seym siłę zbroyną woyskową, dał mu razem środek wsparcia iey całej narodu potęgą, i okrycia kraiu licznieyszym żołnierzem, niżeli był ten, który granice Rzpltey nachodził. Dozwoliło mu bowiem, a raczey nakazało prawo, uzbroić naród cały: stanęła na seymie organizacya tego pospolitego ruszenia; a gorliwość obywatelów zaręczała prędkie i pomyślny takowego przedsięwzięcia skutek. Kto pamięta kilkoletnie małe garztki, poróżnionych i naprzeciw sobie własnego króla mających, konfederatów barskich, z Moskalami walczenie; kto wie, iak wiele to Moskwę ludzi i trudów kosztowało; i że dopiero, przez spisek zmowionych na podział Polski sąsiadów, przytłumieni być mogli:

mogli: ten łatwo osądzi, iaką sobie wróżyć można było obronę, po tymże narodzie, który na obcą napaść, pod przewodnictwem króla swego, powstawał, wsparty od rządowego i bitnego woyska. Miałam pomnieysze sposoby, iako to, zachęcenia, nadgrody, które seym królowi do obrony kraju oddał: dość mi było nad większemi, nieco zastanowić się, na okazanie, iż zdolnemi były oyczyznę z przykrzeyszey ieszcze toni wybawić. Ale czuł sam Stanisław August wielkość środków, do obrony kraju przedsięwziętych, kiedy się iej podiał tak chętnie, i tak świętym zaręczył ją ślubem; kiedy część ich naywiększa od niego samego seymowi podana była; kiedy nakoniec, on sam, domagając się zawieszenia na czas obrad seymowych, zdawał się nie potrzebować iuż żadney z strony iego pomocy.

Przy tak dzielnych środkach, wziętych od seymu, zapal narodu do naywyższego posunięty stopnia, ułatwiał królowi wszystko, co tylko do obrony kraju ściągać się mogło. Nie przestając na włożonym od seymu wojennym poborze, nieśli wszystkich stanów obywatele dla oyczyzny ofiary. Srebro, złoto, klejnoty, drogie wszelkiego rodzaju sprzęty, broń domową, składali chętnie bogaci na ołtarzu wolności. Nie dał się ubiedzić szlachcie stan mieyski, do ko-

rzyści nowego rządu przypuszczony. Rolnicy nawet, widząc w nim położony grunt polepszenia losu swego, zaufani w tym prawodawstwie, które święcie dotrzymywało danego słowa; a pamiętni srogich wojska moskiewskiego ucisków i gwałtów; dobrowolne dla oyczyzny czynili składki, zapewniające dzielny skutek obrony rządu, który wszystkich stanów ludzi umiał do siebie przywiązać. Nie przestawali na samych ofiarach obywatele: wielu z nich, nie tylko majątkiem, lecz własną osobą bronić oyczyzny pragnęli. Uzbraiali się więc iedni po domach, drudzy znaczne czynili zaciągi, inni śpieszyli do obozu za ochotników; słowem, Polska cała zdawała się tylko czekać wyjazdu króla do wojska, by się ruszyć z swych siedlisk, i całego narodu powstaniem odeprzeć gwałt, nad całym wyrządzony narodem. Wznagały tę gorliwość pierwiastkowe króla mowy, pisma, uniwersały, i kroki, śpieszny iego do obozu wyjazd obiecujące.

Dostrzegli iednak zaraz w początkach baczni obywatele nieład w woyskowej króla komendzie. Chcąc wcześniej zapobiedz złemu, nakłonili go, do przybrania sobie rady woienney, któraby trzymać mogła rzeczy w porządku. Rada ta gotową już w umyśle Stanisława Augusta znalazła plantę, a raczey boiaźliwy układ, cofania się ku Warszawie

szawie i okrycia iey przed woyskiem moskiewskim, ubarwiony pozorem bronienia w ścisley-
szym okręgu przepraw woysku moskiewskiemu,
szukania ku temu mieysc w głębi kraiu od na-
tury usposobionych i wzmocnienia tym sposobem
mniey licznego woyska polskiego. Można nie-
mylnie twierdzić, iż do takiego układu był po-
wodem Bułhakow, poseł moskiewski, który
wiernemu sobie Chreptowiczowi, a ten młdemu
Stanisławowi przekładał: że, byleby król nie ra-
ził próżności carowy zbyt dzielną obroną, da się
ona łatwo skłonić do umowy, kraio'wi nie przy-
krey, a królowi dogodney.

Pod ten czas lała się już krew, mężny odpór
dających Polaków, równie iak nachodzących
kraj nasz Moskalów. W przeciągu niezmiernym,
od Rygi do Kamieńca, woysko ich okrywało pol-
skie granice; gdy w nie, od Ukrainy na dniu 19tym,
od Litwy na dniu 22gim Maia, różnemi stronami
wtargnęło. W żadnym dotąd zdarzeniu to ogro-
mne mocarstwo tak wielkiey nie ruszyło siły.
Prócz bowiem woyska, które turecką odprawi-
ło wojnę, a które ze strony Bałty i Mohilowa
od wołoskiej ściany dwoma wkroczyło kolu-
mnami, widzieć się dała trzecia od Kiłowa, z
świeżego woyska złożoną. Do pięćdziesiąt tysię-
cy regularnego żołnierza liczyć można tę całą
armią,

armią, pod komendą generała Kochowskiego będącą. Z drugiey strony woysko moskiewskie, na białey Rusi i w Inflanciech leżące, do trzydziestu tysięcy ludzi mocne, po naywiększey części to, które wojnę z królem szwedzkim wiodło, wkroczyło różnemi kolumnami do Litwy, pod komendą generała Kreczetnikowa. Ośmdziesiąt więc blisko tysięcy woyska regularnego, przeciw Polsce od carowy ruszone; prócz tey chmury kozaków, która zwykle woysku moskiewskiemu towarzyszy; a która zapewne powiększała ie nad liczbę stutysięcy żołnierza. Tak ogromna siła przeciw Polsce użyta, dowodzi, iakiego się odporu od narodu polskiego spodziewała carowa.

Ze strony polskiej, generał Iozef Poniatowski miał pod swoją komendą do dwudziestu tysięcy żołnierza, w wojewodztwach braclawskim i kiiwskim. Formował się także w Dubnie posiłkowy oboz, ze dwunastu tysięcy porządnego woyska składać się mający, do którego prędkie przybycie obiecywał Stanisław August; i tam mieysce wojennego zgromadzenia się obywatelom naznaczył: co ten oboz do liczby ogromnego woyska łatwo podnieść mogło. W Litwie Iudyccki generał do siedmiu tysięcy woyska zebrawszy, opierał się nieco wkraczającym do kraiu Moskalom. W
Wilnie

Wilnie do trzech tysięcy żołnierza liczono; w Grodnie zaś, prócz nieco woyska litewskiego, gromadziła się artylerya i woysko z korony, dla wzmocnienia litewskiego, do liczby pięciu tysięcy wysłane. Iakoż, gdy się zeszły potym ku Grodnowi te wszystkie korpusy, woysko litewskie do piętnastu tysięcy żołnierza mocnym się znalazło. Miała tedy przy zaczęciu kampanii Polska, do boiu zgromadzonych, lub gromadzących się, czterdzieści kilka tysięcy porządnego woyska. Reszta po garnizonach, składach korpusowych, lub przy rekrutach, których do piętnastu i więcej tysięcy liczono, rozłożoną była.

Podzielił woysko swoje generał Poniatowski na trzy części, dla oparcia się trzem kolumnom następującego nieprzyaciela. Sam był na czele jednej, drugą pod przywództwo generała Kościuszki, trzecią Wielhorskiego oddał. Tu się zaczęły zwałe zewsząd, choć tylko pocztowe utarczki, gdzie męstwo żołnierza polskiego, nieustraszone liczbą, krwawo Moskałom naymnieyszą przedawało korzyść, częścicy ją samo odnosząc. Widząc to Moskale, innym okiem poglądać zaczęli na woysko polskie, unikać lekkomyślnych zaczepok, i na naywiększey mieć się ostrożności. Rozumie li bowiem, na słowo targowickich hersztów, iż wkroczenie ich do Polski tryumfującym i wesolym

łym będzie marszem; że z radością, jako wybawiciele, od obywatelów przyjmowani, uyrzą naród garnący się do siebie, łączące się lub poddające woysko. Zamiast tego, w obywatelach przywiązanie do nowego rządu, ku sobie i Targowiczanom naywiększą niechęć; w woysku duch odwagi, złączony z duchem obywatelstwa, znaleźli. Przychodziło im, albo uchodzących obywatelów ścigać i łapać, albo w domu pozostałych gwałtem do łączenia się z sobą przymuszać: a woysko polskie, choć usuwające się przed daleko ogromniejszą siłą, krok ich każdy krwią skrapiało.

Złączyły się, nieuszkodzone, ani nieprzecięte, mimo wszelkich usiłowań generałów moskiewskich, w Pikowie trzy polskiego woyska dywizye, ostatnich dni Maia; a widząc, że się już dwie kolumny moskiewskie skupiły, trzecia zaś tył im wziąć starała się; usunęły się z Pikowa do Lubaru, i tam obozem stanęły; pozrzucawszy mosty na rzece Słucz, dla zatrudnienia tej przeprawy Moskałom, do Połonnego dążącym; gdzie znaczne woysko polskie miało magazyny, i gdzie około wzmocnienia zamku staroego śpiesznie pracowano. Lecz gdy z jedney strony woysko moskiewskie, grożąc niby atakiem, zwracało na siebie baczenie obozu polskiego;

go; z drugiey generał Lewanidow, udawszy się inną drogą na Miropol, uprzedzić woysko polskie do Połonnego usiłował: wtedy ruszyli na Czartoryą ku Połonnemu Polacy; a generał Kosiński z przednią strażą umiał wstrzymać śpieszącą tamże dywizyą Lewanidowa. Tąż drogą i tylna straż woyska polskiego z generałem Wielhorskim iść miała. Lecz chybiwszy ślaku, trafiła na naygorszy; i w znacznym od reszty woyska oddaleniu, otoczona się znalazła na ciśniey i błotnistey pod Boruszkowcami grobli, od Moskalów z lewego skrzydła zawsze krążących. Most, który się zawalił pod ciężarem wozów i armat, niemało zamieszanie powiększył. A chociaż, po krwawey i okropney walce, przebiła się z pośrodku moskiewskiego woyska tylna straż polska, i z swoimi się złączyła; mając iednak do walczenia i z mieyscem i z liczniejszym nieprzyacielem, niemało poniosła szkody, bądź w ludziach, bądź w bagażach, i stratę siedmiu armat polowych; które przy załamanych moście zatopić musiała. Waleczności iey to przypisać należy, iż tam całkiem zabraną nie była.

Zaledwie skupione woysko polskie weszło do Połonnego, aliści moskiewskie widzieć się przed nim dało. Z przyczyny nieukończoney fortyfikacyi, a złey bardzo sytuacyi na oboz,
mieysce

miejsce to opuszczonym zostało: nie zostawiony nawet garnizon, który się długo bronić tam nie mogąc, byłby próżno zmniejszył liczbę ludzi do boju. Okryła tylna straż, przez generała Kościuszkę komenderowana, wywoz znaczney części magazynów. Ruszyli jednak za nią Moskale. Wstrzymał się nagle Kościuszko w upatrzonej od siebie pozycji, i uszykowawszy dywizyą swoją frontem ku Moskalom zwrócił. Lecz po dwugodzinnym oczekiwaniu, gdy ci atakować go nie śmieli, poszedł za swemi. W marszu ku Zasławowi, złączyło się z woyskiem pod Zieleńcami sześć tysięcy żołnierza pod komendą Michała Lubomirskiego, generała leutnanta; właśnie kiedy jedna z kolumn woyska moskiewskiego, z ośmiu tysięcy najlepszego żołnierza złożona, odebrawszy wiadomość fałszywą, iż mały idzie konwoj z bagażami woyska polskiego, przyspieszwszy marszu, zadziwiona naprzeciw samego znalazła się woyska. Natychmiast wziął się do ataku generał Poniatowski, nie czekając nawet nieprzybytej tylnej straży swojej. Uderzył, na czele jazdy, brygadyer Mokronowski na zatrwożonych Moskalów i rozbiwszy ich w ostatni wprowadził nieporządek; lecz nie wsparty, podług rozkazu wodza, od generała Mikołaja Czapskiego, nie mógł samą kawalerią dokonać ich porażki. Z drugiej zaś strony świeżo przybyły

Michał

Michał Lubomirski cofać się przed piechotą moskiewską zaczął, i średnie nawet woyska polskiego szyki pomieszał. Przytomność Iozefa Poniatowskiego przywróciła porządek. Odparci Moskale uchodzić zaczęli, srodze ogniem artylerji polskiej rażeni. Ustąpili nakoniec ze wszystkim placu: a lubo przeszło dwa tysiące ludzi trupem na nim zostawili, uszli całkowitego rozproszenia, lub wzięcia w niewolą, Czapskiego i Lubomirskiego generałów winą. Bitwa ta chwalebna dla oręża polskiego, a z żadną prawie Polaków stratą, zaszła na dniu 18tym Czerwca.

Po dwudniowym spoczynku ruszyło woysko z Zasławia do Ostroga. Mieysce to, z położenia swego mocne, usposabiało mu długi i uporczywy odpór; lecz dla niedostatku amunicyi, obficiey do obrony takowego położenia potrzebney, choć z żalem, opuścić ie musiało, i ciągnąć ku Dubnowi. W pierwiastkowym obozu zamyśle, założono nie tylko magazyn wielki w Dubnie; lecz skład broni, amunicyi, płócien, namiotów, sukna, i innych potrzeb woyskowych. Michał Lubomirski, dziedzic Dubna i generał w tey stronie komenderuiący, lubo ostrzeżony o potrzebie wywiezienia tych zapasów, w małej nader części takowemu zaleceniu zadosyć uczynił. Dbalszy o

całość miasta swego, iak o opatrzenie woyska,

H

ukry-

ukrywszy zręcznie przed komendą żywność tam znajdującą się, był przyczyną, iż dla boiaźni głodu Dubno zostało opuszczone; a Moskwa opanowawszy miasto, składy wojskowe, i obfitą żywność tam znalazła.

W Dubnie spodziewał się żołnierz odpoczynku, wygody, opatrzenia, z obiecaną przytomnością swego króla. Zawiedziony w nadzieiach, nie stygł iednak w odwadze, i żywo żądał bitwy, coby los broni zadecydować mogła. Wielu wyrzucało królowi sposób taki prowadzenia wojny, i ztąd iuż o bliskim iey końcu wróżyło. Obywatele zaś, zasmuceni cofaniem się wpyśka, iedni nie wchodząc w iego przyczynę, ułudzeni ieszcze nadzieją woiowania wraz z królem, w domach się uzbraiali; drudzy, poznawszy ostatnią Stanisława słabość, ze łzami uchodzili za granicę. Posuwało się śpiesznie woysko ku Bugowi, którego przeprawy bronić nieprzyjacielowi król rozkazał. W marszu ucierać się zaczęli kozacy z polskimi pocztami; wnet samo woysko nieprzyjacielskie żywy, lecz bezskuteczny, na tylne zastępy generała Kościuszki przypuściło atak, z znaczną swoją, z małą Polaków szkodą. Stanęło woysko polskie na początku Lipca nad Bugiem, którego biegu od Dubienki do Opalina generał Poniatowski z swoją armią, daley generał Zabiello z woyskiem litewskim, zlecenie miał bronić.

Gdy

Gdy takim szły tokiem rzeczy w koronie; generał Iudycki w Litwie, skupiwszy do siedmiu tysięcy ludzi, z tym korpusem, ośm tylko armatek batalionowych mającym, opierał się nieco Moskalom; a przednia straż jego, pod komendą generała Bielaka, ustawnie ścierała się z nieprzyjacielem, gdzie korzyść rzadko kiedy przy Polakach nie była. Lecz gdy tak, od iedney ściany, część woyska moskiewskiego zaprzętą znowa dowołała się w Litwie, dążyła druga, bez żadney przeszkody, prosto ku Wilnowi. Było tam wprawdzie do trzech tysięcy polskich żołnierzy; ale ci, nie mając żadnych dział, po lekkim odporze do Grodna uchodzić musieli, gdzie się artylerya i woysko koronne gromadziło; szczęśliwi i zreční, że bez żadnego w artyleryą opatrzenia, w przytomności woyska moskiewskiego wycofać się mogli. Oddanie nad woyskiem litewskim najwyższej komendy xięciu wirtenberskiemu, wprawiło ie w nieporządek do ostatniego stopnia. Wyiechawszy on w początku ieszcze Maia z Warszawy, nie do komendy, lecz o kilkadziesiąt mil od niey do Wołczyna zjechał. Tam chorego udając, spędził czas niemały, woysko zostawiając po części w nieładzie, po części wzmagaiając go przeciwnemi coraz rozkazami. Przeięta przypadkiem korespondencya jego do Berlina, za którego działało się to natchnieniem, odkryła wszy-

stko. Przymuszony, na tak jasne dowody, odiać mu komendę generalną Stanisław August, oddał ją Iudyckiemu, który nie był w stanie naprawić, co popsuka tamtego zła wola. Wycofawszy się on mil kilkadziesiąt, od granic litewskich, uchybił pod Mirem okazyi zniesienia moskiewskiego obozu, który kilkaset polskich żołnierzy, z nie-nacka napadłszy, w wielki wprowadziło nieporządek. Chcieli się pomścić tego Moskale, uszykowanego iednak przed Mirem woyska polskiego nie śmieli atakować. Uderzyli tylko na zamkowe okopy; lecz tam kartaczami srodze przyięci, śpiesznie do swojego wrócili obozu.

Poprowadził potym Iudycki woysko do Grodna, gdzie go dywizya koronna z parkiem artyleryi i z tym żołnierzem, który się z Wilna cofnął, czekała. Tam od króla do boku jego przywołany został, a komendę po nim objął generał Michał Zabiełło. Ten zaczął się skrzętnie zaprzętać porządkiem woyska. Wnet ruszył z Grodna na czele piętnastu tysięcy żołnierzy, w przedsięwzięciu odcięcia dywizyi generała moskiewskiego Fersena, od dywizyi generała Melina. Wysłany w tym celu Wedelstett, na czele przedniej straży, z wawemi utarczkami zatrudniał Fersena. Ale chociaż zamysł generała Zabiełły pomysłnie się udał, żadnego iednak skutku
nie

nie sprawił. Nagła ulewa, przez kilka dni wciąż trwająca, nie pozwoliła atakować nieprzyjaciela, który tym czasem do złączenia się sposobność uzyskał. W tym odebrał od króla rozkaz bronienia Bugu.

Rzeka ta, której bieg jest od południa ku północy, źródło swoje bierze w Galicyi; a krążąc w iey granicach aż ku Dubience, ztamtąd przynajmniej sześćdziesiąt mil kraiu, iuż w Polsce, iuż w Litwie przebiega, aż do Zakroczyrna, o mil kilka od Warszawy, gdzie z Wisłą się łączy. Koryto iey dość szerokie, lecz tak miałkie, że najczęściej w niey statki osychają, pełne wszędy brodów, w letnim czasie piechocie nawet do przeyscia łatwych, bronione bydź miało, w tak rozległym biegu, od trzydziestu kilku tysięcy woyska polskiego, przeciwko dwa razy liczniejszym Moskałom, którzy ze wszęch stron kolumnami ku tey rzece ciągnęli. Położenie Dubienki dostało się do bronienia generałowi Kościuszcze. Stał generał Poniatowski niżej z swoją dywizją, a generał Wielhorski w Opalinie; od którego miejsca do Brześcia i daley, niepodobna ta obrona generałowi Zabielle zostawiona była. Kazał mu nawet król z całym woyskiem ciągnąć do Brześcia. Lecz on, widząc, że tym sposobem zupełnie zostanie odkryta Warszawa, generałowi

Kreczetnikowi, usilnie do niego na Białystok dążącemu, wysłał tylko z częścią wojska Szymona Zabiellę brata do Brześcia. Ten spotkał się mężnie z Moskalami, i plac licznym ich okrył trupem: lecz nie mając pomocy od generała Bysszewskiego, nie opodał ztamtąd krążącego, który się tym wyniósł, że nie miał na to rozkazu, wypartym nakoniec od nierównie liczniejszego nieprzyjaciela z Brześcia został. Sam zaś Michał Zabiello, w przekonaniu, iż król w tym celu cofać się każe wojskom polskim, aby skupiwszy je razem, powszechną generałowi Kochowskiemu wydał bitwę; tak marsz swój kierował, że i Warszawę od wszystkich kolumn moskiewskich z Litwy idących zasłonił, i mimo ich wszelkich usiłowań, zabezpieczył sobie pewne w każdym czasie z wojskiem koronnym złączenie.

W tymże czasie wojsko moskiewskie, pod komendą generała Kochowskiego, przypuściwszy fałszywy atak na posterunki generała Poniatowskiego, w ośmnaście tysięcy wybranego wojska, i z artylerją złożoną z kilkudziesiąt armat dwunastofuntowych, między któremi i dwudziestofuntowe znajdowały się, uderzyło pod Dubienką 17go Lipca na generała Kościuszkę; który przy dywizyi, z czterech tysięcy żołnierza złożoney, miał dwa tylko dwunastofuntowe działa, sześć sześciofuntowych

towych i dwie haubice. Bok prawy obozu jego dotykał się słupa Gallicyi, lewy rzeki Bugu; wreszcie wzmocniony był baterjami i fleszami. Po siedmiugodzinney z obu stron kanonadzie, która dwóch tylko ludzi i iednego oficera pozbawiła Polaków, gdy Moskale znacznie uszkodzonemi zostali; puściło się woysko nieprzyjacielskie do ataku. Uderzyła na Polaków kawalerja, pomieszana z infanterją i strzelcami; ale natarczywość iey równie silny znalazła odpor. Poległ od razu naczelnik kawalerji Palembach, żołnierz odważny, i mało co z iego zostało pułków. Po trzykroć następowała piechota moskiewska, po trzykroć odparta usuwała się, trupem całe zostawiając szyki. Strzelcy iednak, mimo straszne go artylerji polskiej ognia, z iednaką utrzymywali się odwagą. Bitwa ta iedna z naysławniejszych, gdzie, przy równey z obu stron waleczności, sztuka cztery razy większey sile oprzeć się umiała. Ale gdy dostrzegł Kościuszko, że Moskale, przeszedłszy przez Gallicją, na około prawie otoczyć go mogli, zwłaszcza że brygada kawalerji pod komendą Biernackiego, kasztelana, będąca, z placu ustąpiła; ku Krasnemustawowi cofać się zaczął, wśród nieustannego infanterji swoiey ognia, wspartego w potrzebie od artylerji. Następujący za nim przez dwie mil nieprzyjaciel to tylko zyskał, iż znacznie stratę swoję

pomnożył. Do czterech tysięcy ludzi klęskę w tym dniu poniosło wojsko moskiewskie; gdy Polacy, co się do wiary niepodobna prawie zdaie, choć rzetelną jest prawdą, dziewięćdziesiąt tylko ludzi ze wszystkim stracili. Ostatni był to dzielności polskiej wieniec, który na grobie konstytucyi, a z nią i oyczyzny, generał Kościuszko położył.

Gdy się to w woysku koronnym i litewskim działo, Stanisław August, zawsze swój niby wyjazd do obozu gotujący, spokojnie siedział w Warszawie. Założył on wprawdzie oboz na Pradze, z gwardyi i z reszty pozostałego w Warszawie żołnierza, do pięciu tysięcy głów wynoszący, z którym sam niezwłocznie ruszyć obiecywał. Ale nowe codzienn do zwłoki wynaydując przyczyny, tym czasem z nim generała Bysszewskiego wysłał był. Ten pod pozorem wspierania raz litewskiego, drugi raz koronnego woyska, żadnemu z nich rzetelną nie bywszy pomocą, wrócił spokojnie z tej wojennej przechadzki. Nie dając wczesney rezolucyi król, zbiegającym się zewsząd obywatelom, łudził ich nadzieję piękniemi słowy, a swoię zwłóczył determinacją, aż do zbliżenia woyska moskiewskiego. Ządał i spodziewał się naród widzieć króla na czele swoim w polu trudów i sławy. Większa część iego czeka-

czekała tylko tego od króla przykładu, a moment przybycia iego do obozu, stać się miał momentem powszechnego Polski powstania, w tych nawet stronach, które opanowała broń obca. Był to iedyny lecz pewny sposób zbawienia oyczyzny. Wydał nakoniec 4go Lipca Stanisław August uniwersał, wzywający naród do obrony pospolitey. Pamiętna iest iego w tey odezwie obłuda, bo wzywał przez nią naród do obrony w tym czasie, w którym sam iuż o niey nie myślał. „Cnocie narodu (kończy się ta odezwa temi słowy) poruczony iest los oyczyzny, cnocie narodu poruczamy siebie; z nim chcąc dzielić hazardy, z nim umierać, byleby zguby oyczyzny i tryumfu zuchwałych nie przeżyć“. Ktoby był mniemał, iż, w kilkanaście dni potym, tenże sam król tak haniebnie naród i iego sprawę opuści? Łatwo iest zgadnąć w tym zamiar iego: nie inny on był, tylko chęć okrycia się od tey wymówki, iż nie użył tak wielkiego sposobu obrony powierzonego sobie. Sprawił iednak po części swój skutek ten choć niewczesny uniwersał: zaczęli się gromadzić obywatele, osobiwie w nietkniętej obcą bronią Wielkieypolszcze. Sprawiłby był zupełny, gdyby czyny Stanisława, widocznie słowom iego przeciwne, nie nakazywały wielu z naylepszych obywatelów słuszney nieufności. Bo nie przestawał on tajemnego z posłem

moskiewskim traktowania. Odniesione od wojska polskiego korzyści ze smutkiem raczey, iak z radością przyjmował: obawiając się znać, żeby te do uprojektowaney z Moskwą ugody, rażąc próżność carowy, nie były mu więcey przeszkodą iak pomocą. Iakoż udawszy się do carowy, pod pozorem przyjazielskiego z nią traktowania, czekał iey odpowiedzi, iako wyroku, który o losie Polski miał nieodzownie stanowić. Całem iego było staraniem przez ten czas Polskę w bezczynności trzymać, aby petersburskiey nie obrażać wyroczeni. Ztąd ustawiczne do wyjazdu zwłoki, nieczynność Byszewskiego obozu, nic nie znacząca, przy ustawnym cofaniu się, Bugu obrona, którą, nad zamiar króla, waleczność wojska polskiego krwawą dla Moskwy uczyniła, a o czym się ze smutkiem i z gryzotą prawie Stanisław dowiedział. Ztąd unikanie i zamykanie się króla przed obywatelami, zewsząd zieżdżającemi się do Warszawy; ztąd nierychłe wezwowanie wojewodztw; zaniedbane zupełnie uzbrojenie miast; ztąd nakoniec ciche zmowy, potym i otwarte zbliżenie się do stronników moskiewskich, a oddalenie się od członków seymu, od prawych rządu i oyczyzny miłośników.

W tym rzeczy stanie, przysła 21go Lipca 1792 tak niecierpliwie od króla oczekiwana caro-

wy

wy odpowiedź, nakazująca mu, aby do konfederacyi, dzieło rewolucyi 3go Maja niszczącey, a pod iey zrobioney powagą, przystąpił. Trafnie ułożony do postrachu króla koniec listu carowy: *że tym iedynie sposobem sprawi król, iż się ona pisać będzie mogła iego siostrą i dobrą sąsiadką*; ugasił w nim wszelką myśl szlachetną, do której on próżno się był czytaniem w owym dniu Plutarcha zapalał. Przemogła w Stanisławie chęć dotrzymania, acz skruszonego, berła, nad wszelkie przykłady, nad powinności naczelnika narodu, i święte przysięgi tyłą iego głosami, o zupełnym poświęceniu się oyczyźnie, zaręczone. Nazajutrz po odebranych liście, zwołał król nagle wszystkich narodowych ministrów, oraz marszałków konfederacyi seymowey. Zebrane osoby zastały króla w gabinecie swoim, wśród dwóch braci iego, prymasa i expodkomorzego koronnego. Ta postać rady, iuż była oznaką odszczepienia się króla od konstytucyi: nie miała bowiem ani miejsca, ani składu, ani porządku sefsyi straży, w czasie bezseymowym iedyney i prawey króla rady.

Otworzył Stanisław August konferencyą od przeczytania listu carowy: po czym przełożywszy gotową, podług niego, znowę trzech sąsiedzkich dworów na Polskę, wewnątrz niemożność utrzymywania wojny, zewnątrz niepodobień-

stwo

stwo odwrócenia innym sposobem zamachu na całość Rzpltey, tylko przez iak narychleysze złączenie się z Moskwą, i poyscie za radą carowy; przemowę temi słowy zakończył: *wziąłem silną rezolucyą pisać się do konfederacyi targowickiej, i tej rezolucyi już nie odmienię.* Milczeli stronnicy moskiewscy, iednego z królem będący zdania: zamilkli nawet przychylni ku oyczyźnie, zadziwieni zbyt nagłą, zbyt całkowitą i dla samego króla niebezpieczną zmiennością. Chciał korzystać z tego zadumienia Stanisław, i natychmiast oświadczył, iż milczenie to bierze za dowód iednego z nim obecnych osob przekonania. Ale Potocki, marszałek W. L. ostrzegł króla, że milczenie takowe nie za iednomysłność przytomnych, ale raczey za danie sobie czasu do obiecia rzeczy i porządnego z kolei mówienia brać należy. Odezwał się następnie prymas ze zdaniem swoim, zgodnym z rezolucyą króla. Poszli za nim Mniszech, marszałek W. K., Małachowski kanclerz W. K. Chreptowicz podkanclerzy litewski, Tyszkiewicz podskarbi W. K. i Dziekoński nadworny. Ten ostatni w przygotowaney i obszerney mowie, dzięki składał królowi za to, iż *cierpiąc na sławie kray ocali.*

Przeciwnie tłumaczyli się królowi Małachowski i Sapieha marszałkowie konfederacyi, Potocki
mar-

marszałek W. L., Sołtan marszałek nadworny li-
tewski, Ostrowski podskarbi nadworny koronny.
Nie upatrywali oni żadnego dla kraju bezpieczeń-
stwa w podłym i ślepym poddawaniu się ukazom
carowy: odrzucali myśl wszelką traktowania, a
tym 'bardziej spółnictwa z buntownikami. Zmo-
wę trzech dworów na Polskę, tak późno od króla
wysłakowaną, za podobną nawet do wiary przy-
znając, 'twierdzili: iż iej zupełne zawarcie i sku-
tki oddalić się mogą przez męstwo, przez wypa-
dek niedostrzeganych, a zdarzających się zawsze
okoliczności. Przeczyli temu, by Polska była w
niemożności utrzymywania dalszey wojny, ba-
cząc i na odwagę woyska i na ochotę do niey
narodu w iedności z królem. Odradzali nako-
niec królowi, bez zwołania i zezwolenia seymu,
dokonywać oświadczoney rezolucyi. Kołłątay,
podkanclerzy koronny, daremną nazywając radę,
którey król zasięgał, po wziętey iuż mocney re-
zolucyi; łączył ostrzeżenie, aby w tyin systema-
cie król przynaymniey z Moskwą, nie z osoba-
mi, które rokosz podniosły, negocyacye rozpo-
czął. Gdy kolej zdań obeszła, ponowił król,
iż pisać się będzie na konfederacyą targowicką, i
zdania swego nie odmieni.

Iakoż dnia następnego, to iest 23go Lipca 1792,
bunt przeciw seymowi, przeciw konstytucyi i sa-
memu

memu sobie, stwierdził Stanisław August, podpisem aktu, którym nie tylko przystąpienie swoje, ale wraz całego woyska zaręczał. Ledwie się wieść po mieście rozniosła o przeniewierzeniu się króla, powstały zewsząd pełne zniewagi i wzgardy przeciw osobie jego odgłosy. Także to, mówiono, dochowane hasło, króla z narodem, narodu z królem? Iakiż on akceśs czyni? akceśs, niszczący konstytucyą 3go Maia, którą sam podał narodowi, którey bronić zaprzysiągł, którey się twórcą, w czasie oklasków Polski i Europy przyznawał. Czemuż nie mówił o niemożności utrzymywania wojny wtedy, gdy mu seym wszelkie środki do obrony kraiu podawał, a on ie z uwielbieniem i z wdzięcznością przyjmował? Trwoży go dzisiay niekomplet kilku tysięcy ludzi, w kraiu, gdzie potęgę narodową nie woysko tylko, ale wszyscy obywatele składać winni i gotowi. Świeża dubieniecka potyczka, nie powinnaż go przekonywać, iż nie liczba żołnierzy zwycięża? Iakże się to działo, iż sam w rozpacz, uniwersałami swemi zachęcał naród do boiu i rozsiewał nadzieie? Nie czuilli się sam w stanie kierować pospolitą obroną? winien był zwołać seym, i seymowi, a nie Moskwie, oddadź los oyczyzny sobie powierzony. Cóż mu nowego list carowy odkrył? cóż zabezpieczył? Iak nie ma król przyczyn do rozpacz, trzymając się z narodem,

tak

tak pozoru nawet do zaufania w Moskwie. Takie odgłosy, spełniały wymówki, okrzyki i przekleństwa ludu.

Niepodobna wyrazić zadziwienia, żalu i rozpaczy, jaką sprawiła w żołnierzu wiadomość o złączeniu się króla z konfederacją targowicką, i rozkaz od niego przysłany poprzestania nieprzyjacielskich kroków przeciw Moskwie. Ten to był właśnie czas, kiedy po zwycięstwie dubienieckim złączyło się woysko polskie, w przedsięwzięciu oznaczenia odwagi swojej powszechniejszą bitwą, i w tym zamiśle markuszewskie i kurowskie osiadło okolice. Z tym większym nieukontentowaniem wszyscy woyskowi tę wiadomość przyjęli, że król uczynił akces imieniem woyska, stale wiernego oyczyźnie, do buntowniczego przeciw oyczyźnie związku. Nie wstrzymał swego w tej okoliczności czucia generał Poniatowski, którego nietylko osobista waleczność, lecz nieodmienne do kraju przywiązanie szlacheckiej duszy są cechą. Szukał on, szukało woysko całe, obok moskiewskiego stojące, zaczepki tylko, któraby pozwoliła, bez uchybienia subordynacyi woyskowej, podnieść jeszcze oręż za oyczyznę. Lecz i w tym przemógł los nieszczesny Polski, bo Moskale z największą usilnością iey unikali. Równy też wieść i w obozie litewskim

spra,

sprawiła skutek. Ze łzami całowali broni swoją żołnierze, smutnie się z nią żegnając, kiedy im do obrony oyczyzny służyć już nie miała.

Opuszczeni z konstytucją i seymem marszałkowie konfederacyi, z małą pod ten czas liczbą w Warszawie osob, do składu seymu należących, przyrzekli sobie, oddalając się od stolicy: trwać w jednym zdaniu, wytrzymać zemsty i prześladowania pociski, nie ubiegać się do sąsiedzkich dworów, nie przodkować cywilney wojnie, narodowi i czasowi ostateczny wyrok między królem a seymem zostawić. Oświadczył naprzód Stanisław Małachowski, a po nim Kazimierz Sapiaha publiczną protestacją: że akt targowicki niesie przed sobą ogień i miecz obcy, a za sobą anarchią, dependencyą i zgubę oyczyzny; że król wedle prawa seymu nie zwołał, owszem że przeciw temu seymowi zanosi się na akcesa do związku targowickiego; że seym i konfederacya warszawska w prawie swoim nie ustaje e).

Dzień odstąpienia króla od sprawy seymu i narodu, był prawdziwie dniem smutku i żałoby.

Odda-

e) Protestacya przez Stanisława Małachowskiego, marszałka seymu konstytucyjnego, uczyniona 25tego Lipca, protestacya Kazimierza Sapiahy, marszałka, 2789 Lipca 1792.

Oddalali się marszałkowie seymowi i przyjaciele konstytucyi, iak wygnańcy, szukając za granicą przed zemstą Moskwy i Targowiczanów schronienia. Zegnał ich lud ze łzami, gromadził się przed ich domy, wylewając się z przywiązaniem swoim dla tych, którzy cnotliwie dla dobra oyczyzny i iego pracowali, i stateczne utrzymywanie dzieła seymowego Rzpltey zaręczyli. Gdy później rozeszła się wiadomość po kraiu o postępku króla, wprawiała w zadumienie naród cały. Nie mogli się pojąć obywatele, widząc w takiej zmianie przewrócone wszystkie wyobrażenia, które o konstytucyi, o królu, o sprawie narodu powzięli. Już nie tylko słabość i niestałość, ale najczarnieyszą wyrzucano zdradę królowi, iakoby na to tylko przyłączył się do dobrej strony, aby uwiodłszy cnotliwych, wszelkie ich usiłowania wniwecz obrócił. Lecz z iakichkolwiek powodów ta straszna wynikła niewiara; w postępku swoim oddzielił haniebnie Stanisław August interes panującego od interesu oyczyzny; i skaził konstytucyą, która spólnym ogniwem, sprawę dostojenstwa i powagi króla ze sprawą narodu i wolności, łączyła.

ROZDZIAŁ V.

Rozszerzenie się rokoszu targowickiego. Przywłaszczenie sobie władz wszelkich, a zburzenie konstytucyjnych. Odięcie zupełne siły narodowi.

Zaczęte dzieło bezprawnie, wsparte iedynie na pomocy woyska moskiewskiego, nie inaczey, tylko gwałtem i bezprawiem wszystkie kroki swoje oznaczać musiało. Ten, który się w spółnięctwie dwóch podobnych do siebie zdrajców, a kilku podłych i zaprzędanych domowników, narodem nazwać odważył; nie miał wzdrygać się przyczyny, skarbu, woyska, sądów, słowem całej władzy narodowej, pod swoje podgarnąć panowanie. Zbrodnia pociąga za sobą zbrodnią. Kto przyszedł do tej zuchwałości, że obcym żołnierzem własną naiechał oyczyznę, i wolą swoją za prawo całemu przepisał narodowi; w oczach tego nic świętego niemasz: nie zna on innych granic swego przywłaszczenia, chyba te tylko, które zaspokoiona jego duma, lub nasycona chciwość położy. Zaufany rokosz targowicki w silnym wsparciu woysk moskiewskich, zaraz do

wszy-

wszystkich administracyi pełnomocne zaczął wydawać rozkazy. A lubo te, aż do akcesu królewskiego posłuszeństwa nie zyskiwały, wymierzone jednak były na zatrudnienie i psucie sposobów do obrony Rzpltej.

Opiszę tu ciągle rokoszu tego postępowanie: iak, szerząc nieufność i boiaźń, dwoił i niszczył duch narodowy; iakimi drogami się rozkrzewił; iak, zepsuwwszy rząd, na zasadach konstytucyi wzniesiony, skrepował naród tym woyskiem, na którego czele wszedł do krain, i zupełnie go siły pozbawił; iak nakoniec, uciskiem, sromotą i łupiestwami zbrzydziwszy własną Polakom oyczyznę, obojętnemi ich na iey rozszarpanie uczynił. Wystawując ohydny obraz tak strasznych niegodziwości, trudno się oprzeć nienawiści, która się w każdym poczciwym sercu na widok zbrodni zapala. Tym bardziey ona zaiąć musi duszę obywatelską przeciwko tym szkaradnym złoczyńcom, którzy pełną najlepszych nadziei oyczyznę do ostatniey zguby przywiedli. Wstrzymywać ją jednak w sobie będę. Dość mi jest przełożyć wiernie czyny i wyroki rokoszu targowickiego, aby iego naczelników wiecznemu oddadź przekłębnu. Z nich samych dostatecznie przekonaią się obywatele, kto i iak wiele przyłożył się do dzisieyszego ich nieszczęścia; z nich dowie się potomność,

komu to z gorzkim żalem wyrzucać powinna, że się na wolney ziemi nie urodziła.

Dziwno zapewne zdawało się Europie, iak naród polski, dopiero cały za konstytucją zgo Maia będący, do targowickiego mógł przeysć rokoszu, utworzonego na iey zniszczenie. Takowa niestateczność, gdyby była rzeczywista, ściągnęłaby słuszną wzgardę na naród, nie wart dobrego rządu, iako płocho za każdą biegaący odmianą. Tyle wzruszeń, związków, konfederacyi, mogły sprawić to mniemanie, iż niemasz burzliwszego i niespokoiniejszego od Polaków narodu. Ale trzeba wiedzieć, co z czucia i woli narodowej, a co z obcego poduszczenia wynikło. Wszystkie konfederacye, za panowania dzisieyszego króla, były dziełem samey Moskwy, za pomocą których narzuciła ona swoją gwarancją i rząd na Polskę. Jedna dawniey konfederacya barska była prawym narodu powstaniem, przeciw gwałtownościom Moskwy; druga konfederacya, albo raczey seym konstytucyiny w roku 1788 pod konfederacją zawiązany, był wolnym i prawdziwym dziełem narodu. Czyny iego chwalebne, dążące do zabezpieczenia wolności, niepodległości i krajów, Rzpltey, nie tylko nie wznieciły żadnego wzruszenia w narodzie, ale z uwielbieniem od niego przyjęte, ugruntowałyby
były

były stałą wewnątrz i zewnątrz spokoynosc Rzpltey, gdyby nie zawiść i zemsta Moskwy. Widząc ona, że Polska z pod iey wydarła się panowania, i przez nową konstytucyą na zawsze niebezpiecznym iey wpływom zapobiedz starała się; zrobiła związek z kilku dumnych Polaków, niechętnych oyczyźnie, który mocą oręża na cały naród narzucić przedsięwzięła.

Iużeśmy to okazali, że akt rokoszu targowickiego nie w Targowicy, lecz w Petersburgu stanął; tam go Szczesny, Branicki i Rzewuski ułożyli, i z dziewięcią służebnikami swemi podpisali. W takiej oni liczbie ogłosili się narodem, i całe wszechwładztwo Rzpltey sobie przywłaszczyli. Posuwając beczelność do ostatniego stopnia, powiedzieli, iż związek ten czynią z zezwolenia pozostałych w domach braci, gdy dzieło ich tajemnicą było dla narodu. Nie wiedzieli o nim wcale obywatele: dopiero deklaracya moskiewska o iego bytności doniosła. Zdeptawszy nayświętsze prawa narodowe, zrobiwszy się panami woli obywatelów, ogłosili się za obrońców ich swobod: a zaczynając beczne dzieło torem Katylinów, Brutusów sobie imie przyznawali.

Wkroczenie rokoszan do kraiu, było pod zasłoną woyska moskiewskiego; a rozszerzenie

tego inaczej nastąpić nie mogło, tylko za tegoż wojska przemocą. Czuł to rokosz targowicki, choć w pyszny tytuł konfederacyi generalney przybrany, iż w tak małej liczbie zostając, ohydną bardzo gra rolę. Nie poprzedził go żaden szczególny związek wojewodzki lub powiatowy. Stała się mniemana generalna konfederacya, i generalny iey marszałek Szczesny; a żadney ieszcze konfederacyi szczególney, żadnego powiatowego lub wojewodzkiego marszałka nie było. W późniejszych dopiero uniwersałach Szczesny, zacierając tę nieprzyzwoitość, zaczął się nazywać marszałkiem ziem kiowskich. Lecz łatwo było rokoszowi, który wszystkiego mocą dokazywać przedsięwziął, znaleźć sposoby powiększenia się; a przez to dania sobie niby pozorniejszey postaci. W pogranicznych wojewodztwach, do których weszło wojsko moskiewskie, spędziwszy gwałtem czynszową szlachtę, utworzył niektóre wojewodzkie związki. Takim sposobem dway słuźalcy Szczesnego, Złotnicki i Moszczeński, wojewodztw bractawskiego i podolskiego marszałkami zostali. Takimże się sposobem później Puławski i Kurdwanowski, Branickiego partyzanci, za marszałków, wojewodztwom wołyńskiemu i czerniechowskiemu narzucili. Ta iednak szlachta, którey przemoc tak niegodnie do swey posługi używała, choć uboga, ale cnotliwa, choć oddalona

lona przez seym od obrad seymikowych, a przez rokosz targowicki, niby za iey prerogatywami obstaiający, do nich wezwana, umiała rozeznąć prawą władzę narodu, od nieprawego gwałtowników przywłaszczenia, i uroczystą skargę przeciw niegodziwie wykonanemu z sobą postępkowi w aktach publicznych zaniósł a).

Usuwało się coraz daley woysko polskie w głąb kraju; następowało moskiewskie. Szedł za nim gwałt i przymus do wiązania się z rokoszem targowickim. Lecz przez przywiązanie do konstytucyi, przez wierność ku oyczyźnie, woleli się obywatele wystawić na wszelkie uszczerbki w majątkach, niżeli do tak szkaradnego związku przystępować. Odbiegali domów swoich, iedni szukając schronienia przed gwałtem w krajach sąsiedzkich; drudzy zbierając się do boku króla, by połączeni z woyskiem kraiowym, dzielniejszy odpór niesprawiedliwej napaści dadź mogli. Uwózili akta publiczne, aby złym nie zostawić miejsca, do zapisywania zbrodniczych przeciw oyczyźnie związków. Zaręczali w nayuroczystszych

I 4 o-

a) Manifest szlachty mieszkającej na Humańszczyźnie, zaniiesiony w Krzemieńcu, w którym żalę się na gwałty P. Szczesnego, i wykonywacza iego woli Moszczeńskiego.

oświadczeniach stałość swoją przy konstytucyi; przywiązanie do praw od seymu uchwalonych: okazywali największą niechęć do rokoshu targowickiego, wstręt do jego czynów, nienawiść do jego przywódców. Oto jest oświadczenie obywatelów litewskich, tysiącami okryte podpisaniami, godne aby do wiadomości obcych i potomnych podane było. Z niego najlepiej poznać można, jaki duch, w owym nieszczęśliwym ucisku i niepewności czasie, cały naród ożywia.

„My obywatele W. X. litewskiego do miasta „Grodna zebrani, jednym nieszczęściem publicznych „dotknięci ciosem, i jednym wszyscy połączeni „umysłem, czyniemy to oświadczenie przed bo- „giem, oyczyzną i wszystkimi narodami, wy- „obrażając rzetelnie to wszystko, co się teraz dzie- „je w prowincyi naszej. Ledwieśmy po tylu „wiekach poniżenia, hańby, słabości, ubóstwa „i niedoli oyczyzny naszej, znalazłszy tych nie- „szczęść przyczynę w wadach rządu dawnego, ku „onemu poprawie całą obrócili usilność; zaledwie- „śmy w tym pracowitym, a ledwie wiekami do- „czekanyim dziele przebyli te zawady, które prze- „sąd, interes, duma, lub nałog do bezładu, usta- „wicznie stawiał na drodze naszemu prawodaw- „stwu; i ku naszemu dobru, a sąsiedzkim spokoj- „ności, rząd nasz trwałym, od interregnów oczy- „SZCZO-

„szczonym, a bez cudzego nieszczęścia Polskę
 „szczęśliwą oglądać zaczęliśmy; aliści duma i nie-
 „spokojność drobney nazbyt liczby nieszczęsnych
 „Polaków, nienawistna szczęściu wszystkich, nie
 „mogąc w domu przeważyc ogólnego narodo-
 „wego przekonania, niezgodnego z ich ambicyą
 „i pragnieniem przewodzenia, potrafiła podeysć
 „obcą potencją. Siebie w kilku osobach naro-
 „dem, a naród, króla i rząd prawy Rzpltey, w
 „seymie z podwoynego posłów wyboru złożo-
 „nym, nazywając niczym, gdy o mniemane za-
 „tracenie wolności, i oney niby ratunek woła do
 „sąsiedzkiego mocarstwa, nayokrutniejszym cio-
 „sem Rzpltą i tęż samę wolność dobiła: kiedy ca-
 „łemu narodowi wydzierać przekonanie, przepi-
 „sywać opinią, przy obcey broni rozkazywać, i
 „w zniszczoney przez woyska rofsyiskie oycyznie
 „dawny nieład, słabość, dependencyą wrócić, a
 „może nawet i zupełnie Polskę zgubić usiłuje. Już
 „się rozlały po kraiu okropne tych przedsięwzięć
 „skutki. Woyska rofsyiskie, podług deklaracyi
 „nayaśniejszey imperatorowy, miały przynieść
 „wsparcie wolności i przekonaniu narodowemu,
 „które za obiekt czułości tey monarchini w iej
 „deklaracyi są wystawione: znalazłszy kray cały
 „jednomyslnie przeświadczony i połączony przy
 „rządzie swoim terażniejszym, zamiast respekto-
 „wania narodowej woli, kilku tyranów wspie-
 I 5 raiąc

„rając zamysły, znieważaia oświadczone w dekla-
 „racyi nayiaśniejszey imperatorowy intencye, i
 „gwałcą tak publiczną całego narodu, iako i par-
 „tykularną każdego obywatela wolność. Komen-
 „danci rosyjscy, za wydanemi uniwersałami, na-
 „kazuią obywatelskie ziazdy, pod naysurowszemi
 „i naygroźniejszymi karami na osobach i maią-
 „tkach. Zaden przecię cnotliwy obywatel nie sta-
 „wił się do rosyjskich obozów, kogo rozsypane
 „kozactwo gwałtownie nie porwało i nie przy-
 „wiodło; wszyscy unikaia. Tym to sposobem
 „formuie się mniemana konfederacya. Pełne są
 „miasta, wsie i domy nasze krwi i łez, gwałto-
 „wnością rosyjskiego żołnierza wyciśnionych;
 „pełno ięków poymaney w niewolą szlachty, któ-
 „rych dom własny stał się więzieniem, a stałość
 „przy naylepszym rządzie i naydobrowolniejszey
 „przysiędze występkiem. Sieie żołnierz rosyjski
 „niebezpieczeństwa, groźby i gwałty, przyna-
 „glaiąc obywatelów, aby swego i następców
 „szczęścia w zaprzysiężonym rządzie odstępowali.
 „Wybiera furaze i prowianty, pędzi przy obo-
 „zach tysiącami podwody, słowem wojewodztwa
 „i powiaty niszczy i pustoszy. W dalszych zaś
 „częściach naszej prowincyi litewskiej, których
 „jeszcze natarczywość woysk rosyjskich nie do-
 „sięgła, widziemy pełne gościeńce, miasta i wsie
 „obywatelów, którzy z żonami i rozkwilonym
 „po-

„potomstwem, od potwórney i obrzydley mnie-
 „maney konfederacyi, bardziey niż od woysk
 „rosyjskich uchodząc, opuścili swe domy i ma-
 „iątki, tułackie obrali życie, nie tak srogięgo lę-
 „kając się nieprzyjaciela, iako raczey wycisnio-
 „nego przymusu do podpisu fatalnego aktu, świę-
 „tą 33o i 5go Maia ustawę znosić usiłującego.
 „Wszyscy ofiarujemy osobistą iey obronę i wspar-
 „cie w niezliczonych składkach; żadney ieszcze z
 „tych drogich ofiar nie widzimy, poświęconey
 „od nikogo dla mniemaney okropney konfедера-
 „cyi, która z swobodami niby oyczystemi do
 „nas odzywając się, ze wszystkich nayprzyjem-
 „niejszych człowiekowi i obywatelowi nas
 „własności wyzuwa i oyczyznę zgubić stara się.
 „Różne są woyny skutki i koleie. Iakikolwiek
 „koniec niesprawiedliwa napaśna woyna, Rzpltey
 „naszey wypowiedziana, mieć będzie; my niżej
 „podpisani, pełni prawdziwey miłości oyczyzny,
 „wierni dla nię, czyści na sumnieniu i sercach
 „naszych, imieniem swoim i imieniem krocio-
 „w obywatelów, tak zagarniętych przez woysko
 „rosyjskie, iako też opuszczających domy i wła-
 „sności swoje, tysiącami po różnych stronach z
 „familiami umykających (gdy i nas gwałt niespra-
 „wiedliwy wyrugował z domów naszych, gdy-
 „śmy się tu, unosząc przekonanie i sławę, zebra-
 „li) iuż prawie z ostatnią rozpaczą w sercach na-
 „szych

„szych wołamy do boga mściciela niesprawiedli-
 „wości, do narodów, rządów i mocarstw. Niech
 „widzą boleści, któremi tak niewinnie uciśnieni
 „jesteśmy, a w miarę naszego cierpienia niech
 „sądzą, iak nam ustawa rządowa jest miłą, iak
 „iej szczęśliwych dla narodu zamiarów znając
 „pożyteczność, światłem i cnotą naszą czcić i
 „cenić dobro szacowne iedynego na świecie rzą-
 „du chcemy i umiemy. Niechay przynaymniej
 „nigdy świat nas nie obwinia, i nie przymusza
 „naszych następców wstydzic się za nas, żeśmy
 „podlemy byli w nieszczęściu, żeśmy przez nie
 „odstąpili szczęścia, które sławna wiekami do
 „końca świata ustawa rządowa na Polskę złała.
 „Choćby więc dobra sprawa naszey Rzpltey od
 „caley Europy, a nawet od powodzenia losu
 „woyny zupełnie opuszczona była; my, iako
 „poczciwi Polacy, w pośrzedku ognia szerzącey
 „się obronney wojny naszey, w pośrzedku nie-
 „bezpieczeństw zbliśka nas otaczających, iedyną
 „mając w determinacyi i cnotcie naszey nadzieję,
 „którey żadna moc pokonać nie zdoła, w oczach
 „świata i w oczach gwałtowney broni nieprzy-
 „iacielskiey mówimy, ogłaszamy i oświadczamy
 „się: iż iakośmy ustawę rządową na dniu 3cim i
 „5tym Maia, roku 1791 uchwaloną, bez przymusu,
 „bez podyścia, z miłą chęcią przyjęli, i utrzy-
 „mywanie iey zaprzysięgli; iakośmy tę publiczną
 „wołą ,

„wołą naszą, przez wysłane do I. K. Mości P. N.
 „M. i seymujących stanów, za jednomyslnością
 „seymików delegacye i dziękczynienia, okazali i
 „nayuroczyściey dowiedli; iakośmy w obronie
 „teyże ustawy majątkiem i życiem stawać zaczę-
 „li: tak wierni naszemu przekonaniu i przysiędze,
 „od której nikt nas rozgrzeszyć nie może, a od-
 „straszyć nie zdoła, tęż ustawę rządową i prawa
 „*in consequenti* oney zapadłe, utrzymywać chce-
 „my: gotowi na wszystkie hazardy przy spra-
 „wiedliwości, przy cnocie i niewinności naszej;
 „za przewodnictwem N. Stanisława Augusta kró-
 „la P. N. M. Gdyby zaś na którymkolwiek i kie-
 „dykolwiek z nas przemoc obcego oręża lub do-
 „mowey złości przezeń wspartej, reces iaki,
 „lub inny postępек ninieyszemu aktowi oświad-
 „czenia i ustawie rządowey przeciwny, wymu-
 „siła, to wszystko iako dzieło gwałtu, niechay
 „nigdy ważne nie będzie w oczach boga, oyczy-
 „zny i świata: a to jedno za niewzruszone poda-
 „iemny i ogłoszamy, iż udzielności Rzpltey, wol-
 „ności publiczney i prywatney, słowem ustawy
 „rządowey zgo i 5go Maia, i praw *in consequen-*
 „*ti* oney uchwalonych nie odstępuiemy, i nigdy
 „nie odstąpiemy, spodziewając się tego wszystkie-
 „go po cnocie i poczciwości, oświeceniu i przy-
 „wiązaniu do oyczyzny prześwietnych prowin-
 „cyi koronnych: a ninieyszy akt oświadczenia
 „ręka-

„rękami naszymi z serca podpisujemy“. Podobneż oświadczenie zrobiło województwo nowogrodzkie; w podobnym oświadczeniu obywatele województw prowincyi wielkopolskiej stałość swoją ku konstytucyi, nienawiść ku Szczęsnemu i jego spólnikom okazali: podobneż czucie i podobny głos był cały prawie Polski i Litwy b).

Ale przywiązanie powszechne do konstytucyi, zapal gorliwy do iey obrony, na czas tylko wstrzymać mogły targowicki związek. Za rozszerzeniem się oręża moskiewskiego, ieden zdrajca, z kilką podobnemi sobie, przywdziewał się w reprezentacyą całego powiatu, województwa, a nawet prowincyi. Co zrobił w koronie Szczęsny, Branicki i Rzewuski, to samo w Litwie biskup Kosiakowski uczynił. Człowiek ten zaprzędany od dawna Moskwie, pełen chytrłości i podstępów, który przez wszelkie sposoby, iakich mu płodna w wykręty głowa przy najgorszym sercu dostarczała, psuł i zwlekał ze stronnikami moskiewskie-

b) Akt obywatelów litewskich uczyniony był w Grodnie 19go Czerwca 1792. Akt obywatelów województwa nowogrodzkiego wprzód jeszcze nastąpił, to jest, dnia 8go Czerwca roku tegoż w Nowogrodku. Prowincya wielkopolska uczyniła swoje zaręczenie w Poznaniu 25go Czerwca roku tegoż.

skiem i roboty seymowe; czekał w Wilnie na przybycie woyska moskiewskiego, aby tam związał mniemaną konfederacyą litewską, a na iey czele swoich krewnych i przyjaciół postawił. Skoro nadciągnął Szymon Kossakowski brat iego do Wilna, sławny niegdy rozboiem i niażdżami w konfederacyi barskiej, a wtedy generał w woysku moskiewskim; natychmiast, pod surowemi karami, kazał się zebrać naydującey się pod ów czas w tym mieście szlachcie. Mała iey była liczba, ponieważ wszyscy młodszy obywatele, na odgłos zbliżającey się Moskwy, powyieżdżali. Zebrała się jednak drobna garstka tych, którzy dla niedostatku usunąć się nie mogli; złożona naywięcey z ekonomów i murgrabiów pałacowych; a i ci nawet gwałtem z domów od żołnierza moskiewskiego wyprowadzani byli. Tey więc szlachcie do kilkudziesiąt osob wynoszącey, na gołym papierze podpisywać się kazał. Gdy się go zapytał ieden obywatel c), na co się ma podpisywać? zelżony, złaiany, kilkanastodniowym więzieniem śmiałości zapytania swego przypłacił. Tak się utworzył akt rokoszu litewskiego, nieodstępny w niczym od aktu i gwałtu targowickiego. Przeniósł do niego Kossakowski wszystkie fałsze i potwarze na seym w akcie Szczesnego

c) Downarowicz.

snego znajdujące się, przydając własne z gorliwości zapewne biskupiey pochodzące: w których ten nieodstępny Radzieiowskich i Młodzieiowskich naśladowca, obwinia seym, iakoby obaliwszy rząd republikantski, zniszczywszy stan szlachecki, i ołtarze nawet wyrócił. Lecz obłudnie troskliwy o ogólne dobro religii i wolności, rzeczywiście wszystkie do tego obrócił kroki, aby w zgubie kraiu iak naywięcey mógł pożytkować. Brata swego, generała moskiewskiego, niesłychanym dotąd w Polszcze przykładem, hetmanem litewskim ogłosił: Zabiellę łowczego, krewnego swego, marszałkiem zastępcą zrobił, konsyliarzów ze swych synowców, krewnych i przyiaciół pokładł: resztę, dla dopełnienia liczby, podług upodobania dopisał. Dla upoważnienia iedniak składu ludzi tak podłych, Sapiełę kancle-rza, bez wiedzy iego, na czele położył. Nie chciał on w początkach przyjąć narzuconego na siebie od chytrego biskupa przewodnictwa: unikając nawet przed nim, zabierał się za granicę wyiechać. Później dopiero król, zhańbiwszy siebie akcessem, słabego starca do podobnego zhańbienia przyprowadził. Przyjął na usilne króla namowy urząd marszałka tey mniemaney konfederacyi litewskiey, i w podeszłym wieku życie swoje, jeśli nie przez zdatność i zasługi w Rzpltey zaszczycone, to przynajmniey czyste od wykroczeń

czeń przeciw oyczyźnie, splamili. Tym sposobem rokosz targowicki, na dniu 25 Czerwca 1792, przez Kosiakowskich przeszedł do Litwy: którzy, przydając do największego gwałtu obelgę, zgrając od siebie dobraną nazwali reprezentantami narodu litewskiego, od wojewodztw i powiatów wybranymi: po czym synowca swego, imieniem prowincyi litewskiej, z podziękowaniem za podźwignienie wolności, wysłali do carowy. Monarchini ta, szerząca mniemaną wielkość swego imienia, przez wszelkiego rodzaju zbrodnie i spiski w krajach sąsiedzkich, godna zaiste takie i od takich ludzi hołdy odbierać.

Póki była nadzieja, że król z zebranyim obywatelstwem poiedzie do obozu, i stanie mężnie przy obronie konstytucyi; póty szczególne związki, wcielające się do rokoshu targowickiego, robione od zdrajców, lub gwałtownie od woyska moskiewskiego wymuszane, służyły tylko do okazania: iak mała była liczba niewiernych oyczyźnie synów, i iak wstręt powszechny robota targowicka wzbudzała. Próżno Szczesny w uniwersałach swoich wzywał obywatelów do łączenia się z sobą; próżno powtarzając fałsze za fałszami, potwarze za potwarzami, szkalował konstytucyą, niedogodną iego ambicyi; przechwalał wspaniałe sentymenta carowy, że w Polsce

K... ..pragnie

pragnie widzieć rząd republikański mocny i trwały; wystawiał chytrze, chcąc gorliwy zapal do obrony kraju i konstytucyi osłabić: iż ani państwa Rzpltej, ani iey wolność i niepodległość nie jest w niebezpieczeństwie; że tylko o wywrócenie nowey monarchii idzie. Próżno okrywając czarny swój postępek, barwą cnoty i miłości swobod narodowych, wylewał się z przywiązaniem swoim do oyczyzny, z okazywaniem nieinteresowanego celu związku swego, to jest: przywrócenia odwieczney oyców wolności i utworzenia Rzpltej rządney, niepodległej i niepoddanej absolutney władzy monarchy d). Równie próżno, acz gorliwie, i generałowie moskiewscy, przesadzając się prawie ze Szczesnym i iego spółnikami, dawali nauki Polakom, o prawidłach wolnego rządu; okazywali niezgodność z niemi konstytucyi 3go Maia; pociągali do łączenia się z temi, którzy wezwali pomocy ich monarchini; za nieprzyjaciół uznawali tych, którzyby się od nich oddzielać chcieli e); odrzucali obywatela ze wzgardą namo-

d) Uniwersał rokoszowy Szczesnego 16go Czerwca 1792, którego tu cały duch jest wyciągnięty; mieysca zaś kursywo drukowane całkiem są z niego wyjęte: co i w dalszych w tym rozdziele cytacyách uważać trzeba.

e) Te nauki i przestrogi naydują się w deklaracyi generała Kreczetnikowa, do obywatelów litewskich,

namowy zdrajców, z gniewem szyderstwa Moskalów. Nie skutkowały i hetmańskie Rzewuskiego i Kofsakowskiego do woyska odezwy; w których ie odwieść od obrony oyczyzny i na swoje przeciągnąć stronę usiłowali. Daremnie Rzewuski, dla odstręczenia od konstytucyi szlacheckie prawa nad poddanemi naruszył f). Daremnie Kofsakowski, w samey obłudzie bezczelny, pod pozorem szczerości i prostoty żołnierskiej, iakby zbiorowi bezrozumnych, przekładał woysku, *aby się za papier nie biło* g). Pa-

K 2) *trzało*

skich, w zaleceniu generała Fersena do obywatelów województwa brzeskiego litewskiego etc. etc. Czytając ie sądzićby można, iż Moskale równie są przyjaciółmi elekcyi, nieprzyjaciółmi sukcesyi tronu, iak Szczesny i Rzewuski; i że nawet w tey materyi równie mocno, iak ci dawni republikanci rozumować umieją.

f) Czytay ordynans Rzewuskiego do woyska wydany, w którym ten wielki republikant, i swobod ludzkich przeciw despocyzmowi obrońca, oskarżył seym: że, rozciągnięciem opieki rządu nad włościanami, prawa szlacheckie nadwężył: a siebie, lubo naygorliwszy przyjaciel równości szlacheckiej, sam stworzył i nazwał książciem.

g) Czytay, ieśli możesz, bezwstydnny uniwersał Szymona Kofsakowskiego, z ogłoszenia brata swego i synowców, hetmana litewskiego.

trzało na nich woysko, iak na zdrayców: patrzało na iednego, iak na skaranego słusznie, za krnąbrność i nieposłuszeństwo prawey władzy, urzędnika; na drugiego, iak na zuchwałego przywłaszczyciela: a gorejąc nayżywszą chęcią ukarania ich zbrodni, statecznie poprzysiężoney oyczyźnie i konstytucyi dochowało wierności.

Odwlekając wyjazd królewskiego, postępowanie coraz dalsze woysk moskiewskich, kiedy już cała prawie Litwa i Małopolska żołnierzem nieprzyjacielskim napelnioną została; zaczynało dopiero wzniecać trwogę w obywatelach, słusznie się lękających, aby stojąc trwale przy konstytucyi, przez zmienność wiarołomnego króla, z utratą oyczyzny i rządu, prywatnego nawet mienia nie utracili. Mając na czele króla, wszystko ważyć byli gotowi; i zagrzebać się raczy w ruinach kraju, niżeli wracać pod panowanie Moskwy i pod zuchwałę rokoszan wyroki schylone karki poddawać. Przeciwnie, przy słabości, przy odszczepieniu się króla od dobrej sprawy, przeglądali ich tryumf, przeglądali próżne straty swoje: widzieli pewny rozdział wewnątrz, widzieli, iż czyniąc z siebie i majątków swoich ofiarę, nie dla ocalenia oyczyzny nie pomogą, jeżeli od naczelnika narodu oszukanemi i opuszczonemi będą. Szerzył tę boiaźń i nieufność rokosz targowicki w koronie

ronie i Litwie. Zuchwały rozpostarciem się woysk moskiewskich, groził upornym, (takim on imieniem stałych przy konstytucyi mianował); zapowiadał, że, choć woyska moskiewskie w postaci przyjaciół i aliantów weszły, nie będą jednak tych oszczędzać, którzyby się przeciwnemi zamiarom carowy okazywali. Dały się uczuć okropne tych pogrózek i zapowiedzeń skutki, gdy majątki przyjaciół konstytucyi rabowane, palone i niszczone były. Doznali tey klęski szczególniey obywatele litewscy, gdzie Szymon Kosiakowski, ogłosiwszy się hetmanem, i mając komendę nad częścią woyska moskiewskiego, zabierał dobra, nakazywał opłaty; słowem, wszelkiego rodzaju zdzierstwa i gwałty, podług upodobania, wyrządzał.

Niemasz okropniejszey wojny nad wojnę domową. Gdzie mocarstwo z mocarstwem przychodzi do tey smutney ostateczności, iż ostrzem oręża przeciąć się muszą zachodzące między nimi spory; tam krwi rozlanie i nieprzyjacielstwo kończy się na placu boju, a prawo wojny, iakożkolwiek okrutnie, resztę mieszkańców od srogości nieprzyjaciela zasłania. Lecz gdzie się zrobi podział między obywatelami, gdzie swawolna część, zbuntowawszy się przeciw całości, obcą siłą zgłębić ją usiłuje; tam oprócz klęsk nieod-

dzielnych od wojny, powstaie straszniejsze ie-
 szcze od niey prześladowanie: tam podnosi miecz
 zemsta na stałych i wiernych swey oyczyźnie sy-
 nów, duma dyszy na stopnie cnotliwych urzę-
 dników, chciwość drapieżnemi szarpie rękami
 dobrych majątki; tam oprócz nieszczęść powsze-
 chnych kraiu, prywatni własności, życia i czci
 pewnemi bydź nie mogą. Słabiec zatym i stygnąc
 musi duch narodowy w tak ciężkich okoliczno-
 ściach. Ztąd też nayłatwiey nieprzyjacielowi
 zhołdować naród, który domową wojną rozdzie-
 lić potrafi. Takiey wojny postać w swey oy-
 czyźnie dał rokosz targowicki. Bo iakożkolwiek
 się w małej liczbie utworzył; przywłaszczywszy
 sobie naywyższą władzą w Rzpltey, a wsparty
 silną pomocą woysk moskiewskich; podniósł
 moc przeciw mocy, bezprawne przeciw prawe-
 mu wszechwładztwo, i stał się groźnym całej
 powszechności narodu. Użyła go okrutna Mo-
 skwy polityka na to, aby przez niego łatwiey zgę-
 biła Polskę, którą wymazać z karty państw eu-
 ropeyskich przedsięwzięła. Służył on dzielnie
 iej zamiarom, gdy natychmiast starał się wni-
 wecz obrócić usiłowania seymu, co do odparcia
 napaści moskiewskiej, i przedsięwzięte w tym
 celu środki nieskutecznemi uczynić. Postanowił
 był seym nadzwyczajny pobor w czasie wojny,
 chwalił pożyczkę trzydziestu milionów. Wy-
 dał

dał zaraz uniwersały rokosz, znosząc ten pobór iako niepotrzebny, *ponieważ Rzplta nie nayduie się w wojnie h*). Zapowiedział, aby nikt pod utratą kapitałów, nie ważył się Rzpltey pożyczć *i*). Nadto sobie oficyalistom skarbowym przysiądz, i do kasy swoiey pieniądze publiczne oddawać nakazał *k*). Tak psuiąc kredyt Rzpltey, usiłując odebrać iey sposoby do wytrzymania wojny przeciw Moskwie, grożąc osobom i majątkom, rozszerzając boiaźn i nieufność; srogą w naystalszych nawet sercach wzbudzał niepewność. Nie zyskiwały ieszcze iego wyroki posłuszeństwa; trwożyły iednak umysły, mieszały rzeczy, i dążyły do zatrudnienia środków ku obronie oyczyny.

Iakożkolwiek smutne i przerażające te były widoki, atoli naród ieszcze nie poddawał się rozpaczcy. Mała liczba wiązała się do rokoszan: wszyscy prawie obywatele usuwali się ku stolicy,

K 4 goto-

h) Uniwersał rokoszowy Szczesnego, 14^{go} Czerwca 1792.

i) Uniwersał rokoszowy Szczesnego, 28^o Czerwca 1792, w którym seym konstytucyny obwinia, iż strwonił prowenta kraiowe i długami Rzplty obciążył.

k) Uniwersał rokoszowy Szczesnego, 31^{go} Maia 1792, i drugi dnia i roku tegoż.

gotowi na wszelkie narażenie się niebezpieczeństwa, połączeni z woyskiem kraiovym, które w kilku potyczkach niepospolite dało męstwa dowody, a pod Dubienką znaczne odniosło zwycięstwo; i mając na czele króla, w którym punkt powszechnego ziednoczenia upatrywali. Ale Stanisław August nie miał duszy Iana Kazimierza. Tamten w naytrudniejszych okolicznościach stałością i wytrwaniem oyczyznę uratował: ten, przez nayaniebniejszą nikczemność, nie śmiał, na chwilę nawet, niepewnego losu wojny doświadczyć. Po długich zwlekaniach, zdradził położoną ufność w sobie, odstąpił konstytucyi, i akces do rokoszu targowickiego uczynił. Postępek iego tym ieszcze był chytrzejszy, że przez niego ocalić kraie Rzpltey, i konstytucyą choć w części utrzymać zaręczał. Zdało się, iż ten zaszczyt, który spłynął na Stanisława Augusta z dzieł seymu konstytucyinego, wyższy był nad iego charakter. Nie mógł utrzymać chwały, której tak był niegodnym, i któraby była zaćmiła blaskiem swoim ohydne iego dotąd dla kraju berło. Potwierdził on tę ważną w moralności prawdę: iż człowiek nie może się długo okazać tym, czym nie jest. Jeżeli się uniesie czasem wyżej nad siebie, wraca znowu do pierwszej nikczemności. Tak się stało z królem. Porwany cnotliwym entuzjazmem seymu i narodu, w chwalebnym dziele odrodze-

nia Rzpltey, zdawał się bydź iego przewodnikiem: zyskał imię króla prawodawcy, i podniósł się na to wysokie miejsce sławy, na które tylko doświadczoną cnota, mądrość, miłość ku swemu ludowi, i stałość w obronie iego szczęścia wstąpić może. Lecz nie długo w tej wysokości został. Spadł w przepaść hańby i niesławy, do której przywykł. A iak brzydką drogą przyszedł do tronu, iak całe iego panowanie nieszczęściami Polski było oznaczone; tak musiał ie skończyć ostatnią zgubą oyczyzny.

Krok ten króla smutkiem i żałobą napełnił wszystkich pocziwych serca. Widzieli się na dyskrecyą carowy, na igrzysko rokoszu targowickiego oddanemi. Powydawane pozwy cnotliwym obywatelom seymu konstytucyinego, przeraziły boiaźnią wielu prześladowania na osobach i utraty majątków. Iakoż wszystkiego tam się obawiać należało, gdzie przemoc obca podgarnęła kray pod swe absolutne władanie, a złość i zemsta pisać miała wyroki. Nie widząc zniskąd ratunku, musieli wreszcie uleść rozkazom Moskwy i rokoszan; którzy groźbą, postrachem i zamknięciem xiąg swoich, do łączenia się z sobą naglić nie przestawali 1).

¹ K 5 *Wojna carowska* skiew-

1). Czytay uniwersał rokoszowy Kofsakowskich
3go

skiewskie ropostarło się po całym kraju, zaczęto robić związki wojewodzkie i powiatowe. Nie-skorzy do nich byli dobrzy. Ci więc, którzy z nieszczęść Rzpltej korzystać przywykli, którzy pamiętali, iak obfite mieli obłowy za czasów delegacyi i seymu Ponińskiego, w kilku lub w kilkunastu osobach, robili takowe związki, siebie na czele konfederacyi powiatowych i wojewodzkich kładąc *m*). Tym sposobem nietylko generalność, ale i szczególne konfederacye złożone były z ludzi podłych, chciwych, i w ucisku powszech-

3go Sierpnia 1792, w którym ci hersztowie rokoszu w Litwie, każą donosić sobie, którzy obywatela poczynili akcesu: *dla użycia* (tak zuchwale grożą) *skutecznych sposobów ku utrzymaniu powagi narodowej, niemogący z obojętnością patrzeć na nieposłuszeństwo iurydykcyi krajowej*. Bezwstydniki! któż to wam dał tę iurydykcyę? jeżeli nie wy sami przy pomocy moskiewskiej. — W drugim uniwersale pod tymże dniem, naznaczaią Kolsakowscy 15ty Sierpnia za dzień zamknięcia xiąg konfederackich do przyimowania akcesów.

m) Takim sposobem w kilkanaście osob zrobił się marszałkiem konfederacyi krakowskiej Walewski, partyzant Branickiego; sandomirskiej, Potkański, stronnik kanclerza Małachowskiego; Międzyński lubelskiej, człowiek ze wszech miar niepoczciwy; Bniński wojewodztw wielkopolskich, podły, choć nie mający tego potrzeby; i wielu innych.

wszechnym prywatnego zysku szukających. Nie-rychło się dobrzy obywatele postrzęgli, na iakie są wystawieni niebezpieczeństwo od własnych rodaków; w których ręku, po zburzeniu przez rokosz targowicki wszystkich władz konstytucyjnych, (o czym będzie niżej), cała władza, wykonawcza i sądownicza bydź miała. Zaięli więc sami w niektórych wojewodztwach te miejsca, któreby byli opanowali źli ludzie; a to w celu zasłonięcia siebie i spółbraci od ich przewodnictwa. Akcefsa iednak szczególnych osob' szły bardzo opieszale. Nayczęściey za powód do nich brano przykład króla, i nadzieię, że przez połączenie wszystkich, nieszczęścia i uciski kraju prędszy koniec mieć będą *n*). Ci zaś, którzy nie czyniąc przemocy próżnego oporu, przynajmniej przy swoim przekonaniu zostać chcieli, i podpisów na akt targowicki odmówili, w tysiącznych prześladowaniach i zdzierstwach musieli drogo swojej przyplacić stałości.

Z tego wiernego wykładu widzieć można, że iak gwałtownie i bezprawnie utworzył się ro-
kosz

n) Ten iest powód wyrażony w konfederacyi ziemi dobrzyńskiej, rawskiej, i wielu innych: ten-że powód znayduie się w akcefsie Sieradzanów, Wiślicanów, i w wielu bardzo akcefsach prywatnych obywatelów.

kosz targowicki; tak się gwałtem i bezprawiem rozszerzył: że do niego nie przekonanie, nie niechęć do czynów seymowych, lecz groźba, bojaźń wojska moskiewskiego, zdrada króla i rozpacz prowadziła. Kto taką drogą przywołał naród do związku z sobą, ten za nic miał wszystkie prawa wolney społeczności, ten władzą despotyczną, w całej iey rozciągłości sprawował.

Lecz nie dosć miał na tym rokosz, aby obywatelów, mimo chęci ich, do połączenia się z sobą przymuszał. Narzucił on zuchwale akt swój na cały naród; przepisał mu wolą swoją za prawę; zamach przeciw oyczyźnie i prawdzie za prawidło myślenia i postępowania; złość za obowiązek sumnienia: i w tey mierze największą zniewagę nie tylko prawom obywatelskim, ale samey naturze ludzkiej wyrządził. Bo możeż bydź dotkliwsze poniżenie dla człowieka, iak odbierać mu czucie i przekonanie iego, a swoje mu wymysły podawać za nieprzestępne myślenia i postępowania prawidło? Co przeciw prawdzie, rozumowi, i oczywistości utkał w swym akcie Szczesny z Branickim i Rzewuskim; co od nich przejął chytry Kofsakowski; a co ci zdraycy bezbożną zatwierdzili przysięgą; to bez najmnieyszey odmiany, bez najmnieyszego warunku, przyjąć i zaprzysiądź wszystkim woiewodztwom,

zie-

ziemiom i powiatom, nakazali. Mimo tego jednak tak oburzącego przymusu, bezczelnicy tworcami i wskrzesicielami wolności głosić się nie wstydzili!

Brzydząc się tak bezecnym aktem, w którym oczernione było dzieło, niedawno z uwielbieniem od siebie przyjęte; nie chcąc przysięgą obowiązującą się do niszczenia tego, co w duszy powrócone i utrzymane mieć chciały; robiły województwa, ziemie i powiaty umiarkowańsze akta: w nich stosując się ogólnie do aktu targowickiego, względem zabezpieczenia całości granic, obwarowania swobod narodowych, pominęły te świętokradzkie bluźnierstwa, które równie ich rozum, jak sumnienie obrażały. Dość to była wielka ofiara przelegniętych i przydanych wojskiem moskiewskim obywateli. Nie miał jednak dość na niey zuchwały rokosz: pokasłował takowe umiarkowańsze akta; zapowiedział: iż tych związków do swego składu nie przyjmie, któreby w czymkolwiek od jego opisu i przysięg odstępowały; podał nawet formę, podług której obywatele wiązać się mieli; i przeciw wszelkim prawidłom wolności, przeciw powszechnemu, w podpisywaniu aktów konfederackich, zwyczajowi, najmniejszego warunku umieszczać nie do-

dozwolił o). Doznał tego obelżywego przymusu i król; choć za swoją powolność powinien był łaskawsze względy pozyskać. Nie przyjął rokosz pierwszego jego akcesu, w którym wyraził, iż stosując się do żądań imperatorowy, przystępuje do konfederacyi pod Targowicą zawiązanej. Przysłał on królowi powtórny akces, w którym mu kazał wszystkie czyny seymu potępić, spotwarzyć, wyrzec się ich; a natomiast wychwalić zamiary rokoszowe, i wspaniałość monarchini moskiewskiej, w przywróceniu wolności polskiej, uwielbić. Musiał król akces tak haniebnym, iak gdyby swój własny, podpisać, i wystawić się

o) Czytaj uniwersał rokoszowy Szczesnego, 6go Sierpnia 1792. Wyłącza on w nim od swego składu konfederacye wojewodzkie i powiatowe, które w aktach swoich, nie stosują się ze wszystkim do aktu targowickiego. Uniwersałem 13go Sierpnia nakazał Szczesny ziemi warszawskiej akt swój odmienić, a całkiem akt targowicki przyjąć. W rezolucyi pod dniem 29tym Sierpnia oświadczył, iż jest *w swych wyrokach nieodwołalny*. Na tym fundamencie wyszedł od rokoszu formularz, przepisujący, iak mają czynić województwa, ziemie i powiaty akta, akcesu i przysięgi. Uniwersał rokoszowy Kołsakowskich 15go Sierpnia zakazał w akcesach klauzul i zalecił je czynić na przepisanej formie. Może nadto zatrudniem czytelnika podobnemi cytacyami; lecz dla okazania całej zuchwałości i niegodziwości tych zbrodniów, przytaczać je powinienem.

się na upodlenie w całej Europie, potępiając własną ręką czyny seymu, które mu tyle niedawno sławy ziednały. A lubo podpis taki nie wiele musiał kosztować tego, który nikczemnie odstąpiwszy konstytucyi, okazał: iak chwały, z niey na siebie i naród spływaiącey, mało był godny; i ztąd iednak wydaie się ostatnia zuchwałość rokoszan: bo co przez złość, ambicyą i nierozum sami w swym akcie potępiłi, to koniecznie w akcesach do swego związku woiewodztwom, powiatom, królowi, potępiac nakazywali.

Trzebaż się dziwić, że rokosz, który się tak bezprawnie zawiązał, tak gwałtownie rozszerzył, zburzył wszystkie władze konstytucyjne, i całą moc sobie przywłaszczył? Bynaymniey! każdy wszelkiego rodzaju bezprawia po tak zuchwałych buntownikach spodziewać się może. Anibyśmy się rozdzielili nad tym, gdyby nie chodziło o pokazanie w oczach Europy i potomności, iak niegodziwych przywłaszczycielów Polska wydała, którzy się tyle do ostatniey iey zguby przyłożyli. Zapewne zechcą oni pierwszego kroku swego prawem insurrekcyi bronić. Zastanowmy się nad tym. Rzecz ta w dzisiejszym wieku, kiedy ludzie zaczęli poznawać prawa swoje, godna jest szczególniejszey uwagi. Wiem ia, że prawo powstania przeciw przywłaszczonemu, lub z opisów swoich wystę-

występującemu rządowi, niezaprzeczenie zawsze
zostaje przy narodzie: wiem, że to jest jedyny,
acz gwałtowny sposób zniszczenia tyranii, lub
poskromienia granice wytknięte przechodzącej
władzy. Tą drogą, choć krwią oblaną, odzyskiwali i odzyskują ludzie prawa sobie należące.
Ale rokosz targowicki nie może twierdzić, że był
w potrzebie użycia tego prawa przeciw seymowi:
bo seym był dziełem wolnego wyboru narodu;
bo był dwakroć przez powszechną obywatelów
wolą w urzędowaniu swoim potwierdzony; bo
czyny jego zyskały sankcyą narodową; bo sami
naczelnicy rokoshu, będąc członkami seymu, mogli
w nim z wszelką wolnością zdania swoje utrzymywać;
bo nakoniec inna jest, powstanie wewnętrzne
obywatelów przeciw rządowi, a inna, zuchwały bunt
kilku osob przeciw prawcy władzy, i nayscie z
woyskiem obcym własney oyczyny. Lecz gdybym
przypuścił na chwilę najfalszywsze rokoshan zarzuty,
że seym przywłaszczył sobie dyktaturę, znieważył
naród, wydarł mu wolność; nie przeto jednak niegodziwość
ich postępku zmniejszona będzie. Mogliż oni
powstawać przeciw seymowi z woyskiem obcym,
bez podania kraju na niebezpieczeństwo zguby?
Mogliż obiecywać sobie, iż przywrócą urojoną
nawet w swych głowach wolność narodowi,
przytłoczywszy go tysiącznemi hufcami nie-
wol-

wolników? Wreszcie, gdy, iak mówią, innego nie mieli sposobu, tylko wezwać pomocy *ubostwionej* swej Katarzyny; czemuż, kiedy już wszystko, po odstąpieniu konstytucyi przez króla, podług ich myśli uległo, nie zwołali narodu! czemu nie oddali w jego ręce władzy, która iemu jedynie należy? bo zapewne nie zechcą się przyznać, iż to w ich mocy nie było, gdyżby sami swoje zaślepienie i szaleństwo odkryli. Muszą się więc do tego przyznać: że głosząc się za obrońców wolności, wszystkie iey zgwałcili prawa; że iedni przez niegodziwą chęć przewodzenia, drudzy przez szkaradną chciwość niepoczciwych zysków, przywłaszczyli sobie wszechwładztwo narodowe; i zburzywszy władzę konstytucyine, pod siebie i prawodawstwo i wykonawstwo i sądownictwo podgarnęli.

Sam skład rokoszan, pod imieniem generalności, która te wszystkie władze opanowała, i która wzięła na siebie postać reprezentacyi narodowej, nie był w naymniejszey części dziełem wyboru obywatelów. Zrobił go w koronie Szczesny z Branickim i Rzewuskim; w Litwie Kosińscy. Był to zbior ich partyzantów i służalców, wykonywających ślepo rozkazy swych naczelników. Zachowali oni nawet sobie moc, względem odmiany marszałków wojewodzkich i

L

powia-

powiatowych p); aby tym łatwiej wszystko po wojewodztwach i powiatach podług swej woli obracali. Nie poczytuję im za złe, że wyłączyli od swego związku zapozwanych od siebie; i tych, którzy podpisami swemi u marszałka seymu konstytucyjnego, zgodne utrzymywanie w izbie projektu ustawy rządowej zaręczyli. Wszyscy ci zacni mężowie, nie śpieszyli się do ich brzydkiego dzieła; a widząc oyczyzną zdradzoną, uniknęli przynajmniej osobistego upodlenia, i oddając na łup chciwości majątki swoje, honoru nie skalani zachowali. Nie poczytuję im za złe, że odsunęli i tych, którzy za zbawienne dzieło dla oyczyzny, seymowi i królowi dzięki, ze zlecenia spółobywatelów, oświadczyli. Mieli oni słuszną troskliwość, *aby, jak mówili, pseudopatryoci do szlachetnego pracownikom koło dobra publicznego nie naciskali się grona q)*. Iakoż uformowało się to grono z ludzi, z których iedni kartowym rozboiem w kraju i za granicą są sławni; drudzy, przez haniebne marnotrawstwo, oyczyste strwonili majątki; inni bez czci i honoru, którychby się sami naczelnicy rokoshu zawstydzili.

p) Rezolucya rokoshowa Szczesnego 27go Czerwca 1792.

q) Uniwersał rokoshowy Szczesnego, 6go Sierpnia 1792.

wstydzili, gdyby nie w tak haniebnym dziele pracowali r). O tym bez wzruszenia pomyśleć nie mogę; bo to jest właśnie, w czym oni samowładztwo Rzpltey nayhydlivszym zgwałcili sposobem, że zgraie tak podłą nazwali reprezentantami narodu! Tak tworzyć reprezentacyą narodową, nie iestże czynić nayokrutniejszego z wolności igryzyska? możeż bydz większy nad to występek? Mniey mię obraża despota samowolnemi swemi ukazy. Znoszę, póki mogę, iego iarzmo. Wiem, że gwałt i przymus iest narzędziem iego panowania. Lecz gdzie obywatel wynosi się nad cały naród, gdzie dla ubarwienia swego despotyzimu, narzuca mi reprezentantów, nie dla kraiu, ale dla siebie dogodnych; widzę w nim zuchwałego przywłaszczyciela, któ-

L 2 ry

r) Generalność koronną zrobił nayprzód Szczesny z osob. iedynastu: potym, za rozszerzeniem się rokoszu, pomnożył ią; lecz zawsze sam i z naczelnikami tylko, dla dania iey okazalszey postaci: wpisując do iey składu niektórych i znacznych obywatelów. Lecz gdy iedni, widząc szpetność dzieła, nie przyięli ofiarowanego urzędowania; drudzy postrzegłszy się choć nie-rychto, usunęli się zupełnie; przybrano na ich miejsce ludzi naypodlejszych z strony ich charakteru, iacy się tylko w Polszcze naydować mogli. Co zaś generalność litewska, równie podła iak koronna, całkiem była dziełem Kosakowskich.

ry się, nietylko z praw mi służących, ale z rozumu mego naygrawa, i do naywiększey krzywdy naynieznośnieyszą mi przydaie obelgę.

W takiej postaci rokosz, uwziąwszy się na zniszczenie czynów seymu konstytucyinego, naypięknieysze iego prawa, które równie o świetle, iak o cnocie narodu polskiego, wysokie całe Europie dały wyobrażenie, iednym pociągiem pióra znieważył. Nieszczęśliwe miasta i ich mieszkańcy, zaczynający oddychać po tylu wiekach ucisku, upodlenia i zniszczenia, stali się pierwszą iego niegodziwości ofiarą. Zaiadli ci obrońcy swobod szlacheckich, (lubo i te, iak się dopiero okazało, zuchwale zdeptali); nie umieli ich inaczey utrzymywać, tylko przez płacz i poharńbienie ludu mieyskiego. W zagorzałych mózgach swoich, przywrócone podług nayściśleyszey sprawiedliwości prawa miastom, poczytali za obalenie wszystkich prawideł republikantskich: bo podług nich przemoc, swawola iednego stanu szlacheckiego, z podeptaniem praw, iakie się nie tylko ze związku społecznego, ale nawet z przyrodzenia ludziom należą, prawdziwie republikantsko szlachecki rząd stanowiła. Nie znali, albo znać nie chcieli, iż to iest zмова despotyczna małych tyranów-przeciw ludowi. Uchylili więc prawa od seymu konstytucyinego miastom przyznane; skas-

sowali

sowali wybrane podług tych praw magistraty s); a tę pocziwą i wyższą nad przesady swęgo urodzenia szlachtę, która, idąc za uczuciem braterstwa, poddała się pod prawo mieyskie, cechą niesławny naznaczyć chcieli. Zarzucili iey znieważenie kleynotu szlacheckiego; i za ten mniemany występpek, od używania praw szlacheckich, bo od głosu na seymikach, i od pozyskania urzędów, zawiesili t). Wygnali plenipotentów mieyskich z

L 3 komis-

s) Uniwersał rokoszowy Kofsakowskich 25go Sierpnia 1792, uchylający magistraty mieyskie. W koronie toż samo zrobiła delegacya rokoszowa, od Szczesnego do Warszawy przysłana.

t) Oto przykład bezczelności Kofsakowskiego w obwinianiu tych, co prawo mieyskie przyjęli: „Posłuszeństwo prawu nakazującemu nie może „obwiniać obywatela; lecz co prawo pozwala, a „nie rozkazuje, tam każdy iakie ma skłonności „dać się poznać. Iakiekolwiek było prawo do- „zwalające szlachcicowi zaprzysięgać na miey- „skie; gdy to ani sposobem używanym na sey- „mikach relacyinych wagi swojej nie nabrało; „(zatwierdzone było z całą konstytucyą); ani „w składzie swoim jest dosyć iasne (iasnieysze „od tego uniwersału); każdy więc, zapisujący „się przed tym czasem, dał poznać, iak mało wa- „żył kleynot szlachecki. Zaięci czystą inten- „cyą powrócenia swobod oyczystych (nie, ale „zbogacenia się w upadku oyczystym); nie może- „my bydlę obojętnemi na tę klasę spółobywat- „ków (skąd ta troskliwość i po co?): przeto ob- „iekey naprzeciwko zapisanym do xiąg miey- „skich

komisysy skarbowey, z policyi, z trybunału ases-soryi, wymawiając miastom: iż *uganiały się za mamiącym cieniem dostoięstwa w magistraturach kraiovych, nigdy im użytecznego, a szlachcie tyl-ko samey służącego przywileiu u*). Przywrócili, w tym naywyższym sądzie ludu mieyskiego, da-wną władzę kanclerzom. Wtedy Małachowski kanclerz, dał uczuć miastom w okrutnych dekretach, srogie skutki mściwey swey duszy, za to, że się o ścieśnienie władzy kanclerzów u seymu kon-stitucyinego starały *w*). A tak zasmucone i upo-dlone miasta, rokosz przysięgą do posłuszeństwa sobie, iakby prawey władzy narodu, obowiązał.

Mię-

„skich (z tego rezonowania taki wniosek ieszcze „nie wypada), uznaliemy za obiekcyą prawną do „sprawowania wszelkich urzędów i głosu wolne-„go na obradach publicznych“. Rezolucya ro-koszowa Kofsakowskich, 14tego Sierpnia 1792.

u) Czytay uniwersał rokoszowy Kofsakowskich, 27go Października 1792.

w) leden dekret w sprawie miasta Dobrzynia po-winien potępić Małachowskiego kanclerza: bo uznawszy w nim i ukarawszy (lubo bardzo lek-ko) występki Humieckiego, iako naieźdnika, skarał razem mieszczan; których ta tylko była wina, że się przeciw gwałtowi tego naieźdnika bronili; a przez wzgardę, tak obrażając w u-stach urzędnika sprawiedliwość administrujące-go, w dekrete *mieszczankami* ich nazwał.

Miedzy dzielami seymu konstytucyinego, z naywiększą usilnością, a z nadzieią naylepszych skutków dokonanemi, było to: aby oba narody, polski i litewski, iako iedne i nierozdzielne miały prawodawstwo, ieden rząd; iedne też miały wykonawcze magistratury. Opierała się Litwa, pod pozorem przywileiów swoiey prowincyi, połączeniu skarbu obojga narodów; gdyż skarbową komisyą ieszcze oddzielną zachowała. Ale nareszcie, zapatruiąc się na światłe prawodawców przełożenia, na obywatelską ofiarę, którą dla niey uczyniła korona x), przystała na to zbawienne dzieło; i prawo w tey mierze iednomyslnością przeszło. Zerwał ten związek rokosz targowicki; poczytał go, wbrew prawdzie i oczywistości, za zgwałcenie praw uniowych. Oddzielił zatym skarb od skarbu, woysko od woyska, zerwał fundusz edukacyi; a targaiąc wszystkie ogniwa, któremi się obadwa narody ściślezy związały, oświadczał, iż nadwężoną od seymu konstytucyinego unię wzmacnia. Chciwość Kosińskich była sprężyną tey roboty. Ułożywszy oni, iak się iuż rzekło, generalność litewską ze swoich krewnych, chcieli mieć pod ręką skarb i wszystkie publiczne Rzpltey fundusze, aby się niemi do sytości bogacić mogli.

L 4. Nie

x) Obacz w części II. rozdział IV, na karcie 96.

Nie utrzymały się i inne dzieła seymowe. Niszczący duch rokoszu obalał wszystko. Znieśli komisją policyi; odebrali komisyi woyskowej władzę nad woyskiem, a oddali ją heumanom; zawiesili od swych obowiązków komisyje porządkowe, które tyle dobrego w gorliwych usługach kraiovi przyniosły; zniszczyli ważne dzieło powszechnego ozgraniczenia, do którego już komisarze na ostatnich seymikach wyznaczeni byli: wstrzymali sądy, tamując bieg sprawiedliwości, i oddalając od iey sprawowania urzędników od narodu wybranych. Ustanowili natomiast sądy konfederackie, złożone po większej części z ludzi, którzy po to do związku targowickiego śpieszyli, by na ucisku spółziomków zyskiwać mogli: sobie zaś naywyższy appellacyi sąd przywłaszczyli y). Obowiązali wszystkie urzędy do posłuszeństwa. Nakonięc, czy fanatyzm, czy obłudę, w przysięgach tak daleko posunęli, że księżom i mnichom nawet na wierność sobie przysięgać kazali. Ja nie wiem, iak ci mogli tyle wagi pokładać w wyciśnionych gwałtem przysięgach, którzy rozumieli, że protestacyą swoją przeciw dobrowolnie wyko-

na-

y) Czytaj akt rokoszowy, tudzież uniwersał, 19go Czerwca 1792. Powód tak straszney niegodziwości: *• w przedsięwzięciu odzyskania wolności niestosowna jest rzecz, aby obywatel był roztargniony odpowiedzialnością w sądach.*

nanym na konstytucyą przysięgom, świętość o-
nych zniszczyli. Zakazując naynniejszey rzeczy
pisać i drukować przeciw swoim robotom, wło-
żyli więzy na myśli ludzkie z); a ustawicznie
w uniwersałach swoich mówiąc o przodków wol-
ności, nayokrutniejszym iarzmem wnuków uci-
skali.

Tak więc obalając nayważniejsze dzieła sey-
mu, niszcząc lub zawieszając konstytucyine wła-
dze, wszystkiego się panem absolutnym rokosz
targowicki uczynił. Podgarnął pod siebie skarb,
woysko, sądy. Oddalał samowolnie od praw
obywatelskich a), odbierał urzędy, zagrażał wła-
snościom. Sam prawa pisał, sam je wykonywał,
sam porwał miecz sprawiedliwości, który w tego
ręku był mieczem zemsty i prześladowania prze-
ciw nayczystszej cnotcie. Wtedy marszałek Ma-
łachowski, mąż, który wpośród upodlenia na-
rodu przez Moskwę, żadną podłością życia swe-
go nie splamił, który przez sprawiedliwość i cno-
tę taki miał szacunek u spółobywatelów, iż w

L 5

nay-

z) Uniwersał 9go Czerwca 1792, zakazujący dru-
kować przeciw rokoszowi. Zakaz ten powtó-
rzyła delegacya w Warszawie.

a) Czyray rezolucyą na rapport od związku wo-
iewodztwa braciawskiego, 1780 Października
1792.

nayważniejszych sporach familie pod iego się ostateczne poddawały wyroki, który w czasie seymu tyle ofiar uczynił dla oyczyzny; wraz z kolegą swoim, iakby zbrodzeń i naystraszniejszych przeciw Rzpltey winny występków; wtedy Ignacy Potocki, który szlachetney duszy nigdy nie umiał schylić przed moskiewską przemocą, a całą ambicyą obywatela zakładał na szczęściu i niepodległości oyczyzny, iakby iey zdrayca; wtedy Kollątay, który urząd ministra sprawiedliwości prawdziwym był winien zasługom i talentom, który pożytecznemi pismiami nieustannie ostrzegał Polaków, aby bytność i moc Rzpltey naybardziey na sile narodowey, na upowszechnieniu między wszystkimi mieszkańcami wolności, zakładali, i z dzieiów przeszłych przepowiadał następne, a dziś już dopełnione nieszczęście; iakby nierepublikantskich zdań autor, przyjaciel despotyzmu i fałszerz historyi (co zaiste osobliwszy jest rodzaj występku *ad crimina status* należący); a wszyscy, iakby sprawcy nieszczęść Rzpltey, prześladowcy targowickich wskrzeszciców *odwieczney przodków wolności*, dowodzący do ustanowienia konstytucyi 3go Maia, a przez to autorowie wojny z Moskwą; przez herszta rokoszu i pod iego sąd dyktatorski zapozwanemi zostali. Krok tak niegodziwy oburzył wszystkich serca. Powstało powszechne przeciw Szczęsne-
mu

mu szemranie. Gniew, nienawiść, obrzydzenie, wydzierały się głośno z ust przyciśnionego już nawet obcą siłą narodu. Okazali i zagraniczni niechęć przeciw tak złośliwemu prześladowaniu: tak dalece, iż zawstydzić się musiał Szczęsny swego postępu. Chcąc przeto go zatrzeć, choć już niewczesnie, w późniejszych uniwersałach swoich nie przestawał powtarzać, iż nim i związkiem jego bynajmniej duch prześladowania i zemsty nie powoduje b).

Utworzony spisek od Moskwy, gwałtownie iey orężem, na ruinach konstytucyi 3go Maia, na obaleniu wszystkich praw i wszystkich władz narodowych, pod ogłosem przywrócenia dawney wolności, rozpostarty; stał się w iey ręku narzędziem dziwnie pomocnym do łatwiejszego zgubienia Polski: bo przez niego, grając rolę mniemaney gwarantki i przyjaciółki Rzpltey, zupełnie siłę narodowi odjęła. Oświadczając się rokosz, iż iest przy utrzymaniu woyska, przy zachowaniu siły zbroyney, niczego nie opuścił, aby ją zniszczył. Woysko, z taką pracą i z tylą trudami od seymu konstytucyinego utworzone, stało się igrzyskiem w ręku rokoszan; wszystko już bezrozumney dumie, już występney chciwości poświę-

b) Czytay uniwersał 6go Października 1792.

poświęcających. Wielu oficerów, nie chcąc służyć pod temi, którzy nie rozkazywać narodowi, lecz stać się ofiarą sprawiedliwej jego zemsty byli powinni; porzuciło służbę: widząc, że niemasz już oyczyzny, niemasz rządu, dla któregoby krew i usługi swoje poświęcili. Innych sam rokosz, przez naydotkliwsze upodlenia i prześladowania, do usunięcia się przymusił.

W odporze przeciw napaści moskiewskiej, wielu wojskowych dało niepospolite dowody męstwa i biegłości, za co znakiem rycerskim zaszczyconemi zostali. Bezecny rokosz, który z Moskalami przelewał krew obywatelską, odrzucił z tych znaków chwały przedsięwziął. Poczytał on im własne ich męstwo za występki przeciw oyczyźnie; poczytał odpor przeciw wojsku moskiewskiemu, za sprzeciwianie się przywróceniu Rzpltey, którą Moskale do Polski nieśli c). Daremnie bohater wolności, męstwem w Ameryce i w oyczyźnie swojej sławny, generał Kościuszko, chcąc przynajmniej siłę wojskową na lepsze czasy ocalić, gdy już wszystko, przez zdradę króla, pod obcą przemocą padało; wsta-

wiał

c) Czytał uniwersał rokoszowy Szczesnego, 18go Lipca 1792. Drugi uniwersał w teyże materyi, 29go Sierpnia 1792.

wiał się za walecznymi współtowarzyszami: da remnie w delikatnych wyrazach przekładał Szczesnemu: iż woysko, biiąc się przeciw Moskwie, dopełniło powinności swoiey; iż krok tak upodlający, osłabi w nim chęć do obrony kraiu. Uskutecznił Szczesny wszechmocną wolą swoię, z powszechnym narzekaniem pocziwych i mężnych żołnierzy. A iakby szydząc z ich wierności ku oyczyźnie, zbiega Rudnickiego, który pod Zieleńcami przeszedł na stronę moskiewską, za co imie iego cechą niesławy było oznaczone, podniósł na generała; wychwalił w patencie iego wielkie męstwo w takowym postępku: porównyując go z cnotliwemi Rzymianami i dawnemi Polakami; przyrzekając nadto pamiątkę tak chwalebnego czynu w xiegach praw umieścić. Iak gdyby Rzymianie nadgradzali zbiegów, którzy nawet brańców swoich nieprzyjacielowi nazad odsyłali; lub dawni Polacy xięgi praw swoich podobnemi nadgradami hańbili. Niemasz śladu tych bezecenstw. Sam tylko Szczesny cenić umie takie postęпки: sam i w dzieiach Rzymian i w dzieiach Polaków zayduie godne serca swęgo przykłady, których tam nikt oprócz niego nie widzi: sam przemieniając występki w cnoty, z cnot robiąc występki, używał mocy przywłaszczoney do tych celów, które Moskwa na iego nierozumnie i zawziętości uisćić miała.

Upo-

Upodliwszy woysko rokosz targowicki, zaczął ie zmniejszać. Rozpuścił kilka reymentów, odarł ie z broni haniebnie. I ten lud, który dla obrony kraiu ochoczo się zaciągał pod chorągwie Rzpltey, zhańbiony, rozpędzony, tułać się i żebrac chleba musiał. Zatrzymanie żołdu, którego nie było zkąd wypłacać dla woyska, gdy pieniądze na opłatę konsyliarzów, na osobiste rokoszan zyski, hoynie szafowano; obelgi doświadczone ustawicznie od żołdaństwa moskiewskiego, a tym dotkliwsze, że to woysko niezwy- ciężone od Moskwy, przecież, iak gdyby w nie- wolą zabrane, traktowane było; wszystko to mierziło żołnierzom służbę. Zaczęły się więc częste i liczne dezercye, iakie się bynajmniey nie zdarzały w czasie wojny: a tak siła zbroyna co- raz do mniejszey liczby spadała.

Rozstawienie woyska polskiego, skutek fa- talny czy złey woli, czy głupstwa, czy przymu- su, uczyniło ie zupełnie do obrony kraiu niespo- sobnym. Po uczynionym akcesie króla, całe woysko Rzpltey cofnęło się za Wisłę do wielko- polskich wojewodztw; a Moskwa rozpostarła się w Małeypolszcze i Litwie. Jeżeli rokosz potrze- bował ieszcze pomocy moskiewskiey do usku- tecznienia swoich zamiarów; nie należałoż woy- ska polskiego rozstawić osobno w wielkopolskiej
pro-

provincyi? co była za potrzeba ruszać ie w czasie iesiennym i aż na Ukrainę pędzić? Żadna zapewne. Rostropność nawet wymagała mieć siłę kraiową iakążkolwiek w tey stronie, z której chytrość i chciwość, nie dotrzymawszy uroczyscie zawartęgo przymierza, groziła Polsce. Lecz albo ślepy na te wszystkie uwagi rokosz, albo ślepo moskiewskie wykonywaiący rozkazy, odłączył artyleryą od armat, zostawił arsenał pod okiem moskiewskim, rozrzucił woysko w małych częściach po całym kraju; tak że zawsze większą liczbą Moskalów otoczone było, a ledwie miało do wystrzelenia kilka ładunków.

Nakoniec prywatnych obywatelów z wszelkiej broni pozbawił. Gorliwym zapałem poruszony naród, w czasie niesprawiedliwej napaści, składał liczne ofiary na zasilenie oyczyzny, na opatrzenie woyska. Cokolwiek mieli broni prywatni w domach swoich, niesli ią na uzbroienie obrońców oyczyzny. Pełno było podobnych składek po wszystkich wojewodztwach i powiatach. Gdy król zawiodł powszechne oczekiwanie narodu, gdy gorliwość obywatelska, przy zdradzie naczelnika, ocalić już nie mogła Rzpltey, sprawiedliwość kazała wrócić obywatelom dobrowolne ich składki. Lecz rokosz targowicki zatrzymać ie kazał; i mszcząc się na własnych rodakach,

iż

iż przeciw iego zbrodnicznym zamachom ratować chcieli oyczyznę, tych nawet ścigać zalecił, którzyby swoje cofnęli ofiary d). A tak odbierając obywatelom ostatnie zabytki broni domowej, wczesnie naród bezbronny na łup zdrady i chciwości wystawiał.

Temi to sposobami dźwigać zaczął wolność haniebnym rokosz. Stał się on naywygodniejszym narzędziem Moskwy. Robiąc wszystko podług iey chęci w koronie Szczesny z Branickim i Rzewuskim, w Litwie Kofsakowscy, sporemi krokami do ostatniej zguby oyczyzny dążyli. Pozwalała im Moskwa głupią na czas ludzi się nadzieją. Zebrani do Brześcia litewskiego mniemali, że już zaczną projekta swoje do skutku przywozдить. Tam więc uwielbiając siebie nawzajem, tysiączne dając pochwały swemu patriotyzmowi, bohaterstwu, cnocie republikantkiej; tam najczarniejsze rzucając potwarze na seym konstytucyjny, na ustawę 3go Maia; tatarskim sposobem, z kilkunastu osob złożone poselstwo, do imperatorowy z podziękowaniem, że Rzplta polską do pierwszey wróciła świetności, również delegacyą do króla, że się z niemi złączył i akces od nich podany podpisał, wyznaczyli. Chcąc
zaś

d) Czytay uniwersał rokoszowy spółny, 22go
Września 1792.

zaś narodowi okazać, iak usilnie się krzątaią około naprawienia błędów seymu konstytucyinego, i iak troskliwie maia oko na wszystkie administra-cye; osoby do examinowania magistratur, a raczey do wysledzenia występków seymu tak od nich potępionego, wybrali. Zawiedli się iednak w swoim oczekiwaniu. Nic się nie okazało przeciw seymowi: tak dalece, że mu sama złość i nie-nawisć należytey sprawiedliwości, choć w części, odmówić nie mogła. Lecz nim daley ich czyn-ności, a raczey nieład, zbrodnie i łupiestwa opi-sywać będziemy; rzucimy wprzód okiem na oko-liczności mocarstw sąsiedzkich, i iak sobie Mo-skwa z utworzonym od siebie rokoszem postąpiła.

ROZDZIAŁ VI.

*Zmowa carowy moskiewskiej z królem pruskim na Polskę. Okoliczności w Europie iey dogodne.
Usługa rokoszu targowickiego do uiszczenia
tey znowy.*

Mówiąc o powstaniu konstytucyi 3go Maia w rozdziale III, ile przez uczestnictwo swoje wpływał król pruski do rewolucyi i nowego rządu Polski, czas oddzielney dworu petersburskiego i berlińskiego znowy na Rzpltą, oznaczyliśmy w porze pierwszych miesięcy 1792go roku. Obszerniejsze wyłuszczenie źródła, istoty i dopełnienia tey znowy, gdy szczególnie do upadku konstytucyi należy, zdaie się mieć miejsce w tey części dzieła naszego naywłaściwsze.

Leopold cesarz, z przyrodzenia i prawideł swoich do pokoju skłonny, wstąpiwszy na tron po bracie swoim Iozefie II. w trudnych nader do mu swego okolicznościach, ściślejsze związki z królem pruskim miał za potrzebne pierwiastkom naybardziej panowania swego. Szedł on przeciwnym poprzednika swojego torem, który

w

w zamiarze rozszerzenia państw swoich, wszelkie polityczne stosunki mniemaney z carową moskiewską przyjaźni poświęcał. Charakter najmniey wojenny Gwilelma, osobista skłonność Bischofswerdera, faworyta króla pruskiego, do Leopolda; obu monarchów na saskiego elektora względy; sprzyjały systematowi nowego cesarza. Po pilnitskim zieżdzie, bez wielkiej trudności przyszło w Wiedniu, ostatnich dni Września 1791, do przymierza, którym dwa dwory, austriacki i pruski, z powodu francuzkiej rewolucyi, tak od obcey napaści, iako i od wewnętrznych ruchów, wzajemne sobie zabezpieczały dzierżawy. Niemasz wątpliwości, iż do takowego traktatu przyłączony osobno sekretny artykuł, zapewniał całość, niepodległość i wolną konstytucyą Pol-szcze; stanowił między dwoma panującemi warunk nie ślubowania xiąząt krwi swoiey z infantką Polski, a corką elektora saskiego; przydawał do tego warunku obowiązek wspólnego porozumiewania się, co do postanowienia teyże infantki; łączył nakoniec przyrzeczenie z obu stron *bonorum officiorum*, końcem wezwania do takowego rzeczy układu carowy rosyjskiej. Czyny seymu, nowa konstytucya, oswobodzenie Polski od Moskwy, dogodnemi jeszcze zdawały się polityce Leopolda i Gwilelma. Ale nagła śmierć ce-

M 2 sarza

sarza w Marcu 1793 zaszła, ugodę za Polską w
zmowę przeciw niej przemieniła.

Jeżeli kiedy, to po zgonie Leopolda, przystąpienie Moskwy do wiedeńskiego traktatu, a w nim do artykułu osobnego o Polsce, dalekie było. Naleganie też o to zmieyszać się musiało ze strony samychże sprzymierzonych dworów. Ministeryum austriackie, w stosunkach z Moskwą, skłonniejsze do systematu Iozefa II; łatwo Franciszka, nowego i w kwiecie młodości państw austriackich dziedzica, do swego sposobu myślenia wciągnęło. Ministeryum pruskie, dawne Hertzberga zaborowe widoki przenosząc nad Bischofswerdera, znikłe ze śmiercią Leopolda, cele; Gwilelma tym prędzey ku ufności w Moskwie skłoniło. Obrządkowo zatym zapytana Katarzyna II. czy przystąpi do wiedeńskiego przymierza? z przyczyny pomienionego o Polsce sekretnego artykułu, wymawiając się od przyięcia onegoż, osobue każdemu z dwóch dworów oświadczyła przymierze. To oddzielne z każdym dworem porozumiewanie się, otworzyło pole do osobney na Polskę zmowy; w której Katarzyna wyrażniey Gwilelmowi zabezpieczyć musiała obietnice, rokiem wprzód przez gabinet duński, imieniem Moskwy, oświadczone, przyjemnych dla króla pruskiego korzyści, byleby on, opuściwszy Polskę,

skę, przymierze z nią swoje iey gwarancy, iey wpływowi, iey zemście na seymie konstytucyjnym poświęcił. Widoczne tey znowy ślady, przy wkroczeniu woysk moskiewskich do Polski, i wyprawie woysk pruskich do Francyi okazały się, nie tylko w odpowiedziach dworu pruskiego a) na noty seymowe o *bona officia* i o pomoc przeciwko gwałtowi carowy wzywające; ale wśród dokonanej napaści woyska rosyjskiego: które rozsypawszy się po całej Polsce, na krok nie przestępowało granic Wielkopolski, prowincyi już wtedy przyznaczoney w zakład obietnic, przez Moskwę królowi pruskiemu danych.

Ze wszelako wojna francuzka, w tymże czasie od sprzymierzonych trzech dworów umowiona, zdawała im się niechybnie pomyślna i do zakończenia łatwą; ostateczne układy swych korzyści na Polszcze, chętnie król pruski z Moskwą odłożyli do czasu ogólnego, a w krótkiej porze oczekiwanego pokoju. I w rzeczy samej wszystko bliski koniec wojny przeciw Francyi roko-

M 3

wało.

a) Względem oświadczenia od Moskwy przez dwór duński przyjemnych dla króla pruskiego korzyści, czytaj rozdział III. części I. k. 50. O notach odpowiednich pruskich na żądane *bona officia* i pomoc przez Polskę, tamże na k. 61 aż do 64.

wało. Właśnie kiedy król polski przez akces
swój do targowickiego rokoszu, przez opuście-
nie obrony kraju i wyparcie się konstytucyjnego
sejmu, ułatwiał Moskwie opanowanie Polski;
liczne sprzymierzonych mocarstw woyska dążyły
całą ścianę Francyi od granic niemieckich otoczyć,
pod najwyższym przewodnictwem Ferdynanda
brunswickiego księcia, wodza, którego sława prze-
wyższała wtedy innych w Europie wojowników.
W krótkiej porze *Longui*, miasto dobrze waro-
wne, bramy swoje brunswickiemu księciu dobro-
wolnie otworzyło. Nie znajdował on prawie
oporu głębiej w kraj francuzki postępując. Po
wzięciu *Verdun* twierdzy obronnej, *St Menhou*
podobnego oczekiwał losu; a przednie pruskie
straże aż do *Chalons*, o mil kilkanaście od Paryża
odległego, podchodziły. Z innych stron, przechod
Renu zdradą woysku austriackiemu ułatwiony
został. *Landau* do poddania się przybycia tylko
księcia *Hohenlohe* oczekiwało; miasta *Lille* i *Thi-*
onville oblężeniem ściśnione były. Niemal do
pomysłnego sprzymierzonym dworom powodze-
nia przyczyniał się nieład Francyi wewnętrzny.
Kiedy *Lukner* wiekiem, a co do woyska, nie-
karnością jego i kilką porażkami pod *Metz* osła-
biony, o cofaniu się tylko zamyslał; kiedy *la*
Fayette, w rozpacz o oyczyznę, woysko z wy-
bornym oficerów orszakiem porzucił; w Paryżu

po

po krwawym dniu 10go Augusta dwoiaka walka, despotyzmu z wolnością i wolności z swawolą, kierować porządnie obroną kraju najmniej zgromadzeniu narodowemu dozwalała.

W tym stanie rzeczy francuzkich, było zamiarem sprzymierzonych dworów zebrać w Luxemburgu kongres, z wezwaniem Anglii i Holandyi. Tam zapewne przygotowane mieć żądano owe schedy, do wielkiego między mocarstwami działu; tam Francya, Polska i same Niemcy nową wzięść postać miały; tam los Europy miał być rozwiązany. Za przybyciem na takowy kongres ministrów, austriackiego, moskiewskiego i pruskiego dworów, powstał raptem odgłos o zamiśle przyłączenia Bawaryi do dziedzictw austriackich: odgłos, któremu wiary dodawał tok pomyślny wojny, a przy opanowaniu niektórych prowincyi francuzkich, łatwość dogodzenia wszelkim chciwości rachubom, na rzecz przemożnych mocarstw. Przerwała atoli luxemburskiego kongresu dzieło niespodziana wojennych spraw kolej.

Sam pośpiech, z którym sprzymierzone wojska postępowały we Francyi, niemocy i niepomysłności ich w krótkiej porze stał się przyczyną. Uczuć się wojskom niemieckim dał niedo-

statek chleba w prowincjach nieżyznnych, wojną wycięzonych, a w których lud, dobytki swoje wgłąb kraju spędzając, mężnie brał się do broni. Stał na dalszej przeprawie brunswickiemu xięciu waleczny wodz *Dumourier* z garstką 17 tylko tysięcy żołnierza; ale wsparty dywizją *Kellermanna*, i obozem za sobą w *Soisson*, któremu sam Paryż mógł dodawać posiłków. Choroby w woysku sprzymierzonym, głodem i pokarmem jagod winnych rozmnożone, pora czasu nad zwyczaj słotna, drogi ślakiem woijnym i z umysłu zepsute, przekonały xięcia brunświckiego nie tylko o niepodobieństwie popierania dalszej wyprawy; ale o niebezpieczeństwie przebywania dłuższego w granicach Francyi. Zaszła przerwa między nieprzyjacielskimi woyskami, a w czasie iey, umowa pozwalająca woysku pruskiemu wychodu z Francyi, przy warunku powrócenia narodowi twierdz i krajów poprzednie ogarnionych. Od tey pory zwycięstwo przewodniczyć woysku francuskiemu zdawało się. *Montesquieu* generał, opanowawszy Sabaudyą, wcielał ją w nową Rzpltą. *Anselm* nad śródziemnym morzem hrabstwo niceńskie podbił. *Custine* poraziwszy część cesarskiego i rzeszy niemieckiey woyska, przez opanowanie *Spiry*, magazynów zabranie i zniszczenie, straszniejszy koniec kampanii państwowom w Niemczech nadrenowym gotował.

Chwilę

Chwilę tak przeciwną, nie tylko nadzieiom, już bliskim skutku dla sprzymierzonych mocarstw, ale sławie woyska i króla pruskiego, dostrzegło ministeryum pruskie za naydogodniejszą odwieczney swey chciwości. Zwołanemi raptem z Luxemburga do *Verdun* ministrowie austriacy wraz z moskiewskim zostali. Dwór pruski wychod woyska swego z Francyi, nieco podeyżrzany, wystawiwszy za ocalenie sił swoich, i zręczne podeyście francuzkiego wodza; tym samym możność i gotowość swoją do powetowania uchybioney wyprawy okazywał, byleby mu zapewnione były te nadgrody, do których żądania wystawiał pobudki z poniesienia tak wielkich strat, i chęci poświęcenia się na dalsze. Wkrótce tajemnicą bydyć przestało po całej Europie, że król pruski, celem zapewnienia sobie tych nadgrody, usilniey domaga się o zezwolenie dwóch drugich dworów, na wchod woysk iego do Wielkopolski: utrzymując ten warunek za konieczny, do dalszego z niemi woyny przeciw Francuzom prowadzenia. Odwołanie się ministrów do dworów swoich zakończyło krótkie propozycye i konferencye werduńskie, po których dotrzymał król pruski umowy z Francuzami zawartey. Tymczasem Austriacy od oblężenia miasta *Lille* i *Thionville* odstąpić przymuszeni byli. *Custine* dobywszy *Moguncyi*, odierżywszy *Frankfort*, aż

do rzeki *Laanu* woyska francuzkiego rozwiał chorągwie. *Dumourier* zaś wśród Listopada, zwycięzca pod *Jemappem*, *Bruxellę* opanował; daley Flandryą austryacką podbiwszy i kraj leodyyski ogarnąwszy, przy końcu kampanii, broń groźniejszą całej rzeszy niemieckiej i stanom hollenderskim zawiesił. Odnowiamy pamięć tych wojennych wypadków: one bowiem królowi pruskiemu zbliżyły porę do zakończenia z Moskwą zgubney na Polskę zmowy.

Propozycye pruskie doszły do wiadomości dworu wiedeńskiego w czasie, kiedy nayszczelniejsze straty, wojna coraz nagleysza, i potrzeba dalszey do niey pomocy króla pruskiego, nie dozwalały mu targować się z dworem berlińskim o własność trzeciego; a nawet przychyłney zwlekać odpowiedzi. Otrzymał, a raczey wymusił król pruski na cesarzu niemieckim skłonienie się jego, aby cierpliwie patrzył na wyrządzenie nowego Pol-szcze gwałtu. Niewiadomość dotąd, w iakich wyrazach, w iakich warunkach to zezwolenie nastąpiło, daie prawo powątpiwać o jasney i prostey zgodzie cesarza, na znowę zawarcia Polski w szczupleyszych granicach. Łatwieyszą daleko sprawę miał dwór berliński z petersburskim: bądź że się domagał o uiszczenie danych sobie obietnic, za przeniewierzenie się Pol-szcze; bądź, że, zna-
iać

iąc umysł Katarzyny do zaborów gotowy, chętnie przystawał na podział łupu z carową, by też dla niey zyskowniejszy. Szło więc tylko o przygotowanie konfederacyi targowickiey do tey zmo-
wy, i o ubarwienie gwałtu przed całą Europą, do czego ministerium berlińskie, ugodnie z petersburskim, następne wymyśliło powieści: że duch demokracji francuzkiego i maxymy okropne tey sekty, coraz bardziey rozkrzewiają się w Polsce; że intrygi wysłańców iakobińskich mocne w niey mają poparcie; że już iest w kraju kilka uformowanych iakobińskich klubów, które otwarcie zdania swoje ogłaszają; że ta niebezpieczna zaraza w Wielkopolszczę szczególniey rozszerzyła się, i tam najwięcey zelantów fałszywego patryotyzmu znayduie się. Takie baśnie i w tych wyrazach ogłosiła deklaracya pruska, 16go Stycznia 1793, przy wchodzie woysk pod komendą Möllendorfa do krajów Rzpltey, a mianowicie do kilku wojewodztw wielkopolskich. W tym ona godna iest uwagi, że ukrywaiąc ieszcze powód takowego gwałtu, mieni go krokiem ostrożności, którego cele, jak sama twierdzi, były: zasłonić prowincye pograniczne pruskie, uskromić złe intencyowanych, którzy podniecują zamieszki i zburzenia; przywrócić i utrzymać porządek i spokoynosc publiczną, oraz
zape-

zapewnić skuteczną protekcją dobrze myślącym obywatelom *b*).

Kiedy już wszystkie okoliczności groziły narodowi znową, a pomieniona deklaracya wyraźnie ostrzegała, iż wniyscie do Polski woyska pruskiego następowało za poprzedniczym zniesieniem się z dworami wiedeńskim i petersburskim; generalność rokoszu targowickiego w Grodnie, nie dając wiary iasnym czynom i dyplomatycznym dowodom, nazywała je wieściami złych ludzi: *którzy nową kłeską Polskę straszyć i wspaniałych monarchów sławie uwłaczać śmieią c*).

Ocze-

b) Do deklaracyi pruskiej 16^{go} Stycznia 1793 należy druga 24^{go} Lutego tegoż roku, względem obięcia territorium i miasta Gdańska, które także dwór pruski iako siedlisko szkaradney Iakobinów sekty szkaluje. Opóźnienie deklaracyi, co do Gdańska, nastąpiło podobno z powodu nienadeszłego na czas zezwolenia Anglii. Ta bowiem zachodzi różnica między deklaracyą 16^{go} Stycznia, a 24^{go} Lutego, iż w pierwszej nie wspomina król pruski tylko o zezwoleniu cesarza; w drugiej, iż się zniósł z mocarstwami wspólny w tym interests mającemi.

c) Slepotę rokoszu targowickiego własnemi jego słowy wyobrażamy. Użył onych w uniwersale 28^{go} Lutego 1793: *Niech ci tylko będą zawstydzeni, którzy naród, co tyle nieszczęście doświadczył, nową kłeską straszyć, i tych wspaniałych monarchów sławie uwłaczać śmieią.*

Oczekując w tej porze codziennie przybycia nowego posła i nowego komendanta woysk carowy, tymczasową na deklaracyą pruską podadź notę Małachowskiemu kanclerzowi wielkiemu zaleciła. Dokonał iey rozkazu kanclerz, i na dniu 20tym Stycznia złożył notę odpowiednią ministrowi pruskiemu, którey treść: że żadney w kraju niemasz niepokoyności; że kluby rewolucyjne są zakazane *a)*; że nakoniec siła krąjowa i pomoc woysk rosyjskich w Polsce będących, gdy aż nadto dostateczną okazuje się do zapobieżenia rozruchom; żądaniem iest Rzpltey, aby król pruski woyskom swoim wchodzić w iey kraie nie rozkazywał. Tak nikczemna i oziębła odpowiedź w trafie tak wielkim i gorącym słusznie gorszyła powszechność.

Ziechali niebawnie po tej deklaracyi z Petersburga do Grodna Sywers poseł, oraz z Ingelstremem generałem moskiewskim. Na zapytanie od
her-

a) Należało rokoszowi na skargę pruską wedle prawdy i prosto odpowiedzieć, że nie było żadnego w Polsce jakobinów klubu. Odpowiedź bowiem, że były zakazane, nie zbija zarzutu. Ale rokosz targowicki, szkalując seym konstytucyjny i wielu obywateli o zasiew nowej nauki, wołał przemilczeć prawdę, iak się okazać oszczercą.

hersztów rokoszu targowickiego, co znaczy wniy-
ście woysk pruskich? co znaczy zezwolenie na
to carowy? zadumieniem i niewiadomością swoją
odpowiadali. A gdy się ich ciż hersztowie radzi-
li względem kroków odpornych przeciw pruskiej
napaści; z powodu winney przez Targowicę w
carowy ufności, kroków takowych, bez poprze-
dniczego na nie iey zezwolenia, odradzali. Wszak-
że dla ulgi żalu i wstydu, mianowicie Szcze-
snego, Alexandra Sapiehy i Seweryna Rzewuskie-
go, na których nie tylko powszechność, ale iuż
i niektórych rokoszan narzekania spadały; dway
przewodzczy moskiewscy dopuścili generalności
targowickiey na piśmie własney iey miłości obro-
ny. Wyszła 3go Lutego protestacya skonfederalo-
waney Rzpltey przeciwko gwałtownemu woysk
pruskich w państwa Polski wtargnieniu. Akt ten
zamyka w pierwszej części satyrę konstytucyi
3go Maia, pochwałę carowy, uwielbienie wła-
snego rokoszu, a nawet woyska Moskwy przy-
jacielskiego; wreszcie powtarza odpowiedzi, iuż
w poprzedney nocy królowi pruskiemu dane,
przekłada gwałty przez woysko pruskie przy-
wkroczeniu do kraiu dokonane; a oświadczając u-
fność w sprawiedliwości króla pruskiego i wspa-
niałości carowy, kończy rzecz protestacyą prze-
ciwko wszelkiej kraiów Polski, albo iakieykol-
wiek z iey attynencyi uzurpacyi, z zapewnie-
niem,

niem: iż konfederacya targowicka, do żadnych umów o oderwanie iakiejkolwiek ich części przez żaden sposob nie należy; iż członki oney bronić wolności, niepodległości i całości ostatnim krwi wylewem gotowi. Wszędzie w tey protestacyi, wyrzuty gwałtów obok uwielbienia gwałcicieli, wszędzie wyrazy podłe i niewolnicze obok śmiałych i na pozor obywatelskich umieszczone.

Przy protestacyi ugodzony był w generalności uniwersał do zwołania pospolitego ruszenia; ale ten nie znalazł potwierdzenia dwóch dozorców moskiewskich, którzy też dla ważniejszych robot, iak doradzania rokoszanom, coby na swą obronę pisać mogli, z Grodna do Warszawy wyiechali. Ośmieliła się wszelako generalność wydadź na dniu 2go Lutego uniwersał, nie tak w istocie do pospolitego ruszenia, iako raczey do zapowiedzenia narodowi, iż pospolite ruszenie ma w swoim zamyśle. Mnieiała generalność, iż tym średnim sposobem tłumaczenia się dogodzi próżności swojej i winnemu Moskwie posłuszeństwu. Lecz iakożkolwiek nikczemny to był krok, w owej porze, kiedy już cały naród wojskiem obcym przytłoczonym został; nie podobał się posłowi moskiewskiemu; owszem ściągnął na generalność głośną jego i dyplomatyczną nagangę. Jasna jest ona w pamiętney noćie Sywersa,

na dniu 20tym Lutego Małachowskiemu kancle-
rzowi do przesłania generalności podaney. W niej
poseł moskiewski, oświadczywszy zasmucenie
swoie z okoliczności, iż wyszło zalecenie goto-
wości do pospolitego ruszenia, niemniej zadzi-
wienie, iż się generalność tak ostatecznego dopu-
ściła kroku, bez zasiągnięcia wprzód rady iego,
iako ministra dworu przyjaźnego, *od którego,
podług przyznania sameyże konfederacyi, Polszcze
swego uszczęśliwienia i swej spokojności spodzie-
wać się należy*; wchodzi w uwagi nad nieprzy-
zwoitościami, któreby z zwoływania pospolitego
ruszenia wypłynąć mogły; a nie zamilczając nie-
spokojności swojej z powodu zapewnioney in-
directe przez konfederacyą amnestyi powszechney
emigrantom polskim e); żąda, aby konfederacya
chciała

e) W uniwersale 2go Lutego ani o amnestyi, ani
o emigrantach polskich wzmianki niemasz. In-
directe amnestyą nazywa poseł wezwanie przez
uniwersał wszystkich obywatelów do iednocze-
nia się w zdanu. *Wyrzekniemy się ducha par-
tyi, słowa są tego uniwersału; opinia niech nas
nie dzieli: pamiętajmy, żeśmy Polacy, żeśmy
bracia.* Zadziwił posta moskiewskiego ton,
choć spóźniony, braterstwa w uścich rokoszan.
Wyrzuca im naprzód, iż oni wzywają do kraju
osoby, które sami za zgubicieli oyczyzny
uznali; a powtarzając na emigrantów szkalowa-
nia dawniey przez samych targowiczanzow roz-
siewane, oskarża ich o stawienie się przed kon-
wencyą

chciała ogłosić w mieyscach, gdzieby uniwersał już został publikowanym: że dla uniknienia wszelkiego zamieszania, nie iest iey wolą, żeby iakiekolwiek zgromadzenia obywatelów miały mieysce; ostrzega, iż komendanci woysk imperatorowy, wszędzie mają bardzo wyraźne rozkazy, rozpraszania wszelkich zgromadzeń, i przeszkadzania wszelkim zbieraniom się osob, a nawet i woyska; napomina, iżby generalność postępki swoje, w okolicznościach tak delikatnych, roztropnością mierzyła, i pilnie chroniła się wszelkich porwanych kroków, któreby *prowokować mogły potęgę ogromnego mocarstwa.*

Zywsze ieszcze były kroki Ingelstroma, komendanta woysk moskiewskich w Polszcze, a to w stosunkach, iakie mieć mógł z komendantami

wencyą narodową w Paryżu, i wyznawanie iednych z nią maxym. Mowa i protestacya Woyciecha Turskiego, na dniu 30tym Grudnia 1792 w konwencyi narodowej, tę na emigrantów ściagnęła powieść. Smiały w swych postępkach i mowach Turski, uczynił ten krok z własnego przeświadczenia; i nie byłby zataił zlecenia, lub pełnomocnictwa swego, gdyby ie miał od kogożkolwiek. Przeciwny konstytucyi 3go Maia, ganił ją iawnie pismami swemi; i póki Moskwa nie wkroczyła do Polski, bronił opinii targowickich hersztów, mianowicie Seweryna Rzewuskiego.

tami polskimi: którzy, wedle dyspozycji konfederacyi, odebrawszy ordynanse od Seweryna Rzewuskiego, naywyższą zwierzchność woyskową pod ten czas w Polszcze mającego; to bronić Częstochowy, to skupować konie, to park artyleryi do Wielkopolski przewozić, to niektóre komendy ruszać, po deklaracyi pruskiej przedsiębrali byli. Oświadczył Rzewuskiemu Ingelstrom, iż mając naywyższą komendę nad woyskiem rosyjskim, a Polszcze przyjacieliskim, cofnął hetmańskie ordynanse, z urządzeniami swemi niezgodne: iż żadnych dyzlokacyi i przechodów woysk polskich dopuszczać nie będzie. Groził on codziennie Ożarówskiemu, kasztelanowi woynickiemu, komendantowi Warszawy, rozbrojeniem garnizonu, zabranieniem arsenału i magazynów; hargo odrzucając wszelkie przełożenia, tym upokarzającym Targowiczaków dylemątem: albo carowa iedno z królem pruskim trzyma, albo nie. Jeżeli iedno, niepodobna wam obrona; jeżeli nie iedno, niepotrzebna; dosyć wam będzie na potężney Katarzyny protekcyi.

Takie upokorzenia rokoszu targowickiego, powinny go były przywieść do rozpaczey i ostatecznych kroków: lecz przeciwnie hersztowie jego, ufność raczey ku Moskwie okazywać, i ten polityczny letarg wmawiać w naród postanowili.

wili. Generalność grodzieńska, stosując się do tego, czego po niej poseł moskiewski żądał, wydała na dniu 22gim Lutego uniwersał, cofający zamysł pospolitey obrony. Marszałkowie targowiccy, ogłosiwszy w nim: że, *ieżeli jeszcze może mieć jaką nadzieję Rzplta, to zapewne iedynie w wielkomyślności wielkiej Katarzyny, (którey rady odrzucać, byłoby gubić się prędzey)*; temi słowy odezwę swoją do narodu kończą: „Na „miłość tedy oyczyzny obowiązujemy i zaklina- „my spółziomków naszych po prowincyach będą- „cych, aby przez wzruszenia niewczesne zgónu „Rzpltey nie przyspieszyli; aby do pospolitey „obrony tym sposobem i w ten czas dopiero się „brali, gdy przez konfederacyą generalną, przez „ostatnie wici, ostrzeżeni będą“. Tak rokoszanie targowiccy, co kilkunastą dniami pierwey oświadczyli byli narodowi: że *Polakom oddadzą Rzpltą rządną, wolną, niepodległą i całą; że albo tę utrzymają, albo żaden z nich pomyślności iey nie przeżyje f)*; oddali Rzpltą nierządną i podległą Moskwie, na rozszarpanie przygotowaną: a żaden z nich sromotnego życia na piękną śmierć nie zamienił.

Ale że podłość w magnatach pomieszana byłą zwykłą z próżnością, wóród niewolniczego po-

N 2 słu-

f) Słowa wyjęte z protestacyi targowickiey, 3go Lutego, 1793.

słuszeństwa rozkazom posła, przebiła się kryn-
alność w odpowiedniej nocy, którą hersztowie
targowiccy posłowi moskiewskiemu, na dniu tak-
że 22gim Lutego, przesłali. Wymawiając w niej
Sywersowi, że uniwersał ich źle onemu tłuma-
czony, nie wyrażał zapewne prawdziwego ich
mysli znaczenia; że ten uniwersał, pod bytność
iego w Grodnie, był mu komunikowany; że nie
grozi tą obawą zamieszek, które poseł w nocy
swojej przekłada; że konfederacja nie dopiero
starła się iednoczyć umysły, przywiązać naród
do dobrej sprawy i do wielkiej monarchini; że
nie widząc ani żadnego w narodzie przeciwień-
stwa, ani partyi przeciwny, nie miała żadney
potrzeby ogłaszać amnestyą, ani odwoływać
emigrantów. Obojętne musiały być posłowi
moskiewskiemu wyrzuty od ludzi, których po-
wołność aż nadto nadgradzała mu osobiste ich
wymówki g).

Uspo-

g) Na potwarz posła moskiewskiego, iż emi-
granci stanęli przed konwencyą w Paryżu,
hersztowie targowiccy w odpowiedzi swojej
22go Lutego twierdzą: iż ten, który popisywał
się z wymową swoją na zgromadzeniu narodo-
wym w Paryżu, nic wspólnego z Polską nie
ma, prócz urodzenia i nazwiska. Odpowiedź
tym nierozsądniejsza ze strony hersztów tar-
gowickich, że oni w akcie swoim, między
prze-

Uspodobienie rokoszu targowickiego do rozbioru kraiu, ułatwiało Sywersowi inne śródki, o których zapewnić się musiał, przed ogłoszeniem dyplomatycznym zimowy carowy i króla pruskiego przeciwko Polsce. Opatrzanie naczelnika konfederacyi na miejscu Szczesnego; który do Petersburga błagać W. Katarzynę wyjechał; skłonienie króla do podróży grodzieńskiej i zwołania seymu; układ planty do seymików i do składu extraordinaryinego seymu; przeprawy woyska moskiewskiego ku Dniestrowi, a wyraźniej mówiąc, na Ukrainę; inne w grodzieńskie, to jest, na otoczenie seymu; wszystko to wymagało czasu, i tłumaczy zwłokę obwieszczenia zimowy dwóch dworów na Polskę, od średnich dni Stycznia, do dnia 9go Kwiecia. W tym dniu dopiero poseł rosyjski i minister pruski, przez sekretarzów swoich w Grodzie, do konfederacyi generalney podali deklaracją iednosłowną, względem losu przeznaczonego Polsce, w następujących wyrazach.

„Zamiary, które nayiaśnieysza imperatorowa „Ieymc całej Rosyi, rozkazała ogłosić w dekla-

N 3

„racyi,

przestępstwami seymu konstytucyinego, liczyli oddalenie nieposelsyonatów od seymików; lubo seym głos wolny w materyach statystycznych każdemu obywatelowi, nawet nie na ziażdach publicznych, warował.

„racyi, podaney przez iey ministra w Warszawie
„dnia 17^{go} Maia roku przeszłego, z powodu wey-
„ścia woysk iey do Polski; były bez wątpienia
„takiey natury, że powinny były pozyskać po-
„wolność, uszanowanie, a nawet i wdzięczność
„całego narodu polskiego i). Wszelakoż Europa
„widziała, iakim sposobem były one przyjęte i
„cenione. Dla utorowania drogi konfederacyi tar-
„gowickiey, przez którą ona dostąpić mogła uży-
„cia praw swoich, i właściwie należący sobie
„władzy k), należało było iąc się sposobu org-
„ża; i sprawy rewolucyi 3go Maia 1791go roku,
„iako też ich stronnicy, nie zeszli z poboiowiska,
„dokąd wyzwalali byli woyska rosyjskie, aż bę-
„dąc przez ich usiłowania zwyciężonemi l).“

„Lecz chociaż oparcie się iawne ustało, dało
„atoli mieysce machinacyom sekretnym, których
„spieżyny subtelne, tym są niebezpieczniejsze,
„że

i) Zamiary deklaracyi dnia 18go Maia 1792, wyło-
żone są w rozdziele II. tej części.

k) Iaka władza, iakie prawa mogły się należeć
spiskowi targowickiemu, w Petersburgu za-
wiązane mu?

l) Nie byli zwyciężeni; lecz od króla swego za-
wiedzeni i opuszczeni; który oddając się na
wielkomyślność carowy, widzi iey skutki w
tej deklaracyi.

„że często przed naybystrzejszym dozorem nikną
„okiem, a nawet praw osiągnięcia uchodzą.

„Duch fakcy i zamieszania tak dalece się roz-
„krzewił, że ci, którzy się zatrudniają szkodliwą
„natchnięcia i rozprzestrzenienia onego robotą,
„uchybiwszy celów intryg swoich u dworów cu-
„dzoziemskich, gdzie usiłowali uczynić zamia-
„ry Rosyli podeyżranemi, obrócili swoje usiło-
„wania na omamienie pospolstwa, zawsze łatwo
„zwieść się mogącego; a naostatek dokazali tego,
„że ono stało się uczestnikiem nienawiści i za-
„wziętości, które oni powzięli przeciwko temu
„imperium, będąc zawiedzeni na swoich wystę-
„pnych nadzieiach. Nie mówiąc o wielu uczyn-
„kach pospolicie wiadomych, które dokazywają
„skłonności złośliwe naywiększey liczby Pola-
„ków; dość iest powiedzieć, że oni potrafili użyć
„na złe prawideł ludzkości i umiarkowania m),
„do których generałowie i oficerowie woysk nay-
„jaśnieyszey imperatorowy ieymci, podług da-
„nych sobie wyraźnych rozkazów, przystoso-
„wali postępowanie i czynności swoje; tak da-
„lece, że powstałi przeciwko nim we wszelkich

N 4 „spo-

m) Jak prawidła ludzkości i umiarkowania kiero-
wały generałami i oficerami moskiewskimi, z
wyznań ich własnych i rokoszu targowickie-
go okazaemy w rozdziele VII.

„sposobach urągani i złego obeyscia się; i że nay-
 „zuchwalsi odważyli się mówić o nieszpórach
 „sycyliyskich, grożąc im podobnym losem.

„Taką to nadgrode ci nieprzyiaciele spokoj-
 „ności i dobrego porządku, które nayiaśnieysza
 „imperatorowa ieymć chciała przywrócić i ugrun-
 „tować w ich oyczyźnie, zachowywali wspa-
 „niałym tey monarchini zamiarom. Z tego mo-
 „żna sądzić o szczerości akcesu naywiększey o-
 „nych liczby do teraźniejszey konfederacyi, ia-
 „ko też o trwałości i niewzruszoney mocy po-
 „koju wewnątrz i zewnątrz Rzpltey.

„Lecz imperatorowa ieymć, będąc od trzy-
 „dziestu lat przyzwyczajoną do pafsowania się
 „z rozruchami ustawicznymi tego kraju ⁿ⁾, i zau-
 „faną w sposobach, przez opatrność sobie uży-
 „czonych, ku wstrzymaniu w granicach dotąd
 „tam panujących różróżnień, byłaby trwała w
 „swoich usiłowaniach nieinteresoowanych, i pu-
 „ściłaby dalej w niepamięć wszystkie uskarżenia
 „się

ⁿ⁾ Przypominając carowa trzydziestoletnie pafso-
 wanie się swoje z rozruchami Polski, które sa-
 ma podniecała, wyobraża skłonność swoją do
 pafsowania się. Byłaby się Polska cieszyła
 ciągłym pokojem, iak przez cztery lata pod
 seymiem konstytucyjnym, gdyby carowa, iak pod
 ów czas, innemi zapasami zajęta była.

„się przeciwko niemu pobudki, iako też i sprawa, wiodliwce pretensye, do których one prawo iey „nadaia; iezeliby się nie okazywały innę rodza- „iu ieszcze ważniejszego i niebezpieczniejszego „bezprawia.

„Szalenstwo nadnaturalne ludu niegdyś tak „kwitnącego, teraz zaś upodłonego, rozszarpa- „nego i stojącego nad brzegiem gotowey pożreć „go przepaści, zamiast żeby było celem wzdry- „gnięcia się dla tych burzycielów, zdaie się o- „wszem bydź dla nich przykładem do naślado- „wania. Oni pracuią, ażeby wprowadzić na „łono Rzpltey tę naukę piekielną, którą sekta „bezbożna, świętokradzka i oraz niegodziwa, „zrodziła na nieszczęście i zniszczenie wszystkich „społeczeństw duchownych, cywilnych i poli- „tycznych. Iuż kluby spokrewnione z klubem „Iakobinów paryzkich, są ustanowione w stoli- „cy, iako też w wielu prowincyach polskich. „One wywieraią sekretnie iad swój, wlewaią „go w umysły, i do burzenia się w nich pod- „niecaią o).

N. 5 „Usta-

o) Iakobińskie kluby iezeli gdzie iad swój wywie-
raią nigdzie *sekretnie*. Brak dowodów przymu-
sza dwa dwory skarżyć się na sekretne prze-
stępstwa.

„Ustanowienie tego ogień wybuchającego
„źródła, tak niebezpiecznego dla wszystkich z
„państwami Rzpltey sąsiadujących mocarstw, mu-
„siało naturalnie wzbudzić ich bacność.

„Zatrudniły się one wspólnie wyszukaniem
„sposobów iak nayzdatniejszych i do przytłumie-
„nia złego w samym jego początku, i do odwró-
„cenia zarazy od własnych swych granic.

„Nayiaśniejsza imperatorowa ieymć całej
„Rofsyi, i nayiaśniejszy król iegomć pruski, za-
„zgodą nayiaśniejszego cesarza rzymskiego, za-
„dnego innego w tey mierze skuteczniejszego
„dla swego *respective* bezpieczeństwa, nie uznali
„sposobu nad ten, ażeby zawrzeć Rzpltą polską
„w granicach ściślejszych *p*), urządzając dla niey
„exystencyą i proporcyę państwu średniego sto-
„pnia właściwsze *q*); a ktoreby ułatwiły sposoby
„pozy-

p) Zwrócenie zarazy bądź fizycznej, bądź moralnej od granic swoich, daież prawo jednemu mocarstwu do przywłaszczenia sobie dzierżaw drugiego? Coż dopiero, kiedy zaraza zyniślona tylko?

q) Skądże to carowa i król pruski mają prawo naznaczać proporcyą i stopnie państwom udzielnym? Na iakich prawidłach ci nowi geometrowie polityczni rozwiązują takowe mierniczo-polityczne problemata? Nowy ten, a ciemny i niesłychany dotąd ięzyk w prawie narodów, nie podaięż własności każdego mocarstwa pod miarę, wagę i cyrkiel cudzey chciwości?

„pozyskania i zachowania, nie naruszając staro-
 „żytney iey wolności, rządu mądrego i dokła-
 „dnego, a oraz dość mocnego i czynnego do
 „zapobieżenia i poskromienia wszystkich nierzą-
 „dów i zamieszkań, które tak często nadwierały
 „własną iey samey i sąsiadujących z nią spo-
 „koyność.

„Będąc przeto ziednoczeni doskonałym po-
 „rozumieniem się względem celów i prawideł,
 „nayaśnieysza imperatorową ieymć całej Rosyi,
 „i nayaśnieyszy król iegomć pruski, są u siebie
 „naymocniey przeświadczeni, że nie mogą le-
 „piej zapobiedz zupełnemu zniszczeniu, którym
 „Rzpltey grożą panujące w niey niezgody; zwła-
 „szcza zaś te dziwotworne i obłąkane zdania,
 „które się w niey zaczynały okazywać; iak przy-
 „łączając do swoich *respective* państw te iey pro-
 „wincye, które teraz z nieini graniczą, i biorąc
 „one natychmiast w aktualną swoją posęsyą,
 „końcem zasłonienia onych wcześniej od skutków
 „okropnych tych zdań, które w nich rozsiewać
 „usiłują r). Rzeczeni monarchowie, oznaymu-
 „jąc całemu narodowi polskiemu w ogólności o
 „swoim w tey mierze stałym i nieodmiennym
 „posta-

r) Na tym fundamencie wszystkoby wziąć nale-
 żało.

„postanowieniu, wzywają go do najprędszego
„na seym zgromadzenia się, końcem ułożenia się
„po przyjacielu względem tego obiektu; a oraz
„do przyłożenia się do zamiarów zbawiennych,
„które oni mają względem zapewnienia mu na
„potym stanu pokoju nienaruszonego i rządu sta-
„łego i gruntownego.“

Ta deklaracya, w której oczywiste są bez-
prawia, fałsze i potwarze, nie ściągnęła odpo-
wiedzi rokoszu targowickiego. Walewski, wo-
iewoda sieradzki, następca Szczesnego w kole
generalności, Seweryn Rzewuski, hetman polny
koronny, osobiste oświadczywszy protestacye,
oba zagrożeni kassacyą urzędów, sekwestrem
dóbr swoich; Grodno, celem zabezpieczenia się
od zemsty, stosownie do woli posła moskiew-
skiego, i za przebaczeniem im kary, porzucili.
Taki był odpor, takie postęпки rokoszu targo-
wickiego, gdy mu zabor kraiów Rzpltey zapo-
wiedziany został. Widać raczey w ich nikcze-
mności i podłości istotną usługę do uiszczenia
skutków zimowy dwóch dworów przeciw cało-
ści Polski. Iak daleko tę haniebną usługę posu-
nęli rokoszanie, w przygotowaniu zdatnego sey-
mu do zatwierdzenia gwałtownych zaborów,
rozdział następujący, który obeymuie wszystkie
czyny rokoszan, przełoży.

Ale

Ale potrzebuje, co do sądu Europy, odpowiedzi deklaracya dwóch dworów, która sama przez się sromotney chciwości nosi cechę? Uznałaż Europa w deklaracyi moskiewskiej 18go Maia 1792 za rzetelne, za sprawiedliwe *zamiary*, *jakie były powinny pozyskać carowy powolność, uszanowanie i wdzięczność całego narodu polskiego* s)? Broniąc się przeciw takowemu gwałtowi seymu konstytucyjny, *wyzwałże woyska rosyjskie na pobojuwiska*; a raczey nie byłże on wyzwany? Gdy oparcie iawne ustało, nie przez żadne zwycięstwa, lecz przez opuszczenie ze strony króla obrony kraiu, woyska i seymu; czymże Moskwa dowodzi dalsze *machinacye przeciw sobie sekretne*? Owszem twierdząc, iż *ich sprężyny subtelne tym są niebezpieczniejsze, że często przed naybystrzeyszym dozoru nikną okiem*, nie daież prawa do wniosku, iż tych *machinacyi* sama nie dostrzegła? Mogłże się rozkrzewiać *ow duch fakcyi i zamieszania w Polsce przeciw Moskwie*, przy ucisku, którego obywatele doznawali od stutysięcznego woyska? od generalności rokoszu, od władz inkwizycyjnych, które wszędzie po kraiu, pod imieniem sądów konfederackich, rozmnożone były? *Słktonności złosli-*

III

s) Słowa kursywe drukowane wyięte z samey deklaracyi 9go Kwietnia 1793.

wie *największej* *liczby* *Polaków* *przeciw* *Moskwie*,
a *rzetelniej* *mówiąc* *sprawiedliwe* *w* *nich* *czucie*
ucisku *publicznego* *i* *prywatnego*; *nie* *byłyż* *skut-*
kiem *naturalnym* *gwałtu*, *zemsty* *i* *dumy*, *z* *któ-*
rą *postępowali* *sprawcy* *przemocy* *Katarzyny*,
aniżeli *skutkiem* *usiłowań* *fakcyi* *iakieys* *na* *oma-*
mienie *pospolstwa*? *Co* *znaczy* *wymówka* *nie-*
szczerości, *z* *którą* *obywatele* *przystępowali* *do*
związku *targowickiego*, *kiedy* *deklaracya* *1880*
Maja, *spółcześnie* *targowiczano* *uniwersały*, *po-*
mimo *przekonania*, *po* *mimo* *przysięg*, *groźba-*
mi *i* *mściwemi* *środkami* *zniewalały* *obywate-*
łów *do* *wyrzekania* *się* *konstytucyi* *i* *sejmu* *kon-*
stytucyjnego? *Nakoniec*, *nie* *okazujeż* *deklaracya*
sama *nikczemności* *tych* *zarzutów*, *kiedy* *w* *niey*
rości *sobie* *carowa* *prawo* *do* *provincyi* *polskich*,
nie *tak* *na* *po* *mienionych* *pobudkach*, *iako* *bar-*
dziej *na* *tym* *bezdowodnym* *i* *fałszywym* *twier-*
dzeniu, *iż* *kluby*, *spokrewnione* *z* *klubem* *iako-*
bińskim *są* *już* *ustanowione* *w* *stolicy*, *iako* *też* *w*
wielu *provincyach* *polskich*? *Miała* *czas* *Moskwa*
w *rocznym* *przeciągu* *despotycznego* *swego* *rzą-*
du *w* *Polszcze*; *miął* *król* *pruski* *w* *kilkumiesią-*
cznym *w* *Wielkopolszcze* *przebywaniu*, *odkryć*
i *wyjawić* *Europie* *choć* *iedno* *siedlisko*, *choć*
iednego *apostoła*, *choć* *iedno* *dzieło* *tey* *piekiel-*
ney *w* *Polszcze* *nauki*, *o* *którey* *rozkrzewieniu* *de-*
klaracya *głosi*. *Smiało* *tu* *wyrzec* *możemy*: *nie-*

masz

masz w świecie piekielniejszey nauki nad tę, którą deklaracya dwóch dworów wprowadza, gdy za prawo do opanowania narodów, do zaboru cudzych krajów, chęć wykorzeniania w nich błędów ogłasza.

Okazaliśmy w pierwszej części dzieła naszego, o uczestnictwie króla pruskiego do rewolucyi w rządzie polskim i do czynów seymu konstytucyjnego, przeciwności w dyplomatycznych jego aktach. Spełnieniem onych iest deklaracya 9go Kwietnia 1793, nawet stosowana do deklaracyi 16go Stycznia tegoż roku. Przy wchodzie woysk swoich do Wielkopolski, oświadczywszy Gwiłelm: „iż pryncypalnym celem tego kroku ostróżności iest, zasłonić prowincye pograniczne pruskie“; w trzy miesiące potym wyznaie: „iż „biorąc prowincye polskie w aktualną swą poselszą, uczynił to końcem zasłonięcia onych „wczesnie od skutków okropnych zdań, które „się w nich rozsiewaiają“. Spolny w tym akcie iest bezwstyd, z którym Katarzyna II. wspomina deklaracyą swoią 18go Maia 1792. Zbliżaiąc wyrazy iedney do drugiey, okażemy z iaką wzgardą pamięci i rozsądku powszechnego, oraz wstydu i uczciwości, dyplomacya dni naszych postępuje. W deklaracyi 18go Maia: „sprawiedliwość „wrodzona carowy nie pozwala iey połączyć ca-

„Iy naród polski z iedną tych iego częścią, która
„zaufanie iego uieła sobie i zdradziła; i owszem
„przeciwnie przekonana iest u siebie naymocniey,
„że większa iego liczba nie należy w żadnym
„sposobie do tego wszystkiego, co udziało prze-
„ciwko niey i Rzpltey, iey dawney przyacioł-
„ce“; w deklaracyi 9go Kwietnia, nie tylko wy-
mienia *skłonności złośliwe naywiększey liczby Po-*
laków, ale oświadcza: „iż od trzydziestu lat przy-
„zwyczaioną iest do paśowania się z rozrucha-
„mi ustawicznymi tego kraiu“. W deklaracyi
18go Maia nayczulsza na seym konstytucyjny
skarga: „iż ukoronował wszystkie swe smutne
„zamiary, obaleniem aż do fundamentów, na dniu
„3go Maia 1791go roku, całego gmachu rządu,
„pod którym Rzplta w pomysłności tyle wieków
„trwała; a na iego zwaliskach powstała monar-
„chia“; w deklaracyi 9go Kwietnia nayczulsza
na tychże burzycielów skarga: „iż oni pracują,
„ażeby wprowadzić na łono Rzpltey tę naukę pie-
„kielną, którą sekta bezbożna lakobinów, świę-
„tokradzka i oraz niegodziwa zrodziła na nie-
„szczęście i zniszczenie wszystkich społeczeństw
„duchownych, cywilnych i politycznych“. W
deklaracyi 18go Maia rokosz targowicki uznany:
„jako szczególne i skuteczne lekarstwo przeciwko
„nieszczęśliwościom, w które warszawska kon-
„federacya, nieprawna i moc sobie nad prawa
„przy-

„przywłaszczająca; pogrążyła naród“; w deklaracji 9go Kwietnia „carowa z królem pruskim, „za zgodą cesarza rzymskiego, żadnego innego „skuteczniejszego dla swego *respective* bezpieczeństwa nie uznali sposobu nad ten, ażeby za- „wrzeć Rzpltą polską w granicach ściślejszych, „urządzając dla niej exystencją i proporcye pań- „stwom średniego stopnia właściwsze“. W deklaracji 18go Maia, wezwani wszyscy obywatele do łączenia się z woyskiem, do kraiu Rzpltey wchodzącym, dla uskutecznienia dzieła targowickiego, doświadczać mieli: „oprócz zapomnienia przeszłych uraz, wszystkiej pomocy, bezpieczeństwa dla swych osób i utwierdzenia w „swoich własnościach“; z przyłączoną pogroźką: „iż, którzy zaślepieni uporem, przeciwie „się będą chęciom dobroczynnym imperaterowy, „i chęciom patryotycznym ich spółobywatelów, „niech nieszczęść i surowości, której się expo- „nują, na samych siebie winę kładą: tym spr- „awiedliwiej, gdy od nich samych zależało uni- „knąć ich przez prędkie szczere żal i poprawę“; w deklaracji 9go Kwietnia zachodzi wielka wątpliwość o łączących się do konfederackiego dzieła, owszem urągania z woyska moskiewskiego dają prawo carowy źle sądzić „o szczerości akcesu „największej liczby obywatelów do teraźniejsz- „szej konfederacyi, iako też o trwałości i nie-

„wzruszoney mocy pokoju wewnątrz i zewnątrz „Rzpltey“. Nakoniec w deklaracyi 18go Maia zaprasza carowa naród polski: „aby całe swoje „zaufanie złożył w wspaniałości i nieinteresowaniu, które powodują iey kroki“; w deklaracyi 9go Kwietnia oznajmuje całemu narodowi polskiemu, o przyłączeniu niektórych iego prowincyi do państw swoich; zaprasza go oraz carowa z królem pruskim „do nayprędszego na seym zgromadzenia się, końcem ułożenia się po przyiacielsku względem tego obiektu; a oraz do przyłożenia się do zamiarów zbawiennych, które „oni mają względem zapewnienia mu na potym „stanu pokoju nienaruszonego, rządu stałego i „gruntownego“.

Z takimi to deklaracyami stawiają dwa mocarze, spiknieni na Polskę, przed światem; podobni do owych winowayców, którzy, przez sprzeczne wyznania, tracą prawo do wiary, własnymi stają się oskarżycielami, i sami siebie przed wyrokiem sądu potępiają.

ROZDZIAŁ VII.

Targowickiego rokoszu niemoc. Wstręt w narodzie do iego robot. Ucisk krain: łupiestwa rokoszan. Urządzenia ich względem następnego seymu grodzieńskiego.

Upadło dzieło, z tylą trudami przez lat cztery, ręką cnoty i prawdziwey miłości oyczyzny stawiane: rozpędzony został seym, twórca rządu i niepodległości Polski: usunąć się musieli cnotliwi, nie widząc już żadnego, w owey porze, przeciw przemocy i zdradzie oporu. Dopiełni zatym rokoszanie celu swych żądy. Zakłęci bezbożną przysięgą przeciw czynom seymu konstytucyinego, zburzyli całą iego budowę; a na iey mieyscu oświadczyli się, pod opieką *boskiej* Katarzyny, dźwignąć gmach niewzruszony *odwieczney przodków wolności a)*. Iakoż do dzieła tego mieli dosyć materyałów, w błędach i przesadach przeszłych wieków, które oni za pierwsze ogłaszały prawdy; mieli ich dosyć w chytrze wymysłach

O 2 ... nych

a) Ostrzega się czytający, iż wyrazy kursywe są wyjęte z uniwersałów targowickich.

nych ustawach, któremi uwielbiona ich opiekunka, aż do seymu konstytucyjnego, krępowała Polskę; stotysięcy zaś pod ręką pomocników moskiewskich obiecywało im prędkie wystawienie przedsięwziętej budowy. Byłoby to dzieło słabe, ułomne, panowaniu raczey moskiewskiemu, nie wolności i niepodległości Rzpltej dogodne, na interesie gabinetu petersburskiego, nie na woli narodu wsparte; ale przynajmniey za to niewiele pracy, mniej ieszcze dowcipu, w tworcach potrzebujące. Lecz i do tego nawet nie przyszło. Psuć im tylko, nie budować pozwolono. Cały ciąg trwania rokoszu był stanem niemocy i nieładu. Ucisk obywatelów, uciemiężenie i zniszczenie kraju, były skutkiem jego gwałtownego na przewodnictwo narodowi narzucenia się: a kradzieże skarbu publicznego, łupiestwa wszelkiego rodzaju, naywiększe gwałty od rokoszan w postaci prawodawców popełniane; nakoniec ułtwiona i przyspieszona zguba oyczyzny, uczyni nayszczernieyszą w dziejach Polski rokoszu targowickiego pamiątkę.

Iak gwałtownie rokosz ten rozszerzył się w Polszcze, iak bezprawnie wszystkie sobie przywłaszczył władze, iużeśmy przełożyli b). Ohydry

b) W rozdziele V. części II.

hydny opis czynów jego, przerwany na czas został, wystawieniem okoliczności, równie ohydnej zмовы sąsiedzkich dworów na Polskę. Wraca się do niego teraz z obrzydzeniem pióro. Przykra zaiste rzecz iest, opisywać spółrodaków przestępstwa; ale czynny wpływ ich do ostatniej zguby oyczyzny, milczeniem tych przestępstw pokryć nie pozwala.

Co zbrodnia zawiązała, do czego duma i chciwość była powodem; to zgodnie, to po obywatelsku iść nie mogło. Nienawistni przedtym sobie hersztowie rokoszu, złączyli się na czas przeciw oyczyźnie. Lecz kiedy już wszystko pod przemocą moskiewską uległo, kiedy się postawili na czele naywyższej władzy, narzuconey od nich narodowi, wrócili zaraz do dawnych waśni. Każdy z nich panować, każdy przewodzić pragnął. Ztąd Szczesnego, Branickiego i Rzewuskiego zabiegi, aby naywięcey między konsyliarzami swych słuźalców, lub przyjaciół umieścili. Iakoż uformowali generalność z ludzi zupełnie podległych sobie; lecz podzielonych między naczelników. Nie mając oni swego zdania, ślepo szli za natchnieniem swych przewodców: z ich ręki czekając nadgrody, lub, za ich zezwoleniem, z łupów oyczyzny. Szczesny, iako marszałek i pierwszy twórca związku, miał

z początku tę pociechę, że słowa jego uchodziły za wyroki. Okrzyknęła go generalność wskrzesicielem wolności, i już mu pochlebcy *Wielkiego* imię przyznawali c). Pozwalali zrazu Branicki i Rzewuski tego kadzidła dumie jego; ale potem i o sobie nie zapomnieli, i gdzie o ich interesach chodziło, mieli dość liczną przeciw Szczesnemu partyą. Niemało do tego pomogła nieznosna pycha Szczesnego, którey w swym powodzeniu granic nie kładł. Otoczony zawsze pułkiem Moskalów, zdawał się być absolutnym dyktatorem. Zaufany we względach carowy, z pogardą patrzył na starych Moskwy stronników; tak dalece, że Małachowski kanclerz, Raczyński marszałek nadworny, dawniej od Szczesnego służący Moskwie, z wielkim niesmakiem swoim, po kilka godzin

c) Benedykt Hulewicz, konsyliarz rokoshu, rzucając potwarze na czyny seymu konstytucyjnego, i na jego naczelnika Arystydesa polskiego, w mowie mianey w Brześciu; oddał hołd wielkości swego Mecenasu w te słowa: „Le-
„dwie *Wielki i cnotliwy* Szczesny Potocki wstą-
„pił w oyczystą ziemię, gdy liczny obywatel
„na hasło wolności otworzył oczy, poznał
„przepaść i chwycił się środków ratowania sie-
„bie“. Zapomniał przydadź Pan Benedykt, że
Moskale przyszli z tym hasłem wolności, i o-
twierali obywatelom oczy: a tak skuteczne z
Wielkim Szczesnym wzięli środki, że dziś Pol-
ski prawie już nie masz.

godzin w przedpokoju stać musieł, nim doczekali się widzieć jego oblicze.

Ale nayzręcznieysze biskup Kofsakowski, z bratem Szymonem, którego sam hetmanem stworzył, wziął śródki do panowania w Litwie. Człowiek ten nayobludniejszy z ludzi, naygorszy z obywatelów, naychytrzeyszy z partyzantów Moskwy, intrygę miał za iedyną do wszystkiego drogę, bezczelność za przymiót, cnotę za przesąd lub maskę, własny interes za boga, a kraiu niedolą za porę wyniesienia i zbogacenia siebie i swoich. Ułożył naprzód całą generalność litewską ze swoich krewnych i stronników: przydał Sapieżę kanclerzowi, który dla starości, narzuconey na siebie funkcyi marszałka ciągle odbywać nie mógł, Iozefa Zabiellę, krewnego swego, za zastępcę: porównał go w mocy z marszałkiem koronnym; nakoniec generalności litewskiej, przez siebie rządzoney, oddzielne decyzye, co do narodu litewskiego, zawarował *d*). Tak zro-

O 4 bił

d) Obacz decyzją generalności litewskiej 18go Sierpnia 1792. Uniwersał iey 9go Września roku tegoż. Uważyć tu należy, iż ci matacze tak ogromną sobie moc nadali, pod tytułem urzędzeń wewnętrznych, porządkowych, sądowych, ekonomicznych; co, żeby nie tak raziło obywatelów, w wyrazach ciemnych i obojętnych zawikłać starali się.

bił się wszechmocnym w Litwie; a przez znaczną liczbę swoich konsyliarzów, ilekroć łączyły się obydwie generalności, przemagającym w ich obradach. Słowem, on pod pierwszeństwem tylko Szczesnego, wszystkim przewodził.

Król, opuściwszy seym konstytucyjny, mniemał, iż przez tę ofiarę, miłą zapewne Moskwie, nabędzie prawa do przewodniczenia targowickiemu związkowi. Ale się grubo zawiodł w swoich nadzieiach. Nienawidzony, iak chytry zmiennik, od całej Polski, wzgardzony był od Moskwy, iak mdłego i nikczemnego umysłu człowiek. Pod pozorem audyencyi, naieżdżali pokilkakrotnie, z tłumem Kozaków, zamek iego generałowie moskiewscy. Zdawało się, iż traktowany był iak braniec woenny. Musiał połykać te wszystkie obelgi w stolicy i mieszkaniu własnym; a nie miał tej nawet pociechy, żeby go żałowała publiczność. Owszem, w nieszczęściu narodu, znaydowała ona folgę iakąś: widząc, że ten, który tak haniebnie zdradził położoną ufność w sobie, w ohydzie i obelgach pierwszą krzywoprzysięstwa swego odbierał nadgrode. Nie udały się królowi, tyle razy pomyślnie używane, w gabinecie petersburskim intrygi; ani zmiękczyły carowy, zimniejszy iuż zapewne w tym wieku, czułe do niey odezwy. Nie wzięła ona tego, przy-

przynajmniej na pozór, za wielką przysługę, że ułatwił iey woysku opanowanie Polski. Dawszy mu więc dotkliwie uczuć, że iey był stworzeniem, kazała mu się stosować do woli konfederacyi targowickiey, iako zupełną iey ufność posiadającej.

Uczył król do Szczesnego odezwę, przypominając, że zawsze z nieodmiennym był dla niego przywiązaniem i szacunkiem; zachęcając do ścisłego z sobą porozumiewania się: bo od tego, iak twierdził, naywięcej dobro powszechne zależeć miało. Lecz dumny Szczesny, czyli żadnego nie chcąc mieć z królem spółnictwa, w tym chwalebnym, podług siebie, dziele, którego sam będąc tworcą, sam oraz chciał byź dokonać; czyli zagniewany o to, że przez prędki akces króla do iego związku, stracił nadzieję korony, którey pewnym się już byź rozumiał, gdyby mimo stałości Stanisława Augusta w obronie kraiu i konstytucyi, Polska orężem moskiewskim przewyciężona została; odpisał w wyrazach pełnych niechęci i wzgardy. Wyrzuciwszy ostro królowi, że rad iego nie słuchał, że paktów konwentów nie dotrzymał, że nadto zasmakował sobie w monarchicznej zgo¹ Maia konstytucyi; tym tonem dał mu upomnienie: „Teraz, mości królu, trzeba nadgrodzić

O 5 „naro-

„narodowi republikantskiemu, jeżeli nie chcesz
„użyć za wiarołomcę, co zamiast wdzięczności
„narodowi, że cię na pierwszym posadził miey-
„scu, chciałeś go podbić i własnością twoją uczy-
„nić.... Bądź królu wdzięcznym za koronę
„monarchini i narodowi; ale bądź wdzięczniey-
„szym, jeżeli masz krew polską w sobie, za to,
„co teraz czynić mamy. Może teraz wolny i
„niepodległy naród, wybaczyć W. K. Mci, iako
„zwiedzionemu e)“. Wkrótce list ten rozszedł
się po całej Polsce. Obrażała w nim fałszy-
wość twierdzeń i duma Szczesnego; lecz nikt
nie żałował króla, bo własną zmiennością wysta-
wił się na tak obelżywe ugryzki.

Wtedy stan jego mógł się nazwać prawdzi-
wie nieszczęśliwy. Nienawidzony od narodu, zel-
żony od Moskwy, wzgardzony od rokoszan,
siedział w zamku, nie śmiejąc na świat oczu po-
kazać. Ale czuły na tak ostre wyrzuty, tknięty
do żywego zuchwałym Szczesnego tonem, chciał,
choć na chwilę, zaćmić tak nieprzychylną narodu
opinią, czekając iey zmiany i ułagodzenia z cią-
giem czasu i dalszym rzeczy wypadkiem. Za-
częli więc dworscy ogłaszać, że akces króla ie-
dynym

e) Wypis z listu Szczesnego do króla, 2go Sier-
pnia 1792.

dynym był kraj od zaboru ocaleniem, że przez niego zawiódł ambicyą rokoszan, że panowanie ich niedługo trwać będzie, że król ma pewny układ z Moskwą, bardzo pomyślny dla Polski f); i że naród, aby miał tylko cierpliwość, wkrótce w tym uzna zbawcę oyczyzny, którego teraz, nieświadom sekretów gabinetowych, iak niestałego i zmiennego potępia. Takimi wieściami starał się król łagodzić niechęć publiczności: a tym czasem zaczął skrycie porozumiewać się z biskupem Kossakowskim, wiedząc dobrze o jego dzielnym wpływie w targowickie obrady. Miał on prawo spodziewać się przysługi po człowieku, którego darami, koadiutoryą intratnego biskupstwa wileńskiego zobowiązał; a nawet po konstytucyi 3go Maja, lubo iak zdraycę powszechnie nienawidzonego, głaskać nie przestawał. Ten jest charakter Stanisława Augusta, że chociaż żadnego dzieła stałe trzymać się nie zwykł, do każdego atoli należeć pragnie: nieczynność jest dla niego nieznośna, a niepodobne w żadnym przedsięwzięciu wytrwanie. Lubo zaś do złego przy-

f) Czytaj pismo — *Ja lepiej trzymam o królu* — wydane od iednego z dworskich. Niezręczny iednak ten dworak! Rozumowanie iego zasadzone na domysłach, usprawiedliwiając na czas króla, z wypadkiem rzeczy, stało się rzetelnym iego potępieniem.

przyznać się nierad, lubo nieprzezyrzany ciemniem okryć chce imię swoje, i przez wszelkie sztuki stara się zasłonić ie od nagany społecznych i potomnych; żadna iednak naybrzydsza robota w Polsce nie była bez iego uczestnictwa. Wszedł on i do targowickiego dzieła, i skończył ie godnym panowania swego sposobem.

Nadęty Szczęsny powodzeniem, że sam, przy pomocy Moskwy, przeważył prawy seym i naród, chciał związek swój naypoważniejszy uczynić. Przybrałgo więc w pyszne tytuły: *Konfederacyi generalney wolnych obu złączonych narodów; potym Nayjaśniejszey generalności; potym Nayjaśniejszey Rzpltey skonfederowanej*. Zalecił kanclerzom, aby ministrów dworów zagranicznych uwiadomili: że *konfederacya generalna, po akcesie króla, w całym świetle stoi, i nayokazalszą istność i świetność samowładney Rzpltey okazuje g)*. Wykonali kanclerze rozkaz dany h). Milczenie na to dworów iawnie okazało, iak patrzyły na ten buntowniczy związek od Moskwy utworzony. Ieden tylko papież, nową konfederacyą

g) Słowa wzięte z zalecenia kanclerzom notyfikacyi dworom zagranicznym, 2go Września 1792.

h) Nota Chreptowicza podkanclerzego do ministrów zagranicznych, 26go Września 1792.

racyą szczęśliwym nazwał *ewentem i)*; i błogosławił temu nieprawemu związkowi, niszczącemu konstytucyą 3go Maia, błogosławiwszy przed rokiem seymowi, z okazyi iey ustanowienia. Sprzeczność takowa w rzeczach nawet politycznych, mniej zgodna z dostojnictwem papieża, niemało zasmuciła tych, którzy w dzisiejszym wieku, miotającym okrutne przeciw stolicy rzymskiej pociski, szanują iey powagę i chcieliby ją widzieć szanowną. Usłyszał jednak rokosz targowicki prawdę z ust posła wolnego narodu. Chcąc on przypodobać się Moskwie, albo raczy iey wykonywając wolą, kazał ministrowi francuzkiemu, z okoliczności rewolucyi, dziesiątego Sierpnia w Paryżu zaszłey, z kraju wyiechać. Lubo dla tey przyczyny, ani dwór londyński, ani madrycki, ani inne dwory, nie zostające pod ów czas w wojnie z Francyą, posłom iey z krajów swoich ustępować nie kazały. Wtedy minister ten *k)* oświadczył rokoszanom, że w konfederacyi na trupach i pod przewodnictwem oręża moskiewskiego zawiązaney, reprezentacyi Rzpltey widzieć nie może; że postępki ich względem siebie ma za gwałt, którego światło wieku dzisiejszego długo bez ukarania nie zostawi.

i) Obacz notę Nuncyusza 25go Listopada 1792.

k) Pan Decorches.

stawi. Niemiły zapewne był Szczesnemu w takim charakterze człowieka sąd o związku iego. Lecz kto śmiał gwałtem przygniść własnego narodu przekonanie, rozumiał, że mu się bynajmniej na obcych zdania oglądać nie trzeba.

Mocny do psucia dobrych dzieł seymu konstytucyjnego rokosz, mdłym był i słabym do ważnego w sprawie narodu przedsięwzięcia. Ta niemoc iego zaraz okazała się w Brześciu. Prócz wyznaczenia poselstwa do Petersburga, deputowanych do króla, i najmniej potrzebney delegacyi do examinowania magistratur, gdyż wszystkie magistratury wykonawcze ściśle w swoim czasie od seymu examinowane były; i od następnego seymu examinowane być mogły; nie więcey nie zrobili rokoszanie. Spółzło kilka tygodni czasu na nikczemnych sporach i potwarzach seymu. Gdzie przeszłe prawodawstwo okazało męstwo i gorliwość o powagę Rzpltey, tam się wydała rokoszan słabość i zupełne Moskwie poddaństwo. Kazał był seym przytrzymać Sadkowskiego, archimandrytę słuckiego ¹⁾. Inkwizycye, dowody okazały go być winnym:

wy-

1) Obacz w rozdziele II. części II. rzecz o Sadkowskim, na karcie 52, 53, 54, 55. i notę o nim na karcie 52 pod lit. k.)

wyrok, tylko sprawiedliwości przez roztropną politykę zawieszony został. Rokosz, bez poprzedniego rzeczy roztrząśnienia, seymu postępek za nieprawny; winowaycę, za nieskażoney cnoty człowieka, uznał *m*). Wskrzeszając seym powagę Rzpltey. nad xięstwem Kurlandyi, iako lennością Polski, wysłał swego do Mitawy komisarza. Niemilo na to patrzała Moskwa, w xięstwie tym, iak w swoiey prowincyi, rządzić przywykła: zaraz go też rokosz odwołał. Każdy się mógł domyślić, że w tym wszystkim wykonywał rozkazy ministra moskiewskiego. Z takich początków nayimniej widzący przeglądając zaczęli: że los narodu i kraiu, kształt przyszłego rządu, nie od rokoszu zawisł; chociaż się ustawicznie twórcą rządu i wolności ogłaszał; lecz od Moskwy, która go utworzyła. Ta była przyczyna, że zaraz z Brześcia znaczna się konsyliarzów liczba usunęła *n*). Ci tylko do Grodna się przenieśli, którzy albo ślepe w swym naczelniku pokładali zaufanie, albo się pewnego obłowu, w czasie ucisku i nieładu, spodziewali.

Tym

m) Czytaj list podty Szczesnego i Sapiehy, marszałków rokoszu, do Sadkowskiego, 22go Września 1792.

n) To iest z tych, których później, mimo ich, za konsyliarzów dopisali naczelnicy rokoszu. Obacz R. V. C. II. not. *r*.) na karcie 163.

Tym czasem udała się czereda poselska do Petersburga. Mniemał rokosz, że wysyłając kupę posłów, większy hołd przez to odda carowiy; nie myśląc, iż usprawiedliwiał iey potwarcze, niedawno rzucone na naród polski, gdy go do tatarskiey hordy, w manifestie swoim przeciwko Szwecyi, obelżywie przyrównała. W instrukcyi wysyłało się iego niewolnictwo na naypodleysze uwielbienia carowy, poniżając innię narodu, którego sobie reprezentacyą bezprawnie przywłaszczył. Zalecili wyznać rokoszanie: „że „wspaniała i wielkomyślna Katarzyny wielkiey „dusza dźwignęła swobody, skruszyła zamachy „monarchiczne, wróciła staropolskie iestestwo narodowi; że wdzięczność za to uroczystym poselstwem głoszą, przed obliczem tey monarchini, „z którey maiestatu nabieraią wzorów berła dźwigające osoby“: a powtarzając, żakowskim stylem, iedną myśl służebniczą w nowych coraz wyrazach; kazali ieszcze powiedzieć: „że zabrane „wdzięczności obowiązki nayodlegleyszey przesła „potómności, za skuteczną a nieinteresoowaną pomoc; iż całemu światu okręgowi podadź do „wiadomości pragną, że nic nie znayduią chlubniejszego, nad zaszczyt doznawać wspaniałości Wielkiey Katarzyny o)“. Po tak nikczemnym

o) Treść instrukcyi tego Września daney od rokoszu dele-

mnym i haniebnym czołganiu, niewolnicy oświadczają chęć wniyscia *w związki przymierza z Moskwą*; iak gdyby przymierze, dzieło dwóch stron równych sobie w prawach, między panem a niewolnikiem mieysce mieć mogło: upraszają oraz o zaręczenie *całości possejsyi Rzpltey*, i iey *niepodległości*. Właśnie w sam czas zaczęli myśleć o całości Rzpltey, gdy iuż zupełnie i kray i sam rokosz na dyskrety carowy zostawał. Godnym był tłumaczem rokoszu, na czele delegacyi Branicki hetman. Powiedział wiernie wszystkie te podłości, niegodne wolnego człowieka, tym bardziey reprezentanta wolnego narodu; lecz godne iego, dawnego Moskwy słuźalca; godne tych, którzy go tłumaczem swego niewolnictwa mieć chcieli. Odebrała delegacya odpowiedź, z oświadczeniem uprzejmości dla siebie, i że imperatorowa mile te hołdy przyjmuie. Nie było w niey wzmianki o całości Polski: uczyniono tylko traktatu nadzieię, lubo w dalekiej i ciemney perspektywie. Ale za to obfite strawne brali delegowani ze skarbu carowy. Hoyna ona była w tey mierze, mając sobie wkrótce te wydatki podziałem Polski sowicie nadgrodzić. Z niecierpliwością wyglądał Szczesny z konsyliarzami skutku posel-

delegowanym do Petersburga, własnemi iego wyrazami, wiernie tu umieszczona.

poselstwa: spodziewając się, że przywiozą z Petersburga delegowani, zapewnienie losu Polski, i pozwolenie dla rokoszan, stawiania wolnego i republikańskiego rządu budowy.

Próżne ich były oczekiwania. Nic im pewnego nie zwiastowali posłowie, ani z Petersburga, oprócz że mieli szczęście widzieć wysławione w instrukcyi *maiestatu oblicze*; ani po swym powrocie. Branicki nawet został w Petersburgu, ostrzeżony zapewne, aby się więcej do robot rokoszowych nie mieszał; które się na hańbie naczelników, a ostatniey zgubie kraju skończyć miały. Ludzie, mniej mocną obdarzeni wiarą, wnosiliby ztąd, że się iakie ukryte, a szkodliwe dla Polski kniąg układy: lecz rokosz, położywszy zupełne zaufanie w stwórcielce swoiey, niczego się nie obawiał. Büller też, minister moskiewski przy rokoszu *p*), nie przestawał szeptać Szczesnemu, iż ieszcze nie przyszedł czas, w którym się spełnić mają zamiary wspaniałości carowy względem Polski. Iaka więc była nieczynność

p) Trzeba wiedzieć, że w tym czasie dwóch było ministrów moskiewskich w Polsce: ieden Bułhakow, w Warszawie przy królu, drugi Büller, w Grodnie przy rokoszu. Dopiero za przybyciem Sywersa wyiechali, który ich obu-dwóch zastąpił.

ność rokoszan w Brześciu, ta sama była w Grodnie.

Ale brzydko było, w ustach ustawicznie powtarzać wolności imię, a związane mieć ręce, i we wszystkim wyroków petersburskich oczekiwać: szkaradnie, obalić rząd od narodu polubiony, przywłaszczyć sobie bezprawnie całą władzę, a nie, modz iey użyć do skutecznienia nawet swych bezrozumnych marzeń. Ztąd iął się wszelkich zwodnictw sposobów rokosz, aby się w niewólniczey przed narodem nie wydawał postaci. Mniemał, że wiele mówiąc i pisząc, tym samym bardzo czynnym zdawać się będzie. Zaczął więc bezprzestanne czynić odezwy do narodu, w nich tłumaczyć zamiary swoje, okazywać ich czystość, uwielbiać wspaniałość carowy, nayspochebniejszy obywatelom czynić nadzieie, a czernić ustawy seymu konstytucyinego. Szły dzień na dzień uniwersały, zawsze te same potwarze i fałsze obeymuiące. Rozumiał rokosz, że przez ciągle czernideł rzucanie, zatrze świetne ślady czynów seymowych i prawość swego wmołwi postępku. W rzeczy samey, człowiek z początku odrzuca potwarz, walczy z nią, nareszcie ustawnym zmordowany powtarzaniem, uwodzić iey się dopuszcza: bo nie rozumie, aby można było ciągle bez przyczyny potwarzać. Smu-

tny upadek prac seymu konstytucyjnego, dodawał dzielności rokoszan potwarzom. Rzadko ludzie na samym żalu, nad nieszczęśliwie kończącemi się dziełami, przestają: przypisują oni zaraz tam winę, gdzie nie towarzyszyło szczęście; i prędzej u nich zyskają przebaczenie, byle pomyślnie, zamachy występku, niż najlepsze a nieszczęśliwe cnoty przedsięwzięcia.

Takiego więc sposobu chwyciwszy się rokosz, dla zatarcia swojej bezczynności, przekładał razem chlubnie prace swoje; z których iednych, iak mówił, już dokonał, drugie mu do dokonania zostają. Zerwanie wszystkich związków między koroną i Litwą, wystawiał za ważne dzieło *obwarowania unii*: rozrzucenie woyska krajowego pomiędzy większą Moskalów liczbę, za *rozlokowanie i opatrzenie onego*; odarcie miast z przyznanych im swobod, za *umorzenie nieukontentowania, między stanem szlacheckim a mieyskim*; haniebne poselstwo do Moskwy, za *czutą wdzięczność, winną iey przez wzgląd wspaniałej i nieinteresowanej przyjaźni*. Przechwalał się z tych działań, iakby uwiέλbienia godnych: przy czym wielkie dzieło, to iest, *wyrwać kraj z zamieszkania* (które sam sprowadził), *i powrócić Rzpltą Rzplcie, przez seym rewolucyjny q)* wywróconą, zapo-

q) Zastanówmy się na chwilę nad tym, cośmy dotąd,

zapowiadał. Wzywał obywatelów, aby swoje
względem rządu myśli otwierali: a przez niepoię-
tą beczelność, przytłoczywszy kray woyskiem
moskiewskim, sam będąc otoczony i strzeżony
od Moskalów, wołał do narodu: *Narodzie! na*

P 3 *tym*

ład, dla błahości rzeczy, prawie przeminięli.
Seym konstytucyjny nazywają zawsze roko-
szanie *sejmem rewolucyjnym*, i rozumieją, że
go tym wyrazem naywięcej potępią. Oprócz
tego, że każdy seym pod konfederacyą, iakieśmy
iuz rzekli w części I. R. II., iest rewolucyą, bo
wychodził z pospolitych form sejmowania; seym
1788go, który zupełnie nową dał postać Pol-
szczy, tak przez zrzucenie z niey obelżywego
iarczma gwarancyi, iak przez ustanowienie no-
wego rządu, i podniesienie znaczenia iey mię-
dzy europejskimi mocarstwami; uczynił wiel-
ką rewolucyą, która nie tylko go nie potępia,
ale mu naywiększy zaszczyt przynosi. Wszel-
ka znaczna odmiana, bądź względem rządu, bądź
względem stanu narodu, iest rewolucyą. Tak
patrzył na dzieła tego seymu Kazimierz Sapieha,
gdy ieszcze na sefsyi 13go Października 1789 po-
wiedział: „Seym nasz iest *rewolucyą*; ale rozsą-
dną: bo złe ustawy obalił, i zrzucił obcą prze-
moc.“ Byłaby to rewolucya nayszczęśliwsza, bo
wewnątrz, bo z wolą narodu dokonana; gdyby
zbrodnia targowiczaków i zimowa niegodziwych
sąsiadów, nie zniszczyła zbawiennych iey sku-
tków. Zrobił i rokosz targowicki *rewolucyą*,
ale naygorszą, bo ją sprowadził zewnątrz z
woyskiem moskiewskim; którym przytłoczy-
wszy kray, oddał go na łup chciwości mściwey
Katarzyny i wiarołomnego Fryderyka Gwi-
lelma.

tym istotnie narzuca zasadza się wolność, że sami o sobie radzić możemy r).

Takowa bezwstydnosc, powiększyła jeszcze powszechną nienawiść. Wyraży tak bezczelne, wzięto, iak należało, za naygrawanie się z rozumu i czucia narodowego. Bo iak ten mógł mówić o wolności, który sam pierwszy pod wyrokiem woli moskiewskiej zostawał? iak mógł obiecywać wolny układ konstytucyi, gdy sam prawie kroku nie mógł uczynić bez wiedzy i zezwolenia Büllera? iakim czołem śniał zasięgać zdania narodu o rządzie, gdy sam z dwoma spólnikami na zniszczenie dzieła rządowego, sankcyonowanego od całego narodu, odważył się? Te ostre, lecz rzetelne prawdy, nie ieden Szczesnemu wytknął. Inni, urągając się z iego wezwania, przysyłali mu liczne exemplarze konstytucyi 3go Maia.

Mścił się za to Szczesny ze swym rokoshem, odnawiając szkolowania narodu, i dzikie rzucając potwarze na spółziomków, których potym chciwość sąsiadów za pozór do zaboru kraiu użyła. Między zbrodniami rokoshan i tę nie za naymnieyszą kłaść trzeba: obwiniwszy seym w akcie, że

r) Czytaj, między innemi, uniwersał rokoshowy 29go Października 1792go, tłumaczący zamiary „rokoshan, z którego tu treść wyciągniona.

że *siał* *projekta demokrackie*; *przegląd Paryża* wystawiał za *wzór miastom polskim*; zadawszy narodowi niedostatek światła, że się dał uwieść ustawom seymu; zmienili potym ięzyk, gdy kray przemocy uledz musiał. Wychwalali światło narodu, że poznał prędko świętość i użyteczność celu związku targowickiego: wmawiali, że się chętnie do nich łączył, a tym samym ich postępek usprawiedliwiał. Nie uwiiodły nikogo te pochlebstwa; trwał wstręt powszechny ku Targowiczanom: uczuł go nieraz Szczesny w nadotkliwszych wyrazach. Nie mogła się zataić nienawiść publiczności: odzywała się ona głośno w schadzkach, posiedzeniach, na teatrach. Gdzie tylko iaki stosunek do zdrady, dumy, chciwości, łupiestwa upatrywano, w oklaskach i okrzykach dawano do zrozumienia, iakie w sercach było czucie względem naczelnika rokосу i jego wspólników. Wtedy Szczesny z rokoszaniem, przeświadczony o czystości zamysłów swoich; (gdyż człowiek ten, dobrze trzymający o sobie, rozumiał, iż wpośród nacyzarnieyszey przeciw oyczyźnie zbrodni, idzie za natchnieniem obywatelstwa i cnoty;) wniosł, przez szczególnieysze rozumowanie, iż takie pociski nie zkąd inąd wypadają, tylko od Iakobinów, zagęszczonych w Polszcze: gdy przeciwnie wniesć był powinien, iż to był głos wstrętu i nienawiści powszechney

przeciw jego bezprawnemu dyktatorstwu i zbrodni. Ztąd jego pioruny na nowe i zwodnicze nauki, zabronienia schadzek i klubów (których nie było), kary na zwodzicieli, na burzycieli spokoyności publiczney r): ztąd ustanowienie inkwizycyjney policyi w Warszawie t), zakazy druków, podsłuchiwania rozmów. Tak wołował ten naieżdnik oyczystey ziemi, z marami, uciskał wolność myślenia i mówienia: a oddalając od siebie winę, pokrywał swoją nieczynność, szkalował naród, i pozorów sąsiadom do rozszarpania kraiu dostarczał. Takową tyranią chciał zagładzić nawet pamięć, szczęśliwych wolności momentów, za czasów seymu konstytucyjnego; gdyby, iak mówi Tacyt, również było w mocy człowieka zapomnieć, iak iest milczec u).

Miał atoli iedno rzetelne zatrudnienie rokosz, niemiłe dla siebie; ale niepodobna mu się było
od

s) Czytay list Szczesnego do Mniszcha, marszałka W. K. 7go Listopada; i uniwersał 28go Listopada 1792.

t) Czytay uniwersał 17go Grudnia 1792.

u) *Dedimus profecto grande patientiae documentum, ... adempto per inquisitiones loquendi audiendique commercio. Memoriam quoque ipsam cum voce perdidissimus, si tam in nostra potestate esset oblivisci, quam tacere.* Tacit. in Vit. Agric.

od niego usunąć. Musiał ciągle odbierać i wykonywać rozkazy, względem opatrzenia furazami woyska moskiewskiego; a razem słuchać bezprzestannych skarg na jego gwałty. Samio weyście żołnierza moskiewskiego i postępowanie jego w kraiu, oznaczone było wszędzie przez niezliczone krzywdy. Nie zaprzeczali tego generałowie moskiewscy: ale w początkach, dla zmniejszenia nienawiści ku rokoszanom, oświadczyli: „że „monarchini ich, troskliwa o szczęśliwość narodu polskiego, zleci zapewne, aby los cierpiących „złagodzony został w)“. Korzystali z tego oświadczenia rokoszanie: poczytali je za tryumf sprawy swojej, i za największe prawo do wdzięczności narodu. „Czernił (pisał chlubnie Szczesny do wojewodztw koronnych) seym x) warszawski intencye monarchini; chcąc pozbawić „Rzplę tej pomocy, która iej wolność i całość „zabezpiecza i zapewnia; tej monarchini, która „nie tylko nie żąda straty obywatelów, ale, rzadkim w dzieiach świata przykładem, za sąsiada „interesa, wspaniale i woysk swoich i skarbu nie

P 5

„oszczę-

w) Czytaj listy Kochowskiego, generała moskiewskiego, do Szczesnego 7go i 17go Sierpnia 1792go.

x) W oryginale rokoszowym, miasto seym, jest wyraz *spisek*; ale go przeciw nayprawniejszey narodowej władzy powtarzać się nie godzi.

„oszczędza y)“. Z teyże okoliczności, naczelnicy rokoszu w Litwie, na przesadę ogłaszali wojewodztwom i powiatom: „że wszelkie szkody będą nadgrodzone; że bliski jest koniec nieszczęść, „bo wielka Katarzyna chce mieć szczęście wasze „liczone między iey nieśmiertelne czyny“. A zwracając głos do płaczących na obecne uciski, żałujących czynów i czasów seymu konstytucyjnego, mówili: „cieszyliśmy się, kiedy nam płakać należało; płacemy, gdy się cieszyć powinniśmy z)“.

Tak wysadzone rokoszan dla carowy uwielbienia, na tak błahym fundamencie, naypochlebniejszy nadzieie, wyszłyby na większe ich zawstydzenie, gdyby się wstydić umieli. Bo nie tylko zawodną okazywała się obietnica nadgrody szkod poniesionych; ale rozstawione licznie *woysko przyjacielskie* (iako rokosz nazywał) po całym kraiu, zaczęło codzien srożey uciskać obywatelów. Odnówiły się wkrótce wszędzie owe gwałty i uciemiężenia, których Polska, w czasie dawniejszego Moskalów przebywania, doznawała. Wyszedł nakaz dostarczenia pro-

wian-

y) Wypis z uniwersału Szczesnego, 6go Września 1792.

z) Wypis z uniwersału rokoszowego do litewskiej prowincyi, 23go Września 1792.

wiantów i furażów, na ośm miesięcy, dla stutysięcznego woyska. Co z ochotą powinni obywatele uczynić: „gdyż tu idzie (tak mówi Büller „w nocy do generalności) o opatrzenie woyska „monarchini, przez którey potężną i wspaniałą „pomoc wolność Rzpltej polskicy przywróconą „została a)“. Lubo przykro było dostarczać tak znaczne prowianta i furaże, zwłaszcza dla woyska, które wydarło rząd narodowi, a los kraju w srogięj trzymało niepewności; lubo niewiele ufali obywatele powtarzanym ustawnie obietnicom przyzwoitey za nie zapłaty; bo wiedzieli z doświadczenia, iak zwykła płacić Moskwa: iednakże przy urodzayności owego roku, mnieyby byli czuli tę uciążliwość, gdyby z innych miar ich cierpienia i uciski pomnożone nie były. Ale prócz arbitralności w miarach i wagach, prócz twardego oficerów moskiewskich obchodzenia się przy odbieraniu prowiantów; wystawieni byli na wszystkie gwałtowności, iakich sobie rozhukana zuchwałość pozwalała. Mimo wyznaczonych kwater, mieścili się żołnierze moskiewscy z naywiększą przykrością w domach obywatelskich: prócz dostarczania furażów do magazynów,

a) Czytay uniwersał 4go Listopada 1792, z obwieszczeniem o nakazanych prowiantach. Wnim znayduie się nota Büllera, tu zacytowana.

nów, trzeba im było dawać żywność, którey się mocą a z wymysłem domagali. Rozpusta żołnierza, każąc obyczaję, szerzyła razem rozmaite choroby. W samych opłatach nowe popełniali zdzierstwa, naznaczając pieniądзом wyższy nad ich wartość szacunek. Brali gwałtownie podwody, rugowali z chałup ludzi z żonami i dziećmi, do czego barbarzyńskie przydawali traktowania. Wyprowadzali kupami włościan z kraju, pędząc ich na puste Oczakowa stepy; dopełniali rekrutem polskim straty w bitwach poniesione. Ucisk i nędza sprawiła liczne emigracye: ztąd po wielu miejscach, wsie bez ludzi, role bez pracowników zostały, i gospodarstwo nienadgrozdzone szkody poniosło b).

Powstały zatym powszechnie skargi: udawali się z niemi zewsząd obywatelę do generalności, win-

b) „Obywatele są przymuszeni żywić, po kwaterach żołnierzy mięsem po trzy razy na dzień; nad to każą sobie dawać odzież: chłopów z chałup z dziećmi i żonami wyganiają, którzy pod ciężką porę pod płotami siedzieć muszą“. Wypis z podanej skargi od ziemi warszawskiej. Podobne skargi i inne województwa i powiaty zanosily. Na dowód tego czytaj delegowanym, od generalności do generała Kołowskiego, dane zlecenie: w nim znajdziesz urzędowny opis wszystkich gwałtów i uciążliwości, których tu krótki obraz wystawiony.

winney skutecznie zaradzić tak srogim uciążliwościom od woyska, które iey naczelnicy w postaci przyziacielskiej do kraiu sprowadzili. Głos ten skarg, nędzy i ucisku, nie najmilszy był dla hersztów rokoszu. Dawał się w nim już widzieć smutny skutek, bezbożnego ich zamachu przeciw oyczyźnie. Oczyszczając atoli siebie, zwalali winę na seym konstytucyjny, choć ten seym rugował zupełnie z kraiu Moskalów: iż *on z usilnością wydarcia oyczystey wolności, wpłynął w ucisk obywatelów, i wyniszczenie ich majątku: zdziwionych udając nad uciskiem od żołnierza przyziacielskiego, zapewniali: iż Wielkiey Katarzyny zamiary nie inne są i były, wprowadzając swe woysko, tylko przywrócić Rzpltą Rzplcie, Polakom wolność, obywatelom bezpieczeństwo i szczęśliwość: zachęcając do cierpliwości przekładali: iż powinni by obywatele te przykrości z większym sercem znosić, porównując przemiatając uciążliwość z wydartą na zawsze wolnością c).* Nakoniec oświadczały, iż dopomną się o zapłatę, o nadgrozdzenie krzywd, i przełożą komendantom rosyjskim, aby skromniey woysko przyziacielskie trzymać raczyli.

Nic

c) Czytay rezolucyą rokoszową wojewodztwom brzeskiemu kuliawskiemu, i inowrocławskiemu, w okoliczności ucisków od woyska moskiewskiego, daną, 14go Listopada 1792, z której razy tu zacytowane są wyjęte.

Nie oszczędzając pociech i nadziei, chcieli nadto rokoszanie wmówić w naród zapewnienie, że uciski jego niedługo koniec mieć będą; a to przez niezwłoczne ustanowienie nowego *republikantskiego* rządu: każąc się domyslać, że wtedy woyska przyjacielskie, iako już niepotrzebne z granic Rzpltey wyidą. Rozumieli, że przecię im kiedyś carowa dzieło to zrobić pozwoli, za ustawne kadzidła, które rñniemaney iey wielkości dawali *d*): iak gdyby hołdy niewolnicze nie zasługiwały więcey na wzgardę, iak na dobre przyięcie. Wyznaczyli deputacyą do formy rządu, z osob, z których iedne były pełne przesądów, drugie zley chęci dla kraiu, inne nic nie znały prócz prawnictwa. Szczesny, nowy Solon Polski, podał plan tego rządu, godny swey głowy, w którym powtarzając co punkt słowa *odwieczney przodków wolności*, rozumiał, że dostateczny fundament do napisania republikantskiey konstytucyi założył; w rzeczy, tak czczy, i bez

żadne-

d) Między innemi podłościami rokoszu względem carowy, obchód imienia iey w Grodnie, miał wszystko, co tylko niewolnictwo i czołganie wymyślić mogło. Bałe wielkie, iluminacye, napisy. Przesadzali się w tym Szczesny, Sapięha kanclerz, Mafsałski, biskup wileński. Przez takie pochlebstwa chcieli wmówić wielkomyślność w carową, żeby kraiu nie zabierała; ale się nie udało.

żadnego obięcia, że nawet rozbioru jego uczynić niepodobna. Wezwali także obywatelów miast, aby przekładali konfederacyi proźby swoje. Właśnie mogły miasta, polepszenia losu swego pokładać nadzieję w tych, którzy im tak gwałtownie swobody, od seymu konstytucyjnego przyznane, wydarli. A biorąc uroienia za rzeczywistość, przedsięwzięcia za dokonanie, nadzieję za skutek, wołali chlubnie: „Zbliża się moment, „w którym Rzplta wolność i niepodległość, a „obywatel swoje swobody uyrzy zabezpieczone. „Narodzie! oddasz nakoniec sprawiedliwość tym, „którzy około szczęścia twoiego pracując, z ochotą ponieśli na ofiary życie i majątki; a którzy „obelgi cierpliwie znosić umieją e).

Rozsądny człowiek, gdyby nie widział innych dowodów nieszczęścia i ucisku, z tych samych ustawicznych pocieszeń i nadziei, wnosiliby sprawiedliwie o nędzy i cierpieniach kraju. Iakoż były one wszystkie, iakich naród obcą przy-

e) Wypis z uniwersału 17go Grudnia 1792. Na iakie to ofiary ponieśli rokoszanie życia i majątki? Wszyscy żyją, wszyscy posiadają swe majątki, którzy je mieli; a którzy nie mieli, mają je teraz z łupiestwa publicznego. Jedni tylko obywatele seymu konstytucyjnego cierpią srodze na majątkach; a cierpieliby zapewne na osobach, gdyby ich zemsta i przemoc dosięgnąć mogła.

przywalony przemocą, nie mający żadney od rządu opieki, żadney do prawych iurydykcyi i magistratur ucieczki, doznawać może. Oprócz codziennych gwałtów od żołnierza moskiewskiego, działy się gwałty i bezprawia wewnętrzne od własnych rodaków. Czas ten zamieszania, niemocy i nieładu, wzięli zli za porę iedyną do niecných korzyści. Drapieżni Kolsakowscy, zostawszy panami Litwy, obracając generalnością iey podług swey woli, mając warowane oddzielne od generalności koronney decyzye, pozwalali sobie wszystkich gwałtów i bezprawiów, byle się tylko zbogacić mogli. Zaieżdżali dobrą, kasowali w naywyższych instancyach zapadłe dekreta, narzucali arbitralnie nadzwyczajne na maigtniejszych obywatelów ciężary, lub przez swych iurgistników wynaydowali przeciw nim winy, aby potym, za daną protekcyą, hojne brali opłaty. To samo drapiestwo ogarnęło generalność koronną. Wstrzymywał ją, prawda, póki mógł Szczesny: i trzeba wyznać, że człowiek ten, bogaty z siebie, nie potrzebujący sam publicznego łupiestwa, opierał się kolegom swoim *f)* w nasyceniu
chci-

f) Miaczyński ieden z konsyliarzów, człowiek złego charakteru, gdy go Szczesny od łupiestwa wstrzymywał, wystawując, że konfederacya nie osobistemi zyskami, lecz ogólnym kraiu dobrem powinna się zaprzętać, tak mu odpowiedział:

chciwości ich publicznym łupem; lubo w urzędach, w rangach wojskowych nie przepomniął ich nadgradzać. Niżej wytkniętym będzie, na jakie ta generalność rozpuściła się niegodziwości, po oddaleniu się Szczesnego: teraz przełożemy tu bezprawia po wojewodztwach i powiatach, w konfederacyach mieyscowych, popełniane. Składały się one po większej części, iak się iuż rzekło w rodziele V., z ludzi, w powszechnym nieszczęściu prywatnego zysku szukających. Przy nich zostawała wszelka władza, po skasowaniu przez rokosz trybunałów, sądów ziemiańskich, komisyi porządkowych i wszystkich prawych magistratur. Nie mogli mieć obywateli w takich iuryzdykcyach zabezpieczenia, które, ani co do kompletu osób, ani co do sposobu wotowania, ani co do czasu, stałego opisu nie miały. W rzeczy samey, zamiast zasłony obywatelów, były one ich postrachem. Każdy drżał bydź pociągnionym do sądu, w którym arbitralność, intryga,

dział: „Mospanie marszałku, ieżli o to idzie, żeby robić pocziwie i darmo, to trzeba było „robić w przeszłym seymie. Teraz, gdy nas „W. Pan do tak brzydkiey wciągnął roboty, „nie możesz nam przeszkadzać, żebyśmy sobie „za to nie nadgrodzili“. Z takich to po większej części ludzi generalność była złożona; i takich miał spółników Szczesny, ustawicznie enotliwym sam siebie nazywający.

tryga, przemoc i przekupstwo wszystkiego dokazywały. Nikt nie mógł być bezpiecznym czci, osoby, majątku. Ta nayokrutniejszą niepewność, przy gwałtownościach woyska moskiewskiego, brzydziła Polakom nieszczęśliwą ich oyczyznę: w której na wszelkie wystawieni byli uciski, a nie widzieli żadney w rządzie dla siebie opieki. Zdaie się, iż przez takowe przykrości, chciała Moskwa obojętnemi ich zrobić na ułożony rozbiór kraiu. I zapewne rząd iednego, choć tak poniżający naturę ludzką, przy zapewnieniu osoby i własności, znośniejszy jest nad tyraniją wielu, nad anarchiją, w której zbrodnia nagrawa się z praw najwyższych, i bezkarnie się wszelkich niegodziwości dopuszcza.

Mimo powtarzanych zaręczzeń rokoszu: iż woyska przyjacielskie skromniey sprawować się będą; nie tylko nie ustawały uciążliwości, ale się jeszcze powiększały. Miasto Warszawa doznało ich szczególniey, iak gdyby mszczono się nad nim, że pierwsze było świadkiem ustanowienia nowey konstytucyi, i dzień trzeciego Maia z okazami naywiększey święciło radości. Musiało co kwartał płacić znaczne summy na naigęcie domów dla oficerów moskiewskich: prócz tego zaś wystawione było na wszystkie przykrości, które mu pobbazaniem zuchwałe żołdaństwo wyrządzało.

Io g). Równy ucisk, równe zdzierstwa działały się po prowincjach. Wyprzedawali Moskale magazyny, a na nowo kazali dostarczać. Gwałty po domach, nędza ludu, przyszły do ostatniego stopnia, i w niektórych miejscach były przyczyną srogich wypadków. Za tak powszechnym uciskiem smutne wynikły skutki. Zniszczenie prywatnych familii pociągnęło za sobą upadek kredytu i handlu. Można twierdzić, że uwzięła się Moskwa, aby przez cztery lata pomysłności zebrane korzyści, wszelkiego rodzaju uciskiem i nędzą w iednym roku z Polski wycisnęła. Łagodząca dotąd generalność obojętnemi odpowiedziami skargi obywatelskie, uznała narreszcie, mimo swej woli, straszne cierpienia kraiu. Lecz nic nie nadały podawane od niey noty. Milczeniem ie zbywał Büller i generałowie moskiewscy: a dąsania się o to rokoszan, okazywały tylko, w iakiey wzgardzie u samych Moskalów zostawali h).

Q 2 Z

g) Czytaj skargę Warszawy, zanesioną 1go i 3go Grudnia 1792.

h) Czytaj notę generalności 10go Grudnia do Büllera, w którey żali się, że konfederacya nawet odpowiedzi nie ma od komendantów rosyjskich, co uwłacza iey powadze, gdyż ona naywyższą władzą reprezentuie.

Z takich postępków, wnieśćby już byli powinni rokoszanie, że to woysko przyjacielskie, nieprzyjacielskim wcale obchodzi się sposobem: że Moskwa, ukrywając przed niemi los Polski, i nie pozwalając im żadnego ważnego przedsięwzięcia, musi mieć nienaylepsze dla Rzpltey widoki. Tak przeglądali wszyscy rozsądni ludzie: Szczesny tylko z rokoszem odrzucał wszelkie od siebie podeyżnienie. Już i o wniościu Prusaków do Polski rozchodziły się wieści, już wszystkie okoliczności o bliskim rozbiorze kraju wątpić nie pozwalały. Szczesny iednak, zaufany w nieumieiający się odmieniać boskiej Katarzynie, naymniejszą wątpliwość, za grzech nieprzebaczony, przeciw wierze w północnym bóstwie, poczytywał. I owszem, pewny w tym czasie, iak nigdy więcey, o zbliżającym się spełnieniu szczęścia nad Polską, dla uwiecznienia chwalebnych jego sprawców, to iest, siebie i spółników swoich; medale bić kazał i). Ze mu nie broniono tworzyć

nie-

i) Medal ten obrońcom Rzpltey, Szczesnemu, Branickiemu, Rzewuskiemu, Kossakowskiemu, od generalności, to iest, od nichże samych sobie uchwalony. Napis wpośród korony cywilczney: *Civibus, quorum pietas, coniuratione die 3tia Maii 1791 obrutam et deletam libertatem polonam, tueri conabatur, Respublica resurgens; a wkoło: Gratitude concivibus, exemplum posteritati*. Będzie to pamiątka zbrodni; a napis będzie

nierozsądnych projektów, już się prawodawcą narodu bydlę rozumiał, i dzień 15ty Lutego 1793 za epokę rozpoczęcia nowego rządu ogłosił k). Uważając postęпки tego człowieka, niełatwo iest osądzić, czy go między naywystępnieyszymi, czy między naybezrozumnieyszymi ludźmi kłaść trzeba. Haniebna zaiste dla niego, lecz nieuchronna przemiana.

Ale nim przyszedł ten dzień, zwiastowany potylokrotnie za dzień zbawienia i szczęścia Polski; aż oto, po tylu klęskach, uciskach, nieszczęściach, ostateczna iey zguba, w oczach nawet ślepo w Petersburg wierzącego rokoszu, odkrywać się poczęła. Wyszła bezwstydną deklaracyą pruska, 16go Stycznia 1793, a z nią razem wkroczyło woysko w kraie Rzpltey, pod pozorem zasłonięcia prowincyi pruskich od iakobinizmu zagnieżdżonego w Wielkieypolszcze: i nietylko trzy wielkopolskie wojewodztwa, ale sieradzkie, łęczyckie, rawskie, kuiawskie, inowrocławskie, płockie, i część mazowieckiego zagarnęło. Woysko moskiewskie ustępowało wszędzie, dając wolne miejsce rozszerzenia się Prusakom. Zo-

Q 3 nierz

będzie świadectwem grubego pojęcia autorów w dwóyznaczeniu, w braku sensu i w żelazney łacinie.

k) Czytay uniwersał 21go Grudnia 1792.

nierz polski, w małej liczbie w tych stronach zostający, bez armat, bez amunicyi, bez ładunków, czyniąc odpór podług danego od generalności rozkazu, śmierć szlachetną, lecz niepotrzebną dla oyczyzny, w kilku miejscach poniosł. W tymże czasie nadiechał z Petersburga Sywers, nadzwyczajny poseł, i Ingelstrom nowy wodz moskiewskiego woyska w Polszcze. Iakie ich były postęпки względem rokoszan, iak sztydzili prawie z ich niedołężności, pozwalając im narzekać przeciw gwałtownościom pruskim 1), a wiążąc ręce do dania im naymniejszego odporu; rozdział poprzedzający, gdzie rzecz była o zmo-
wie Moskwy i króla pruskiego przeciw Polszcze i usłudze rokoszu do skutecznienia tey zimowy, dokładnie już przełożył.

Pomiarkował dopiero Szczesny, że użyty został od Moskwy za nayohydliwsze narzędzie do zguby oyczyzny. Postanowił zatym usunąć się od przewodnictwa własnego związku. A kryjąc do czasu hańbę i rozpacz swoją, utrzymy-
wał

1) Wzmianka tu iest o protestacyi rokoszan przeciw wniysciu woysk pruskich, którey treść w poprzedzającym znajduje się rozdziele. Zycę z tey okoliczności czytać wyborne pismo, pod tytułem: *Uwagi zakordonowanego obywatela pruskiego nad protestacyą targowicką.*

wał głośno : że Wielka Katarzyna sprzeciwiać się sobie nie umie; a zatym trzeba w niej zupełną położyć ufność; znana jej wielkomyślność nie pozwala o całości Polski tracić nadziei. Więcey jednak prawie kosztowało Szczesnego, usunięcie się od zgubnego oyczyźnie rokoshu, niżeli utworzenie i postawienie się na jego czele. Wielu z konsyliarzów, tak rozsądnie zaufanych w cnocie Szczesnego, iak on zaufał cnocie Katarzyny względem całości Polski; sprzeciwiało się mocno jego wyjazdowi. Jedni rozumieli, że mając go na czele generalności, śmieley opierać się będą mogli gwałtownościom sąsiadów; drudzy chcieli, aby ten był przytomny rozwiązaniu ostatney, a nayokropniejszey dla Polski, sceny, który w poprzedzających aktach naypierwszą grał rolę, i ich do tej fatalney wciągnął roboty. Dwakroć generalność okazała się przeciwną chęci Szczesnego: dopiero na wyraźny rozkaz z Petersburga skłonić się musiała na jego oddalenie; pod tym jednak pozorem, że naczelnika swego przetworzyła w posłańca do carowy. Porzucił więc Szczesny dzieło własne, aby do niego więcej nie wrócił. Usunął się od niego, dla słabości zdrowia Alexander Sapiieha, a wkrótce i żyć przestał. Wielu także z konsyliarzów, mianowicie stronnicy Szczesnego, poszli za przykładem naczelnika, porzucili Grodno, chcąc ukryć w do-

mach fanbę i zbrodnią swoją. Szalony zaś Stuchorzewski, namówiwszy część wojska, przepawił się na Wołoszczyznę.

Na miejscu Szczesnego został zastępcą Walewski, godny partyzant Branickiego. Był on dawniej w konfederacyi barskiej; a pod czas seymu konstytucyjnego w chytrey partyi Potemkina dzielnie pracował, łudząc pozorną mową śmiałością, skrycie zaś służąc Moskwie. Gdy rokosz targowicki rozszerzać się zaczął, złożył urząd wojewody, aby mógł zostać marszałkiem wojewódzkim konfederacyi krakowskiej, i mieć wpływ czynniejszy do obrad tego rokoshu. Przyjmując łaskę po Szczesnym, warował on sobie u Sywersa zaręczenie całości Polski. Lecz gdy mu na pierwszej sesyi, pod jego łaską, podana była deklaracya moskiewska i pruska; obwieszczająca zabor kraiu; zaniósł protestacyą: za co oddalił go od marszałkowstwa Sywers, i dobra mu sekwestrować kazał; lubo zaraz z tey surowości, za nastąpionym przeproszeniem, sfolgował.

Nie zostawał już w Grodnie z pierwszych naczelników rokoshu koronnego, tylko Rzewuski. Powróciwszy z Petersburga, po odprawionym tam poselstwie, siedział cicho, używając największej dla serca swego pociechy, z przywrócenia wła-

władzy buławom, i dopomagając Szczesnemu w tworzeniu nierozsądnych projektów, które formę republikantskiego, podług nich, rządu, składać miały. Lubo i iak hetman wiele ucierpiał w powadze swojej, gdy Ingelstrom ordynanse jego tamował, i iak prawodawca zawiódł się w swoich nadzieiach, gdyż marzenia jego żadnego nie wzięły skutku. Poradnik ten Szczesnego, a raczey podżegacz do zbuntowania się przeciw prawemu seymowi, widząc, że związany od nich rokosz kończy się na ostatniey zgubie krain; szkalować zaczął Szczesnego: iemu w tym całą przyznając winę, że przez niewczesne nadesłanie do Petersburga, na ręce Zubowa formy rządu, wstrzymał zawarcie traktatu, do którego się skłonna carowa okazywała. Tak ci hersztowie spólną zbrodnią, przez którą ułatwili rozbiór krain, ieden na drugiego zwalali. Nie zaniedbał oprócz tego Rzewuski, osobistą protestacją przeciw zaborem, poprzeć patryotyzmu swego. Uwielbiając w niey carową, która go pięć lat na Syberyi trzymała, a teraz tak haniebnie zawiodła; „tuszyłem (mó-
„wi w swey protestacyi) Rzpltą bydz bezpieczną
„od wszelkich pocisków pod cieniem przyjacielskiej
„tarczy iey, błogosławiłem imię iey, i
„mniemałem śluby czynić za oyczyznę, czyniąc
„je za tę wielką monarchinią“. Taki hołd oddawszy stworzycielce, któregoby choć w ten czas
Q5 przy-

przynajmniej nie należało dawać, gdy ona dzie-
łało rąk swoich na ostatnią hańbę i igrzysko wyda-
ła, oświadczając, iakby co wielkiego na usprawie-
dliwienie swoje: iż on był twórcą przysięgi,
przez którą obowiązała się konfederacya targo-
wicka, na *oderwanie najmniejszej części krainy*
nie pozwalając. Nareszcie wezwawszy boga za
świadka, wezwał i świadectwa bogini północney,
carowy moskiewskiej, iż o zaborze Polski nic
nie wiedział m). Nie miał wdzięczności Sywers
za te pyszne figury retoryczne; uznał on w sa-
mych uwielbieniach *sentymenta nieprzyjaciela*
wspaniałym zamiarom carowy, pod zastłoną pa-
tryotyzmu zbyt wyniesionego n), i sekwestrem
dóbr autora postraszył. Za przeproszeniem zy-
skał przebaczenie ten Brutus targowicki o), i wy-
jechał

m). Czytaj protestacyą Seweryna Rzewuskiego 17go
Kwietnia 1793, z której wyjęte są te wyrazy.

n). Wyrazy wyjęte z noty Sywersa, którą podał z
okazyi protestacyi Rzewuskiego, 20go Kwie-
tnia 1793.

o) Rzewuski Seweryn miał szczególniejszą pre-
tensyą nazywać się Brutusem polskim. Ja nie-
wiem, iakie podobieństwo między nim a Brutu-
sem zachodzi; chyba w iednym szaleństwie.
Lecz Brutus zmyślił je na czas, dla wyrzuce-
nia w zdarzonej okoliczności tyrana, i wybicia
na wolność ziomków swoich. Rzewuskiego zaś
czyny, mowy, pisma, zaczawszy od niewoli
w Moskwie, aż do zawiązania rokoshu targo-
wickie-

iechał, z buławą jednak, do Gallicyi. Iakoż sprawiedliwa Moskwa nie chciała za słowa wywieścić swej zemsty na tych, którzy interesom iey czynami tak dzielnie służyli.

Po Walewskim wziął łaskę Puławski, naypodlejszy z iurgielników Moskwy, którego świeżo orderem carowa za wierne sobie usługi nagrodziła. W generalności litewskiej trzymał ią Zabiello Iozef, wierny wykonywacz Kofsakowskich woli. Na miejsce oddalonych konsyliarzów, przybrała sobie generalność nowych; a w tych liczbie ludzi nayniepoczciwszego charakteru, szukających iedynie zarobków w zamęcie kraiu i w nieszczęściu swoich spółziomków. W takowym składzie przywróciła generalność targowicka do wszystkich zaszczytów Adama Ponińskiego, sławnego seymu 1775go marszałka, który w sądach seymowych o zdradę kraiu, przekupstwo i łupieństwa publiczne przekonany, od czci odsądzony i z kraiów Rzpltey wywołany został. Postępek
ten

wickiego, i zanieśienia protestacyi przeciw teyże Moskwie, ciągłe szaleństwo okazują. Bo trzeba być szalonym, aby po niewoli w Moskwie udawać się do niey o pomoc przeciw oyczyźnie: aby przygnębiwszy i oddawszy na iey dyskretyę kray cały, znowu się przeciw Moskwie protestować.

ten z Poniniskim, zgodny był z duchem generalności, która go tak dobrze w zbrodniach naśladowała, a ledwie nie przeszła. Iakoż wstrzymywane cokolwiek od Szczesnego, chciwość i łupiestwo, żadnych już wtedy nie miały granic. Szkaradność tych zbrodni w tym jest największa, że ie rokoszanie w postaci prawodawców popełniali.

Skarb publiczny, pomnożony tak znacznie od seymu konstytucyinego, na utrzymanie woyska i opatrzenie pospolitych potrzeb, stał się łupem drapieżney rokoszan chciwości. W Litwie nałożyli oni ieszcze nowy dla swych zysków podatek *p*). Wydawał ustawiczne do skarbu afsygna-cye Kofsakowski, mniemany hetman, które Zabiełło, krewny, laskę w generalności litewskiej naywięcey trzymający, podpisywał. Nie tylko nie zdał on przyzwoitego z wybranych summ-rachunku, ale kwitując go generalność, ieszcze mu znaczny dług do skarbu przyznała. Fundusz edukacyi zagarnął w swe ręce biskup inflantski. A lubo wielkim iest przyacielem iezuickiego zakonu, lubo w pierwszym zaraz uniwersale, po zawiązaniu rokoszu w Litwie, o podźwignienie tego

zgrou-

p) Zalecenie płacenia od dymu po gr. 15, w W. X. L. 2180 Września 1792.

zgromadzenia, obłudną gorliwość okazał *q*); nie radby jednak zapewne, ustąpić dla niego tego łupu, który jego występne zasila marnotrawstwo, i na intrygi w Petersburgu potrzebnych kosztów dostarcza. Naznaczyli sobie hojne pensye marszałkowie, iako też i konsyliarze generalności, tak litewskiej iak koronnej. Sypał się grosz publiczny na gratyfikacye, pensye, zaległości. Bogaciły się nim bezecne utratniki, Ożarowski, Puławski, Ankiewicz, Sierakowski, Włodek i inne rokoszu członki; a żołnierz pozbawiony był swojej należitości. Lecz ten wydatek zbrodniarze, przy zbliżającym się zgonie oyczyzny, za niepotrzebny sądzili.

Nie przestawali ieszcze na tych kradzieżach i łupiestwach skarbu: powyznaczali oni nadto sobie nadgrody z majątku publicznego. I tak hetmanowi Kofsakowskiemu dobra Lachowice dziedzictwem nadali, biskupowi inflantskiemu dobra od biskupstwa krakowskiego, przeszło 600,000 intryaty czyniące, które seym konstytucyjny w pierwszym zapale, ułudzony od stronników Moskwy, z naruszeniem praw duchownych (opatrzywszy iednak przyzwoicie biskupa krakowskiego),

q) Czytay uniwersał rokoszowy Kofsakowskich, 27^{go} Sierpnia 1792, pełen obłudy i głupstwa.

go), na skarb zabrał: nie spodziewając się, aby potym na nadgrode dla największego zbrodnia-
rza obrócone bydź miały. A gdy dla nadgrody
innych rokoszan zabrakło majątku publicznego,
bo go już seym Ponińskiego po większej części
roztrwonił; rzucili się na prywatnych własności,
i z pogwałceniem wszystkich praw, swoim ie
członkom nadawali. Nie było nic świętego w
ich oczach: kassowali ostateczne dekreta; tłuma-
czyli, iak chcieli, prawa; pisali do potrzeby re-
zolucye; oddalali obywatelów od praw z natury
im służących: zgoła arbitralności, gwałty, wy-
dzierstwa, do ostatniego posunęli stopnią, i wstrzę-
śli pierwsze cywilnego towarzystwa fundamenta.
Tysiące wydanych od generalności sancyów, to
jest, wyroków razem prawodawczych, wyko-
nawczych i sądowniczych, a to bez żadnego
prawidła, lecz iedynie podług chuci i arbitralney
rokoszan woli; pokazują, iak głęboko w naystra-
szeniejsze zabrnęli bezprawia, ile krzywd popeł-
nili, ilu się dopuścili niegodziwości. Niech nikt
nie sądzi, aby rokoszanie sami się na tak wielkie
odważali zbrodnie, gdyby od Moskwy pobla-
żenia nie mieli. Wszystkie te niegodziwości, są
skutkiem srogięj duszy carowy. Nie dość miała
przez utworzony od siebie spisek zgubić Polskę:
użyła go jeszcze za narzędzie do prześladowa-
nia, i do obrzydzenia własney Polakom oyczyzny.

Strona 1

Stanął też i król w Grodnie, wyciągniony z Warszawy od Sywersa, mający wkrótce czynniejszą zacząć rolę. Dotąd wpływ jego do rokoszu kończył się na cichych z Kossakowskiemi porozumieniach; bo Szczesny, póki na czele generalności zostawał, nie chciał mieć żadnego z królem uczestnictwa. Wtedy Małachowski kanclerz, i podkanclerzy Chreptowicz, gorliwi przyjaciele Moskwy, widząc że iey przyjaźń wychodzi na zgubę oycyzny, i że za dawane pensye podłym Polakom nadgradza sobie carowa zaborem połowy Polski i Litwy; nie chcąc iechać do Grodna, aby nie należeli do podpisu dobijającego Rzpltą dzieła; złożyli, a raczy pod imieniem złożenia, sprzedali swoje urzędy. Rostropni ludzie, służąc w ciągu urzędowania swego interesom Moskwy, chcieli się na końcu od nieślawy uwolnić. Niewczesna ta, czy pokuta, czy obłuda, nie zasłoni ich od zasłużoney kaźni. Poszli oni do prywatnego zacisza z tym imieniem, na iakie w publicznym życiu sobie zarobili. Nic też na ich oddaleniu się nie zyskała oycyzna: bo miejsca ich wkrótce godnemi następcami napelnione zostały. Przybyło ieszcze miejsc w ministeryum, dla ludzi zdatnych w podobnych okolicznościach. Wakowała już laska wielka litewska, zaraz po odstąpieniu przez króla konstytucyi, od Ignacego Potockiego złożona. Odebrała general-

neralność trzem cnotliwym ministrom urzędy, Kołłatajowi podkanclerstwo, Ostrowskiemu podskarbstwo, Sołtanowi łaskę nadworną litewską: za to, iż się czynów konstytucyjnego seymu nie wyrzekli, i do chwalebnego targowickiego związku nie przystąpili. Wszystkie te stopnie dla ludzi zasłużonych w rokosz i miłych Moskwie przeznaczono. Do takich bowiem ostateczności przysła w tym czasie nieszczęśliwa Polska, że pierwszym do dostojenstwa prawem była podłość i zbrodnia r).

Nie przestawał nalegać Sywers o najprędzse seymu zwołanie. Już wysła deklaracya moskiewska i pruska, z doniesieniem o zagarnięciu państw Rzpltej, i nakazem obywatelom na wierność nowym panom przysięgi. Odbierał ją Sywers w Grodnie od świeżo zabranych, pod boki króla i generalności, owszem od samey generalności naczelników: a posuwając dumę, albo raczey podłość, aż do urągania się z pamiątki 3go Maja, dzień ten, przez odbieranie przysięg na posłuszeństwo carowy, chciał dotkliwszym uczynić przywiązany do oyczyzny i konstytucyi

r) *Nulli gestanda dabantur
Signa ducis, nisi qui scelerum iam fecerat usum,
Attuleratque in castra nefas.* Lucan. L. II. v. 56.

cyi obywatelom. Szło już tylko o zatwierdzenie gwałtownych zaborów, i na to potrzebowano seymu. Bo choć konfederacyą targowicką uznawała dotąd Moskwa za prawą narodu władzę; nie od niey iednak, lecz od seymu zabory swoje podpisane mieć chciała. Wtenczas rokoszanie iasniey widzieć zaczęli, czym byli w oczach swey wielkomysłney Katarzyny. Niedawno nazywali się narodem; niedawno przywłaszczali sobie prawodawczą, wykonawczą i sądowniczą władzę; niedawno burzyciele rządu narodowi miłogo, obiecywali mu nową konstytucyą, mającą ugruntować wolność, niepodległość i całość Rzpltey; wkrótce od posła stworzycielki swojej odebrali rozkaz zwołania seymu, który miał o całości państw Rzpltey i przysłym iey rządzie stanowić. Ale nie trzeba rozumieć, iżby ten wyrok, poniżający władzę i powagę rokószu targowickiego, był skutkiem woli samey Moskwy: wpłynęła do niego w części chytróść rokoszan. Iakożkolwiek gotowi do wykonania wszelkich przeciw oyczyźnie zbrodni, okryć się chcieli pozorami. Sami przygotowawszy zgubę powszechną, przez seym zatwierdzoną ją widzieć pragnęli: aby tym sposobem usprawiedliwić się mogli, że nie oni, lecz woła narodu, przez wybranych reprezentantów, o iego losie stanowiła. Uważmy tu postęпки i wyroki generalności targowickiey,

R . . . wickiey,

wickiey, względem zwołania i przygotowania seymu; z których iedne noszą na sobie haniebne-go kuglarstwa i w oczy biłacey sprzeczności ce-chę; drugie, będąc nayzuchwalszego przywła-szczenia skutkiem, są razem ostatnią iey czarnych przeciw oyczyźnie zbrodni pieczęcią.

Rzecz aż nadto była widoczna, na iaki ko-niec dwa mocarstwa chciały koniecznie seymu. Wymawiał się zwołać go król tym pozo-rem, iż to iest seym extraordinaryiny; a król, podług prawa, bez rady sam o iego potrzebie stanowić nie może. Wymawiała się general-ność, iako przysięgą w akcie konfederacyi do obrony całości kraiu obowiązana. Lecz wkrótce znalazł się sposób, który nie obrażając mniema-ney delikatności żadney strony, skutecznie służył do dopełnienia rozkazów posła moskiewskiego. Kto nie dla tego, że iest dobrym, lecz żeby się zły nie zdawał, wstrzymuje się od niegodziwe-go postępku, ten go iuż napół wykonał: znay-dzie on pozory, któremi się, ieśli nie przed dru-giem, to przed sobą samym usprawiedliwi. Okry-ty tyłą zbrodniami przeciw oyczyźnie rokosz, chciał na czas winować, że do podziału kraiu w żaden sposób nie wpływał. Cóż więc czyni? ściśnięty rozkazem Moskwy do zwołania seymu, przywraca w tym celu, uchyloną przez seym kon-

konstytucyjny radę nieustającą: do czego, przez szczególniejsze zaślepienie, ten naznacza powód, aby nie zostawić kraju *bez rządu i rady s)*; choć sam jeszcze w użyciu przywłaszczonej władzy zostawał. Z własnego więc wyznania generalności, kraj polski, od momentu wygórowania spisku targowickiego, był bez rządu i rady: a zatem wszystkie czyny rokoszan uważać należy jako nieprawne, nierządne i przemocne. Jeśli zaś naród w takim znajdował się stanie, iak przynajmniej raz [prawdę] zaślepiony rokosz powiedział; za cóż, wśród tak upokarzającego o sobie samym wyznania, śmiał używać władzy uchylenia rządu, który zastał, i przywrócenia uchylonego? Nieprawość sama sobie kłamać może, ale sama siebie poprawić nie jest zdolna. Nie myślała generalność zrzec się przywłaszczonej nad narodem władzy: lecz chciała wmówić do czasu, że całość narodu jest u niej świętą, że sama nie chce wydać uniwersałów na sejm, który będzie musiał zabór kraju i niewolą większej części Polski podpisać. Wzięła się więc do przywrócenia rady nieustającej, aby przez nią w tym celu wyręczoną została. Opierali się jednak niektórzy, czując, iż wskrzeszenie tej magistratury

R 2 na

s) Wyraz wzięty z listu generalności do Szczesnego, 11tego Maja 1793.

na jedno wypadnie, iak gdyby sama generalność nakazała seymiki i seym zapowiedziała. Ale bezczelni i zaprzędani Moskwy stronnicy, przewodzący w generalności, iak pierwey doradzili posłowi, aby żądał koniecznie zwołania seymu; tak znowu, gdy postrzegli odpor w wskrzeszeniu rady nieustaiącey, na ten iedynie koniec od siebie przeznaczoney, wyiednali od niego notę, która ostrzegała: że wydane furaże na woysko moskiewskie dopóty opłacone nie będą, dopóki zwołanie nowego seymu, przez wskrzeszenie rady nieustaiącey, ułatwione nie zostanie *t*). Taką pobudką skłoniła targowickich rokoszan, że przystali na odnowienie rady.

Chlubi się generalność tym krokiem w liście do Szczesnego, iako *trzedkiem wskazanym przez świętość iey, ślubów i roztropną uwagę*. Ani wątpić trzeba, że wskrzeszenie magistratury do zwołania seymu, podwóynym wyborem osób, przez generalność i z generalności napełnionej i z iey urzędzeń moc, do skutecznego zaradzenia *potrzebom nagłym Rzpltey i reprezentacyi iey rządu u*), maiącey; iest zupełnym i zgodnym z deli-

t) Obacz notę Sywersa, pod dniem 20tego Kwietnia.

u) Wyrazy z listu generalności, II. Maia 1793. do Szczesnego wyjęte.

delikatnością sumnienia rokoszan ślubów dopełnieniem. Mogła ona przechwalać się z tego obrotu przed naczelnikiem swoim, którego zdania w niczym od iey myśli nie odstępowały; i który, będąc głową rokoszu, musiał wszystkie iego bezprawia potwierdzać. Wyrównał Szczesny niecnym postępkiem związkowi, którego był przewódzcą. Zagarnięty z całym majątkiem pod panowanie swoiey opiekunki, widział, że się stał sprawcą niewoli własney i tylu milionów ludzi. Nie mając żadney od rozsądku pomocy, dumny i zuchwały w powodzeniu, podły w nieszczęściu, zakończywszy scenę okropną swego niegodziwego w narodzie znaczenia; ostatnią radą dopełnił zdradzieckich z własnym narodem postępków i zasłużył na imię zaboycy swoiey oyczyzny. Wyznając, że wszystkie starania iego w Petersburgu, względem przerobienia zaboru kraiu Rzpltey, były daremne, radził aby resztę ocalić *w*). W czym widocznie przystawał na to, aby gwałt sąsiadów urzędownie stwierdzonym został. To było iego ostatnie względem Rzpltey zdanie, na tym dobiiającym oyczyznę kroku zakończył publiczne swe sprawy. A czyli dla przytłumienia wewnętrzney zgryzoty, czyli przez ukaranie

R 3 spr.

w) Obacz list Szczesnego, z Petersburga pisany 13tego Czerwca.

sprawiedliwego nieba, rozpasał się całkowiec na wstydlive prywatnego życia awantury: aby przez to iasniey ieszcze utwierdził, iak widocznie zasłużył na niechęć, przeklęstwo i zemstę zgubionego przez siebie narodu. Niedawno dumny naczelnik wspartego obcym woyskiem rokoszu, wkrótce niewolnik zawsze fałszywey potencji: nareszcie tułacz, od obcych wzgardzony, od swoich złorzeczeniem okryty.

W przełożonym dopiero postępku generalności względem zwołania seymu, każdy widzi nikczemne wybiegi i oczywistą sprzeczność w iey wyrokach. Nie sądząc się samą mocną do podpisu podziału Polski, przywłaszczała iednak sobie naywyższą władzę: wyznając, iż kray był bez rządu i bez rady, nie przestała arbitralnie zarządzać wszystkim; nie chcąc sama zwoływać seymu, wskrzesiła do iego zwołania radę nieustającą. Ale czując zapewne, iż tak błahemi wybiegami nie zasłoni się od hańby, od przeklęstwa społecznych i potomnych, wróciła zaraz do pierwszych bezprawiów. Będąc narzędziem użytym od Moskwy do ostatniey zguby Polski, chciała iey usłużyć skutecznie; w przygotowaniu seymu zdanego do iey zamiarów: w czym arbitralność i zuchwałe przywłaszczenie, z pogwałceniem wszystkich praw obywatelskich, tak daleko

rozcią-

rozciągnęła, iż prawie niemasz przykładów podobney niegodziwości.

Zdawszy na radę wydanie uniwersału na zwołanie seymików, sama zatrudniała się urządzeniem seymu. Zapewniona o senacie i ministeryum, które napełniła ludźmi, zupełnie Moskwie poświęconemi; wzięła się do urządzenia seymików: a to w taki sposób, aby wszystkich cnotliwych odsunąwszy, zrobić iak naytrudniejszy wybór dobrych reprezentantów. Wydała więc sancytum, przez które od obieralności i głosu na seymikach oddaliła wszystkich, którzy od seymu konstytucyinego recesu nie uczynili, akcesu do związku targowickiego nie zrobili, którzy przyjęli prawo mieyskie, którzy byli delegowani do podziękowania za konstytucyą 3go Maia, lub którzy takową delegacyą popierali x). Nie trzeba się rozszerzać nad arbitralnością i niegodziwością tego wyroku. Widocznie w nim są zgwałcone wszystkie prawa narodu. To wytknąć należy, iż przez tę samowolną uchwałę większa część obywatelów, a wszyscy cnotliwi, i od obierania i od obieralności odpadli. Cała prawie Polska i Litwa należała do tey winy, że konstytucyą 3go Maia z uwielbieniem przyjęła, i uroczyste za nią dzie-

R 4

ki

x) Sancytum 11go Maia.

ki stanom seymującym oświadczyła. Niedosć na tym miała generalność targowicka: oddaliła nawet zostających w związku swoim, którzy manifesta lub protestacye przeciw iey decyzyom zanosili; bo i od tych spodziewać się mogła oporu na seymie. Natomiast zaś ułatwiła wstęp dla złych, którzyby w iey duchu na przyszłym seymie pracować mogli. Wydała sancytum, że konsyliarze rady nieustającej i wszyscy obywatele pod procesami będący, mogą być na posłów obrani, choć ich prawa od tego stopnia oddalały: a to *dla ułatwienia wyboru cnotę, wiadomością zaszczyconych mężów y*). Takiego sobie igrzyska rokoszanie, przy dobiianiu oyczyzny, z moralności i wszystkich praw obywatelskich dozwolali. Oprócz tego, sama generalność nominowała posłów inflantskich, przyczyniła liczbę posłów dla powiatów litewskich: odieła obywatelom prawo wyboru marszałka seymikowego, każąc ten urząd sprawować marszałkom konfederacyi powiatowych, aby tym pewniejszą seymików była. Dla zastraszenia zaś obywatelów, którzyby się opierać ważyli, zaleciła w miejscu obrad seymiko-

y) Sancytum 11go Maia. Na dniu 13tym tegoż miesiąca podniosła generalność dekret woyskowy przeciw Belkurowi i Łobarzewskiemu, wracając ich do rang *ad activitatem et eligibilitatem*.

ne siły narodowi. Bez własney woli, bez mocy, zostając ciągle pod groźnym dozorem ministra moskiewskiego, nie mógł nawet zasłonić kraju od wydzierstw i gwałtów tego woyska, które w postaci przyjaciół i alliantów wprowadził. Szkalował bezrozumnie seym konstytucyjny i naród: dostarczając pozorów do potwarzy bezczelnym sąsiadom, którym potem, iak należało, to-nem prawdy i niewinności odpowiedzieć nie umiał. Podawszy się ślepo za narzędzie chytróści moskiewskiej, pierwszy na iey urągowisko wystawiony został. Przez gwałty, bezprawia, łupiestwa, stał się ohydą dla kraju i udręczeniem dla własnych spółziomków. Nareszcie, wszystko przygotowawszy do ostatniej zguby Rzpltej, utworzeniem naygorszego składu seymu, zbrodnie swoje przeciw oyczyźnie zapieczętował.

Patrzcie herztowie rokoszu, iakieście dzieło utworzyli i iak ono wyszło, nie tylko dla kraju, ale i dla was samych. Co duma wasza zawiązała, to przeszło w ręce łotrów i drapieżców. Usunęliście się od własnego związku, widząc, że ta ręka ostatni cios Polsce zadaie, która dopiero waszą głaskała ambicyą. Kryć się musicie przed całym światem, i w ukryciu pożerać hańbę waszą. Poświęcił was szkaradnie gabinet petersburski swoiey chytróści i zemście nad Polską: lubo

lubo ludzie tak dumni, tak zuchwale buntujący się przeciw prawey narodu władzy, tak bezczelnie szkalujący naysztyszą cnotę prawodawców seymu konstytucyinego, nie warci są lepszego losu. Przyprawiliście o tak straszny upadek oycyznę, że przykład zbrodni waszey stracony iest prawie dla Polaków. Ale zostanie on dla rodu ludzkiego. Zapatruiąc się na postępек z wami Moskwy obecne i następne pokolenia, pochlebiającey wam iedynie na to, aby was zdraycami i naywiększymi zbrodniarzami w oczach Europy i świata wystawiła; utwierdzą się w tym ważnym przekonaniu: iż niemasz tak srogiey ofiary, któreyby despotyzm z ludzi, dla swych korzyści nie uczynił.

ROZ-

ROZDZIAŁ VIII.

Obraz i czyny seymu grodzieńskiego pod rokoszem targowickim. Uwagi nad formami wymuszonemi co do podziału Polski. Skutki tego podziału dla Polski i państw europejskich.

Cała reprezentacya narodu polskiego i naywyższa jego władza znajduje się w seymie. On jest tłumaczem woli narodowej, źródłem prawodawstwa, świątynią rady: jego wyroki o wszystkich walnych Rzpltey potrzebach nieodzownie stanowią. Oprócz króla i senatu, z których pierwszy, iako głowa narodu, przodkuje naywyższym obrądom krajowym, drugi z urzędu swego na nich czynnie zasiada; składają się one z posłów, wolnie na ten koniec wybranych. Zgromadzeni po województwach, ziemiach i powiatach na seymiki obywatele, pod styrem wezwanego od siebie do tey posługi urzędnika, obierają wolnemi głosy reprezentantów na seym, w liczbie prawem oznaczoney, dają im przepisy i zlecenia w rzeczach, które do dobra kraju przydatnemi bydź rozumieją: zarządzenie nieprzewidywanym, lub zdanie swoje przechodzącym okoliczno-

licznościom, ich oświeceniu, cnocie i patryotyzmowi zostawując. Taki jest początek woli narodowej, która zebrana razem dopiero się wydaie na seymach, gdy zgromadzeni na mieysce obrad posłowie, pod przewodztwem wybranego od siebie marszałka, przystępują do użycia swego charakteru, i mocy im od spółobywatelów nadanej. Zaniechanie praw dawniejszych, wprowadzenie z czasem niebezpiecznych względem głosu wolnego opinii, a później narzucone ustawy od Moskwy, skaziły seymiki i seymy. Sejm konstytucyjny, w nowym i dokładnym opisie, starał się równie pierwszym iak drugim prawdziwą wolność, czynność i porządek powrócić. Wszakże, mimo wszelkich niedokładności praw dawnych, wolność obrad seymikowych i seymowych, głos dla każdego obywatela z prawa mu należący, bezpieczeństwo osób, dość troskliwie obwarowane były.

Wykład ten krótki seymów, czym one są, i iakie bydz powinny, daie iasno poznać gatunek tego seymu, który rokosz do zatwierdzenia zaboru kraju przygotował. Nigdy arbitralność i zuchwałość nie posunęła się tak daleko, w tamowaniu woli narodowej, w ścieśnieniu i zniszczeniu praw obywatelskich, iak ją okazała w swoich wyrokach generalność targowicka. Ze przywła-

szczy-

szczywszy sobie gwałtownie najwyższą w Rzpltej władzą, zniszczyła wszystkie ustawy seymu konstytucyjnego, a z temi i ustawy iego względem seymików; zbrodnia ta z istoty związku targowickiego wynikająca, nikogo już zastanawiać nie powinna. Ale czemuż przynajmniej nie zostawiła narodu przy dawnych ustawach, względem wyboru reprezentantów na seym? za co pozwoiliła sobie tak wielkich gwałtów w tym najważniejszym narodu prawie? za co zrobiła się mistrzynią obrad obywatelskich, gdy te inne-
go, prócz prawa, nie znają i znać nie powinny (a)? Nie inny duch kierował iey wyrokami w tak zuchwałym nad narodem przywłaszczeniu, tylko aby seym, mający dokonać ostatecznego zniszczenia konstytucyi 3go Maia i podziału krajów Rzpltej, tak przez nią był urządzony, iżby naydógodniej służył do uskutecznienia tych celów, które sobie dwa mocarstwa zamierzyły. Nie można tego seymu nazywać dziełem wyboru narodu; należy go uważać iako stworzenie despotyzmu moskiewskiego i arbitralney rokoszan woli. Zwołane seymiki okazały się dalekie od tego, czym bywały i czym być powinny.

a) Burmistrzowanie generalności targowickiej względem seymików i seymu grodzieńskiego, wyłożone jest w poprzedzającym rozdziele od karty 256. aż do karty 265.

powinny. Zbyt drobna na nich znajdowała się liczba obywatelów, a i ci od rozbiegłej po wojewodztwach, ziemiach i powiatach hulastry targowickiej, i od żołnierza moskiewskiego, zaledwie skupieni byli. Machina ta nie mogąc być poruszana od woli obywatelów, gdy większa ich część i od obierania i od obieralności oddalona została; musiała być popychana, przez wszystkie niegodziwości szrodki, od rokoszan. Groźba na ustraszanie słabych, przekupstwo na uzyskanie podłych i łakomych, obietnice rozszarpania majątku publicznego i obywatelskiego, były to narzędzia, które przyciągano kandydatów do funkcji poselskiej *b*). Nie mogąc rokoszanie w kole generalności służyć Moskwie do zatwierdzenia zaboru kraju, ponarzucali się w większej części na posłów, przybierając sobie kolegów z naysposobniejszych ludzi, iacy się w Polsce znajdowali: popisali instrukcje dogodnie celom spiknionych mocarstw. Nikt im się oprzeć nie zdołał, nikt nie śmiał: boby go zaraz lub wyrokiem sądowym, lub sancytem ucisnąć

b) Oprócz pewnych w tej mierze wiadomości, dobrowolne w seymie wyznanie Dyonizego Mikorskiego, niezbitym jest tej prawdy dowodem. Wyznał on sam na siebie, że był zapłacony, zadał podobny występki kolegom swoim, i takowe zadanie aż nadto wszystkim seymującym wiadome, zastanowienia nawet nie sprawiło.

ucisnąć i zgubić mogli. Temi to szkodkami przygotowany został skład seymu extraordinarynego. Widzieć w nim było marszałków, konsyliarzów generalności targowickiej, konsyliarzów rady nieustającej, oficerów moskiewskich, i takich nawet, którzy przez wyroki sądowe sprociesowani, z kraju wywołanemi byli, i za swe przestępstwa od urzędów odsądzonemi zostali. W senacie zaś, prócz kilku dawnych senatorów, znajdowali się tylko ministrowie nowo stworzeni, godne dzieła generalności i obcej przemocy. Ieżeli podłość i nikczemność tego seymu mogła w kim opaczne rozumienie sprawić o narodzie i charakterze Polaków; ten oddali od siebie krzywdzące nieszcześliwy naród wyobrażenia, widząc jakim sposobem skład seymu generalność targowicka urządziła. Nie mogła się tam okazać wola narodu, gdzie prawa milczały, gdzie kray cały przywalony był obcą przemocą; gdzie miejsce obrad otoczone było żołnierzem moskiewskim, i gdzie na wszystko rozpasana zbrodnia przewodziła. Dziwić się owszem należy, że, przy tylu rokoszan zabiegach, kilka osob odważnych i czułych na nieszczęście oyczyzny, do seymu wcisnąć się mogło.

Mało jeszcze było dla generalności targowickiej, utworzyć seym godny siebie, i z własnych

nych iey członków w znaczney części złożony. Postawiła się ona nadto obok seymu, zatrzymując w swych ręku przywłaszczoną władzę naywyższą: aby mogła ciągle sancyta wydawać, rozrządzać publicznym i prywatnym majątkiem, sprawować sądownictwo, słowem nieustającą bydź konfederacją c). Systema to szczególnie interesowało Kossakowskich, rey wodzących w generalności, samowładnie panujących w Litwie, i niczego bardziey nie żądających, iako bydź iedynemi despotyzmu moskiewskiego w Polsce przewodnikami. Od czasu, iak naród polski posiadać zaczął władzę prawodawczą, pierwszy raz dał się widzieć nieznany dziwotwór polityczny, który nawet sobie wyobrazić trudno: to iest, dwie razem naywyższe władze, iedna przy seymie, druga przy generalności targowickiey. Pierwszy zastępujący ią w podpisaniu zaboru kraiu, ponieważ to, podług zdania Sywersa i sameyże generalności, moc iey przechodziło; druga, lubo za niższą od seymu przyznana, iednak mu prawa przepisująca. Tak niesłychana swawola, albo była skutkiem ostatniey wzgardy, którą mają despotci dla rządu republikantskiego, albo większey ich pewności w składzie rokoszan, niżeli w składzie

c) Obacz decyzye rokoshu targowickiego, pod dniami 16tego Maja i 14tego Czerwca 1793.

dzie seymu. Poddany ich wyrokowi seym grodzieński, stał się osobliwym w swym gatunku zgromadzeniem, będąc z przeznaczenia prawodawczym ciałem, a przez przywłaszczenie, woli generalności dokonywaczem. Użyła ona zaraz tej supremacyi nad seymem, narzucając mu swe rezolucye, w kształcie roty przysięgi dla marszałka seymowego; która pod wyrazem posłuszeństwa *Rzpltey skonfederowanej*, ciągnęła za sobą podległość laski seymowej sameyże generalności. Spory z tej okazji wynikłe, stały się przyczyną w dniu 19tym Czerwca 1793, pierwszego od Moskwy gwałtu na seymie grodzieńskim, to jest, aresztowania pięciu posłów. Zmieniono wyrazy w przysiędze, obowiązujące marszałka seymowego do posłuszeństwa *Rzpltey skonfederowanej*, na posłuszeństwo *skonfederowanym Rzpltey stanom*; ale dokonane przez poselską izbę inne, acz mniej ważne, decyzye generalności w teyże przysiędze zawarte, aż nadto dowodzą zamysł śmiały targowiczaków: okazują nieznaiomość i nieczucie w większej liczbie seymujących tej najwyższej narodu powagi, która rzetelnym seymom właściwie służy; lub też spółność zbrodni z hersztami targowickimi, w znieważeniu postaci *Rzpltey d*).

Do

d) Zmiana rot przysięgi nie nastąpiła w seymie przez decyzją izby poselskiej, ale przez zapewnie-

Do czego był seym zwołany i przygotowany, od tego też zacząć musiał swoje obrady. Zaraz po złączeniu się izby poselskiej z próżną izbą senatu e), iednostayne posłów moskiewskiego i pruskiego noty, podobnym sposobem iak w czasie seymu 1773, domagały się o wyznaczenie delegacyi, niby do negocyowania, a w istocie do podpisania traktatów, iakie narzucić miały dwa dwory, i iakie iuż gwałtownie, co do zaboru dziedzictw Rzpltey uskuteczniły. Pierwsza odpowiedź seymu dwom pomienionym posłom, ozna-
czała zaraz wielką różnicę, którą przywodzi

S 2

seymu

pewnienie Ankwicza, posła krakowskiego, iż wyraz posłuszeństwa *Rzpltey skonfederowaney* omyłką w kancelaryi był umieszczony. Warunek w teyże przysiędze, że *decyzye seymu przez wota tylko głośnie stanowione będą*, nie nadował się w oryginale przysięgi 16tego Czerwca; ale znalazł się w ekstrakcie oney 24tego tegoż miesiąca, kiedy szło o uchwalenie instrukcyi dla deputacyi do traktowania z Moskwą. Takimi podstępami kierowała generalność targowicka seymem grodzieńskim.

- e) Senatorów naywiększa liczba w tym seymie ledwie 10 osob przechodziła. Co do poselskiej izby, nie było posłów na seymie z wojewodztw następujących: kijowskiego, bractawskiego, podolskiego, poznańskiego, kaliskiego, gnieźnieńskiego, sieradzkiego, łęczyckiego, brzeskiego, kuiawskiego, inowrocławskiego, ziemi dobrzyńskiej, minskiego, połockiego, witebskiego, powiatu bractawskiego.

seymu założyć chcieli, między traktowaniem z dworem petersburskim, a dworem berlińskim. Przez odpowiednią notę moskiewskiemu posłowi, błagał seym carową, aby nie przymuszała go do kroku stwierdzającego podział Polski, mieniąc tenże krok bydlę niemocnym do usprawiedliwienia zaboru i wyższym nad seymową władzą: przez odpowiednią notę ministrowi pruskiemu, żądał tylko ewakuacji wojska z prowincyi naiechanych f).

Nie sprawiły najmniejszego zastanowienia odpowiedzi seymowe w umyśle Sywersa i Bucholca; posłów dwóch dworów, umocowanych, nie do rzetelnego traktowania z Polską, ale do wykonania na Polsce podstępami i przemocą losu, od dwóch zmówionych mocarstw iej przeznaczonego. Ponowili zatym oba ci posłowie żądanie delegacyi, na dniu 24tym Czerwca. Tu Kofsakowski, biskup inflantski, w postaci gorliwego o całość oyczyzny senatora, wprowadził seym w maxymy i kroki, które przyśpieszyły epokę zguby Polski. Iedyne i nieokreślone zauzbanie w wielkomyślności Katarzyny, przekłada-

iąc

f) Noty, o których mowa, moskiewska i pruska, 19tego Czerwca podane; odpowiedzi na nie seymu 23go tegoż miesiąca.

iąc seymowi za zasadę zbawienia Polski, na miejsce żądanej od dwóch dworów delegacyi, (którey władzy traktowania z uszczerbkiem całości Rzpltey zaprzeczał); deputacyą proponował: zamiast iedney i spółney, osobną dla Moskwy, osobną dla Prusaka doradzał; za cel zaś obudwom deputacyom, łądząc słowy, obiektu spólnie Pol-szcze i dwom dworom dogodnie naznaczał. Człowiek ten zaprzędany Moskwie, przewodzący w generalności targowickiey, stał się wyrocznią seymu grodzieńskiego. Wnioski iego od króla z uwielbieniem poparte zostały. Przez iego za-tym chytróść, projekt wezwania, o wstawienie się do Moskwy i Prusaka, austriackiego dworu, zmieniony tylko został w proste zalecenie ministrom, przełożenia dworom stanu Rzpltey; seym zaś wziął się zaraz do roztrząsania i decydowania instrukcyi, następnie plenipotencyi dla deputacyi z Moskwą. Projekt pierwszy do takowey instrukcyi przez kanclerzów podany, wedle my-sli biskupa inflantskiego, acz w wyrazach mniej iasných, wciągał zupełnie Polskę w państwo mo-skiewskie.

Nie było rzeczą do wiary podobną, aby ca-rowa z królem pruskim złączona, i pewniejsza z nim podziału Polski, iak bez niego opanowa-nia iey całkowicie, słuchać nawet podobnego

projektu chciała i mogła. Wyrzucili zaraz sejmowi dwaj posłowie, moskiewski i pruski, że chciał oddzielić interesa ich dworów, które są połączone g). Odnowili więc w seymie mniey dowcipni od Kofsakowskich, ale prostowierni rozkazom posła stronnicy moskiewscy, początkową propozycyą *czystey delegacyi*: popierał ją najusilniey Bieliński, godny tego seymu marszałek; który, w całym ciągu urzędowania swego, usuwał z ręcznie projektu za oyczyzną, a zgubne dla niey sam podawał i utrzymywał. Wniosek takowy niemałe zamieszanie w izbie sprawił: z tey okoliczności piętnastu posłów wziąć do areшту Sywers, iedynastu przytrzymać na dniu 28m Lipca kazał. Gwałt powtórny, gdy sam przez się a nawet przez popieranie Kofsakowskich, z duszą oddanych Moskwie, ale niechętnych Sywersowi, ogólnieysze na seymie ściągnął uczucie i okrzyki; uwolnionemi od zatrzymywania posłowie zostali. Utrzymał się w seymie zamysł deputacyi z Moskwą. Przeszła na dniu 5tym Lipca instrukcyja; a na dniu 9tym plenipotencya dla niey, w opisie, który ani Kofsakowskiego, ani Sywersa widokom całkowicie nie dogadzał.

Mniey

g) Obacz notę spółną Sywersa i Bucholca, na dniu 28mym Czerwca podaną.

Mniey dbał poseł moskiewski o imię, iakie seym nadał wyznaczonym do traktowania z nim osobom; mniey o ograniczoną na chwilę deputacyi władzą. Do istoty dążąc, zapatrywał się na nią, iak na krok pierwszy, który mu dalsze ułatwi. Uzyskawszy deputacyą, usilniey natychmiast dopominać się zaczął o rozszerzenie iey plenipotencyi. Już nietylko żądał, aby ona moc dostateczną miała do negocjowania z nim o traktat celsyiny; ale wyraźny rozkaz do podpisania gotowego traktatu, na iaki on projekt, w niczym poprawić się nie mający, podawał. Poparł żądanie swoje poseł moskiewski groźbą, iż odpor seymu tey wyraźney carowy woli, wzięty za postępek nieprzyjacielski, ściągnie sekwestra prywatney i publiczney własności, osobiste gwałty, exekucyą na naród cały *h*). Chciała dość znaczna liczba seymujących zasłaniać się przysięgą aktu konfederacyi targowickiey, przy całości państw Rzpltey. Nauczali seym biskupi, wileński, chełmsko-lubelski, a szczególniey infant-ski; ile przysięgi obowiązywać mogą, i że gwałtowi ustępować bez naruszenia sumnienia powinny. Król oświadczywszy, iż *nie przyklada się do rozbioru krain, ale się do niego skłania*; radził

S 4 *Próbę...* dogo-

h) Obacz noty moskiewskie, dnia 11. 15. 16tego Lipca podane.

dogodzić żądaniom Moskwy, aby resztę ocalić. Rozsiewali Kofsakowscy, że powolność seymu dla carowy, zmniejszy iey usilność w popieraniu negocyacyi pruskiej; że poświęcenie się na iedną stratę, Rzpltą od niebezpieczeństwa drugiey uwolni. Takienj pobudkami uwiedzeni byli gorliwsi posłowie; bo większość seymu naygorsza, nie potrzebowała ich do wierney Moskwie posługi. Zalecono zatym deputacyi na dniu 17tym Lipca, aby podpisała proiekt traktatu z Moskwą wedle żądania, a raczey nakazu dworu rosyjskiego.

Zaraz po uchwale przepisującey podpis narzuconego z Moskwą traktatu, nie zaniedbał poseł pruski domagać się o oddzielną dla siebie deputacyą. Zwołczono mu odpowiedź, gdy tym czasem deputacya z Moskwą śpiesznie postępowała, i dzieła swego, podług kresu od posła oznaczonego, na dzień 22gi Lipca, w przeciągu dni 5ciu dokonała. Nie można było prędzey sprawić się w robocie, która nie iuż iakie mniej ważne okoliczności, ale ustąpienie połowy Polski i Litwy w zamiarze miała. Zdając o tym sprawę seymowi, chełpiła się deputacya z nikczemnych przyrzeczeń posła moskiewskiego, oraz z nikczemnych zmian w redakcyi traktatu otrzymanych. Za chlubną i pomyslną dla oyczyzny donosiła poprawę V artykułu: którym gdy Moskwa następcemu wolnemu sey-

seymowi ulepszenie rządu zostawiać zdawała się, ona takową poprawę aktualnemu seymowi zabezpieczyła. Iak gdyby naród mógł pokładać nadzieję otrzymania dobrej formy rządu, z rąk seymu niewolniczego, na rozwalinach konstytucyi 3go Maia.

Rzecz w seymie negocyacyi z królem pruskim, dała nakoniec powód do wniosku, który rozwiązać naywłaściwiej wypadało, przy wyznaczeniu pierwszej deputacyi do traktowania z posłem moskiewskim. Szło o uroczyste, z powodu pruskich pretensyi, wezwanie medyacyi dworu austriackiego, iako gwaranta całości państw Rzpltey. Zapewniał Woyna, minister polski w Wiedniu, o skłonności dworu tego do przyczynienia się za Polską, byleby seym trwał w początkowo oznaczonym przedsięwzięciu, to iest, w postanowieniu nie kwapienia się z negocyacyami cefsyinemi. Ale wniosek wezwania domu austriackiego przez Gołyńskiego, czerniechowskiego posła, podany, większość stronników moskiewskich w seymie przewodzących, na sefsyi 28tego Lipca odrzuciła. Zastąpiło go zaufanie nieograniczone w wielkomyślności carowy, która iedna (roznosili stronnicy moskiewscy) trzeciej na Polszcze schedzie, od dworu wiedeńskiego żądanej, opiera się.

Nagłony seym o koniec negocyacyi z dworem petersburskim, dla oddalenia skutków chciwości pruskiej; znowu widział się bydz nagłonym o koniec negocyacyi z dworem berlińskim, dla oddalenia wymyśloney pod ów czas chciwości austriackiej. Słabe w seymie maruństwa, których doświadczał minister pruski, a w istocie zbyt łatwe płatanie oyczyzny, wymawiał ieszcze poseł moskiewski seymowi, iako śmiertelne dla Polski zwłoki. Drewnowski, poseł łomżyński, dawniey seymu Ponińskiego sekretarz, podał projekt deputacyi, do traktowania z dworem pruskim wyznaczyć się mającey, pod pozorem umocowania iey tylko do potrzeb i spraw handlowych. Ta zdradliwa postać deputacyi, po doświadczeniu na iaką się zmieniła dla Moskwy, żywą w gorliwszych posłach wzbudziła przeciwność. Rzadkim wypadkiem, a zręczną Kofsakowskich sztuką, zdania seymujących w tey okoliczności na dwie równe części podzielonemi zostały. Rozwiązał, wedle służącego sobie prawa, równość głosów na rzecz pruską Stanisław August: któremu los w owym dniu przeznaczył, nie iuż nieszczęśliwym, lecz winnym okazać się; a winnieyszym od połowy złych obywatelów w seymie naygorszym i).

Zleco-

i) Rozwiązanie to nastąpiło na sefsyi dnia 30tego Lipca.

Zlecono deputacyi, do traktowania z posłem moskiewskim wyznaczoney, zaprzatnąć się i traktowaniem z posłem pruskim; osądziwszy za rzecz zbawienną, medyacyą w tym dziele posła moskiewskiego. Przy podaniu sobie wzajemnych plenipotencyi, niezgodną okazała się pruska z instrukcyą daną deputacyi; gdyż nie traktat handlowy, ale cefsę zabranych krajów w zamiarze miała. Doniosła deputacya seymowi, iż z tego powodu zawiesiła czynność swoją z ministrem pruskim. Krok prosty, uwielbiony w seymie, iako śrządek doskonałości i przykądnego obywatelstwa deputacyi, stał się powodem skargi na nią przed seymem ze strony ministra pruskiego, zadziwienia i nagany ze strony ministra moskiewskiego, groźby od obudwóch. Błahemi formalnościami nazywając oni grunt każdego dyplomatycznego traktowania, to iest, plenipotencye, otrzymali w seymie rozkaz, aby deputacya kontynuowała negocyacye swoje z posłem pruskim. W tym właśnie czasie nadeszła z Petersburga ratyfikacya zaborowego traktatu, świeżo na Polskę narzuconego; którego nawzajem śpieszną ratyfikacyą w seymie naglił i otrzymał Stanisław August. Powstały z takiego postępowania sposobu czułe niektórych seymujących na króla głosy; a za nimi odpowiedzi od tronu, i licznieysze od osob dworskich za niewinnością króla. Wszystkie

stkie w tym gatunku mowy, niepomysłność panowania Stanisława Augusta, to na ślepe *fatum*, to na wady narodowe zwałały.

Po otrzymaney ratyfikacyi traktatu z Moskwą ^{h)}, który za wyraźną zasadę nowego Polski zaboru, spólność sprawy i umowy z dworem berlińskim zakładał; poseł moskiewski jednymże daley postępując torem, rozszerzenie plenipotencyi, dla traktowania z posłem pruskim, za rzecz konieczną seymowi przekładał. A lubo należało seymowi zgodzić się na skutek, powód onegoż w ratyfikowanym dopiero traktacie przyjąwszy; opierali się woli posła ci nawet, którzy iey więcey iak powolnemi niedawno byli. Przywiodł posła moskiewskiego ten nierozsądek w sposobie myślenia i czynienia do nowego gwałtu na dniu 2gim Września. Otoczywszy żołnierzem zamek, izbę seymową, tron i króla nawet, groził Sywers seymowi ostatnią surowością, skoro by w dniu owym nie nastąpiła, podług projektu Podhorskiego, a do noty Sywersa 30go Sierpnia przyłączonego, uchwała, zalecająca deputacyi podpisanie ułożonego, za pośrednictwem carowy, traktatu z dworem pruskim. Wymusił
gwałt

^{h)} Ratyfikacya traktatu z Moskwą zaszła na sefsyi 17go Sierpnia 1793.

gwałt niedobrowolne zalecenie. Dano rozkaz deputacyi podpisać traktat narzucony, z dodatkiem: iż nie wprzód ratyfikowanym zostanie, póki traktat handlowy i wszystkie zaręczone nawzajem artykuły oddzielne, pod wyiednaną obustronnie medyacyą i gwarancyą dworu rosyjskiego, umówione i podpisane nie będą.

Przeczuł poseł pruski nieukontentowanie pana swego, nietylko z różnicy, którą zakładał seym w postępowaniu między dworem berlińskim i petersburskim; ale nawet z toku zlecenia deputacyi danego, iako zbyt poddającego cefsyiny pruski traktat rozsądkowi i samowładności carowy: od której dopiero medyacyi i gwarancyi zależeć miał koniec tegoż traktatu. Doniosłszy o wszystkim dworowi swemu, i dalszych jego oczekując rozkazów, przerwał Bucholc mniemane swe traktowanie z deputacyą, której ustanowienia i umocowania nieco wprzody tak usilnie dopominał się.

Inaczej o królu pruskim sądzili Stanisław August z Sywersem, posłem moskiewskim, mniemając: że będąc zatrudniony wojną francuzką, przystanie na warunki i dodatki przez seym, co do jego cefsyinego traktatu, dołożone. W przekonaniu oba, że dzień 2gi Września kończył już podział

podział Polski, że po nim powody do gwałtów w seymie mieysca mieć nie będą; zgodzili się, w czasie przerwy traktowania z ministrem pruskim, na rozwiązanie konfederacyi targowickiey już niepotrzebney, a co większa niemięły Moskwie. Obrzydł ten rokosz samemu dworowi petersburskiemu, przez niestałość pierwszych jego hersztów, przez chciwość ich zastępców, a szczególnie przez schizmę, którą Kofsakowscy, co do pruskich interesów, czynili w systemacie moskiewskim, kolejno to Sywersa, to seymuiących w fałszywe wprowadzając kroki. Umyśliła za tym Moskwa przywrócić Stanisławowi Augustowi zaszczyt pierwszeństwa między stronnikami swemi, iako temu, który wszystkich innych ślepym posłuszeństwem celował. Niczego bardziey nie pragnął król polski, bądź z chęci lepszego bytu, bądź z nałogu naczelnictwa, bądź że mnieiał, iż nowym seymu ochrzczeniem zmaże pierwotne jego przestępstwa i niesławę. Na dniu 15tym Września w pokojach królewskich podany był królowi akt, którym konfederacya targowicka rozwiązana i za niebyłą uznana; nowy zaś związek ogłoszony, pod styrem teyże laski, pod którą się seym rozpoczął. Skłonił natychmiast rękę do podpisu takowego aktu Stanisław August, za nim niektórzy seymuiący; a na dniu następnym nie było nikogo w izbie seymowey, któ-

któryby tego aktu podpisem swoim nie stwierdził ¹⁾. Powód ubarwiony nowego aktu: *że naród jest już przecie w tym stanie spokojności, iż zdolny jest władzę najwyższą sam przez się piastować*; nie zgadzał się ani z prawdą, ani z protestacyami, które świeżo był seym ogłosił z okoliczności gwałtów 2go Września. Dla tego też, że niszczył własne seymu wyznania, chytróść moskiewska ze stronnikami swemi podała go nierozsądkowi seymuiących. Ale sam los pomieszał złey wiary szyki. Ledwie się nowy ten wylął związek, nadesłana od króla pruskiego odpowiedź z zadziwieniem, niesnakiem i groźbami, samego posła moskiewskiego przeraziła. Nie pomniąc on, iż dodatki do zalecenia deputacyi 2go Września, za wiedzą, a po większej części za jego nastąpiły przepisem, powstał przeciwko nim: utrzymując z ministrem pruskim, iż żaden z przyłączonych warunków miejsca mieć nie może ^{m)}. Odpor tym nakazom w seymie, był powodem posłowi moskiewskiemu do odnowienia gwałtu i powiększenia go, przez aresztowanie czterech posłów i uwięzienie ich, pod strażą kozaków, z
miejsca

¹⁾ Akt ten 23 posłów podpisało, z warunkiem całości granic Rzpltey.

^{m)} Nota w tey mierze pruska podana 2igo; dwie moskiewskie 2igo i 23go Września.

mieysca obrad seymowych. Bez zagaienia selsyi, zapytana izba seymowa o zgodę na projekt, zalecający deputacyi podpisanie proste i bez żadnych warunków traktatu celsyinego z królem pruskim; milczeniem wstępnym do niego oznaczyła. Lecz Bieliński, marszałek seymowy, milczenie to za zezwolenie biorąc, projekt z deputowanemi do konstytucyi przestępnie podpisał n).

Wśród gwałtów, ucisków i zagrożeń, któremi poseł moskiewski odrażał od ufności w Katarzynie II., Ankwicz poseł krakowski, który wprzód beczelnie podał projekt ratyfikacyi zaborów od Moskwy, a jeszcze się go beczelnie wypierał; wniósł projekt zalecenia pieczętarzom, aby ułożyli instrukcyą do aliansu obronnego i przymierza handlowego z Moskwą. Próżna tam była instrukcyja, gdzie mocniejszego wola przewodzić miała. Stanął między seymem a dworem petersburskim w 18stu artykułach traktat aliansu, jaki się Moskwie przepisać podobało. Pod wyrazem traktatu, przyjaźni i związku, zgodził się seym grodzieński na *pactum subiectionis*, którym

n) Obok zapytania się o zgodę na projekt, zalecający deputacyi podpisanie celsyinego traktatu z dworem pruskim, szło zapytanie o zgodę na protestacyą przeciw gwałtowi. Takową protestacyą pod tytułem — *Deklaracyi seymu* — podpisał tegoż dnia marszałek z deputowanemi.

rym rząd, interesa zagraniczne, tudzież wojny i pokoju, z powodu niby wielkich carowy względem Polski obowiązków, państwu moskiewskiemu na zawsze poddał. Pod pozorem ocalenia reszty, pozostałą część zapewnił dla Moskwy; a taką plamą imię Polski skaził, że ie za wymazane od tąd z księgi narodów liczyć można. Przestaliśmy na tym nieszczęsnym dniu 14go Października 1793, w którym nastąpiło zalecenie deputacyi podpisania tego aliansu, a raczej wyroku na ostateczne zatracenie imienia polskiego. Epoka ta nie już konstytucyi 3go Maja, ale samowładności i iestestwa narodu dokonała.

W tym seymie oyczyznobóycznym, przygotowanym do iey zguby od rokoszu targowickiego, w którym większość naygorsza zawsze na rzecz sąsiadów przeciw oyczyźnie czyniła, w którym nieczuli na wszystkie obowiązki, na! prawidła wstydu i uczciwości, odrodni obywatele, iako to marszałek seymu Bieliński, Ankiewicz, Podhorski, Kofsakowscy i inni, wyścigali się w podawaniu dobiiających oyczyznę proiektów, a król ie pochwalał i popierał; znalazło się iednak kilka osob, stawiających mężnie przeciw obcey chciwości, chytrości i przemocy. Niechcąc sama Moskwa oznaczyła małą ale pewną seymuiących liczbę, którym, za społeczesnemi, potomność przyzna

T chlubne

chlubne imię *miłośników oyczyzny*. Takiemi są zaiste prześladowani posłowie w dniach 19tym Czerwca, 2gim Lipca, 2gim Września, a mianowicie 23cim tegoż miesiąca. Zatarli oni rodackim duchem, męstwem obywatelskim, pogardą życia dla wolności, przystęp swój do targowickiego związku, niezawsze zgodne postępowanie swoje w ciągu seymu grodzieńskiego. Obok tych cnotliwych Polaków, na tym sprawiedliwsze postępienie zasłużyli, w nierównie większej liczbie spół z nimi seymujący, którzy nieczuciem swoim, nikczemnością, a raczey zaprzędaniem się sąsiadów interesom i nienawiścią ku własney oyczyźnie, Polskę do rozbioru, a po rozszarpaniu, do niewoli doprowadzili. Usprawiedliwiają oni czyny swoje przemocą: niebaczni, iż będąc członkami, spółnikami, wreszcie następcami rokoszu targowickiego, nie mają prawa żalić się na przemoc, której sami wezwali, którą sprowadzili i ugruntowali. Usprawiedliwiają także postępowanie swoje niemocą narodu; gdy sami, zostając w związku targowickim, przywłaszczywszy sobie wszystkie władze, zniszczyli siłę narodową, a duch i zapal obywatelom odiegli. Upředzają nakoniec surowy wyrok powszechności tym, że dla zachowania Polski, niektóre iej części poświęcili: gdy przeciwnie więcey oddali sąsiadom kraiu, niżeli go przy Rzpltey zostawili; gdy owszem i

tey

tey reszcie odieśli samowładność i onę na niewolą Moskwie skazali. Tyle więc im służy imię zbawców oyczyzny, które sobie bezczelnie przyznają; ile przystało rokoszowi targowickiemu nazwać się konfederacją, zjazdowi grodzieńskiemu mieć się seymem, narzutom-moskiewskiem i pruskim przybierać się w postać negocyacyi i traktatów, a aktowi hołdu i niewoli nosić imię aliansu z Moskwą.

Na widok ucisków, narzutów, obelg, których seym grodzieński od dwóch sąsiedzkich spikniętych na Polskę dworów doświadczył, a których wierny obraz przełożyliśmy; nieraz rozsądek do rozwiązania to sobie podał zapytanie: co za potrzeba była dla pomienionych mocarstw tak oczywistej, tak obraźliwej i gorszącej gwałtowności? Niepoięta jest ślepotą, która mniema, że krzywdę cudzemu prawu wyrządzoną, usprawiedliwić mogą formy; a to ieszcze formy widocznie gwałtowne. Ieżeli ktoś iaki wymógł po rozbitym właścicielu wyznanie, iż rzecz iemu porwana, darem iest wzięta; uczynił to zaiste bez świadków, i w mniemaniu: że gdyby się kiedykolwiek sprawa iego przed sąd wytoczyła, skarga na niego dowodów miećby nie mogła. Lecz utaieniu takowemu podpadać nie mogą polityczne rozboje, z natury swojej zbyt iawne, zbyt gło-

śne i obecnemu zawsze powszechności sądowi podległe. Co większa, gwałtowne środki, których przemoc do ukrycia w tym gatunku swej nieprawości używa, odsłaniają bardziej grunt zły sprawy, plamią a nie barwią gwałcicieli. Dyplomatyczne deklaracye, noty, transakcye moskiewskie i pruskie z seymem grodzieńskim, równie iako i odpowiedzi na nie seymowe, tak są ułożone, taki tok i brzmienie mają; że gdyby wszystkie okoliczności, wypadki i czyny tej nieszczęśliwej epoki mogły być zatarte; ieszczeby potomność widziała w nich dowód, maxym w prawie narodów nayniegodziwszych, twierdzeń nayfałszywszych, szkalowań nayśmielszych; zgola, dowód przemocy w połączeniu wszystkich chuci, które tylko chciwości towarzyszyć mogą.

Gwałtowne zatym postępowanie z seymem dwóch spiknionych na Polskę mocarstw, przeciwny ich zamiarom sprawiło skutek. Nie usprawiedliwiły one wymuszonymi traktatami niegodziwych zaborów; ale gwałtu nowemi gwałtaniami dokonały. Tym tylko z seymujących takowe postępowanie dogodziło, którzy gwałtu oczekiwali, żądali go; a może doradzali, aby lepiej ukryć spółnictwo swoje w całej tej zagranicznej przeciw oyczyźnie robocie. Tym ludziom tak dogodne było zwalanie własney nieczułości, niki-

cze-

ezemności i zaprzędania się obcych interesom; że oni głosami, a bardziey ieszcze namowami swemi utrzymywali zapal cnotliwych, lub łatwowiernych w swym gronie, doradzali zwłok, natręcali przeciwności, podawali protestacye; aby potym niby gwałtem do zezwolenia przywiezionemi bydz zdawali się.

Przez ich zbrodnią, służącą za narzędzie obcey chciwości i przemocy, już Polska z rzędu państw wymazaną została. Rozbóy na iey odwiecznych i niezaprzeczonych dziedzictwach dopełniony, daie gwałtownikom takie korzyści, iakkich, po długich i nayszczęśliwszych woynach, spodziewaćby się nie mogli. Co Polska przez kilka wieków, to przez spadki naturalne, to przez traktaty unii nabyła, gdy same narody wcielać się do niey ubiegały, pod równością praw i swobód pospolitych; to iey dziś przemoc Moskwy i Prus gwałtownie wydarła. Zabrała Moskwa przeszło cztery tysiące mil kwadratowych kraiu, więcey nad trzy miliony ludności: zabrał król pruski kray, więcey niż tysiąc mil kwadratowych i więcey niż milion mieszkańca obeymuiący. Połowa zatym przy Polsce z iey dziedzictw nie została o). Po tak wielkiey utracie, obnażona z

T 3 siły

o) Podług linii na mappie oznaczonych wzięta Mo-

siły wojskowej, ściśniona w handlu, stała się naynikczemniejszym i najsłabszym kraiem, zwłaszcza w szerokości swojej niezmiernie uszczuplona, a rozciągniona tylko w długości między dwoma przemożnymi sąsiadami. Nakoniec, przez ostatni traktat, pozbawiona samowładności, oddaną została pod Moskwy panowanie: która nią podług woli swojej zarządzać będzie, lub onę, dla dalszych swych widoków, na ostateczne rozszarpanie poświęci.

Zwróćmy baczność naszą na bliskie skutki, i jakie wyniknąć muszą z tej nowej postaci północnej Europy. Zdaie się, iż tureckie cesarstwo najpierwsze doświadczy skutków podziału i upadku Polski. Czyli bowiem Moskwa, oprócz zaboru połowy Litwy i ukraińskich prowincyi, rzeczywiście, czyli politycznie tylko zagarnie resztę Polski pod swoje panowanie; zasilona tym Europę szpichlerzem, wzmocniona kawalerią tego, że

Moskwa mil kwadratowych kraiu 4,157, miast 390, wsi 8,783, dymów 574,654, ludności głów 3,055,590, woyska głów 24,660. Król pruski wziął mil kwadratowych kraiu 1,061, miast 262, wsi 8,274, dymów 195,016, ludności głów 1,136,389. Zostało przy Polsce mil kwadratowych 4,411, miast 762, wsi 11,260, dymów 625,248, ludności głów 3,468,808, woyska 36,000; lecz to na zwiniecie skazane, a beżecni dopomagacze sąsiedzkim gwałtom część jego przez zdradę królowi pruskiemu oddadź starali się.

że tak rzekę, konnego narodu, tym łatwiej dokona zamysłu wypędzenia z Europy Porty otomańskiej. Mocarstwa nadmorskie północne, w miarę nowego wzrostu Moskwy i Prusaka, coraz słabsze, ani mocy, ani śmiałości mieć nie będą, wchodzić w przymierza temu walnemu i ulubionemu Katarzyny II. zamiarowi przeciwne.

Skrepowana jest potęga austriacka niezręcznymi przymierzami i wojną, w którą ją wpłataną widzimy. Do słusznej troskliwości domu tego o resztę Szląska, przybywa dzisiay nowa o Galicyą i bliższe stolicy tego państwa kraie; to z powodu intryg, które Moskwa poduszczać może w Polsce; to z powodu tych, które w dziełstwach austriackich, przez wpływ swój nad Grekonieunitami podniecać gotowa; to z powodu przebywania woyska rosyjskiego wedle aliansu w Polsce, który jeżeli nie granice, to potęgę mocarstwa tego aż do Moraw rozszerza. Handel czarnego morza, który tyle ułatwia nowy Moskwy na Polszcze zabor, czule nietylko Węgry, ale i odlegleysze domu austriackiego dotknie prowincye.

Rzesza niemiecka, do której od półwieku szuka Moskwa wpływ swój ustanowić, możeż długo bydź pewna całości niniejszey praw i dzierżaw swoich? Pierwsze mocarstwo, bądź austriackie, bądź pruskie, z Moskwą złączone, łatwo

szalę polityczney wagi na swą przeehyli stronę. A jeżeli dwa pomienione dwory za dogodną rzecz osądzą, porozumiewać się z Moskwą, celem umorzenia tey zawiści, którą sam podział Polski między niemi zwiększył; w tym związku przemocney chciwości zniknie postać stanu i konstytucyi niemieckiey.

Anglia, którey ministeryum, prowadząc dzisiaj wojnę z Francją, toczy ją nie tak w sprawie narodu, iak raczey w własney; cierpiąc podział Polski, cierpieć musi podległość swą Moskwie i Prusom, co do handlu bałtyckiego morza. Gabinet ten, przywłaszczający sobie dumne nad morzami panowanie, w uniżoney postaci szukać wkrótce będzie u berlińskiego i petersburskiego dworu żywności i towarów: droga za nie opłata, lub niedostawianie onych, uczuć się dadzą handlowi angielskiemu. Przemysł pruski oświeci Moskwę, znnieyszy kupcom i fabrykantom angielskim ich korzyści. Czuley tego doświadczy i Hollandya, dla której wzrost Prus, ciężaru, który znosi, jest powiększeniem.

Okazalsze od tych zdaie się położenie króla pruskiego; ale właśnie, w położenia dzisieyszego, znajduie się król pruski w ściśleyszey potrzebie trzymania się Moskwy, spółniczki zaboru Polski. Nie może bez niey dom brandeburski być spokoinym od austriackiego domu; nie może bez
pol-

polских, a dzisiaj moskiewskich koni, utrzymać liczby i zaszczytu kawaleryi swoiey; nie może podnieść handlu Gdańska, ogólnie mówiąc, bałtyckiego. Ztąd można sądzić, iak ciemna polityka kierowała gabinetem pruskim; gdy dla otrzymania części kraiu polskiego, trzy takie części pozwolił wziąć Moskwie, trzy drugie pod iey oddadź dependencyą, a nakoniec sam siebie pod bliższą i konieczną względem Moskwy wciągnął podległość.

ZAKOŃCZENIE.

Ten jest wierny wykład powstania Polski, przez ustanowienie konstytucyi 3go Maia; i zguby iey, nietylko dokonany przez upadek teyże konstytucyi, ale przez podział krajów Rzpltey. Ten wykład niesiemy pod sąd narodów i wieków: nie wątpiąc, że w nim, wystawując, z iedney strony obraz narodu, używającego samowładności swoiey ku ulepszeniu stanu swoiego; z drugiej, wytaczając sprawę naywiększych gwałtów; rzecz nieoboiętną dla ludzi, dla rządów, dla narodów przekładamy. Kogoż, choćby nie doznał na sobie samym ucisku z wżgardą połączonego, nie obruszy bezwstydną przemoc, wyrządzającą szyderskie okrucieństwa za pomocą tych, co zabóyczą na oyczyznę podniosłszy rękę, wyprzedzali się między sobą do zadania iey śmierci polityczney? Który naród, który rząd, spoglądając na gwałt Polsce zadany, nie uyrzy w nim zgorszenia, poprawy i uskromienia wymagającego? Nowy podział Polski powinienby wszystkie mocarstwa przerazić tym niebezpieczeństwem, iakie wypada z takowey pogardy i przestępstwa prawa naro-

narodów. Biada tym rządóm, które go nie pomyślą, nie czują, lub na beczynnym onego uczuciu przestają. Bogday nie doświadczenie dopiero nauczało narody, iż uchybienie jednemu z nich, samotną jednego tylko narodu stratą i krzywdą byź nie może!

Lecz jeżeli widok cierpiącej nayniewinniej Polski, jeżeli gorszący przykład naybezwstydniejszych gwałtów; żadnego w narodach i rządach europejskich nie uczyni dziś wrażenia; przynajmniej niech świadectwo prawdy idzie do sądu czulszej i sprawiedliwszej potomności. Zguba narodu, dopełniona w tym momencie, kiedy on nabył prawa do naylepszych nadziei, i kiedy nayrozsądniejsze przedsięwziął środki do zbliżenia szczęścia powszechnego; zwracać zapewne na siebie będzie przyszłych wieków uwagę. Potępiana dotąd niesłusznie Polska, iako siedlisko barbarzyństwa i deprecy prawa ludzkie feudalności, pokazała w ustawach seymu konstytucyjnego, iż w prawdziwym oświeceniu, rozsądnym prawodawstwie, uczuciu i szanowaniu praw ludzkich, nayświatlejszym w Europie narodom wyrównywa. Stan szlachecki, dotąd sam jedynie uprzywilejowanej wolności używający, zezwolił na iey rozszerzenie, podniósł stan mieyski do swego braterstwa, rozciągnął opiekę prawa nad
ludem

ludem wieyskim, aby, przez nadanie onemu cywilney wolności, zbliżył go z czasem i oświeceniem do polityczney: zapewnił wolność wszystkim wyznaniom, utwierdził zarówno dla wszystkich prawa obywatelskie; a obwarowawszy istotne swobody narodu, tron, próżny, lub niebezpieczniejszy ieszcze przy słabości, przyzwolił tę mocą i powagą opatrzył. Niechay despotyzm moskiewski i pruski w takowych ustawach swawolną upatruie demokracją. Zarzuty iego nikogo nie uwiodą. Wolno despotom w bezwstydných deklaracyach rozum i prawdę bezkarnie znieważać. Niechay zbyt zapalony demokratyzm wyrzuca im słabość i niedostateczność. Filozof, przyjaciel prawdy, uzna w nich rozsądne umiarkowanie. Wiedząc on, że ludzi do wolności sposobić trzeba, że w nieprzygotowanych umysłach przemienia się ten dar w swawolą, bezrząd, zuchwałość; odda sprawiedliwość temu prawodawstwu, które powszechną wolność, drogą pokoju i oświecenia zbliżyć pragnęło.

Rzecz godna zastanowienia, że gdy połączeni mocarze Europy, skarżą nowo republikanski naród, o przestąpienie wszystkich praw, o wyrócenie porządku społecznego; sami w tymże czasie gwałcą bezwstydnie nayszanowniejsze prawa społeczeństw ludzkich. Postępek carowy i
króla

króla pruskiego względem Polski, z których pierwsza przez nayspodlejsze chytryści śródki, drugi przez haniebne wiarołomstwo, sprośney dogadzaia chciwości; zapala wszystkie serca czułe, nienawiścią względem takich rządów, dla których nic świętego niemasz. Przy takichże bezprawiach, mogą oni mówić, że są obrońcami porządku społecznego? strożami prawa narodów? uskromicielami wyuzdaney swawoli? Nie usprawiedliwiaiąż niegodziwością swoją gwałtownych sposobów, gdy Polskę, przez nayumiarkowańszy tor postępowania, z nierządu powstać usiłującą, prześladują i gubią? nie wydająż na iaw, przez takie kroki, bezecnych tajemnic swego rządu? a rozszerzając gwałtem i bezprawiem swój despotyzm; nie zbliżająż sami okropnych rewolucyi, które się na nieszczęściu narodów i ich samych kończyć mogą?

Bez żadney winy ze swej strony, nie dawszy naymniejszego powodu sąsiadom do zemsty i nieprzyiacielstwa, przygotowawszy śródki wszystkie do szczęścia własnego, ginie Polska, padając łupem dwóch mocarstw chciwości. Zgoniey tym smutniejszy, że przy gotowey sile i chęci narodu do odparcia obcego gwałtu, iakby bezbronna, bezsilna i dobrowolnie pległa. Niemasz przykładu w dzieiach tak łatwego upadku;
ale

ale też niemasz przykładu, aby razem tyle zebranych okoliczności przyduśiło i zniszczyło duch narodowy, ile się ich zbiegło na odrętwienie i zgubę Polaków. Oprócz chytrłości carowy w utworzeniu związku targowickiego, oprócz wiarołomstwa Fryderyka Gwilelma, w wyparciu się nayuroczystsze go traktatu, oprócz zbiegu nagłych okoliczności, które zwróciwszy na jedną stronę baczność i siły Europy, dogodnemi się stały znowie Moskwy i Prusaka przeciwko Polsce; znalazła ona ieszcz e w tym sprawcę swego upadku, w którym spodziewała się mieć przewodzcę do naydzielniejszey obrony. Stanisław August, przez niepodobny do pojęcia, zawód seymu konstytucyjnego i narodu, oddzielając interes korony swojej od sprawy oyczyzny, nayhaniebniejszym sposobem zgubę oney przyśpieszył.

Musiałeś upaść, nieszczęśliwy narodzie! w tak trudnych okolicznościach, i pod takim naczelnikiem. A kiedy ten dla ciebie był los przeznaczony pod Stanisławem, abyś poszedł na łup sąsiedzkiej chciwości; zachowuy wdzięcznie pamięć czynów seymu konstytucyjnego, który zgon twój, przez szlachetne usiłowania rozumu, cnoty, i prawdziwey miłości oyczyzny, uczcił. Nikczemność, w której cię po pierwszym podziale trzymała Moskwa, gotowała ci los podobny

dobny z ostatnią hańbą i niesławą. Uwolnił cię od nich seym konstytucyny, okazawszy Europie, iak myśleć i czynić umie Polska, wolna od wpływu zagranicznej przemocy: byłby cię ten seym od pewney nawet uratował zguby, gdyby był król tak się stawił w obronie twoiey na czele woyska i obywatelów, iak po nim święte śluby, uroczyste przysięgi i obowiązki przewodnika narodu wyciągały. Ale nie rozpaczay ieszcze zupełnie o losie twoim, ani rozumiey, że się już nawet nadziei powstania podawać nie możesz. Te same obawy, które wiszą nad rozmaitemi mocarstwami, z przyczyny podziału Polski, mogą ci epokę zbawienną otworzyć. Niepodobna mniemać, aby Europa obojętnie długo patrzeć mogła na tak ogromny wzrost Moskwy i Prus, przez nowy rozbiór twoiey oyczyzny. Gotuyże się do niey w duchu rodackim, w duchu obywatelskim, światła wieku dzisieyszego godnym. Odrzuć z pogardą chytre gwałcicieli mamidła, któremi upstrzyć pragną iarzmo na twóy kark wtłoczone. Bądź przekonany, że żadne nie mogą mieć mieysca obowiązki względem tych, którzy żadnego do ciebie nie mieli prawa. Nikomu go nie daie gwałt i przemoc. Ustąpić im niekiedy każą okoliczności; lecz w każdym czasie zrzucić się z nich wolno. Jeżeliby zaś, mimo wszelkich zdrowego rozumu wniosków, w tym stanie, iak są

są dzisiaj, rzeczy zostały; ieżeli nieprawym gwałcicielom dozwolono będzie używać w pokoju łupów chciwości; trway zawsze w sentymentach prawdziwey wolności; uważay konstytucyą 3go Maia, iak ostatnią wolą konaiącey oyczyzny, zachowyway uczucia braterstwa względem ludu mieyskiego, sprawiedliwość nayściśleyszą względem ludu wieyskiego. Tym sposobem, naygodniey się zemścisz nad gwałcicielami, przygotujesz zmianę losu przyszłych pokoleń, i uskuteczysz głęboką przestrogę filozofa genewieńskiego, tak upominającego naród polski: *Polacy! ieżeli przeszkodzić nie zdołacie, aby was nie pożarli sąsiedzi, staraycie się o to, aby was strawić nie mogli.*

Wykład w porządku czasu wystawiający znaczniejsze wypadki w dziele tym objęte; z wytknięciem kart, na których one są wspomniane.

R. 1787.

May. 7my. Stanisław August, król polski z Katarzyną II. w Kaniowie. I. 24.

Czerwiec. Józef II. z Katarzyną II. w Krymie. I. 24.

Sierpień. Porta wydała wojnę Moskwie. I. 24.

R. 1788.

Czerwiec. 13ty. Traktat Anglii z królem pruskim w Loo. I. 24.

Sierpień. 18ty. Sejmiki poselskie przedseymowe. I. 27.

Październik. 6ty. Zaczęcie seymu konstytucyjnego. I. 16. 31.

— 7my. Akt konfederacy seymowej. I. 24 — 33. 67. 104. 199. II. 41. 42. 64. 65. 132.

— 12ty. Deklaracya pruska seymowi podana, względem projektowanego przymierza Moskwy z Polską. I. 35. 38.

Listop. 3ci. Zniesienie departamentu wojskowego w radzie, a uchwalenie komisji wojskowej na to miejsce. Kroki w tej mierze posłów, moskiewskiego i pruskiego. I. 7. 36 — 39. 70. 71. 73. 89. 112. II. 4.

Grudź. 9ty. Wyśłanie posłów do dworów zagranicznych. I. 39. 196. II. 56 — 58.

— 16ty. Tymczasowa deputacya do interesów zagranicznych. I. 39. II. 101. 102.

R. 1789.

Styczeń. 19ty. Zniesienie rady nieustającej. Rzeczo tej magistraturze. I. 10 — 12. 22. 26. 29. 32. 37. 70. II. 48. 71.

U

May.

May. 28my. Deputacya do examinowania sprawy o buntach. II. 19. 49 — 55. 62. I. 75. 76. II. 222. 223.

Czerwiec. 19ty. Wyznaczenie Świeykowskię do ułatwienia wywozu magazynów moskiewskich. Pomoc króla pruskiego do ewakuacyi woysk moskiewskich z Polski. I. 40. 90. II. 49.

Lipiec. 10ty. Deputacya do formy rządu. I. 43. 55. 96. 97. 99 — 101. i cały rozdz. V. C. I. 112. etc.

Grudź. 24ty. Zasady do formy rządu. I. 41. 43. 55. 98. 99. 117 — 119.

R. 1790.

Marzec. 29ty. Traktat przymierza Polski z królem pruskim. I. 8. 41. 43 — 45. 91 — 93. 137. 197. II. 63. 74. 181. 302.

Lipiec. 27my. Podpisanie konferencyi w Reychenbach. I. 48. 49.

Listop. 16ty. Elektor saski, obrany na seymikach króleni polskim. I. 55. 60. 103. 105. 129 — 131. 206. II. 60. 61.

Grudź. 16ty. Podwójny skład posłów: przystąpienie ich do aktu prorogowaney konfederacyi seymowey. I. 54. 104. 105. 129. 130. 201. II. 34.

R. 1791.

Kwiec. 1szy. Obojętna rezolucya seymu względem Gdańska i Torunia. Rzecz traktatu handlowego z królem pruskim. I. 43. 46 — 54. 94 — 96. 145.

— 18ty. Prawo o miastach Rzpltey. I. 97. 108 — 110. 119. 120. 128. 133. 167. 203. 219. 220. 232 — 242. 244. II. 61. 164 — 166. 228. 239.

May. 3ci. Ustawa rządowa. I. 16. 45. 56. 57. 66. 107. 110. 133. 134. 202 — 222. II. 11. 12. 14. 16 — 18. 31.

— 35. 44 — 46. 67.

— Text iey cały. I. 163 — 191.

— Odpowiedź na zarzuty przeciw niey. R. VIII. C. I. 223. etc.

— Opis 3go Maia. R. VI. C. I. 136. etc.

Czerw. 1szy. Prawo organizacyi strazy, czyli rady wy-

wykonawczey. I. 183. Wybór osob do niey i sprawowanie się. II. 15. 22. 23. 75. R. IV. C. II. 93. etc.
Sierp. 25ty. Zjazd i konferencye w Pilnie Leopolda II. cesarza i króla pruskiego. I. 58. 59.
Wrzes. Przymierze między dworem wiedeńskim a berlińskim, z przyczyny rewolucyi francuzkiej, z osobnym artykułem względem interesów Polski. II. 179.

R. 1792.

- Stycz.* 5ty. Zawarcie ostateczne pokoju między Moskwą a Portą. I. 59.
Luty. 14ty. Sankcyja konstytucyi 3go Maia, przez naród na seymikach zebrany. Obchód tey uroczystości na dniu 3go Maia. I. 215. 216. II. 43.
Marzec. 1szy. Śmierć Leopolda cesarza. II. 180.
May. 14ty. Zawiązanie rokoszu targowickiego. II. 30. 31. Kroki pierwsze rokoszan w psuciu robot seymowych. R. IV. C. I. 65 etc. Kroki za granicą. R. I. C. II. Rozszerzenie się rokoszu etc. R. V. C. II. Postępek Moskwy względem niego. R. VI. C. II. 188 — 204. Jego niemoc i zbrodnie. R. VII. C. II. 211. etc.
 — 18ty. Deklaracya Moskwy przeciw seymowi i weyście iey woyska do Polski. I. 15. R. II. C. II. 37. etc. 81. 87 — 91. 102. 107. 207 — 210.
 — 22gi. Potwierdzenie ułożonych urzędzeń względem cerkiew i kościoła przez kongregacyą generalną nieunitów. C. II. 19. 49 — 55. 62.
 — 25ty. Nota odpowiednia posła pruskiego na komunikowaną przez seym deklaracyą moskiewską 18tego Maia, i dalsze iego postęпки w tey mierze. C. I. 61 — 63.
 — 29ty. Limita seymu konstytucyinego. C. II. 91. 92. 105.
Lipiec. 23ci. Przystąpienie króla do rokoszu targowickiego. I. 229. II. 121 — 129. 152. 153. 158. 159.
Wrzesień. 11ty. Zjazd w Brześciu rokoszan. II. 176. 222. 223.

Wrze-

Wrzesień. 14ty. Poselstwo od rokoszu do Katarzyny
II. C. II. 176. 222. 224. 225. 226.

Październik. 25ty. Generalność rokoszu w Grodnie. II. 223.

R. 1793.

Styczeń. 16ty. Deklaracya pruska i weyście woysk
pruskich do Polski. I. 36. 45. 225. 228. 243. II.
187 — 189. 207. 245.

Luty. 2gi. Uniwersał rokoszowy, zapowiadający
pospolite ruszenie. II. 191 — 194.

— 3ci. Protestacya generalności przeciw gwał-
townemu wniysciu woysk pruskich do Polski.
II. 190. 246.

— 24ty. Deklaracya pruska względem obięcia mia-
sta Gdańska i jego *territorium*. II. 188.

Kwiecień. 9ty. Deklaracya moskiewska i pruska,
obwieszczająca zabór kraiu Polski. II. 197 — 210.
256.

— 21szy. Przywrócenie rady nieustaiącey przez
generalność targowicką. II. 258 — 263.

— 22gi Stanisław August, król polski, przybywa
do Grodna. II. 197. 255.

May. 22gi. Seymiki przedseymowe poselskie; u-
rządzenia rokoszan względem nich. II. 262 — 265.
270. 271.

Czerwiec. 17ty. Zaczęcie seymu grodzieńskiego;
iego czyny. R. VIII. C. II. 268 etc.

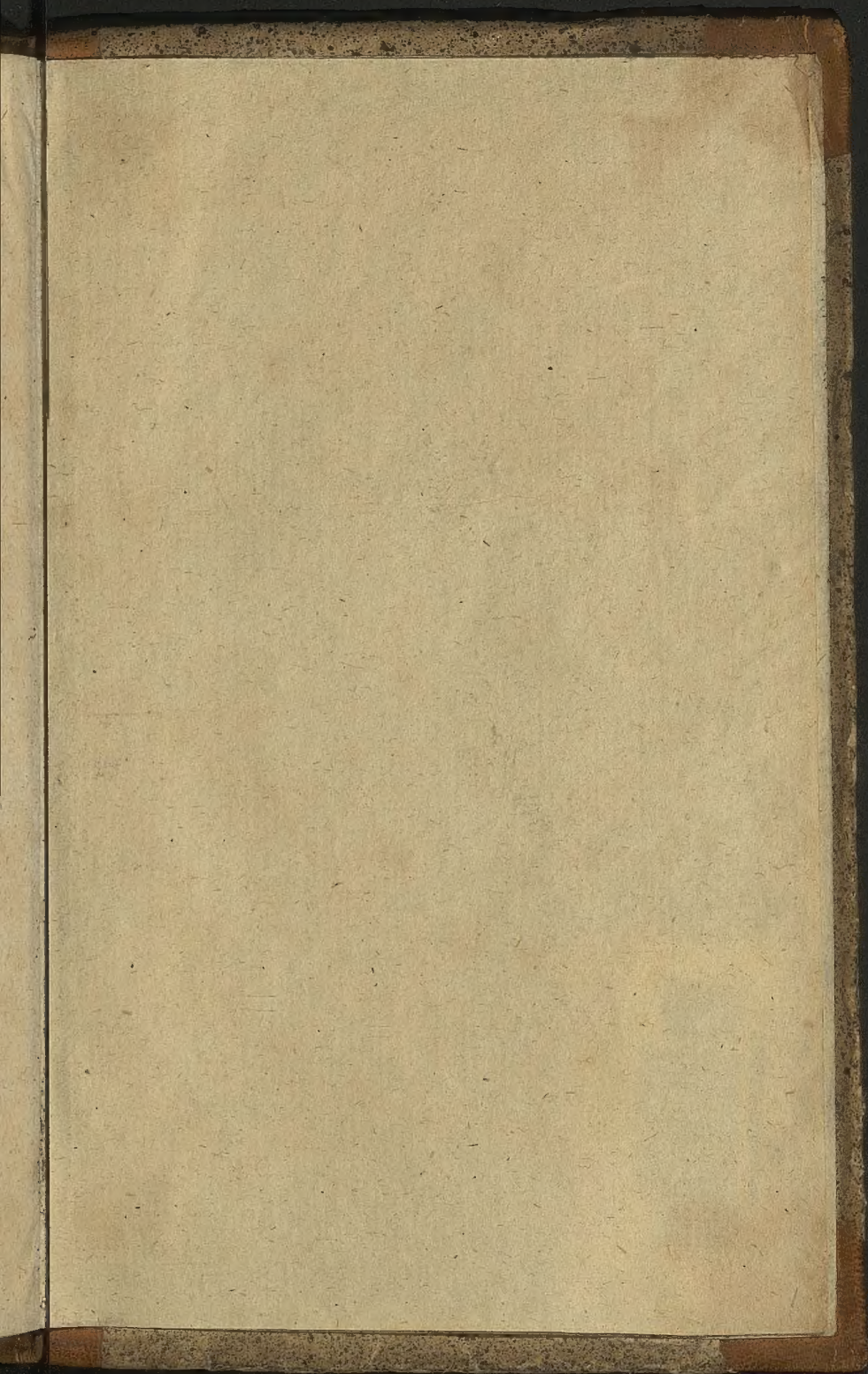
Lipiec. 22gi. Traktat cefsyiny dla Moskwy. II. 279.
280. 284.

Wrzesień. 15ty. Rozwiązanie rokoszu targowickie-
go; a zawiązanie nowey konfederacyi seymowey.
II. 265. 285 — 287.

— 25ty. Traktat cefsyiny dla króla pruskiego. II.
284. 285. 287. 288.

Październik. 14ty. Alians z Moskwą, albo raczey *pa-
ctum subiectionis*. II. 288. 289. 291. 294.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0015635

